RU[illegible] KORSCH

ŻYDOWSKIE UGRUPOWANIA WYWROTOWE W POLSCE

WARSZAWA
1925

ŻYDOWSKIE UGRUPOWANIA
WYWROTOWE W POLSCE.

RUDOLF KORSCH

ŻYDOWSKIE UGRUPOWANIA WYWROTOWE W POLSCE

WARSZAWA
1925

DRUKARNIA P. K. O.
Warszawa, Bugaj 5.
Telefon 150-76.

TREŚĆ.

UWAGI OGÓLNE.

Społeczeństwo żydowskie, przebywające na terytorjum Państwa Polskiego, nie stanowi jednolitej masy o jednakowym programie społecznym.

Pod względem właśnie swego stosunku do istniejącego ustroju społecznego społeczeństwo żydowskie może być podzielone na dwa odłamy:

1) odłam społecznie umiarkowany;
2) odłam społecznie wywrotowy.

Do ugrupowań, które opierają swój program społeczny na walce klas i dążą do zmiany obecnego ustroju społecznego przy pomocy rewolucji społecznej, czyli do t. zw. ugrupowań społecznie wywrotowych, na terenie Państwa Polskiego należą: Bund, Kombund, Ferajnigte, Niezależni Socjaliści, Poale-Syjon i Cejre-Syjon.

Pośrednie w tym względzie stanowisko zajmuje Hitachduth.

Zanim przejdziemy do rozpatrzenia zosobna każdej z wyżej wymienionych organizacji, winniśmy uczynić pobieżnie kilka uwag ogólnych, które dotyczą ich wszystkich z racji tej, że członkami ich (z wyjątkiem Niezależnych Socjalistów) są osoby pochodzenia wyłącznie żydowskiego.

Żydzi, jak zauważono powszechnie, w swej masie są zazwyczaj nastrojeni krytycznie w odniesieniu głównie do życia swego otoczenia aryjskiego.

Taki niechętny stosunek do form bytu otoczenia, śród którego żydzi obcują, częściowo wpłynął, że we wszystkich ruchach rewolucyjnych już od zarania wieków żywioł żydowski odgrywał wielce wpływową, a jak chcą niektórzy, decydującą rolę.

Okres ostatnich lat kilkunastu dawał pod tym względem zwłaszcza wielce przekonywujące dowody.

Szereg wybitnych osób nawet z pośród samych żydów zwrócił na to zjawisko uwagę.

Jako wielce ciekawe, bo wychodzące z pod pióra samego żyda, a przytem dające dużo do myślenia z racji wyjątkowej i szczerej analizy psychologji i charakteru żydów wogóle, są uwagi, poświęcone pośrednio odnośnej sprawie przez Abrama Idelson'a, jednego z najwybitniejszych przywódców ruchu syjonistycznego na terenie b. państwa rosyjskiego.

W artykule, omawiającym stulecie urodzin Karola Marksa [1]). A. Idelson, wbrew swej intencji, daje ujemną charakterystykę żydów wogóle, a nietylko tych, którzy biorą oficjalny udział w ruchach rewolucyjnych.

„W samym końcu zeszłego stulecia, pisze Idelson, śród żydostwa w Niemczech dała się już stwierdzić kategorja żydów, będących pośrednimi typami między starem żydostwem, a nową cywilizacją europejską. Nowe to środowisko żydowskie nie jest zdolne do rozpłynięcia się w ogólnem otoczeniu. To nie są ani żydzi, ani europejczycy, mówi on. Ta kategorja ludzi jakby stworzona jest do tego, aby być przednią placówką dla wszystkich społecznych eksperymentów i doświadczeń. Od starego żydostwa ta kategorja typów zachowała brak poczucia rzeczywistości... Żyd żyje książką, cytatą, fantazją z przeszłości, a w odniesieniu do przyszłości on nie jest zdolny do obserwacji, do doświadczenia, do rzeczowej analizy... Rzeczywistość z całą swoją różnorodnością dla żyda jest niedostępna. Drzewo, mówi Idelson, staje się w pojęciu żyda drzewem tylko wówczas, gdy on taki wniosek wyprowadził z jakiejś logicznej formułki. Żyd skłonny jest głównie do pojęć oderwanych. I kiedy żyd znajdzie się właśnie w cudzem środowisku, to on więcej odrywa się od życia realnego, gdyż mu brakuje więzi z tem nowem życiem... Dla żyda wszystko jest oderwaną formułką, a stąd płynie jego całkowita pewność co do słuszności jego stanowiska, stąd pochodzi jego brak wątpliwości i wszelkich wahań, brak poszukiwań, zazwyczaj właściwych ludziom, pracującym nad życiem, czerpiącym z jego różnorodnych przejawów swoje twórcze dążności. Lecz pozatem u żydów, którzy znaleźli się w tem nowem życiu, pisze on, jest jeszcze jedna właściwość: oni są pozbawieni

---

[1]) „Razswiet" (Berlin) Nr. 49/1923 r. organ syjonistyczny w języku rosyjskim.

tradycji, w odróżnieniu od otoczenia, które nie jest zdolne do uwolnienia się od niej... Kiedy żyd tępi szlachtę lub burżuazję, on nie żałuje tego piękna życia i wyższej kultury, których wyrazicielami były te warstwy. W żydzie pozostała z przeszłości jedynie nienawiść do istniejącego stanu rzeczy, który zawsze był dla niego wstrętny. Wszystko to razem wzięte czyni z żydów typ głównie rewolucyjny, ściślej mówiąc, typ okresu niszczenia, niż twórczości, ponieważ twórczość nie może odbywać się szablonowo i na podstawie wypracowanych formułek. We wszystkich rewolucjach, poczynając od zeszłego stulecia, a kończąc na obecnej rosyjskiej, ten typ żydowski bierze w nich udział, odgrywa w nich dużą rolę, stanowi częstokroć duszę tego ruchu, w zależności od odporności i rozwoju umysłowego tych mas, śród których on działa [1]).

„Do tej kategorji typów, pisze Idelson, należał również Karol Marks" (jak wiadomo, żyd, — przyp. autora).

Przytoczone wyżej możliwie dosłownie niektóre ustępy z pierwszej części owego artykułu, uzasadniają tylko częściowo przyczyny owego kierowniczego udziału żydów w ruchach rewolucyjnych, a więc pośrednio również w organizacjach wywrotowych.

Abram Idelson nie porusza (zresztą artykuł jego nie miał na celu wyjaśnienia odnośnego zjawiska w całej rozciągłości) innych pobudek, skłaniających ich do udziału w akcji rewolucyjnej.

Chodzi nam tutaj o wysunięcie jedynie pobudek natury nacjonalistycznej, mianowicie wyczucie potrzeb rozwiązania w ten a nie inny sposób zagadnienia żydowskiego w krajach „diaspory" (rozproszenia).

Śród żydów (i to nietylko z obozu t. zw. wywrotowego) do ostatnich czasów istniała opinja, że całkowita poprawa warunków bytu społeczeństwa żydowskiego w „diasporze" możliwa

---

[1]) Porównaj „Państwo żydowskie" Teodora Herzl'a, wyd. Jardenji w 1917 r. Warszawa, Królewska 43. „... prócz tego wytwarzamy bezustannie średnią inteligencję, nie znajdującą zastosowania swych sił i stanowiącą dlatego takie same niebezpieczeństwo społeczne, jak nasze wzrastające bogactwa. *Wykształceni i niezamożni żydzi obecnie przechodzą wszyscy do socjalizmu.* I bitwa socjalna odbędzie się przez to na naszych plecach, gdyż *zbyt wybitne miejsca zajmujemy zarówno w obozie kapitalistycznym, jak i socjalistycznym.*" (str. 24)

będzie po uskutecznieniu przewrotu społecznego, t. j. gdy władza znajdzie się w rękach t. zw. proletarjatu.

(Ta opinja została poważnie zachwiana pod wpływem doświadczenia w ostatnich latach w Rosji, gdzie, jak zdawało się pierwotnie żydom, wszelki ruch antysemicki został uniemożliwiony nazawsze. Tymczasem przykład Rosji przekonywa, jak to podkreśliły opinje samych żydów, że założenie powyższe było mylne).

Ten motyw o konieczności przewrotu społecznego dla poprawy warunków bytu żydów, jako takich, całkiem wyraźnie wypowiadany jest w oświadczeniach zwłaszcza działaczów wywrotowych organizacji żydowskich.

Dla przykładu, przytoczymy kilka takich oświadczeń.

W dn. 10 czerwca 1922 r. odbył się w Warszawie, w sali towarzystwa higjenicznego, odczyt jednego z wybitnych działaczów Bundu, tow. Ehrlicha.

Zapowiedziany odczyt nosił tytuł: „Kwestja żydowska w Polsce". Prelegent, między innemi, wypowiedział: „łączymy rozwiązanie kwestji żydowskiej z naszą walką tu, na miejscu. Pomimo, iż większa część robotników polskich jest jeszcze antysemicka, wiemy, iż w jego interesach klasowych leży konieczność wspólnej walki solidarnej z robotnikiem żydowskim. Chwila taka musi nadejść. *Ostateczne rozwiązanie kwestji żydowskiej i wykorzenienie antysemityzmu możliwe będą dopiero wtedy, gdy klasa robotnicza zdobędzie władzę polityczną i ekonomiczną.* Lecz już obecnie (t. j. przed wybuchem przewrotu społecznego— przyp. autora) wysunąć trzeba w tej mierze żądania konkretne" [1]).

Poruszając warunki, w jakich może nastąpić zmiana położenia ludności żydowskiej w krajach rozproszenia, I. Rein, jeden z wybitniejszych działaczów obozu Ferajnigte, pisał: „...dlatego mówimy masom żydowskim — zrzeknijcie się „nadziei paryskich" (mowa o zagwarantowaniu wymogów żydowskich,

---

[1]) P. „Folkscajtung" (Warszawa), organ Bundu, Nr. 45 z dn. 13/VI 22 r.). Nieco szczerzej, lecz poza granicami Polski, wypowiada tę samą myśl inny przedstawiciel tegoż Bundu, Wł. Kosowsky, żyd, na międzynarodowej konferencji socjalistycznej w Bernie w 1919 r.: „... nie trzeba przytem zapominać, iż *zupełne wyzwolenie narodu żydowskiego osiągnąć będzie można tylko po upadku ustroju kapitalistycznego.*" (p. niżej — Ferajnigte — progam społeczno-polityczny).

zgodnie z traktatem wersalskim, t. zw. traktatem o mniejszościach — przyp. autora). Nie z Paryża przyjdzie wyzwolenie. *Tylko wówczas, kiedy również w Warszawie proklamowane zostaną nowe zasady rewolucji socjalnej* (mowa o stosunkach, wytworzonych w Rosji pod rządami Sowietów — przyp. autora), *wtedy będzie można zagwarantować żydom prawa narodowe.* Pod tym względem będziemy mieli również poparcie socjalistów międzynarodowych. Niech więc mocniej i energiczniej bije młot rewolucyjny..." [1]).

„Nikt — głosi odezwa organizacji Ferajnigte z kwietnia 1919 r. do żydowskich warstw robotniczych w Polsce — nie jest tak zainteresowany w rewolucji społecznej, jak my, ciemiężeni wśród ciemiężonych... Dla nas jasne jest, że dopóki istnieć będzie przeklęty ustrój, trzymający się na ujarzmieniu, mordzie i krwi, nie wyzwolimy się od naszych cierpień..." [2]).

Dowodząc, że przebudowę obecnego ustroju społecznego ma dokonać międzynarodówka socjalistyczna, poufny okólnik cejresyjonistów w Polsce uzasadnia ideę przewrotu społecznego w ten sposób:

„W podstawie całej tej idei jest położona swego rodzaju linja żydowskiego socjalizmu. Socjalizm wprowadzi narodowość żydowską, jako równouprawnionego członka, do przyszłej rodziny socjalistycznej narodów. Nastąpi to wprowadzenie poprzez autonomiczne centrum robotnicze w Palestynie oraz poprzez autonomję narodowo-personalną w krajach rozproszenia..." [3]).

Radek-Sobelson, dowodząc na komisji mandatowej Kominternu w Moskwie w 1921 r. wobec delegacji Poale-Syjonu z Polski o konieczności wyłączenia z programu tej organizacji zagadnienia palestynizmu i przystąpienia jej do III-ej międzynarodówki, w ten sposób uzasadnił swoje stanowisko: *„o ile będziemy mieli republikę rad, masy żydowskie będą mogły wszędzie przejść do pracy produkcyjnej i nie będą potrzebowały emigrować..."* [4]).

---

[1]) P. „Unser Weg" (Nasza Droga) Warszawa, Nr. 14 z dn. 4.IV 1919 r., b. organ organizacji Ferajnigte (Zjednoczeni), artykuł „Paryż i Warszawa" („o iluzjach żydowskich").

[2]) P. Przypisy — Ferajnigte, p. 2.

[3]) P. Cejre - Syjon — program.

[4]) P. Przypisy — Poale - Syjon, p. t. „Kwestja mandatu".

Uzasadniając, że w fakcie udziału członków Poale - Syjonu w szeregach armji czerwonej nie należy dopatrywać się bynajmniej zaniedbania interesów polityki żydowskiej, organ Poale-Syjonu w Warszawie pisał: „...prawdą jest, że... setki poalesyjonistów stawiły się dobrowolnie do szeregów armji czerwonej w Rosji i na Węgrzech. Trzeba wiedzieć, *że do tego popchnęła ich nie sympatja do rewolucji, — dyktował im to poalesyjonizm i od niego właśnie uczyli się oni, że rewolucja jest nietylko lekarstwem przeciw pogromom, lecz i jedyną gwarancją nowego produkcyjnego życia żydowskiego oraz żydowsko - socjalistycznej Palestyny...*" [1]).

Słowem, w oświadczeniach przywódców wszystkich ugrupowań, zarówno występujących pod firmą żydowską, jak i nieżydowską, a więc rzekomo obojętnych dla sprawy żydowskiej, jako takiej — przebija się troska i myśl wytworzenia swoją działalnością wywrotową najpomyślniejszych w ten sposób warunków dla bytu żydów w świecie.

Wysunięcie omawianych pobudek natury nacjonalistycznej staje się nieodzownem dla zrozumienia udziału żydów w ruchu rewolucyjnym, zwłaszcza na terenie naszego Państwa, gdzie żydzi zamieszkują ośrodki miejskie w zwartych masach.

Nie widząc możności rozwiązania zagadnienia żydowskiego, bądź w sensie utworzenia państwa żydowskiego na specjalnie wydzielonem gdziekolwiek dla żydów terytorjum, bądź w inny sposób, całe odłamy żydowskie u nas nie zdobywają się nawet na poruszanie zagadnienia ew. kiedykolwiek masowej emigracji żydów z Polski.

Przeciwnie, są te odłamy raczej skłonne poddać się świadomie wpływom fikcji teorji, jakby celowo podsuwanej masie żydowskiej już w powieściach żargonowych, że żywioł żydowski na ziemiach polskich należy w równej mierze do autochtonów, jak żywioł polski [2]).

Trzeba mieć na uwadze, że nawet po tak zw. deklaracji Balfoura (2.XI.1917 r.) i po zatwierdzeniu (15/VII.1922 r.) przez

---

[1]) P. „Proletarisze Gedank" (Warszawa), zeszyt zbiorowy, 1920 r., art. „Nasz poale - syjonizm"; p. również niżej, Poale - Syjon — Stosunek do państwowości polskiej.

[2]) P. Powieść J. Opatoszu — „In pojlisze Wełder" (w lasach polskich), Warszawa, 1922 r.

Ligę Narodów mandatu Anglji do urządzenia „siedziby narodowej" dla żydów w Palestynie, są całe śród nich odłamy, i to syjonistów, (np. sam dr. Weizman, prezes światowej organizacji syjonistycznej), które nie podzielają nadziei co do możliwości nawet w dalszej przyszłości skierowania tam całej ludności żydowskiej z krajów „wygnania".

Jeżeli w ten sposób zapatrują się na możliwość rozwiązania sprawy żydowskiej, zapomocą budowy w Palestynie państwa żydowskiego, nawet ludzie z obozu syjonistycznego, dla których osiedlenie się we własnym kraju, zdawałoby się, winno być ostatecznym celem, to tem zrozumialszy jest pogląd ludzi innego obozu, dla którego Palestyna nie odgrywa roli w rozwiązaniu sprawy żydowskiej (przynajmniej w dobie obecnej).

Stąd pochodzi usiłowanie ludzi z tego ostatniego zwłaszcza obozu rozwiązania zagadnienia bytu żydów przedewszystkiem w krajach „diaspory".

Do rzędu pod tym względem najczynniejszych należy obóz wywrotowy.

Powstaje pytanie, dlaczego znaczny odłam społeczeństwa żydowskiego dąży przy pomocy właśnie „rewolucji socjalnej" do ułatwienia bytu żydów w krajach rozproszenia, a zwłaszcza w państwach ich największego skupienia, np. jak w Rosji, w Polsce? i t. p.

Pochodzi to stąd, że z chwilą wybuchu „rewolucji socjalnej" do władzy przychodzi „proletarjat", to jest warstwa najmniej przygotowania do funkcji rządzenia, a o to właściwie chodzi. Bowiem wiadomo jest, że rządzić na dłuższą metę mogą tylko ludzie przygotowani do tego umysłowo, a przytem związani moralnie i duchowo z całą przeszłością danego kraju, z jego tradycją, a skutkiem tego odpowiedzialni za jego przyszłość.

Rzekomi „dyktatorzy" z pośród „proletarjatu" stają się narzędziem, igraszką w rękach właściwych kierowników ruchu rewolucyjnego.

We wszystkich ruchach rewolucyjnych kierowniczą rolę odgrywają żydzi, jak to podkreślił i uzasadnił sam Abram Idelson, żyd, nie mogący być posądzony o przesadę w tym względzie, o czem zresztą była mowa wyżej.

Posiadając właśnie tę kierowniczą władzę w okresie „dykta-

tury proletarjatu", żywioł żydowski ma możność nadawania polityce danego Państwa pożądanego dla siebie kierunku.

Tak było na Węgrzech podczas dyktatury Beli Kuna (żyd Kohen) (1919 r.), tak było w Bawarji podczas dyktatury Kurta Eisner'a (żyda) (1919 r.), tak było i jeszcze jest w Rosji pod rządami Radka (Sobelson'a), Zinowjewa, (Apfelbaum'a), Trockij'a (Bronstein'a) i t. p.

Dla ilustracji weźmy tylko jeden przykład z sytuacji w Rosji.

Czy mógłby tam powstać kiedykolwiek poza okresem „dyktatury proletarjatu" projekt republiki żydowskiej na Krymie, lub nawet sam projekt kolonizacji przez żydów poszczególnych terenów Państwa Rosyjskiego?

Bez obawy zgłoszenia twierdzącej pod tym względem odpowiedzi z czyjejkolwiek strony można śmiało rzec, że takie projekty nie mogłyby nawet powstać poza tym okresem.

Tymczasem ostatnio są one poważnie brane pod uwagę.

Najwpływowsze światowe organizacje żydowskie, jak „J. C. A.", „Ort" przyrzekły swoje poparcie.

Do współpracy w tym względzie ma być wciągnięte żydostwo całego świata. Mianowicie, „w dn. 16 kwietnia 1924 r. odbyło się w Moskwie zebranie znanych osobistości żydowskich, na którem rozważana była sprawa żydowskiej kolonizacji na Krymie. Jednogłośnie została powzięta uchwała, by jaknajprędzej urzeczywistnić odnośny plan kolonizacji. Pozatem uchwalono wydać odezwę do żydów na całym świecie w sprawie poparcia tego planu" [1]).

Zainteresowała się już tym planem również potężna organizacja żydów ze Stanów Zjednoczonych Am. Północnej, mianowicie „J. D. C." („Joint Distribution Committee").

Właśnie przedstawiciel tej ostatniej na terenie Rosji, dr. Rosen, zajął się szczegółowem opracowaniem tego planu ze strony również finansowej.

Z powyższego wynika, iż plan ten bynajmniej nie jest jakąś paljatywą uregulowania kwestji żydowskiej w Rosji. Inna kwestja, czy się uda.

Chodzi mianowicie o *„obszar, graniczący z morzem Czarnem,*

---

[1]) P. depeszę Żyd. Ag. Tel. z Moskwy, „Nasz przegląd" (Warszawa, 119/30/IV 24 r.).

a ciągnący się od Kaukazu do Rumunji. Na obszarze tym mieszka już dwa miljony żydów, pozatem znajduje się tam wiele żydowskich kolonji rolniczych..."[1]).

Omawiając ten projekt, organ żydowski w języku polskim w Warszawie[2]) streszcza odnośny plan osiedlenia żydów, rozwinięty korespondentowi żyd. agencji telegraficznej przez wymienionego kierownika J. D. C. w Rosji, dr. Rosen'a, w ten sposób: „najbardziej odpowiedni dla żydów jest teren, znajdujący się w pobliżu Odesy i Petrowska. *Rząd Sowiecki chce go oddać bezpłatnie, o ile żydzi zgodzą się tam pracować na roli...* 300 rodzin żydowskich, które się tam osiedliły, uważają warunki za bardzo dodatnie. *Są tam wolne grunta dawnej arystokracji rosyjskiej, ciągnące się na przestrzeni wielu tysięcy morgów...* W czasie wojny i lat głodowych masa osób wymarła na półwyspie... Klimat jest bardzo odpowiedni dla pracy rolnej. Pozatem Krym posiada wyjątkowe naturalne porty i źródła... *Gdyby ten olbrzymi plan udał się — byłby to nietylko postęp ekonomiczny, ale i wielki tryumf polityczny.* 85% ludności rosyjskiej składa się z rolników. Żydom zaś zarzucają, że zajmują się handlem. Kolonizacja żydów na Krymie położyłaby kres agitacji antysemickiej".

Powtórzmy za dr. Rosen'em, że rzeczywiście plan ten w razie udania się stanowiłby wielki tryumf polityczny. Ale czy ludności rosyjskiej? Należy wątpić. Zresztą, mówiąc o owym tryumfie politycznym, dr. Rosen miał na myśli społeczeństwo żydowskie i to widocznie nie tylko zamieszkałe w Rosji.

A kto może nas zapewnić, w jakie kształty przyoblekłyby się żydowskie plany „rewolucyjne" na terenie ziem polskich?

Czy odnośne plany kolonizacyjne w Rosji były wiadome „proletarjatowi" rosyjskiemu, gdy on parł tam do swojej „dyktatury"?

Faktem tylko jest, że przywódcy wszystkich bez wyjątku ugrupowań, zarówno wywrotowych jak i społecznie umiarkowanych, stawiają sobie obecnie wyraźny cel — przerzucenie w Polsce żywiołu żydowskiego, między innemi, do rolnictwa.

Cel ten jednak możliwy będzie, zdaniem zwłaszcza przywódców obozu wywrotowego, jedynie po dokonaniu przewrotu

---

[1]) P. „Nasz Przegląd" Nr. 43 z dn. 12/II 24 r., art. p. t. „projekt republiki żydowskiej na Krymie".

[2]) P. tenże Nr. 43 „Naszego Przeglądu" z dn. 12/II 24 r.

społecznego, t. j. kiedy władza w Polsce znalazłaby się w rękach „proletarjatu" [1]).

Działalność proletarjatu żydowskiego, według wpływowych opinji samych żydów z obozu t. zw. mieszczańskiego, nie szkodzi interesom sprawy żydowskiej, a przeciwnie im sprzyja.

W miesiącu październiku 1922 r. przypadał, jak wiadomo, jubileusz 25-letniej działalności Bundu.

Poruszając na łamach nacjonalistycznego dziennika żydowskiego w Warszawie sprawę 25-letniej działalności Bundu, ówczesny poseł Hirschhorn („Politicus") podkreślił wyjątkową zasługę tej organizacji dla całego żydostwa w dziele walki żydów o autonomję narodową dla nich w krajach „wygnania" (Rosji, Polsce), bowiem Bund przez *zjednywanie w odnośnym kierunku opinji otaczających społeczeństwo żydowskie rdzennych rzesz robotniczych pierwszy wskazał, że „żądania demokracji żydowskiej mogą być zaspokojone tylko przy współpracy z demokracją rdzenną"* [2]).

Powyższa opinja chyba bezstronna, bo wypowiedziana przez wybitnego działacza żydowskiego, a przytem z obozu t. zw. mieszczańskiego, bez wątpienia potwierdza pogląd, iż wywrotowe organizacje żydowskie, występujące nazewnątrz z wielce radykalnemi, a przytem napozór antynacjonalistycznemi hasłami, faktycznie celowo pracują na rzecz poprawy warunków bytu całego społeczeństwa żydowskiego, jako takiego.

---

[1]) P. broszurę żargonową p. t. „Cukunft" — „Zbiór dokumentów i materjałów do historji żydowskiego ruchu robotniczego", p. niżej — „Ferajnigte" — przypisy, p. 5.

Porównać również rozmowę prof. Szymona Dubnowa, historyka żydowskiego i właściwego twórcy programu „folkistów" z przedstawicielem Naszego Przeglądu (Warszawa), (Nr. 172 25/VI. 24), z powodu żydowskich projektów kolonizacyjnych w Rosji. „Istnieją dwa systemy kolonizacyjne", powiedział prof. Dubnow, „fantastyczny i realny. Plan krymski uważam za fantastyczny. Natomiast zupełnie realnem i mającem *całkowite widoki powodzenia* jest dążenie żydów do *pracy rolnej*. Przejście żydów od ich dotychczasowych zajęć w mieście *do rolnictwa w sąsiednich wsiach* jest zjawiskiem zdrowem..."

P. również artykuł Chaima Schitlowskiego, obyw. angielsk., znanego filozofa żyd. (Moment, Warszawa, Nr. 26 z dn. 30/I. 25 r. pod tyt. „Lichtige erscheinungen", żarg.), który, poruszając temat „jasnych przejawów" w życiu żydowskiem doby ostatniej, zalicza do nich dążenie żydów do ziemi. Praca na roli odrodzi żydostwo.

[2]) „Nasz Kurjer", Warszawa, Nr. 285 z dn. 23 października 1922 r. (w jęz. polsk.).

Charakterystyczna jest zwłaszcza ta opinja dlatego, że dotyczy ona organizacji, której nazewnątrz program polityczno-społeczny jest właściwie identyczny z programem Kominternu (p. niżej).

Ile w tej akcji żydowskiej w krajach „rozproszenia" jest świadomego podziału ról między poszczególnymi odłamami żydowskimi, nie chcemy w danym wypadku orzekać, musimy jednak stwierdzić, że w walce żydów o poprawę warunków bytu żywiołu żydowskiego, jako całości, dziwnym zbiegiem okoliczności, sprzyjają swoiście i zgodnie pojmowane przez wszystkie ich odłamy, a skutkiem tego usilnie podsuwane otoczeniu aryjskiemu, hasła — „postępu", „demokracji", „sprawiedliwości", „tolerancji" i t. p.

Na dowód, w jak wysokim stopniu zagwarantowany jest widocznie wpływ czynników żydowskich na pożądany dla nich kierunek polityki wogóle warstw robotniczych, zszeregowanych pod sztandarem czerwonej międzynarodówki, może posłużyć to zaufanie, którem darzą czynniki żydowskie oczekiwaną przez nie ew. ingerencję nieżydowskiego proletarjatu nawet w rozwiązanie sprawy Palestyny.

W Wilnie w r. 1922 (25/XII — 27/XII) odbyła się, jak wiadomo, t. zw. III konferencja syjonistyczna w składzie delegatów z terytorjum Wileńszczyzny.

Jeden z miejscowych najwpływowszych przywódców syjonistycznych, dr. Regensburg, w odnośnej sprawie wypowiedział się w tych słowach: „...prawo żydów do Palestyny jest realne i opiera się o najwyższą sprawiedliwość. Jeżeliby nawet upadł rząd angielski bądź Liga Narodów, *to tem nie mniej żydów w ich odnośnych prawach podtrzyma klasa robotnicza na całym świecie, a w szczególności angielska.* Wprowadzenie zdrowego życia narodowego w Palestynie wpłynie na polepszenie praw żydów w krajach golusu".

Dr. Regensburg (notabene syjonista z obozu t. zw. mieszczańskiego), wypowiadając powyższe słowa o współudziale proletarjatu międzynarodowego w zdobyciu dla żydów Palestyny, bynajmniej nie przesadzał. Faktem np. jest, że w liczbie warunków pokoju światowego, ogłoszonych w 1917 r. w manifeście przez skandynawsko - holenderski komitet socjalistyczny w Stokholmie, umieszczona została „konieczność ochrony kolonizacji żydowskiej w Palestynie".

Warunek powyższy postawiony został na skutek memorandum [1]), złożonego temuż komitetowi przez Poale-Syjon, t. j. organizację, stojącą nazewnątrz na gruncie rewolucji społecznej i zbliżoną do programu Kominternu (p. niżej).

Czynniki syjonistyczne przytem bynajmniej nie starają się ukrywać, że przywódcy nieżydowskiego proletarjatu — żydzi — zupełnie jawnie współdziałają w tym względzie z nimi.

„Podczas ostatniego pobytu swego w Paryżu", pisze żydowski organ nacjonalistyczny w Warszawie [2]) odbył prezydent organizacji syjonistycznej, dr. Weizman, konferencję z przywódcą francuskich socjalistów, Leonem Blumem, należącym, jak wiadomo, do prezydjum francuskiego „Keren Hajesod". Podczas tych rozmów poruszono m. in. sprawę podjęcia oficjalnej akcji na rzecz Palestyny przez francuskich socjalistów. Chodzi tu o zadeklarowanie pozytywnego stosunku do kwestji palestyńskiej ze strony socjalistów francuskich, podobnie do tego, jak uczyniła już to Labour Party". (Leon Blum jest, jak wiadomo, żydem kierunku t. zw. narodowego, co wynika choćby z udziału jego w „Keren Hajesod" (Fundusz podwalin), t. j. instytucji syjonistycznej, mającej na celu zbiórkę funduszów na wydatki, związane z budową państwowości żydowskiej w Palestynie, przyp. autora) [3]).

Charakterystycznym dowodem, jak posunięcia proletarjatu żydowskiego na terenie ziem polskich służą interesom całego

---

[1]) P. str. 67 pracy w jęz. niem. — „Der Zionismus, sein Wesen und seine Organisation", dr. S. Bernstein, wyd. kopenhaskiego biura organ. syjonistycznej, Kopenhaga, 1919 r.

[2]) „Nasz Przegląd" (Warszawa), Nr. 203 z dn. 25 lipca 1924 r. „Konferencja Weizmana w Paryżu".

[3]) W związku z powyższą wzmianką o stanowisku „Labour Party" w sprawie palestyńskiej, porównaj przytoczoną depeszę z Londynu z wydawanego po niemiecku w Wiedniu żydowskiego dziennika „Wiener Morgenzeitung" w syjonistycznym tygodnika w języku rosyjskim w Berlinie — „Razswiet" Nr. 49 z dn. 9 grudnia 1923 r. „... tylko partja robotnicza w swojej odezwie otwarcie wyznaje, że jest ona *jedyną* (kursywa w oryginale) polityczną partją, która do *programu swojej polityki międzynarodowej wstawiła hasło stworzenia żydowskiej siedziby narodowej.*

Partja walczy z tendencją przeniknięcia prądu antysemityzmu do Anglji i zawsze sprzeciwiała się podtrzymaniu reakcjonistów i pogromowców w Rosji. Walcząc o swobodę narodową, partja popiera dążenia mniejszości narodowych na kontynencie i wogóle współczuje starym żydowskim zasadom społecznej sprawiedliwości i braterstwa między narodami..."

miejscowego żydostwa, może posłużyć, między innemi, fakt następujący.

Poseł A. Hartglas (syjonista) poruszył na łamach „Najer Hajnt" (Warszawa) (Nr. 255 z dn. 11.X.21), (organ syjonistów) sprawę skarg, wypowiedzianych mu przez fabrykantów żydów z racji tej, że w fabrykach, gdzie pracują żydzi, strajki wybuchają o 2—3 miesiące wcześniej, niż w fabrykach, gdzie zatrudnieni są Polacy. Na skutek właśnie tych wcześniejszych strajków żydowskich, fabrykanci Polacy, zatrudniający Polaków, mają możność podczas owych 2—3 miesięcy skutecznego współzawodnictwa z żydami, co powoduje, ich zdaniem, niebezpieczeństwo dla przemysłu żydowskiego w Polsce, zwłaszcza, że te strajki stale się powtarzają.

Streszczając właśnie owe skargi, poseł Hartglas w końcu pisze: „...sprawa ta zaczyna być niebezpieczną dla robotników żydowskich i *dla żydostwa wogóle.* Obrony winny podjąć się nasze partje robotnicze i nasze związki zawodowe. *Muszą one porozumieć się z chrześcijańskiemi partjami robotniczemi i związkami zawodowymi co do uzgodnienia swoich wystąpień, a nie chodzić luzem.* Walka klasowa nie może nieświadomie pomagać Rozwojowi".

Jak widać z przytoczonego wyżej czasu wydania numeru owego pisma, wskazówki, pod adresem żydowskiego proletarjatu przez posła Hartglas'a wypowiedziane były w pierwszej połowie października 1921 r.

Rzecz godna uwagi, że już 20 grudnia 1921 r. *„odbyło się formalne zjednoczenie polskich i żydowskich związków zawodowych"*, „...tak, że zawodowo zorganizowani robotnicy - żydzi będą mieli możność poraz pierwszy razem z zorganizowanym proletarjatem polskim omawiać i decydować wszystkie kwestje życia zawodowego robotników w Polsce" [1]).

Na pierwsze wrażenie jest jakby rzeczą naturalną, *z punktu widzenia międzynarodówki czerwonej*, że nastąpiło połączenie polskich i żydowskich związków zawodowych w interesie warstwy robotniczej.

Jeżeli się jednak ma na uwadze czas odnośnych utyskiwań

[1]) P. „Folkscajtung" (Warszawa), organ Bundu, Nr. Nr. 7 i 8 z dn. 13/I. 1922 r.

fabrykantów żydów, czas ukazania się o tem informacji ze stosownemi pod adresem przywódców proletarjatu żydowskiego wskazówkami posła Hartglasa, wiadomy udział i wpływ czynników żydowskich w łonie proletarjatu nieżydowskiego wogóle (o czem była mowa wyżej), zarówno jak i czas połączenia się owych związków, to staje się wielce wątpliwą rzekoma podstawa takiego połączenia wyłącznie w interesie warstwy robotniczej, nawet żydowskiej.

Interes całego żydostwa musiał odegrać w akcji połączenia tych związków, jeżeli nie decydującą, to wielce wpływową rolę.

Na to ostatnie wskazuje stała zazwyczaj współpraca wywrotowych organizacji żydowskich z ugrupowaniami t. zw. mieszczańskiemi na polu gospodarczego wzmożenia żywiołu żydowskiego w Polsce.

Tak było podczas kilkuletniej działalności „J. D. C." w Polsce w okresie wojny, tak przewiduje się na przyszłość w okresie działalności w Polsce t. zw. trustu fundacyjnego, w którego centralnym komitecie obok miljarderów żydowskich ze St. Zjednoczonych, Anglji i Francji figurują delegaci z Bundu i Poale-Syjonu, t. j. organizacji, mających nazewnątrz program społeczny, indentyczny z Kominternem [1]).

---

[1]) P. „Nasz przegląd", Warszawa, Nr. 77 z dn. 17/III 24 r.: „Trust fundacyjny. Układ między „J. D. C." a „ICA" w sprawie trustu fundacyjnego już został podpisany. Z ramienia „ICA." wchodzą do trustu p. p. Frantz Filipson — prezes „ICA.", Leonard L. Cohen, G. Montefiore — obaj z Anglji, dr. Jems Simon — Berlin, Justitzrath Juljus Blau — Frankfurt n. Menem i Salomon Reinak — Paryż.

Z ramienia J. D. C.: pp. Feliks M. Warburg — prezes egzekutywy J. D. C., Herbert Lehman — prezes komitetu odbudowy J. D. C. w Ameryce, Bernard Fleksner — wiceprezes komitetu odbudowy; Majer Gilis, działacz robotniczy, reprezentujący kierunek redakcji żydowskiego pisma socjalistycznego „Forwerts" w Nowym Yorku (kierunek Bundu, przyp. autora); Leonard G. Robinson — dotychczasowy dyrektor odbudowy J. D. C. w Europie oraz p. Wiernik — współredaktor żydowskiego codziennego pisma w Ameryce „Morgen Journal", reprezentujący obóz „Central. relief. Committee" (obóz syjonistów, przyp. autora).

Z ramienia żyd. organizacji społecznych w Europie zostali mianowani: pp. Albert Sontheimer — z Frankfurtu n. Menem, adw. Leo Bramson z Petersburga, obecnie zamieszkały w Paryżu, gdzie jest prezesem zarządu głównego tow. „Ort" w Europie; Szymon Rosenbaum z Kowna, b. minister dla spraw żydowskich na Litwie kowieńskiej, syjonista. Z Polski mianowani zostali — pp. Luzer Prywes, dr. M. Klummel, senator Rafał Szereszowski,

Jeżeli działalność obozu wywrotowego wogóle nie tylko nie szkodzi ogólnej sprawie żydowskiej, lecz przeciwnie sprzyja jej rozwiązaniu, zarówno w odniesieniu do Palestyny, jak i w krajach rozproszenia; jeżeli zatem w interesach ogółu żydostwa daje się, jak widzieliśmy, wykorzystać skutecznie działalność proletarjatu międzynarodowego, to staje się zrozumiałe, dlaczego żydzi biorą taki czynny, a przytem kierowniczy udział w robotniczych organizacjach rewolucyjnych w krajach „rozproszenia".

Po tych uwagach ogólnych, które dotyczą wszystkich niżej wymienionych organizacji społecznie wywrotowych, przechodzimy do rozpatrzenia z osobna każdej z nich.

B. Michalewicz (Bund) i B. Locker (Poale - Syjon prawica). Przedstawiciele Polski otrzymali listy nominacyjne, podpisane przez prezesa komitetu odbudowy J. D. C. w Nowym Jorku, p. Herberta Lehmana. Biuro „trustu fundacyjnego" tymczasowo znajdować się będzie w Wiedniu. Obecnie czynione są zabiegi, by „trust fundacyjny" zalegalizować w Londynie, jako towarzystwo angielskie. „Trust fundacyjny" będzie też prowadził działalność odbudowy w Rosji".

BUND.

Dane historyczne. Organizacja powstała w Wilnie w końcu 19-go stulecia i rozpowszechniła się wkrótce na terenie Litwy, b. Królestwa Kongresówki, t. zw. Kraju Zabranego (t. j. zachodnia połać Rosji, która wchodziła w skład dawnej Rzpltej Polskiej), Małopolski oraz w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Jest to organizacja, która, dzięki tradycji z powodu walki z caratem, cieszy się największymi wpływami śród żydowskiej warstwy robotniczej.

Ona też głównie stanowi *skład społeczny* tej organizacji.

Pozatem do Bundu należą — służba domowa, handlowcy, nauczyciele. Przywódcy jednak rekrutują się prawie wyłącznie z inteligencji z pośród zawodów wyzwolonych (prawników, lekarzy, inżynierów i t. p.).

Program. Dla łatwiejszego wyrobienia sobie poglądu na program społeczno-polityczny Bundu, wskazane jest rozpatrzyć przebieg dyskusji, treść uchwał i ich motywy na t. zw. II-im [1]) zjeździe delegatów tej organizacji już z całej Rzplitej w końcu grudnia 1921 r.. [2]), bowiem III-ci zjazd Bundu, odbyty konspira-

---

[1]) I-szy zjazd odbył się w kwietniu 1920 r. Na nim nastąpiło oficjalne połączenie Bundu z b. Kongresówki z Żyd. Socjalno - demokratyczną partją w Galicji, które to organizacje przyjęły odtąd wspólną nazwę — „Powszechny żydowski Bund (t. j. związek, przyp. autora) w Polsce". Jednak na wniosek towarzyszów małopolskich, zezwolono tamtejszym organizacjom dodawać do ogólnej wymienionej wyżej nazwy jeszcze i starą nazwę w nawiasach — „żyd. soc. - dem. partja w Galicji" (p. Arbeiter Sztime (głos robotniczy), (Warszawa), Nr. 20 z dn. 18 kwietnia 1920 r.).

Na tym zjeździe Bund postanowił wystąpić z II-ej międzynarodówki i przyłączył się do III (mosk.) międzynarodówki, o czem zakomunikował Komitetowi Wykonowczemu tej ostatniej. Jak wiadomo, wówczas jeszcze nie były ogłoszone przez Komintern znane 21 warunków przyjęcia do III Międzynarodówki.

(Treść odnośnej uchwały I-go Zjazdu Bundu, p. niżej — przypisy, p. 1).

[2]) O przyczynach, które spowodowały ten zjazd, p. przypisy, p. 2.

cyjnie w końcu grudnia 1924 r., żadnych zasadniczych pod tym względem zmian do programu Bundu faktycznie nie wniósł [1]).

II Zjazd ma zasadnicze znaczenie nie tylko dlatego, że uchwały jego są wyrazem woli najszerszych mas, należących do tej organizacji (a nie tylko samych przywódców Bundu), lecz również dlatego, że w tych uchwałach oraz w ich motywach wyraziła się cała ideologja społeczno-polityczna Bundu [2]).

Głównym przedmiotem tych obrad była kwestja warunków przystąpienia do III (mosk.) międzynarodówki, stosunek Bundu do tej ostatniej, oraz pogląd tej organizacji na cele i zadania rewolucji socjalnej.

Przy ustosunkowaniu się do III-ej (mosk.) międzynarodówki wytworzyły się w łonie Bundu już na lokalnych konferencjach (jeszcze przed tym ogólnym zjazdem, na których to właśnie omawiano, jakie stanowisko ma być zajęte na ogólnym Zjeździe) — trzy kierunki:

1) „kombundowski", który był za przyłączeniem się do III międzynarodówki bez wszelkich zastrzeżeń, czyli on aprobował przyjęcie wszystkich 21 warunków [3]);

2) „centrowy" — który uważał przyjęcie wszystkich 21 warunków za szkodliwe (to bowiem prowadzi do wyłączenia szeregu partji, nie chcących poddać się centralistycznej polityce Moskwy, a tem nie mniej będących partjami rewolucyjnemi, co sprowadza rozłam w partjach rewolucyjnych Europy zachodniej, który, zdaniem „centrum", jest dla celów rewolucji przestępstwem).

Pomimo takiego negatywnego naogół stosunku „centrum" do

---

[1]) Sprawozdanie z III-go Zjazdu, p. „Unzer Folkscajtung", Warszawa, Nr. Nr. 2, 8 i 14 ze stycznia 1925 r., p. przypisy, p. 3.

[2]) P. sprawozdanie z przebiegu II-go zjazdu w organie Bundu „Folkscajtung" (Warszawa) Nr. 13 z dn. 17 lutego 1922 r. w art. „Zjazd robotniczy".

[3]) Rzeczone 21 warunków przyjęcia do Kominternu, czyli t. zw. tezy Zinowjewa-Apfelbauma były przyjęte przez II kongres międzynarodówki komunistycznej (1920 r.). W nich przeprowadzona jest zasada ścisłej centralizacji, mająca na celu całkowite uzależnienie wszystkich partji rewolucyjnych od międzynarodówki moskiewskiej. Odnośni przywódcy usiłowali w ten sposób ułatwić sobie możność użycia tych partji do tem rychlejszego wywołania przewrotu społecznego. (Treść tych 21 warunków, p. przypisy „międzynarodówki").

owych 21 warunków, 16-ście z nich, zdaniem tego kierunku, mogły być przyjęte.

3) „Lewy", który był za przyjęciem owych warunków z wyjątkiem 21-go i częściowo 7-go, gdyż one wymagają przeprowadzenia rozłamu w Bundzie. (7-my warunek — żądanie zerwania w najbliższym czasie z t. zw. notorycznymi oportunistami, t. j. wierzącymi w możliwość zmiany ustroju społecznego bez rewolucji socjalnej w formie dyktatury proletarjatu), 21-y zaś warunek — żądanie wykluczenia członków, którzy zasadniczo odrzucają 21 warunków, mianowicie członków zjazdu partyjnego, głosujących przeciw tym warunkom).

Wybory delegatów, dokonane na zasadach proporcjonalnych, dały dla poszczególnych kierunków, o których była mowa wyżej, następujący rezultat: 1) „kombund" otrzymał 6 delegatów, 2) „centrum" — 17 delegatów, 3) „lewica" — 26 delegatów.

Powyższe liczebne ustosunkowanie się delegatów na niekorzyść kierunku kombundu, t. j. całkowitego (bez żadnych zastrzeżeń) przyjęcia 21 warunków Kominternu stwarza pozory, że Bund posiada program społeczno - polityczny zasadniczo sprzeczny z III. (mosk.) międzynarodówką i odnosi się do niej wrogo. Przebieg jednak dyskusji delegatów tych rzekomo wrogich Moskwie kierunków, zarówno jak i treść uchwał, powziętych na ogólnym zjeździe, oraz motywy tych uchwał świadczą, że ta sprzeczność programów jest pozorna i wywołana jest raczej różnicą taktyki, którą stosuje Komintern w swem dążeniu do przyspieszenia wywołania rewolucji społecznej na Zachodzie, a którą uważa Bund właśnie za szkodliwą dla tychże samych celów rewolucji społecznej.

Komintern dąży w tym celu do centralizacji u siebie kierownictwa, podczas gdy Bund — uważa tę taktykę za zgubną.

Ów II zjazd delegatów Bundu z całej Rzpltej w najogólniejszych zarysach miał przebieg następujący:

Uchwalono na wstępie powitać III Międzynarodówkę i Rosję Sow.

Po wysłuchaniu sprawozdania o 3-im kongresie Kominternu w Moskwie (czerwiec - lipiec 1921 r.) powzięto rezolucję, że 3-ci kongres prawidłowo ocenił sytuację międzynarodową, że właściwie nakreślił odpowiednią taktykę dla partji rewolucyjnych w owej dobie, że taktyka Bundu w Polsce była całkowicie

zgodna z taktyką, przyjętą przez 3-ci kongres, skutkiem czego zjazd uchwala, by postanowienia 3-go kongresu przyjąć za wskazówki dla przyszłej polityki Bundu.

Wsprawie 21 warunków i stosunku Bundu do III (mosk.) międzynarodówki przyjęto rezolucję (wniosek „lewicy"), że zjazd, stojąc na gruncie zasadniczej platformy III międzynarodówki, uchwala przyłączyć się do *niej, jakkolwiek nie przyjmuje całkowicie wszystkich 21 warunków.*

Zdaniem zjazdu nie są one duchem teorji Marx'a, a są tylko przepisami organizacyjnymi, które mają na celu wytworzenie koniecznej jednolitości ideowej w partjach rewolucyjnych, by zapewnić im zdolność do walki i moc czynną.

Przepisy te muszą być, zdaniem Zjazdu, odmienne w poszczególnych krajach, zwłaszcza w Europie zachodniej, w tej liczbie i w Polsce, gdyż warunki działalności w Rosji różnią się od zachodnich, skutkiem czego warunki Kominternu, zapewniające grupom rewolucyjnym zdolność do walki rewolucyjnej w Rosji, osłabiają ją w innych krajach.

Komintern, wystawiając Bundowi owe warunki, nie orjentuje się, zdaniem Zjazdu, w sytuacji, gdyż spełnienie ich spowodowałoby usunięcie z łona Bundu w Polsce wypróbowanych już w walce z caratem rewolucjonistów, a to musiałoby pociągnąć za sobą rozłam w Bundzie, skutkiem czego ten rozłam osłabiłby w danej chwili energję rewolucyjną żydowskich mas robotniczych, czyniąc je niezdolnemi na długo do walki w Polsce.

Co do zjednoczenia *z Kom. Partją Rob. Polski* powzięto rezolucję, *uznającą konieczność takiego zjednoczenia,* lecz na warunkach, gwarantujących aktywność i samodzielność żydowskich mas robotniczych, t. j. *na zasadach autonomicznych.*

K. P. R. P. winna, zdaniem Zjazdu, włączyć do swego programu żądanie robotników żydowskich prawa do swobodnego rozwoju kulturalnego.

Stwierdzając wreszcie, iż wezwanie Kominternu (t. j. do połączenia się Bundu) nie tworzy koniecznej zasady do natychmiastowego takiego przyłączenia się, rezolucja wskazuje, iż chwilowe pozostawanie poza III (mosk.) międzynarodówką *nie jest rezultatem różnic zasadniczych i wyraża nadzieję,* iż przeszkody te w najbliższym czasie będą usunięte (t. j. gdy Komintern da się przekonać o słuszności stanowiska, zajętego przez

Bund, który, jego zdaniem, lepiej się orjentuje w sytuacji na terenie Polski, niż Komintern).

W końcu zjazd powziął specjalną rezolucję w sprawie wewnętrznego stanu partji; mianowicie, odnośna rezolucja stwierdza, że partja Bund jest scentralizowana i jednolita, że w niej niedopuszczalne są żadne frakcje.

Przewodniczący zamknął zjazd przemówieniem, iż partja nie rozdwoiła się i wychodzi ze zjazdu zwartsza, niż przedtem.

(Wymieniona wyżej rezolucja o wewnętrznym stanie Bundu, jak i zakończenie przewodniczącego zjazdu o tem-że samem co do zwartości tej partji, wywołane zostały uzewnętrznieniem się śród mas żydowskich trzech wyżej wymienionych kierunków („kombund", „centrum", „lewica") w ujęciu stosunku do Kominternu).

Możliwość przyjęcia wszystkich owych uchwał, zwłaszcza wymienionej ostatnio co do dalszej po zjeździe zwartości „Bundu", świadczy, że faktycznie nie istniały różnice pomiędzy poszczególnymi owymi kierunkami w poglądach na stosunek ich do *zasad* Kominternu.

Wszystkie trzy kierunki stanęły na gruncie zasadniczej platformy III (mosk.) międzynarodówki, co się wobec tego wyraziło, jak wiemy, w uchwale przyłączenia się do niej.

Jeżeli „lewica" (26 delegatów) i „centrum" (17 delegatów) nie zgodziły się bez zastrzeżeń na przyjęcie wiadomych 21 warunków (t. zw. tez Zinowjewa-Apfelbaum'a), *to im chodziło nie o różnicę w programie społecznym Bundu, który jest identyczny z programem Kominternu.* Stawiając swoje zastrzeżenia („centrum" przeciwko 5-ciu punktom, „lewica" przeciwko 2-m) odłamy te pragnęły *wzmocnić w ten sposób zdolność do walki rewolucyjnej żydowskich mas robotniczych,* które skazne byłyby, zdaniem tych odłamów, na wewnętrzny rozłam, w razie zdecydowania się Bundu na poddanie się wszystkim warunkom Moskwy (uzasadnienie, p. wyżej).

Charakterystyczne pod tym względem dla warunku „centrum" było zachowanie się jego delegatów przy głosowaniu nad wnioskiem przyjęcia 21 warunków. Mianowicie, „centrum" wstrzymało się od głosowania (17 głosów), tak że zjazd 26 głosami („lewicy") przeciw 6 głosom („kombundu") przyjął wniosek „lewych", który kategorycznie wypowiada się przeciwko

rozłamowi i odrzuca te punkty, które żądają bezwarunkowego przeprowadzenia rozłamu (t. j. głównie 7-y i 21-y).

Wstrzymywanie się od głosowania świadczy w tym wypadku o skłanianiu się „centrum" raczej ku stanowisku „lewicy".

Przebieg tego zjazdu i zapadłe na nim uchwały wymownie świadczą, że Bund nie może być zaliczony do grupy partji „socjalistycznych" narówni np. z P. P. S., jak to niektórzy z Polaków skłonni są mniemać [1]), pomimo, że delegaci Bundu uczestniczyli w kongresie socjalistycznym w Hamburgu w maju 1923 r. łącznie z delegatami P. P. S i innych organizacji socjalistycznych, należących do II-ej i II$^1/_2$ międzynarodówki.

Niestosowność w utożsamianiu Bundu z innemi miejscowemi organizacjami socjalistycznemi, czy to w kraju, czy zagranicą, wypływa z tego, że Bund jest organizacją czysto żydowską. Dla Bundu, jako dla organizacji żydowskiej, kwestją główną jest dokonanie przewrotu społecznego wogóle, a w Polsce w szczególności, gdyż taki przewrót, w mniemaniu Bundu, rokuje nadzieję rozwiązania kwestji żydowskiej w Polsce. Bund, jako organizacja czysto żydowska, nie jest związana z przeszłością, z tradycją Polski. Polska dla Bundu jest tylko terenem, na którym można dokonać eksperymentu rewolucji socjalnej i jego skutków, oczekiwanych dla polityki żydowskiej. Skutki, które mogą wyniknąć dla Polski, jako takiej, nie są, rzecz naturalna, brane w rachubę przez Bund, jako organizację żydowską, gdyż upadek Polski bynajmniej nie ma pociągnąć za sobą gorszych widoków dla bytu żydów na ziemiach polskich, niż jest to obecnie, raczej przeciwnie.

Fakt więcej lub mniej ścisłego kontaktu Bundu z hamburskim zespołem ugrupowań socjalistycznych nie powinien wpływać na zaciemnianie otoczeniu polskiemu sądu o programie tej organizacji. Żadna żydowska organizacja nie jest zdolna do-

[1]) Na dowód, że Bund niesłusznie bywa zaliczany do rzekomych przeciwników Kominternu może posłużyć między innemi fakt następujący: z powodu zarekwirowania w Warszawie kilku pokojów w lokalu związku zawodowego metalowców (organizacji, będącej ekspozyturą kierunku bundowskiego) odbył się w dniu 1 kwietnia 1922 r. wiec protestacyjny członków tego związku. Wiec uchwalił wówczas jednogłośnie rezolucję, aby się zwrócić do *frakcji komunistycznej* w Sejmie (Dąbala, Łańcuckiego) oraz do *frakcji Bundu* w Warszawskiej Radzie miejskiej z prośbą o interwencję.

Przedstawiciele Bundu w Warszawskiej Radzie miejskiej (H. Erlich i inni) występują nazewnątrz, jako rzekomi przeciwnicy Kominternu.

konać rewolucji społecznej w danym kraju, o ile nie zdoła związać z sobą miejscowych nieżydowskich organizacji robotniczych. Jest to opinja samych kół żydowskich, nie wymagająca zresztą dowodów na potwierdzenie jej słuszności. W takiej samej sytuacji znajduje się Bund. Bund organizacyjnie nie przyłączył się do III-ej międzynarodówki na swoim II-im zjeździe, z przyczyn, o których była mowa wyżej, jakkolwiek zasadniczo stanął na platformie Kominternu. Przyłączenie się Bundu do Kominternu nie nastąpiło również i na III-im zjeździe. Jeżeli Bund nie uważał za celowe przyłączyć się organizacyjnie do III-ej międzynarodówki, to jedynie dlatego, że Moskwa nie jest zdolna do objęcia wszystkich rewolucyjnych organizacji na Zachodzie, a wobec tego ona nie jest w możności dokonać przewrotu społecznego o skali światowej, a o to właśnie chodzi Bundowi. Bund, jako organizacja żydowska, musi szukać oparcia, jak powiedziano, w robotniczych masach nieżydowskich. Stąd jego dążność do zespołu hamburskiego. Stąd jego stanowisko na III-im ogólnym zjeździe (grudzień 1924 r.), że należy dążyć do takiego nowego skupienia, któreby objęło wszystkie rewolucyjne organizacje, stojące na gruncie rewolucji socjalnej, rzecz naturalna, w drodze krwawego przewrotu i dyktatury proletarjatu.

„Niema znaczenia pytanie, z kim idziemy, lecz co zamierzamy czynić", — słusznie z punktu widzenia żydowskiego powiedział niejaki „tow. Ł", delegat organizacji Ferajnigte na jej 8-ej konferencji, zwołanej w sprawie połączenia się z Niezależnymi Socjalistami w Polsce (koniec lipca — początek sierpnia 1922 r.) [1]).

Ta myśl, wyrażona przez delegata Ferajnigte, ma zastosowanie w każdej organizacji żydowskiej, działającej w krajach rozproszenia, w obcem dla niej otoczeniu.

Z tego wynika, że utożsamienie przez niektórych Polaków Bundu z innemi organizacjami „socjalistycznemi", jak np. z P. P. S., z racji współudziału jego delegatów w kongresie hamburskim i formalnego nieprzystąpienia jego do III-ej (mosk.) międzynarodówki, wynika z obserwacji jedynie powierzchownych przejawów działalności Bundu, a nie istoty celów i zadań tej organizacji.

Mylna jest również charakterystyka, częstokroć określająca

[1]) P. niżej — Przypisy — Ferajnigte. p. 7.

Bund mianem „prawy Bund". Nazwa taka wytwarza złudzenie pojęcia o organizacji jakby „prawicowej", zasadniczo jakby sprzecznej z programem komunistycznym.

Ponadto nazwa „prawy Bund" stwarza przypuszczenie istnienia „lewego Bundu". Używanie nazwy „lewy Bund" nie jest wskazane ze względów praktycznych. Nazwa „lewy Bund" dlatego choćby nie powinna być używana, gdyż powstać może w ten sposób pomieszanie pojęć, którą grupę Bundu należy objąć tą nazwą „lewy", czy grupę t. zw. kombundu, czy też grupę kierunku „lewicowego", która na owym II-im zjeździe posiadała 26 delegatów i była za przyjęciem wszystkich warunków Kominternu z wyjątkiem 21-go i częściowo 7-go, a która to grupa na III-im zjeździe posiadała 24 głosy (t. zw. grupa I).

Jak powiedzieliśmy, stosowanie nazwy „prawy Bund" wytwarza pojęcie o tej partji, jako o organizacji, której program jest jakby zasadniczo sprzeczny z programem Kominternu.

Różnic jednak zasadniczych właściwie między niemi niema [1]).

Bund dąży do rewolucji społecznej w drodze krwawego przewrotu, przyczem za środek do jej urzeczywistnienia uważa dyktaturę proletarjatu, którą wyobraża sobie w konkretnej formie władzy Rad. Jest to więc program, zgodny w zasadniczych linjach z Kominternem.

Nic też dziwnego, że ów II-gi ogólny zjazd Bundu uchwalił przyłączyć się do III (mosk.) międzynarodówki, jakkolwiek nie przyjął całkowicie wiadomych 21 warunków.

Na tem właśnie polega różnica w programie Bundu i Kominternu.

Różnica ta jednak jest natury drugorzędnej, w danym wypadku organizacyjnej, taktycznej.

Gdyby Bund uważał, że po przyjęciu wiadomych 21 warunków Kominternu i po poddaniu się na skutek tego jemu organizacyjnie, zwiększyłyby się szanse przyspieszenia rewolucji społecznej wogóle, a w Polsce w szczególności, to Bund, jak wynika z motywów odrzucenia na owym zjeździe niektórych z tych warunków, przyłączyłby się do III (mosk.) międzynarodówki i poddałby się w ten sposób bez zastrzeżeń dyrektywom Mos-

[1]) P. również niżej, — Kombund — stosunek do innych ugrupowań żydowskich.

kwy. Tego jednak nie uczynił, gdyż uważał, że w ten sposób osłabiłaby się zdolność proletarjatu żydowskiego do walki rewolucyjnej w Polsce.

Innemi słowy, Bund był odmiennego zdania z Kominternem co do taktyki, którą należy stosować na terenie poza Rosją wogóle, a w Polsce w szczególności, w celu uskutecznienia przewrotu społecznego.

Usiłując wcielić w życie powyższy program społeczny, wspólny wszystkim składowym częściom międzynarodówki komunistycznej, zdawałoby się, program wybitnie antynacjonalistyczny, Bund bynajmniej nie zapoznaje kwestji narodowości żydowskiej.

Przeciwnie, Bund podkreśla niezwykle silnie odrębność narodowości żydowskiej, zajmując w ten sposób stanowisko nacjonalistyczne. Za ten swój nacjonalizm Bund, jak wiadomo, był krytykowany przez Komintern w omówionym wyżej piśmie (mianowicie I-szem) tego ostatniego do Bundu w Polsce.

To właśnie stanowisko Kominternu, nie chcące uwzględnić żądań Bundu co do konieczności uznania odrębności żydowskiej wogóle, a w Polsce w szczególności, było decydujące, że Bund nie zgodził się na poddanie się Kominternowi organizacyjnie.

Bund uważa, że żydzi w Polsce są narodem, któremu narówni z polskim winny być przyznane jednakowe prawa. Język żargonowy, jako język narodowy, winien być uznany w urzędach, sądownictwie, szkolnictwie, przytem szkolnictwo musi być utrzymane kosztem państwa.

Szkolnictwo winno być świeckie, t. j. bez jakiegokolwiek nacisku opieki religijnej.

Żydom musi być zagwarantowana autonomja narodowa, lecz ona może być wcielona w życie jedynie przez „proletarjat", a stąd dążność do przewrotu społecznego, skutkiem którego władza przeszłaby do rąk tego ostatniego.

Gmina żydowska winna utracić charakter religijny, jak to ma miejsce obecnie, a uzyskać charakter świecki.

Ten świecki charakter, według światopoglądu Bundu, jest równoznaczny ze stanem, kiedy decydujący wpływ na wszystkie sprawy uzyska proletarjat. Początkiem takiego stanu rzeczy jest zaprowadzenie wyborów według 5-przymiotnikowego głosowania.

Zakres działalności gmin żydowskich winien być najszerszy;

on musi ogarnąć całokształt spraw żydowskich, które winny być rozstrzygane przedewszystkiem z punktu widzenia teorji t. zw. kultury proletarjackiej.

Stosunek do państwowości polskiej. Z wyłożonego wyżej programu społeczno-politycznego Bundu wynika stosunek tej organizacji do państwowości polskiej.

Bund dąży do autonomji narodowej żydów na ziemiach polskich. Ponieważ, jak powiedziano, ta autonomja możliwa jest tylko, zdaniem Bundu (jak wogóle wszystkich ugrupowań żydowskich, stojących na gruncie przewrotu społecznego), pod rządami „proletarjatu", skutkiem tego, cała działalność Bundu jest skierowana na przygotowanie mas żydowskich, a za ich pośrednictwem również warstwy robotniczej z pośród rdzennego społeczeństwa polskiego, do objęcia władzy przez „proletarjat". Środkiem do tego przejęcia władzy służyć ma „przewrót społeczny".

Stąd dążność Bundu przy każdej sposobności do osłabienia państwowości polskiej, gdyż za takiem osłabieniem idzie zamęt wewnętrzny w państwie, a w rezultacie „przewrót społeczny", po którym, jak wynika z przytoczonego wyżej przemówienia tow. Ehrlicha na wiecu w dniu 10.VI.22 w Warszawie, nastąpi „ostatecznie rozwiązanie kwestji żydowskiej i wykorzenienie antysemityzmu...".

Ten wrogi do państwowości polskiej stosunek jaskrawo występuje na jaw zazwyczaj w okresach, kiedy byt państwa z tych lub innych powodów bywa zagrożony, jak to np. było w całym okresie wojny z Rosją bolszewicką [1]), jak to było podczas okresu strajkowego w lutym 1921 r., kiedy to rząd zniewolony był ogłosić militaryzację kolei, a kiedy Bund śród innych ugrupo-

[1]) Na dowód, jakie stanowisko wobec Państwa Polskiego zajmował Bund, może posłużyć opinja samych władz bolszewickich.

W miarę posuwania się w 1920 r. wojsk bolszewickich wgłąb naszego kraju, władze okupacyjne dopuszczały do współudziału w zarządzie daną miejscowością organizacje, związane w tej lub innej formie z Kominternem. Np. po zajęciu m. Pułtuska rozlepione zostało na murach miasta dosłowne następujące ogłoszenie:

„Ogłoszenie dla miasta Pułtuska, d. 11 sierpnia 1920 r. Osoby, życzące wstąpić na służbę do miejskiej milicji, proszę zapisać się w powiatowym wojenno-rewolucyjnym Komitecie, b. Magistrat miasta. Jeżeli są w mieście Pułtusku członkowie tajnej organizacji rosyjskiej partji komunistycznej (bol-

wań żydowskich, rozwinął niezwykle czynną akcję, [1]) w celu sparaliżowania odnośnych zarządzeń, które faktycznie uratowały wewnętrzny ład w Polsce i uchroniły niewątpliwie państwo od upadku.

Na terenie Państwa Polskiego trzeba mieć na względzie, zwłaszcza w stosunku do działalności Bundu, te uwagi, które uczynione były w dziale uwag ogólnych o wywrotowych organizacjach żydowskich [2]). Organizacja Bund bowiem jest wielce wpływową śród żydowskich mas robotniczych, zarówno w Polsce [3]), jak w krajach ościennych.

Np. w Rosji Bund odegrał wybitną rolę w dokonaniu tamtejszych rewolucji, poczynając od 1905 r. [4]) i kończąc na r. 1917 i następnych. Skutki tych rewolucji dla rdzennego żywiołu rosyjskiego i to z pośród warstw robotniczych okazały się fatalne, czego nie usiłują ukrywać nawet ludzie, zaliczający siebie do obozu, który współdziałał z bolszewikami. Sąd więc tych ludzi jest tem więcej znamienny [5]).

---

szewików), partji Bund, proszę zarejestrować się w Rewolucyjnym Komitecie. Prezes Tokmakow."

Na dowód, że bolszewicy uważają Bund za organizację sobie pokrewną, może również posłużyć stosunek władz bolszewickich do członków Bundu.

Mianowicie żołnierze polscy, wzięci w 1920 do niewoli bolszewickiej, zauważyli, że żołnierze polscy - żydzi, posiadający legitymacje Bundu, byli życzliwie traktowani przez bolszewików, przyczem niezwłocznie wypuszczani na wolność. Wypadki te były tak częste, że żołnierze Polacy nabrali przekonania, że niemal każdy z żydów, żołnierzy polskich, zaopatrzony był w legitymację Bundu. Opinja taka, o ile nam wiadomo, została potwierdzona po powrocie z niewoli urzędowemi zeznaniami.

[1]) P. Sprawozdanie z działalności Bundu, zreferowane na II-im zjeździe (grudzień 1921 r.), Folkscajtung, Warszawa, Nr. 13 z dn. 17/II 1922 r.).

[2]) P. wyżej Uwagi ogólne.

[3]) P. w Przypisach Bund, p. 4.

[4]) P. ciekawe pod tym względem informacje o odnośnej działalności Bundu w czasie t. zw. I-szej rewolucji rosyjskiej w pracy prof. Wrba (Czecha) „Rewolucja w Rosji", Praga, wyd. 1907 r.

[5]) P. np. wywiad włoskiego dziennikarza Luigi Zardini z Maksymem Gorkim, który na wiosnę 1924 r. bawił w Sorento. Na zapytanie dziennikarza — jakie są obecnie warunki życia społecznego w Rosji, M. Gorkij odpowiedział:

„...Rosja przeżyła wielką rewolucję, a zadane rany nie goją się szybko. Przewrót *dotknął najbardziej klasę robotniczą:* mniej ucierpieli chłopi; stara arystokracja zginęła, miejsce jej zajęła klasa nouveau riche'ów, co zresztą jest rzeczą wiadomą powszechnie. Bardzo ciekawe dla ekonomistów jest obser-

Stosunek Bundu do innych ugrupowań żydowskich. Stosunek tego ugrupowania do innych ugrupowań żydowskich nie jest jednakowy; stosunek ten różni się w zależności od tego, w jakich okolicznościach winien on się wyrazić. Mianowicie, czy chodzi o ten stosunek nazewnątrz, t. j .w odniesieniu do społeczeństwa polskiego, czy też chodzi o ustosunkowanie się jego wewnątrz samego społeczeństwa żydowskiego w odniesieniu do innych jego odłamów przy rozwiązywaniu różnych zagadnień żydowskiego życia społeczno-politycznego.

Bund, jako ugrupowanie nacjonalistyczne, jakkolwiek o programie społecznym wielce radykalnym, naogół współdziała z innymi odłamami żydowskimi, o ile chodzi o zajęcie stanowiska żydów wobec społeczeństwa polskiego, jako takiego. Współudział ten przytem jest mniej lub więcej jasny i wyraźny, co się tłomaczy względami taktyki, mianowicie chęcią ukrycia tego współudziału. Taki współudział rażąco występuje na jaw w dziedzinie ekonomicznej, w której uzewnętrznia się wspólny front całego żydostwa w Polsce. Chodzi tutaj bowiem o wzmocnienie stanu posiadania żywiołu żydowskiego pod względem gospodarczym na ziemiach polskich.

A ten czynnik gospodarczy jest, jak wiadomo, podstawowym czynnikiem polityki wszystkich bez wyjątku obozów żydowskich w krajach „diaspory". I stąd zaniechanie w odnośnej dziedzinie ze strony Bundu właściwej sobie taktyki ukrywania nazewnątrz swego współudziału z obozem mieszczańskim.

Przykładem takiego nazbyt wyraźnego współudziału Bundu

wowanie występujących dziś z wielką siłą szczątkowych zjawisk gospodarczych, a przedewszystkiem handlu zamiennego..." (P. „Nasz Przegląd", Warszawa, Nr. 125 z dn. 7/V 1924 r.).

Charakterystyczna jest również opinja o bolszewizmie w Rosji, wypowiedziana na odczycie w Londynie przez słynną *anarchistkę*, żydówkę, Emmę Goldman, która, po rocznym pobycie w Rosji Sow. w celach studjów skutków tam rewolucji, miała wypowiedzieć: „...bolszewizm jest to dyktatura, która zniszczyła w Rosji większą część tego, co tam zostało zbudowane w ciągu kilkuset lat. Bolszewizm dąży do przerzucenia takiejże ruiny do innych krajów..." („Moment", Warszawa, Nr. 39, z dn. 15/II 1925 r., żarg.). Co prawda, Goldman usiłuje sprowadzić skutki ruiny Rosji do nieumiejętnego zastosowania doktryny Marks'a. W każdym razie sąd ten jest wielce znamienny dla oceny bolszewizmu oraz ze względu na czas, kiedy ten sąd zaczyna być wypowiadany, mianowicie już wówczas, gdy życie społeczne w Rosji zostało zniszczone.

z pozostałymi odłamami żydostwa, nie wyłączając grup ortodoksów, może służyć działalności J. D. C. w naszem Państwie w okresie pierwszych lat państwowości.

Ostatnio współudział Bundu na polu gospodarczem wyrażać się ma we współpracy powstałego ostatnio w Polsce t. zw. „foundation trust" (trust fundacyjny), o czem była mowa wyżej.

Również na uwagę tutaj zasługuje zbieżność interesów gospodarczych proletarjatu żydowskiego w Polsce z pozostałą warstwą mieszczaństwa żydowskiego, a przedewszystkiem fabrykantów, która się wyraża we wspólnej akcji całego żydostwa, dążącej do połączenia polskich związków zawodowych z żydowskimi, o czem była mowa wyżej.

Natomiast w dziedzinie politycznej (np. walka o autonomję narodową, o uznanie języka żargonowego, narodowości żydowskiej i t. p., jako równouprawnionych w urzędach, sądzie, szkolnictwie i t. p.), ten współudział jest mniej wyraźny, tem więcej, że jest on trudniejszy do ustalenia wobec braku oficjalnego przedstawicielstwa Bundu w ciałach prawodawczych.

Pozatem ten brak wyraźnego współudziału wynika również z różnicy programów społecznych Bundu i pozostałych grup mieszczańskich, jakkolwiek nie mniej nacjonalistycznych. W wielu wypadkach Bund nie popiera wyraźnie odnośnych poczynań ugrupowań mieszczańskich tylko dlatego, że uważa, iż tylko w drodze rewolucji społecznej możliwe jest w krajach rozproszenia uzyskanie pożądanych według ideologji tego ugrupowania praw dla żydów; cały więc jego wysiłek kierowany jest na spotęgowanie różnic klasowych w społeczeństwie, w celu umożliwienia po pewnym czasie objęcia władzy w Polsce przez proletarjat. Dlatego współudział Bundu z pozostałymi odłamami nacjonalistycznymi z obozu mieszczańskiego jest uważany w okresie obecnym w większości wypadków za bezcelowy, a przytem narażający na niepożądany zarzut ze strony społeczeństwa polskiego współdziałania z obozem mieszczańskim.

Jeżeli chodzi o ustosunkowanie się Bundu do innych ugrupowań żydowskich przy regulowaniu spraw w łonie samego społeczeństwa żydowskiego, to ten stosunek nie jest jednolity.

Stosunek ten jest uzależniony od okoliczności różnej natury.

Jako ugrupowanie, dążące do rozwiązania kwestji żydowskiej w krajach „rozproszenia", a przytem w drodze rewolucji

społecznej, Bund przedewszystkiem zwalcza w łonie swego społeczeństwa te odłamy, które bądź mają program społeczny wręcz odmienny, bądź te, które, jakkolwiek posiadają program społeczny prawie identyczny, jednak różnią się programem politycznym.

Program społeczny zgodny z Bundem w większym lub mniejszym stopniu posiadają Kombund, Poale-Syjon, Ferajnigte i Cejre-Syjon.

Tem nie mniej Bund stara się zwalczać odnośne ugrupowania. Pochodzi to stąd, że Bund różni się od nich programem politycznym.

Różnica pod względem politycznym dotyczy głównie Poale Syjonu i Cejre-Syjonu. Mianowicie te dwa ugrupowania (licząc lewicę i prawicę Poale-Syjon jako całość) łączą rozwiązanie kwestji żydowskiej z terenem Palestyny. Bund zapoznaje kwestję Palestyny, jako czynnik w rozwiązaniu sprawy żydowskiej. Bund uważa, że trzeba się liczyć z faktem masowego pobytu żydów w krajach rozproszenia, zwłaszcza w środkowej i wschodniej Europie. Palestyna jest utopją, która nie powinna pochłaniać umysłów żydowskich, zwłaszcza z pośród proletarjatu żydowskiego.

Ugrupowania proletarjackie, wiążące kwestję żydowską z budową państwowości w Palestynie, marnują energję rewolucyjną, którą, zdaniem Bundu, należy skierować na masy proletarjackie z pośród rdzennych społeczeństw aryjskich. Tylko przy pomocy rdzennego proletarjatu uda się zagwarantować prawa żydów w krajach diaspory. Należy więc dążyć do zrewolucjonizowania warstwy robotniczej, a nie zaprzątać sobie uwagi Palestyną.

Co się tyczy różnicy w programie Bundu z programami Kombundu i Ferajnigte — to jest ona niewielka.

Jak wynika ze streszczonego wyżej sprawozdania ze zjazdu Bundu w Polsce, Kombund stanął na stanowisku przyjęcia wszystkich wiadomych 21 warunków Kominternu i wynikającej z tego stanowiska konieczności całkowitego uzależnienia się organizacyjnie od III (mosk.) międzynarodówki.

Stąd płynie negatywny stosunek Bundu do Kombundu, gdyż Bund, jak wiadomo, uważał, że takie organizacyjne związanie się z Moskwą wpłynie osłabiająco na energję rewolucyjną mas żydowskich w Polsce.

Negatywny stosunek Bundu do Ferajnigte tłomaczy się małą tradycją Ferajnigte, jako organizacji, która nie odznaczyła się w walce rewolucyjnej podczas caratu w tej mierze co Bund, małym stosunkowo autorytetem i wpływami, jakimi się cieszyli przywódcy Ferajnigte wśród żydowskich warstw robotniczych na ziemiach polskich oraz pozatem względami zrozumiałej konkurencji partyjnej.

Jeżeli teraz chodzi o ten odłam w łonie społeczeństwa żydowskiego, który ma program społeczny wręcz odmienny z programem Bundu i który z tego powodu przedewszystkiem z jego strony jest zwalczany, to do tego odłamu należą, jak wiadomo, ugrupowania społecznie umiarkowane, czyli t. zw. mieszczańskie, t. j. ortodoksi, syjoniści, folkiści i asymilatorzy.

Z pośród wymienionych wyżej czterech grup odłamu społecznie umiarkowanego Bund najwięcej zwalcza ortodoksów.

Pochodzi to nietylko z pobudek obojętności religijnej odłamu wywrotowego i różnic w programie społecznym. Ta niechęć Bundu do ortodoksów wynika w daleko większym stopniu z pobudek natury nacjonalistycznej.

Jak powiedzieliśmy Bund dąży do rozwiązania kwestji żydowskiej w krajach rozproszenia. To rozwiązanie uważa on jedynie za możliwe w drodze przewrotu społecznego przytem za pośrednictwem społeczeństwa miejscowego, a głównie przy pomocy warstwy t. zw. proletarjatu. Ortodoksi jako zachowawcy zbyt wgłębiają się w zagadnienie religji, zasklepiają się w swoim seperatyzmie i tamują skutkiem tego intensywność oddziaływania mas żydowskich na otoczenie aryjskie w pożądanym dla żydostwa kierunku. Słowem ortodoksi w pojęciach Bundu jak i pozostałych wywrotowców w stopniu największym osłabiają potencję rewolucyjną żydostwa w krajach rozproszenia.

Bund więc również z tego ostatniego powodu zwalcza wpływy ortodoksów we wszystkich instytucjach żydowskich — gminie, szkołach i t. p.

Negatywny stosunek Bundu do syjonistów wynika z różnic w programach politycznym i społecznym.

Jako ugrupowanie widzące możność rozwiązania sprawy żydowskiej tylko i jedynie w drodze rewolucji społecznej, Bund nie może zbyt przychylnie traktować syjonistów jako ugrupowania, którego program społeczny nie polega na przewrocie społecznym. Stąd między temi grupami tarcia. Tarcie to jednak jest

umiarkowane, w niczem nie przypominające walk, toczonych w łonie społeczeństwa polskiego między odłamem społecznie umiarkowanym a wywrotowym.

Walka śród żydów nie przekracza granic interesu żydostwa, jako całości.

Społeczeństwo żydowskie jest zbyt wyrobione by posuwać walkę poza granicę tego interesu.

Żydostwo żyje w krajach rozproszenia, śród obcych. Jak wiadomo, na obczyźnie tarcia wśród różnych odłamów nawet społeczeństw aryjskich łagodzą się, a cóż dopiero mówić o żydostwie, którego pobyt na obczyźnie trwa tysiąclecia [1]).

Tem się tłómaczy współpraca Bundu np. na polu gospodarczem zarówno z wielką finansjerą żydowską, jak i z odłamem ortodoksyjnym, o czem była mowa wyżej.

Natomiast, gdy taka walka odbywa się w łonie społeczeństw innych, gdy ona przekracza interesy całości tych społeczeństw, śród których żydostwo jest rozproszone — taki stan rzeczy jest dla niego pożądany, bowiem ułatwiając mu warunki walki z rdzennem społeczeństwem, wzmacnia jego pozycję pod każdym względem w danym poszczególnym kraju.

Stąd wynika poparcie w krajach diaspory, i to zazwyczaj przez cały obóz żydowski, a nie tylko wywrotowy, stanowiska miejscowej lewicy społecznej.

---

[1]) Ciekawą pod tym względem charakterystykę współpracy na obczyźnie żydów, należących do różnych obozów społecznych, daje między innemi Geord Bernhard, żyd niemiecki, będący redaktorem naczelnym wychodzącej w Berlinie „Vossische Zeitung".

W artykule, omawiającym ruch odrodzeńczy świadomości narodowej wśród żydów w Niemczech, w tej liczbie i u autora, jak to sam w tym artykule stwierdza, G. Bernhard pisze: „...ciekawym objawem w odrodzeniu narodowem żydostwa niemieckiego jest *„liga narodowa żydowskich weteranów wojennych"*, powstała przed rokiem... W lidze weteranów żydowskich znaleść można *wszelkie barwy i stronnictwa*, począwszy od *komunistów*, a kończąc na niemieckiej *partji ludowej* (stronnictwo konserwatywne, przyp. autora)... Organizacja ta jest wspierana przez bogatych żydów niemieckich. Jak to zwykle bywa wśród żydów na zebraniach ligi toczą się namiętne spory między syjonistami i komunistami. *Ale spory te nie zakłócą wewnętrznej harmonji"*... (P. treść odnośnego artykułu Georga Bernhardt'a w warszawskim „Naszym Przeglądzie" Nr. 176, z dn. 28/VI 1924).

Słowem, całkowita współpraca wszystkich żydów ze wszystkich obozów niemieckich, a skutkiem tego i we wszystkich obozach niemieckich, na rzecz swojej wspólnej, wielkiej sprawy żydowskiej.

Negatywny stosunek Bundu do syjonistów na tle różnic politycznych polega na następującem:

Bund, zapoznając do ostatnich czasów przynajmniej na zewnątrz kwestję Palestyny, jako czynnik w rozwiązaniu sprawy żydowskiej, uważał syjonistów za obóz, który również osłabia potencję mas żydowskich w dziele pomyślnego rozstrzygnięcia sprawy żydowskiej w krajach rozproszenia. Syjoniści bowiem, gdyby nie kładli decydującego nacisku na sprawę Palestyny, byliby więcej intensywni w swoich odnośnych poczynaniach tutaj na miejscu. W każdym razie wzrok zwrócony na Palestynę nie daje obozowi wywrotowemu w krajach rozproszenia tego poparcia, któregoby można było się spodziewać od syjonistów w innych okolicznościach. Palestyna rozprasza w mniemaniu Bundu siły żydów w diasporze w dobie obecnej.

Wyżej powiedzieliśmy, że Bund zapoznawał do ostatnich czasów kwestję Palestyny. Jakkolwiek brak nam danych co do zwrotu pod tym względem opinji kół bundowskich na terenie ziem polskich, to jednak ze względu na to, że już w Stanach Zjednoczonych niektórzy przywódcy bundowscy poddali rewizji swój negatywny dotychczas stosunek do Palestyny, należy przypuścić, że ten zwrot da się wkrótce ustalić w kołach Bundu również i w Polsce [1]).

Ponadto Bund zwalcza syjonistów jeszcze z innego powodu.

Mianowicie syjoniści rzekomo mają osłabiać pozycje pozostałych ugrupowań żydowskich w Polsce w ich walce o prawa polityczne i kulturalne żydów wogóle, a o prawa żargonu w szczególności. To osłabienie pozycji pochodzić ma stąd, że syjoniści wystawiają postulat uznania na ziemiach polskich poza żargonem również języka hebrajskiego.

---

[1]) Ciekawy pod odnośnym względem zwrot w opinji bundowców dał się stwierdzić na terenie Stanów Zjednoczonych, co znalazło swój oficjalny wyraz w wywiadzie z wybitnym działaczem z org. Bund, niejakim R. Guzkinem, prezesem żydowskich związków zawodowych (Unions).

R. Guzkin wypowiedział opinję, że odpowiedzialni przywódcy warstw robotniczych nie mogą nadal ignorować zagadnienia Palestyny i muszą poprzeć dążenie żydów do osiedlenia się w Erec - Israel (Ziemia Izraela).

Podobne wynurzenia, jak się okazuje, nie są w Stanach Zjednoczonych odosobnione. Zdarzają się już wypadki rezolucji całych ugrupowań, które zajmują takież same przychylne stanowisko w sprawie palestyńskiej.

Wymieniony wywiad był umieszczony na łamach żydowskiego organu tygodniowego Bundu — „Dos - Idisze Folk" (Żydowski lud), Nowy - York. (p. „Nasz Przegląd", Warszawa, Nr. 273 z dn. 29/XII 1923 r.).

Jeżeli trudno jest dobić się uznania żargonu, to w trudniejszej sytuacji, zdaniem Bundu, znajduje się żydostwo, gdy wystawia postulat uznania dwóch języków — żargonu i hebrajskiego.

Społeczeństwo polskie rzekomo ma możność uzasadniać swój negatywny stosunek do odnośnych postulatów żydowskich śród innych argumentów, jeszcze tem mianowicie, że żydzi sami nie wiedzą do czego dążą, bowiem nie ustalili oni sobie poglądu, który język jest językiem narodowym żydostwa — żargon czy hebrajski.

Z pośród odłamu t. zw. społecznie umiarkowanego grupa „folkistów" (ludowców) spotyka się z najmniejszą niechęcią ze strony Bundu.

Wynika to ze zbieżności w wielu punktach programu Bundu i folksistów.

Folkizm nazewnątrz zapoznaje Palestynę, jako czynnik w rozwiązaniu sprawy żydowskiej.

Folkizm, jak wiadomo, dąży do rozwiązania sprawy żydowskiej w diasporze, a więc Polsce.

Folkiści twierdzą, że żydzi w Polsce są nie w mniejszym stopniu gospodarzami Polski, jak żywioł polski. On dąży do całkowitego równouprawnienia języka żargonowego w urzędach, sądownictwie, szkolnictwie; do uznania narodowości żydowskiej; do autonomji narodowej żydów w Polsce; do nadania gminie żydowskiej charakteru instytucji świeckiej; usiłują oni osłabiać wpływ obozu ortodoksyjnego w Polsce, jako grupy, zasklepiającej się zbyt silnie w zagadnieniach religijnych, co nie leży rzekomo w interesie żydostwa.

Jak więc widzimy, Bund, mając w tak wielu punktach program prawie jednakowy z folkistami, musi znajdować ich poparcie w swoich wystąpieniach i sam ze swej strony popiera folkistów. Jeżeli zaś to poparcie ze strony Bundu folkistów nie wyraża się we wspólnych formalnych wystąpieniach, to wynika to, jak powiedziano, z uznania Bundu niecelowości ich w większości wypadków w okresie obecnym.

Wyraźne poparcie wskazane jest, zdaniem Bundu, tylko wówczas, gdy składają się okoliczności, które potęgują antagonizm klasowy, gdy są widoki wzmożenia w danym wypadku podniecenia mas.

Jeżeli się pozatem uwzględni podkreśloną na innem miej-

scu ogólną tendencję czynników żydowskich popierania grup wywrotowych, to poparcie ze strony folkistów Bundu jest tem więcej naturalne — pomimo nazewnątrz zasadniczych różnic w ich ideologji społecznej — że folkizm składa się naogół z żywiołu dość radykalnego.

Częstokroć się zdarza, iż osobistości z tak zwanej inteligencji, zaliczające siebie do kierunku folkistycznego, biorą czynny udział w organizowaniu mas robotniczych, zrzeszonych pod sztandarem otwartego komunizmu, Bundu, Poale - Syjonu i t. p.

Co się tyczy stosunku Bundu do asymilatorów, to w tej sprawie niewiele można powiedzieć. Wpływy ideologji asymilacji śród żydów wogóle, a w Polsce w szczególności, są znikome. Obóz ten nie odgrywa jakiejkolwiek poważniejszej roli. Asymilatorzy usuwają się sami od wpływu na otoczenie żydowskie. Pochodzi to usuwanie się stąd, że minął już okres, kiedy kierunek asymilacji pełnił pożądane dla żydostwa funkcje.

Obóz ten w Polsce spełnił swoją rolę za czasów Wielopolskiego (1860 — 1863), wobec czego winien odejść. Taka panuje wśród żydów ogólna opinja.

Gdyby asymilatorzy usiłowali wpływać na bieg życia żydowskiego w Polsce w stopniu silniejszym, Bund najsilniejby zwalczał rozwój tego kierunku.

Odnośny negatywny stosunek wynikałby przedewszystkiem z pobudek natury nacjonalistycznej, a następnie z różnic w programie uregulowania sprawy żydowskiej w Polsce.

Stosunek Bundu do ugrupowań polskich. Jeżeli rozumieć ten stosunek Bundu w sensie jakiejkolwiek współpracy z ugrupowaniami polskiemi, to w danym wypadku może być mowa tylko o współpracy jedynie z częścią lewego odłamu społeczeństwa polskiego, a mianowicie poczynając od P .P. S., a kończąc na K. P. R. P.

Wszelkie poczynania K. P. R. P. są zazwyczaj poparte ze strony Bundu; poparcie to jednak ze względów taktycznych wyraża się zazwyczaj w formie mniej lub więcej ukrytej. Bund bowiem stara się uniknąć w ten sposób zarzutu, że jest w istocie grupą komunistyczną.

Ta forma maskowania się stosowana jest stale wśród wywrotowych grup żydowskich, na skutek znacznej czujności społeczeństwa polskiego, które, nauczone doświadczeniem ostatniego

dziesięciolecia coraz więcej skłonne jest rozumieć komunizm, jako jedną z form walki żydostwa o swój byt w krajach rozproszenia.

Podkreślona wyżej tendencja Bundu popierania K. P. R. P. wypływa z takiej samej ich ideologji społecznej, o czem świadczą przebieg i uchwały rzeczonych zjazdów Bundu w 1920, 1921 i 1924 r.

Jeżeli chodzi o stosunek Bundu do P. P. S. w sensie współpracy, to stosunek w tem znaczeniu zaznacza się jedynie wówczas, gdy poczynania P. P. S. mogą przynieść w swoich skutkach, zdaniem Bundu osłabienie państwowości i społeczeństwa polskiego, jak np. podczas agitacji za powszechnym strajkiem i t. p.

Wszelkie zatem posunięcia P. P. S., które w swem założeniu nie mogą spowodować tych ujemnych skutków dla państwowości i społeczeństwa polskiego, jako takiego, nie tylko nie zyskują poparcia ze strony Bundu, lecz otrzymują niezwłocznie oświetlenie, jako posunięcia „reakcyjne", „socjal - patrjotów", „zdrajców proletarjatu" i t. p.

Wychodząc z założenia, o czem już była mowa w innem miejscu, że żadna organizacja żydowska nie jest w stanie prowadzić należytej walki o pożądane dla siebie interesy, o ile nie ma poparcia ze strony polskich warstw robotniczych, Bund usiłuje wciągnąć P. P. S. do współpracy z sobą.

W tym celu w dniu 10 sierpnia 1923 r. zawarte zostało porozumienie między Bundem, a P. P. S. co do podjęcia wspólnej akcji w kierunku walki z „faszyzmem, nacjonalizmem i antysemityzmem". (Należy dodać, że w tem porozumieniu po stronie Bundu uczestniczyły również ugrupowania niemieckie — socjaldemokraci oraz niemiecka partja robotnicza).

Ponieważ Bund starał się nadawać temu porozumieniu zbyt szeroką interpretację, umowa odnośna faktycznie rozchwiała się, o czem Bund (łącznie z towarzyszami niemieckimi) nie omieszkał ogłosić odpowiedniego komunikatu, zrzucając całą winę na P. P. S.

P. P. S., jak powiedziano, nie daje się użyć Bundowi jako narzędzie polityki żydowskiej... Z tego też powodu teza, wystawiona przez referenta i przyjęta przez większość na III-cim zjeździe, stwierdza, że z P. P. S. systematyczna współpraca jest niemożliwa.

Wobec tego z tą partją „w wypadkach ogólnopolitycznych wystąpień są dopuszczalne porozumienia, o ile są one wywołane

względami konieczności obrony ogólnych interesów ruchu robotniczego..."[1]).

W takich zasadniczych rysach przedstawia się stosunek Bundu do ugrupowań polskich.

Główniejsi przywódcy Bundu: H. Erlich, B. Michalewicz, Dr. Bros, Herbst, Gerszon, Zybert, M. Orzech, Estera Iwińska, H. Wejnberg, Izrael Lichtenstein, Dawid Mejer, Schuman, I. Izbicki, Wiktor Alter, Petkes, Himmelfarb, Mendelson, Gutman, Sonia Szapiro, Rywka Epstein, Kacenelenbogen i inni.

Działalność parlamentarna: Bund nie zdołał przeprowadzić żadnego ze swoich kandydatów na posłów do Izb Prawoaawczych (t. j. do Sejmu Ustawodawczego i I-ego Sejmu ordynaryjnego).

Oficjalna skutkiem tego działalność przywódców Bundu uzewnętrznia się na wiecach, zebraniach, w radach miejskich. W tych ostatnich w liczbie członków rad miejskich Bund posiada sporą ilość swoich delegatów.

Na uwagę tutaj zasługuje taktyka, jaką członkowie Bundu winni stosować w Radach miejskich.

Taktyka odnośna uchwalona została na tak zw. I-ej konferencji radnych Bundu w tej sprawie (październik 1919 r.).

Zgodnie z odnośną uchwałą towarzysze Bundu w radach miejskich powinni pamiętać, iż główne ich zadanie polega na zrewolucjonizowaniu mas. W tym celu powinni oni wykrywać wszystkie braki obecnego gospodarstwa burżuazyjnego, przyczem przy rozpatrywaniu jakiejkolwiek sprawy z zakresu gospodarki komunalnej winni bundowcy rozwijać maksymalno - socjalistyczny program okresu przejściowego, jaki klasa robotnicza powinna urzeczywistnić natychmiast po przejęciu władzy[2]).

Działalność kulturalno - oświatowa Bundu: Bund jest, jak wiadomo, jedną z tych organizacji, która dąży w drodze przewrotu do przebudowy obecnego ustroju społecznego. Dla przyśpieszenia momentu tego przewrotu niezbędne są odpowiednie kadry ludzi.

Pożądany przewrót społeczny dokonać może jedynie proletarjat.

---

[1]) P. „Unzer Folkscajtung", Nr. 14, z dn. 16/I 25 r.

[2]) P. „Konferencja radnych bundowskich w Polsce", wyd. broszurow- organu Bundu — „Lebensfragen", Warszawa, 1919 r.(w żargonie). Konfeerencja ta odbyła się w Warszawie, w październiku 1919 r.

Proletarjat ten należy odpowiednio wyszkolić w duchu ideologji, która jest ideologją t. zw. proletarjackiej kultury.

Dążność właśnie do powiększenia ilości proletarjatu przenikniętego odpowiedniemi poglądami na konieczność uskutecznienia przewrotu społecznego, stanowi działalność kulturalną Bundu.

Najwięcej podatnym elementem na wszelkie nowe idee jest jak wiadomo, młodzież. Jeżeli udałoby się tę młodzież wychować i wykształcić w odpowiednio zorganizowanej szkole w duchu wyżej omówionej t. zw. kultury proletarjackiej, wówczas moment przewrotu społecznego mógłby być znakomicie przyśpieszonym.

Tak rozumując, przywódcy ugrupowań wywrotowych, a w danym wypadku kierownicze czynniki z pośród Bundu, postanowiły wytworzyć w Polsce sieć odpowiednich szkół.

„Klasa robotnicza winna dbać o to, by młode pokolenie było wychowywane w tych szkołach w duchu, który go uczyni zdolnym do kierowania nowym ustrojem społecznym, jaki ona buduje" [1]).

Bund jednak nie ogranicza się do działalności agitacyjnej śród młodzieży wyłącznie w szkole.

Młodzież zwoływana jest również na wiece, zebrania dyskusyjne i t. p. Częstokroć dla agitacji są przeznaczane pewne okresy czasu, np. tydzień, miesiąc, podczas których omawiane bywają jakieś specjalne sprawy dla urobienia opinji młodzieży w kierunku, pożądanym dla przywódców Bundu.

Takie okresy czasu noszą nazwę — „jugendwoche" (tydzień młodzieży), „jugendmonat" (miesiąc młodzieży) i t. p.

Główniejsze organizacje kulturalno - oświatowe Bundu: Kierownicze czynniki żydowskie, działające wśród warstw robotniczych, skupiają je pod hasłem poprawy warunków bytu materjalnego w organizacjach, noszących miano „związków zawodowych".

(Zawodowymi nazywają się one dlatego, że każdy z nich skupia jedynie osoby, pracujące w danym zawodzie, a więc związek drzewny, skórniczy i t. p.

Ponadto te związki noszą jeszcze nazwę „klasowych" (to znaczy „klasowe związki zawodowe"), jako oparte na ideologji

[1]) Z przemówienia B. Michalewicza na wiecu w teatrze „Central" w Warszawie w dn. 21/V 21 r. (p. „Morgensztern", Warszawa, organ Bundu Nr. 20 (22) z dn. 27/V 1921 r.).

istnienia sprzecznych i niedających się pogodzić z sobą interesów różnych warstw społecznych, t. zw. klas, a stąd teorja nieodzownej „walki klas").

Takie związki jednocześnie stają się bardzo dogodnem polem dla akcji politycznej śród warstw robotniczych, które, dzięki eksploatacji ekonomicznej oraz swemu słabemu rozwojowi umysłowemu i wynikającemu stąd brakowi krytycyzmu, ulegają z łatwością propagandzie odnośnej ideologji wywrotowej.

Ta ideologja wywrotowa znajduje śród robotników żydowskich tem łatwiej zwolenników, że urzeczywistnienie jej w krajach rozproszenia jak dowiedzieliśmy się choćby z przytoczonego wyżej przykładu ze stosunków w Rosji, odkrywa bogate perspektywy dla rozwoju żydostwa wogóle.

Żydowskie związki zawodowe, będące w swej większości na ziemiach polskich pod wpływem Bundu, grupują się wokół t. zw. *„rady krajowej klasowych związków zawodowych"* (w Warszawie), jako instancji dla nich centralnej.

Istytucją, której zadaniem winno być promieniowanie na najszersze masy idei o konieczności przebudowy obecnego ustroju społecznego w duchu t. zw. kultury proletarjackiej, jest t. zw. *Liga kultury proletarjackiej* czyli w żargonie „Kulturliga".

Wymieniona Liga zawiązana została w 1922 r. w Warszawie (14.1.22), na skutek odnośnego porozumienia się w tej sprawie przedstawicieli Bundu, Poale - Syjonu i Ferajnigte w łonie „Centralnej żydowskiej organizacji szkolnej" (p. niżej).

Wówczas ustalono, iż „członkowie związków zawodowych są faktyczną podstawą ligi kulturalnej" [1]).

Instytucja rzeczona, jak wynika z udziału w jej powołaniu przedstawicieli kilku żydowskich organizacji wywrotowych, jest wspólną placówką całego żydowskiego obozu wywrotowego na ziemiach polskich, lecz w której Bund ma liczebną przewagę.

Jeżeli jest mowa o owej „Kulturlidze", to na uwagę tutaj zasługuje tendencja radykalnych kół z obozu inteligencji żydowskiej związania działalności tej Ligi z pozostałą częścią społeczeństwa żydowskiego w Polsce.

Mianowicie odnośna Liga była początkowo czynna jedynie śród warstw robotniczych, skupionych w politycznych organiza-

[1]) P. „Szul un Leben" (Szkoła i Życie). Warszawa. Nr. Nr. 1—2 (10). z dn. 20 I 1922 r.

cjach wywrotowych (Bund, Kombund, Ferajnigte, Poale - Syjon i t. p.).

W końcu września 1922 r. powzięła ona w Warszawie decyzję wciągnięcia do współpracy również stowarzyszenia kulturalne bez względu na ich zabarwienie polityczno - społeczne.

Na skutek niezadowolenia, wywołanego tą uchwałą śród szerszych mas robotniczych, które nie mogły przeniknąć głębszej myśli inicjatorów tego posunięcia, powstała na terenie Warszawy w łonie inteligencji t. zw. *„grupa inicjatorów"*, która ma za zadanie stopniowo wciągnąć do odnośnej „Kulturligi" poza stowarzyszeniami robotniczemi jeszcze inne stowarzyszenia, rekrutujące się z innych warstw, a poświęcone rozwojowi sztuki, literatury i t. p.

W ten sposób odnośni przywódcy ugrupowań wywrotowych pragną podnieść poziom kulturalny i umysłowy warstw robotniczych i spoić je silniej z pozostałą masą żydostwa, która, jako całość, uzyskać ma w ten sposób większą prężność we wszelkich jej poczynaniach wobec społeczeństwa polskiego.

Wiedząc, że najwięcej podatnym elementem na wszelkie nowe prądy ideowe jest młodzież, Bund stara się o poddanie jej swoim wpływom. W tym celu tworzy odpowiednie związki młodzieży.

Centralną organizacją, skupiającą oddaną sobie młodzież, jest organizacja t. zw. „Cukunft" (Przyszłość).

Przywódcy Bundu są faktycznymi kierownikami tej organizacji [1]).

Zgodnie z uchwałą, powziętą w sprawie młodzieży jeszcze na II-im zjeździe Bundu w 1921 r., „organizacja młodzieży nie powinna prowadzić samodzielnej pracy politycznej. Jej zadania są głównie wychowawcze. Organizacja młodzieży powinna się znajdować pod kierunkiem partji" [2]).

I rzeczywiście Bundowi udało się wcielić w życie odnośną uchwałę. Delegaci Cukunft wzięli już czynny udział w III-im zjeździe Bundu, co się zdarzyło po raz pierwszy od powstania tej organizacji młodzieży. W związku z tym udziałem III-ci zjazd w odpowiedniej rezolucji wyraził zadowolenie z powodu

---

[1]) P. Sprawozdanie w tej mierze, umieszczone w „Arbejter Sztime", Warszawa, organ Bundu, Nr. 19, z dn. 16/IV 20 r.

[2]) P. Sprawozdanie z rzeczonego zjazdu w organie Bundu — „Folkscajtung", Warszawa, Nr. 13, z dn. 17/II 22 r.

ożywionej działalności młodzieży pod kierunkiem partji oraz podkreślił ważne znaczenie ustalonej współpracy między młodzieżą żydowską a Bundem.

Dążąc właśnie do poddania swoim wpływom młodzieży, przywódcy Bundu organizują tę młodzież w związki t. zw. Jugendbund'y (związki młodzieży).

Głównym terenem działalności tych ostatnich związków jest wschodnie pogranicze z Rosją.

Pod taką samą nazwą występują w Rosji związki młodzieży, organizowanej przez członków Bundu.

Te same nazwy związków młodzieży bundowskiej, głównie na wschodzie naszego Państwa oraz w Rosji, dowodzą jakby istnienia między niemi bezpośredniej organizacyjnej łączności.

Omawiając sprawę główniejszych organizacji oświatowych, będących pod egidą Bundu, wymienić należy stowarzyszenie „*Unsere Kinder*" (Nasze dzieci), które, jakkolwiek oficjalnie obecnie jako takie nie istnieje z powodu zawieszenia go przez władze, tem nie mniej działa ono nadal pod zmienioną nazwą i na skutek zmienionego nazewnątrz statutu tego stowarzyszenia.

Nowa nazwa tegoż stowarzyszenia jest — „*Zjednoczenie Szkół żydowskich*".

Cele jednak i zadania tego oficjalnie nowego stowarzyszenia, według własnego oświadczenia odnośnych kół żydowskich, pozostają te same. Zmiana nazwy i statutu wywołana została względami chęci uzyskania legalizacji na skutek niezalegalizowania „Centr. Organizacji Szkolnej", która miała zastąpić „Unsere Kinder".

Stowarzyszenie „Unsere Kinder" powstało w Warszawie w 1920 r. [1]).

[1]) Moment faktycznego powstania „Unsere Kinder" należy odnieść do 21/X 1915 r., kiedy to grupa towarzyszy i towarzyszek zatrudnionych w bundowskim „Czerwonym Krzyżu" przy udzielaniu pomocy politycznie aresztowanym w samym początku okupacji niemieckiej w Warszawie, pozostała bez pracy. Wówczas to u dwóch towarzyszek tej grupy powstała myśl założenia ochronki dla dzieci i robotników.

Otwarcie nastąpiło 29/X 1915 r., przyczem uchwalono ją nazwać imieniem zmarłego towarzysza, Bronisława Grosser'a. Postanowiono przyjmować do niej tylko dzieci zawodowo zorganizowanych robotników. Ta właśnie strzecha dała początek instytucji „Unsere Kinder", która objęła następnie podobne szkoły - ochrony. Stan finansowy owej instytucji poprawił się znacznie z chwilą powstania Komitetu „Medem—Dineson—Reichman". (Medem—przedstawiciel Bundu, Dineson—przedstawiciel folkistów, Reichman—

Cele i zadania tego stowarzyszenia wynikają z treści przemówienia na odnośnem zebraniu organizacyjnem w dn. 20.V.20 Włodzimierza Medem'a, jednego z najwybitniejszych przywódców Bundu jeszcze z czasów carskich (zmarł w 1923 r. w Nowym-Yorku).

„Rząd i organy samorządowe", wypowiedział on „nie dbają o nasze szkoły. Musimy stworzyć podstawę materjalną dla naszego szkolnictwa, gdyż nie można zawsze żyć z ofiar amerykańskich. Musimy stworzyć nowy typ żydowskiej szkoły świeckiej o barwie socjalistycznej. Jest to praca olbrzymia, której wykonać nie można siłami jednej partji. Tę pracę na prawdziwie szeroką skalę będzie można wykonać wówczas, gdy wszyscy zejdą się na wspólnej platformie. W tym kierunku rozpoczęto już pracować. Krokiem naprzód po tej drodze jest Komitet Dinesona [1] i tworząca się obecnie „Centralna Organizacja Szkolna". Mamy organizację polityczną, zawodową, spółdzielczą, lecz nie mamy organizacji szkolnej.

Naszem zadaniem jest utworzenie organizacji szkolnej, a tą będzie nowe stowarzyszenie" [2]).

Po powołaniu do życia wymienionej organizacji szkolnej „Unzere Kinder", Bund skierował swoje usiłowania, by skasować żydowską mieszczańską szkołę ludową w drodze stopniowego poddania jej wpływowi swojej ideologji.

W tym celu zwołuje na 15.VI.1921 zjazd szkolny w Warszawie, o którym w odezwie pod tyt. „Zjazd Szkolny" powiedziano: „...żywiołowo wzrósł nasz ruch szkolny... na złość różnym władzom, magistratom, kahałom i gminom. Na czele tego ruchu kroczą robotnicy żydowscy, użyźniający go ideałem i zapałem socjalistycznym... *Zjazd położy fundament pod organizację centralną, która zjednoczy wszystkie instytucje rozrzucone"* [3]).

przedstawiciel Poale - Syjonu). Komitet ten z funduszów żydów amerykańskich zasilał to szkolnictwo. (P. „Szul un Leben" (Szkoła i Życie). Warszawa, dwutygodnik Nr. 4, z dn. 15/XI 1921 r.).

[1]) Dineson, członek partji „ludowej" (folkistów). Utworzony przez niego, z ramienia partji „ludowej", Komitet miał na celu prowadzenie szkół. Partja ludowa w celach szkolnictwa wytworzyła „Stowarzyszenie szkoły i oświaty ludowej" (Szul un Folksbildungsferajn). (P. „Szul un Leben", Warszawa, Nr. 4, z dn. 15/XI 1921 r.)

[2]) P. „Naje Arbejter Sztyme", Warszawa, Nr. 11, z dn. 18/V 20 r., ówczesny organ Bundu po zawieszeniu przez władze takiegoż organu „Lebensfragen".

[3]) P. „Morgensztern" (Gwiazda Poranna), Warszawa, Nr. 19 (21), z dn. 20/V 1921 r.

Na jednem z posiedzeń (VI-em) tego zjazdu szkolnego (t. zw. I-go), B. Michalewicz, jeden z jego organizatorów, wypowiedział: „...nie wyrzekamy się współpracy ze szkołami demokratycznemi, lecz nie chcemy przytem zrzec się naszych dążeń socjalistycznych w szkole. Klasa robotnicza buduje te szkoły i ona chce je opanować" [1]).

H. Erlich również z ramienia Bundu wypowiedział: „robotnik nie może budować powszechnej szkoły ludowej. Na wszystkiem, co on buduje, musi nałożyć pieczęć portyjną" [2]).

Wysiłki Bundu, zmierzające do poddania swoim wpływom szkół, nie zabarwionych ideologją kultury proletarjackiej, realizowały się. Mianowicie w końcu 1920 — 1921 roku szkolnego do stowarzyszenia „Unzere Kinder" przyłączyły się trzy szkoły b. „Stowarzyszenia szkoły i oświaty ludowej", które faktycznie były najstarszemi szkołami żargonowemi w Warszawie [3]).

Jak powiedziano wyżej, szkoły te uruchomione zostały przez partję „ludowców" (folkistów).

Wkrótce Komitet Dinesona (p. wyżej) przestał istnieć, tak, że wpływ kierunku bundowskiego na odnośne trzy szkoły ludowców stał się całkowitym.

Centralna Organizacja szkolna, której zadaniem było zjednoczyć różne instytucje oświatowe i w którym to celu zwołany został, jak powiedziano, ów I-szy zjazd szkolny w Warszawie, została wówczas powołana do życia pod nazwą *„Centralna żydowska organizacja szkolna Rzeczypospolitej Polskiej"* [4]).

Na rzeczonym t. zw. I-szym żydowskim zjeździe szkolnym powzięto szereg rezolucji, które stanowią w *dziedzinie szkolnictwa wytyczny program działalności na przyszłość żydowskich organizacji wywrotowych, bez względu na to,* czy odnośny centralny organ, który ma wprowadzać w życie ten program, *będzie nosił taką lub inną nazwę.*

Śród rzeczonych uchwał na uwagę zasługuje: „Stwierdziwszy, że tendencje rozwojowe nowoczesnej szkoły żydowskiej

[1]) P. „Morgensztern", Warszawa, Nr. 24, z dn. 24/VI 1921 r.

[2]) P. „Morgensztern", Warszawa, Nr. 24, z dn. 24/VI 1921 r.

[3]) P. „Szul un Leben", Warszawa, Nr. 2, z dn. 7/VIII 1921 r.

[4]) W skład jej weszli przedstawiciele Bundu (8 osób oraz 13, jako zastępców), Poale - Syjonu — lewicy (8 osób oraz 12, jako zastępców), Poale - Syjonu — prawicy (3 osoby oraz 4, jako zastępców) i Ferajnigte (3 osoby oraz 7, jako zastępców).

prowadzą ją po drodze do szkoły socjalistycznej, zjazd znajduje, iż:

„głównem zadaniem nowoczesnej szkoły żydowskiej jest wychowanie uświadomionych i czynnych wyrazicieli ideałów klasy robotniczej",

„szkoła powinna być wolna od wpływów nacjonalistycznych i ducha wyznaniowego",

„walka, jaką klasa robotnicza prowadzi o przebudowę społeczno - ekonomicznych zasad społeczeństwa, jest jednocześnie walką o nową kulturę, przesiąkniętą jej duchem i ideałami, skutkiem tego żydowska szkoła świecka musi być szkołą dla wychowania socjalistycznego;

„zagadnienie szkoły żydowskiej jest zagadnieniem natury wybitnie politycznej, jest kwestją walki politycznej... *Istnienie i przyszłość szkoły żydowskiej są ściśle związane z walką przeciw siłom reakcyjnym, z walką przeciw ustrojowi burżuazyjnemu,* zbudowanemu na ucisku społecznym i narodowościowym, *a jedyną warstwą w społeczeństwie żydowskiem, które może ją doprowadzić do zwycięskiego końca, jest żydowska warstwa robotnicza"* [1]).

Przywódcy ugrupowań wywrotowych rozwijali, jak powiedziano, akcję w kierunku zapewnienia bytu swemu szkolnictwu. Nadszedł jednak czas, że byt żydowskiej szkoły proletarjackiej zachwiał się; z jednej strony władze naukowe, przejrzawszy kierunek działalności stowarzyszenia „Unzere Kinder", poczęły odmawiać rejestracji odnośnych szkół, z drugiej zaś strony zmniejszyła się pomoc organizacji robotniczych ze Stanów Zjednoczonych A. P. Powstał kryzys materjalny. Trzeba było dokonać redukcji szkół.

Wówczas odnośni przywódcy żydowscy w porozumieniu z „radą krajową klasowych związków zawodowych" rozpoczynają akcję protestu przeciwko stanowisku władz szkolnych, przeciwko „prześladowaniu szkół o języku wykładowym żydowskim".

Dla nadania tej akcji większej siły i zgodnie zresztą z korzystnem dla widoków polityki żydowskiej hasłem „jednolitego frontu", przywódcy żydowscy odwołali się również do proletarjatu polskiego, uzasadniając konieczność poparcia odnośnych poczynań żydowskich z jego strony dlatego, że *„do tego obowią-*

---

[1]) P. „Morgenszter", Warszawa, Nr. 24, z dn. 24/VI 1921 r.

zuje go, t. j. proletarjat polski (przyp. autora), *program socjalistyczny, wzywający do uwolnienia świata od ślepych tradycji, do tego obowiązuje go także solidarność proletarjacka"* [1]*)*.

Dla charakterystyki działalności Bundu w dziedzinie kulturalno - oświatowej nie zbytecznem będzie nadmienić, że odnośna akcja proletarjacka rozwinięta została bynajmniej nie w przeświadczeniu, że zmusi ona rząd do zmiany swego stanowiska.

Ta akcja była zastosowana, jako jeden ze środków agitacyjnych i uświadamiających proletarjat w kierunku ideologji proletarjackiej. Bowiem, „wszystko, co proletarjat organizuje, wszystko, co demonstruje jego siłę i wielkość w świecie dzisiejszym, bądź to w formie wystąpienia w Sejmie i instytucjach komunalnych [2]), bądź to w formie zebrań protestacyjnych i wieców aż do ulicznych demonstracji masowych — ze wszystkiego tego skorzystać powinien proletarjat w ciągu długotrwałej walki. *Wybór form walki daje nam życie samo, jedynem kryterjum jest celowość rewolucyjna* [3]).

Na skutek okólnika, rozesłanego przez wymienioną wyżej „radę krajową klasowych związków zawodowych" do związków zawodowych w całem Państwie, rozpoczęły się w kraju masowe, rzekomo żywiołowe, wiece, na których zapadały odpowiednie uchwały.

Uchwały, które miały zapaść na odnośnych wiecach, były uprzednio rozsyłane do związków zawodowych również w języku polskim.

Język polski w tym wypadku był użyty dlatego, aby w podpisach, zebranych od Polaków na odnośnych wiecach protestacyjnych, mieć dla celów również propagandy antypolskiej zagranicą rzekomy dowód i pozory większej prawdziwości zarzutów, stawianych władzom polskim co do prześladowania szkoły żydowskiej jako takiej.

Dla udowodnienia, że rodzice dzieci czynnie współdziałają z odnośną akcją przywódców wywrotowych organizacji żydowskich (co prawda wypada tutaj dodać, że do odnośnych szkół

---

[1]) P. „Folkscajtung" (Warszawa), organ Bundu Nr. 26, z dn. 7/IV 1922 r., artykuł „O naszą szkołę".

[2]) Porównać wskazówki co do taktyki członków Bundu w radach miejskich, p. wyżej „Reprezentacja parlamentarna Bundu".

[3]) P. artykuł „O naszą szkołę", „Folkscajtung", Nr. 26, Warszawa, z dn. 7/IV 1922 r.

przyjmowane były i są tylko dzieci robotników, wciągniętych do klasowych związków zawodowych, a więc ludzie podlegli surowej partyjnej dyscyplinie) zainscenizowany został t. zw. pierwszy zjazd przedstawicieli komitetów rodzicielskich odnośnych szkół.

Zjazd odbył się w dn. 17 kwietnia 1922 r. w Warszawie, w lokalu żydowskich literatów i dziennikarzy; zwołany on został przez „Centralną organizację szkolną".

Z zjeździe wzięło udział 120 delegatów z całej Rzeczypospolitej, śród których około 60 reprezentowało kierunek Bundu.

Na zjeździe tym podkreślono, że prześladowanie proletarjackiej szkoły żydowskiej jest wynikiem ogólnej reakcyjnej polityki rządu polskiego i postanowiono obok protestu podjąć walkę o prawne uznanie tej szkoły, przytem z wciągnięciem jej utrzymania na koszt Państwa i ciał samorządowych.

Aby zaś całej sprawie nadać charakter represji rządu względem szkolnictwa z językiem wykładowym żydowskim wogóle, w odnośnej rezolucji ominięto, że chodzi o szkołę, propagującą idee wywrotu społecznego, przytem, wydrukowano ją pomiędzy ogłoszeniami w całej prasie żydowskiej zarówno obozu wywrotowego, jak i mieszczańskiego [1]).

Takie są główniejsze kulturalno-oświatowe organizacje Bundu i tak się przedstawia w najogólniejszych zarysach działalność tego ugrupowania wywrotowego w odnośnej dziedzinie na ziemiach polskich.

Organa prasowe, będące wykładnikiem programu Bundu: 1) „Arbeter Cajtung" (Gazeta robotnicza), tygodnik, Częstochowa, żarg., 2) „Arbeter Kooperacje" (Współdzielność robotnicza) z dodatkiem „Profesionale Bewegung" (ruch zawodowy), miesięcznik, Warszawa, żarg., 3) „Jugnt-Weker" (budziciel młodzieży), miesięcznik, Warszawa, żargon, 4) „Unzer Gedank" (nasza myśl), tygodn., Wilno, żarg., 5) „Unzer Folkscajtung" (nasza gazeta ludowa), dziennik, Warszawa, żarg.

Wobec wielce wpływowej roli, jaką Bund odgrywa w organizacji szkolnictwa świeckiego, t. zw. „proletarjackiego", wskazane jest zamieścić tutaj również miesięcznik żargonowy „Szul

[1]) P. ścisłą treść odnośnej uchwały „Folkscajtung", Nr. 30. z dn. 28/IV 1922 r.

un Leben" (szkoła i życie) (Warszawa), będący organem „Centralnej Żyd. Organizacji Szkolnej", o czem była mowa wyżej.

W treści niniejszego zarysu o Bundzie niejednokrotnie były przytoczone wyciągi z prasy żargonowej z powołaniem się, że są to organy Bundu, o których jednak w niniejszej rubryce niema wzmianki.

W tem miejscu należy nadmienić, że odnośne żargonówki były w swoim czasie organami prasowymi Bundu, lecz w chwili obecnej już nie wychodzą pod tamtemi nazwami, częstokroć, na skutek zawieszenia odnośnych wydawnictw przez władze sądowe.

KOMBUND.

(„Żydowski komunistyczny związek robotniczy (Kombund) w Polsce").

Dane historyczne. Za datę oficjalnego zorganizowania się w Rzplitej Kombundu — związku komunistycznego — t. j. takiego, który nie tylko przyjął zasadniczo program moskiewskiej międzynarodówki, lecz również organizacyjnie się jej poddał — najwłaściwiej jest uważać czerwiec 1922 r.

W tym bowiem czasie delegacja frakcji kombundowskiej w Polsce wręczyła w Moskwie Komitetowi Wykonawczemu III międzynarodówki „memorandum", po rozpatrzeniu którego Kombund w Polsce został oficjalnie przyjęty do szeregów Kominternu, na skutek decyzji Komitetu Wykonawczego tego ostatniego z dn. 12 czerwca 1922 r. [1]).

Należy dodać, że zaszło kilka faktów, które świadczą o istnieniu frakcji kombundowskiej jeszcze przed wymienionym czasem, t. j. czerwcem 1922 r. Mianowicie, na t. zw. drugim zjeździe Bundu (grudzień 1921 r.) frakcja ta już wystąpiła, jak wiemy, jako odrębna grupa, w osobach 6 swoich delegatów. Ponadto frakcja ta dała znać o swojem istnieniu przez wydanie publicznej odezwy na pewien czas przed II-gim zjazdem Bundu, w której zawarte były punkty, uzasadniające identyczność jej programu z Moskwą, oraz konieczność połączenia się z nią. Jednak uchwały co do konieczności zespolenia zwolenników frakcji kombundowskiej w samodzielnej od Bundu organizacji poczęły zapadać zaledwie po owym II-gim zjeździe Bundu na miejscowych konferencjach zwolenników tego kierunku, poczynając od stycznia 1922 r.

Faktycznie prąd za organizacyjnem połączeniem się z III (mosk.) międzynarodówką śród członków Bundu istniał już

[1]) P. „Materjały i dokumenty do żydowskiego ruchu robotniczego" (w żargonie), wyd. Egzekutywy Kombundu w Polsce, bez wymienienia autora, stronic 43.

dawniej, o czem może świadczyć np. t. zw. III-cia jego konferencja w Polsce, która się odbyła w kwietniu 1919 r. i która w zasadzie stanęła na platformie III (mosk.) międzynarodówki [1]).

Prąd ten był tem więcej wówczas naturalny, że polityka komunistycznej międzynarodówki, zmierzająca do wywołania przewrotu społecznego w świecie, a więc i w Polsce, szła po linji interesów akurat kół żydowskich z Bundu. Wiemy, że one uważają rewolucję społeczną za nieodzowny warunek zdobycia dla mas żydowskich całkowitej autonomji.

Ponieważ przytem zaledwie II kongres komunistycznej międzynarodówki (17/VII—7/VIII 1920) postawieniem wiadomych 21 warunków przyjęcia uniemożliwiał pielęgnowanie ideologji autonomji narodowej dla żydów, więc do 1920 r. hasło do połączenia się z Moskwą było śród członków Bundu nad wyraz popularne.

Chęć do połączenia się z Moskwą musiała być wśród szerokich kół żydowskich z Bundu temwięcej w owym czasie silna, że był to okres budowy młodej państwowości polskiej, a przytem narażonej stale na atak wojsk sowieckiej Rosji. Właśnie takie organizacyjne połączenie się Bundu w Polsce z Moskwą, t. j. zespolenie wysiłków tych dwóch organizacji — od zewnątrz i od wewnątrz — w jednym kierunku, rokowało, w mniemaniu szerokich warstw, nadzieję rychlejszego rozpadnięcia się frontu polskiego, a co zatem idzie — dawało ono możność urzeczywistnienia wszystkich pożądanych dla żydów postulatów na ziemiach polskich, jako na terenie jednego z największych skupień żydowskich w świecie.

Skład społeczny. Kombund składa się prawie wyłącznie z warstwy robotniczej, która stanowi główny kontyngent nawet sił kierowniczych.

„...Charakterystycznem dla naszych pracowników partyjnych jest to, że są oni prawie wyłącznie robotnikami i tylko *jeden procent* stanowi inteligencja [2]).

Program. Grupa kombundowska, jak zresztą i pozostała część żydowskiego odłamu wywrotowego, stoi na stanowisku, że

[1]) P. „Arbeiter Sztime" (Warszawa), organ Bundu Nr. 21, z dn. 19/IV 1920 r., „...zasadnicze stanowisko partji klasowej proletarjatu żydowskiego—Bundu — przyjęte na 3-ej konferencji krajowej, odpowiada zasadniczej platformie III międzynarodówki..." (porównaj w przypisach — Bund, p. 1).

[2]) P. rozdział III wymienionego memorandum, wręczonego przez delegację Kombundu Komitetowi Wykonawczemu Kominternu w Moskwie.

całkowite zaspokojenie wszystkich potrzeb społeczeństwa żydowskiego, a zwłaszcza najwięcej upośledzonej jego części, mianowicie warstw robotniczych — możliwe jest tylko w wyniku zmiany istniejącego ustroju społecznego w drodze rewolucji społecznej i przy pomocy dyktatury proletarjatu.

Zwolennicy tego kierunku skłaniali się do poglądu, że w dobie obecnej dokonać takiego przewrotu może jedynie III-cia międzynarodówka, mająca swoją siedzibę w Moskwie. Ona bowiem opiera się na potężnym aparacie państwowym Rosji sowieckiej i ma więcej szans, niż jaki inny ośrodek, do przyciągnięcia do siebie wszystkich rewolucyjnych partji na zachodzie, które stoją na stanowisku rewolucji społecznej i dyktatury proletarjatu. Wobec tego należy przyjąć bez zastrzeżeń wszystkie 21 warunków i poddać się jej dyrektywom.

Grupa ta, jako oficjalny członek Kominternu, rozpoczęła działalność pod mianem Kombundu.

Obowiązkiem proletarjatu żydowskiego jest objęcie kierowniczej roli w akcji wywrotowej w kraju.

Zdaniem Kombundu, zresztą jak i pozostałej części żydowskiego odłamu wywrotowego, rewolucję socjalną w kraju może dokonać jedynie wspólne wystąpienie proletarjatu wszystkich narodowości w Państwie.

Kombund uważa, że należy przedewszystkiem usunąć te przyczyny, które tamują takie wspólne wystąpienia.

Najgłówniejszą z tych przyczyn jest wzajemna separacja proletarjatu poszczególnych narodowości.

Tę separację powoduje odrębność organizacji robotniczych poszczególnych narodowości oraz kultywowanie w nich haseł odrębności narodowej.

Winę w tym względzie ponoszą również organizacje żydowskie. Należy się pozbyć tych haseł. Wskazanem jest wytworzyć nową organizację, któraby ułatwiła proletarjatowi żydowskiemu odegranie decydującej woli w ruchu rewolucyjnym w Polsce.

Wychodząc z takich założeń, Kombund rozpoczął propagandę, w której uzasadniał jego stanowisko w sprawie usunięcia się z Bundu oraz przytaczał motywy, które go popchnęły do tego kroku.

„Odłam proletarjatu żydowskiego", głosi odezwa Centralnego Komitetu Kombundu, „ożywionego prądem rewolucyjnym, musiał zniszczyć ostatnią przeszkodę na swej drodze, musiał

uwolnić się od poglądów „centrum"[1]) oraz od tak zwanych „lewicowców"[1]), musiał zakończyć ze wszystkiemi wahaniami i wątpliwościami, a co zatem idzie musiał skonsolidować się w *samodzielną organizację* komunistyczną, która śmiało *przedłuży starą, pełną chwały drogę walki proletarjatu żydowskiego o jego polityczne i narodowe wyzwolenie*... Organizacja ta postawi proletarjat żydowski, jako odważnych żołnierzy, w *kierowniczych* szeregach międzynarodowego proletarjatu i pomoże przeprowadzić ciężką *walkę aż do ostatecznego zwycięstwa*. To powołało do życia Kombund..."[2]).

Kombund, przyjmując bez zastrzeżeń 21 warunków i przystępując w ten sposób do Kominternu, tem samem jakby zgodził się na zaniechanie pielęgnowania ideologji autonomji narodowej dla żydów.

Ten zarzut głównie starali się wykorzystać w agitacji przeciw Kombundowi przeciwnicy połączenia się Bundu z Kominternem, t. j. zwolennicy kierunku bundowskiego.

Kombund w swojej propagandzie stara się uzasadnić, że zarzut skierowany przeciw niemu w tym względzie jest niesłuszny, gołosłowny, że on nie zapoznaje bynajmniej sprawy odrębności narodowej żydów i praw odrębnych dla nich w świecie. Przeciwnie, w tym fakcie połączenia się z Kominternem należy dopatrywać się jedynie troski o interesy żydowskie. Interesy te mogą znaleźć zaspokojenie tylko w wyniku rewolucji społecznej, którą dokonać może jedynie komunistyczna międzynarodówka, zwłaszcza, że w liczbie zwycięzców znajdzie się zorganizowany proletarjat żydowski.

„Akt przyłączenia Kombundu do Komiternu", głosi powołana wyżej odezwa z października 1922 r. Komitetu Wykonawczego Kombundu, „będzie przyjęty z entuzjazmem i radością przez każdego robotnika żydowskiego w Polsce. On będzie musiał rozproszyć ostatnie wątpliwości u tych robotników, których prowadzą za sobą centrowi i pseudolewicowi wodzowie Bundu i nacjonalistyczni wodzowie Poale-Syjonu. Akt ten przekona ich, że *komunizm ma wyraźne życzenie zrozumieć i zadowolnić żywotne*

---

[1]) Mowa o dwóch kierunkach w Bundzie, p. zresztą przebieg II-go zjazdu Bundu, p. wyżej Bund — program.

[2]) Z odezwy do mas robotniczych w październiku 1922 r. Komitetu Wykonawczego Kombundu w Warszawie (w żarg.), p. „Materjały i dokumenty do żyd. ruchu robotniczego", wydanie frakcji kombundowskiej.

interesy żydowskiego proletarjatu... Komintern, jako najwyższy wyraz żywotnych potrzeb wszystkich części proletarjatu światowego, mając w swoich szeregach zrewolucjonizowanego robotnika żydowskiego, *znajdzie także nadal należyte sposoby dla zadowolnienia specjalnych potrzeb żydowskiego proletarjatu...*"

Zgodnie z poglądem (zresztą wspólnym wszystkim ugrupowaniom żydowskiego obozu wywrotowego), że sam proletarjat żydowski, pomimo swojej liczebnej siły w Rzplitej, nie jest zdolny dokonać pożądanej dla siebie rewolucji społecznej, Kombund dąży do połączenia się z proletarjatem polskim, skupionym pod sztandarami czerwonej międzynarodówki.

„Ciężka staje się sytuacja klasy robotniczej u nas w Polsce... Biały terror trwa bez ustanku... Szczególnie bezczelną czuje się reakcja u nas w kraju w stosunku do rewolucyjnego ruchu proletarjatu żydowskiego. Tylko zwarty front wszystkich sił rewolucyjnych żydowskiego proletarjatu pod sztandarem Kombundu wraz z całym rewolucyjnym proletarjatem kraju daje możność przeciwstawienia się i odparcia ataku ciemnych sił... Kombund — przednia straż rewolucyjnego proletarjatu żydowskiego w Polsce — wzywa was do zorganizowania potężnego bataljonu bojowego żydowskich pracowników... by wraz z proletarjatem krajowym i komunistyczną międzynarodówką uderzyć na ostatnie twierdze burżuazji i w ten sposób wyzwolić ludzkość od eksploatacji i niewolnictwa. Tą drogą zaprowadzi się komunistyczny ustrój, przy którym nie będzie możliwy narodowościowy i społeczny ucisk..." [1]).

Taki jest w najogólniejszych zarysach program Kombundu [2]).

Stosunek do państwowości polskiej. Z wyłożonego wyżej programu Kombundu wypływa jego zasadniczy stosunek do naszej państwowości.

Obecny ustrój społeczny i polityczny w świecie, z wyjątkiem Rosji sowieckiej, uważany jest przez komunizm za taki, który należy unicestwić i zmienić na inny, mianowicie na taki, w którym cała władza znalazłaby się w rękach t. zw. proletarjatu.

W Polsce, będącej tworem państwowym również tych wła-

[1]) Z odezwy Komitetu Wykonawczego Kombundu w Warszawie z października 1922 r., p. wyżej.

[2]) P. również niżej, rozdział: „Stosunek Kombundu do innych ugrupowań żydowskich".

śnie pojęć, które są zwalczane przez komunizm, winna być dokonana rewolucja społeczna .

Teorja ta tem skwapliwiej i usilniej jest głoszona przez Kombund, że Polska jest jednem z największych skupień żydów w świecie.

Żydowskie warstwy robotnicze uważają, jak wiemy, rewolucję społeczną za główny warunek zaspokojenia wszystkich potrzeb społeczeństwa żydowskiego, rozsianego po całym świecie.

Aby umożliwić sobie dokonanie takiego przewrotu społecznego na poszczególnym terenie, w danym wypadku — w Polsce — winno się zdezorganizować gruntownie istniejący ustrój społeczny i polityczny tego państwa.

We wszystkich więc swoich poczynaniach Kombund usiłuje rozsadzić ramy zarówno politycznego, jak i społecznego ustroju naszego państwa, przytem w całkowitem uzgodnieniu ich z dyrektywami III-ej międzynarodówki, nadsyłanemi poprzez różne ośrodki agitacyjne na kontynencie.

Kombund, jako organizacja, jak wiadomo, składająca się z samych żydów, jest obojętna zasadniczo na losy obcych sobie duchowo i kulturalnie wszystkich państw i narodów, a nie tylko Polski.

Odnośny stosunek żydów do form państwowych i społecznych otoczenia musi stać się więcej zrozumiałym, zwłaszcza obecnie, kiedy żydzi wytworzyli warunki zdobycia własnej państwowości na ziemi swoich pradziadów, mianowicie w Palestynie.

Stosunek do innych ugrupowań żydowskich. Dla wyjaśnienia sobie sprawy stosunku Kombundu do innych ugrupowań żydowskich najwłaściwszem staje się podkreślić nieznaczność różnicy w programach społeczno-politycznych Kombundu i Bundu, skutkiem czego wyjaśnienie, dane wyżej w tej sprawie w odniesieniu do Bundu ma prawie całkowite zastosowanie z nieczanczną różnicą również w odniesieniu do Kombundu [1]).

Rzeczywiście między programami Kombundu i Bundu istotnej, zasadniczej różnicy niema. Obydwa kierunki uznają tęże samą zasadę konieczności dokonania przewrotu społecznego, zaprowadzenia dyktatury proletarjatu, którą zarówno Kombund, jak i Bund wyobrażają w konkretnej formie władzy „rad robotniczych".

---

[1]) P. Bund — „Stosunek do innych ugrupowań żydowskich".

I jedno i drugie ugrupowanie uważają przewrót społeczny za środek do uzyskania całkowitego zaspokojenia potrzeb społeczeństwa żydowskiego pod względem politycznym, społecznym, kulturalnym i ekonomicznym...

Jednym z głównych powodów, dla których Bund nie przyłączył się do III międzynarodówki (na t. zw. II-im zjeździe), t. j. nie przyjął całkowicie 21 jej warunków, była niemożność akcji — w wyniku takiego przyjęcia — skupienia i wyodrębnienia wszystkich klas ludności żydowskiej, jako wspólnoty kulturalnej.

Aprobując bez zastrzeżeń wszystkie 21 warunków przyjęcia do III-ej międzynarodówki, a więc zgadzając się na zewnątrz jakby na zaprzestanie pielęgnowania ideologji autonomji narodowej dla żydów w Polsce, Kombund nie w mniejszej mierze niż Bund nie zapoznawał sprawy odrębności narodowej żydów i praw odrębnych dla nich.

„Zrzekając się przytem bundowskiego autonomistycznego programu, a także swego stanowiska w stosunku do kwestji narodowościowej, *Kombund*, jako *organizacja robotników żydowskich nie mógł zapomnieć* o zadaniu, które zjednoczona komunistyczna partja *obowiązana jest powziąć* w stosunku do walki żydowskiego robotnika o *jego prawa i potrzeby*. Bankructwo autonomistycznego i narodowego programu Bundu, dążenie do jednolitej partji (mowa o partji komunistycznej całej Polski, przyp. autora), silne sympatje żydowskich robotników rewolucyjnych do komunizmu, utworzyły Kombund..." [1]).

Na czem w takim razie polega różnica między Kombundem i Bundem?

Jak wynika już z przebiegu wiadomego t. zw. II-go Zjazdu Bundu, różnica główna między kierunkiem kombundowskim i bundowskim polegała na różnicy w ocenie tych *skutków*, które wynikną dla celów rewolucji społecznej w Polsce z faktu połączenia się Bundu z III-cią międzynarodówką oraz na różnicy w ocenie tego *ośrodka*, którego przeznaczeniem ma być kierownictwo akcją dokonania przewrotu społecznego o skali międzynarodowej.

---

[1]) P. rozdział II: „Cele i zadania Kombundu i jego rola w ruchu robotniczym w Polsce" w memorandum, przedłożonem przez delegację Kombundu Komitetowi Wykonawczemu Kominternu, o którem była mowa wyżej.

Grupy,ześrodkowane we frakcji kombundowskiej, uważały, że moskiewska międzynarodówka jest tym ośrodkiem, oraz, że ona jest w możności podołać zadaniu dokonania takiego przewrotu społecznego o skali światowej.

Natomiast grupy, skupione w Bundzie, nie uważały, aby Moskwa była zdolna do czynów międzynarodowych, gdyż ona, dzięki swojej centralistycznej polityce, nie zdołała zebrać około siebie wszystkich partji socjalistycznych na Zachodzie, nawet tych, które stoją na stanowisku przewrotu społecznego i dyktatury proletarjatu. Należy zatem, zdaniem kierunku bundowskiego, stworzyć taki ośrodek, a wówczas Bund przystąpi do niego.

Różnica zaś w ocenie przez odnośne dwa kierunki skutków, które miały wyniknąć dla celów rewolucji społecznej w Polsce z faktu połączenia się Bundu z III międzynarodówką, polegała na tem, że frakcja kombundowska nie podzielała stanowiska bundowskiego, aby rozłam, który w mniemaniu większości niewątpliwie nastąpiłby w partji z powodu konieczności wykluczenia części dotychczasowych jej przywódców, miał osłabić energję rewolucyjną żydowskich mas robotniczych i uczynić je w ten sposób na czas dłuższy niezdolnemi do walki w Polsce.

Łącząc się organizacyjnie z III międzynarodówką, frakcja kombundowska uważała, iż przeciwnie w ten sposób ona przyspiesza chwilę wybuchu rewolucji społecznej w Polsce, a co zatem idzie stwarza odpowiednie warunki dla zadośćuczynienia potrzebom najszerszych mas żydowskich w naszym kraju. [1]).

Z faktu nieprzyłączenia się Bundu do III międzynarodówki, w przeciwieństwie do frakcji kombundowskiej, nie należy wnioskować, że Bund w ten sposób wyłączył możliwość współdziałania swojej organizacji z Kominternem we wszystkich poczynaniach politycznych tego ostatniego na ziemiach polskich.

W danym wypadku ma się rzecz wręcz przeciwnie.

Bund uważał za konieczną swoją współpracę z Kominternem, bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem partji i ugrupowań przynależnych oficjalnie do Kominternu w Polsce. Wynika to z treści tych uchwał II-go zjazdu Bundu, które postana-

[1]) Porównaj wyciąg z odezwy Komitetu Wykonawczego Kombundu w Warszawie do mas robotniczych, w październiku 1922 r., p. wyżej — „Program".

wiają przyjąć tezy III-go kongresu Kominternu jako wskazówki dla przyszłej działalności Bundu w Polsce. [1]).

Takie same stanowisko co do tej współpracy zajął również III-ci zjazd Bundu, mianowicie, jak się oględnie wyraża sprawozdanie, umieszczone dla *zewnętrznego* użytku, „w razie, gdyby ogólne interesy proletarjatu wymagały wystąpienia całego proletarjatu w kraju" [2]) Bund porozumie się z K. P. R. P.

Ponadto Bund swojem zachowaniem się na owym II-im zjeździe bynajmniej nie wyłączał możliwości przystąpienia w odpowiedniej chwili do III-ej międzynarodówki, tak samo jak przebieg III-go zjazdu nie wyłącza tejże możliwości.

„Za każdym razem, gdy wzmagał się ruch rewolucyjny, stawała na porządku dziennym kwestja połączenia się z partją krajową. W latach 1905—07 najważniejszą sprawą dla Bundu była kwestja połączenia z rosyjską socjalną demokracją. To samo było po rewolucji 1917 r. I od trzech lat kwestja połączenia powstawała to u Bundu, to u Poale-Syjonu, to u Ferajnigte... [3]).

Z powyższego wynika, że mylnym byłby pogląd, któryby w fakcie nieprzyłączenia się Bundu do III-ej międzynarodówki widział głęboką i zasadniczą różnicę w programach Bundu i Kombundu, względnie Kominternu.

Należy przypuścić, iż w mniemaniu przywódców Bundu (bowiem przeciwko nim głównie jest kierowany, jak wiadomo, cały atak przywódców kombundowskich), czas odbycia się II-go zjazdu Bundu nie był takim, aby go można było zaliczyć, wyrażając się słowami owego delegata Ferajnigte, do okresu, „gdy wzmagał się ruch rewolucyjny" w Polsce.

Trzeba w tym wypadku pamiętać, że okres odbywania się II-go zjazdu (grudzień 1921 r.) zasadniczo różnił się od okresu kwietniowego 1920 r., kiedy się odbywał I-szy zjazd Bundu i kie-

---

[1]) P. sprawozdanie z przebiegu II-go zjazdu Bundu. „Folkscajtung" (Warszawa), Nr. 13, z dn. 17/II 1922 r.

[2]) P. „Unzer Folkscajtung", Nr. 14, z dn. 16/I 1925 r., „O stosunku do innych partji socjalistycznych" (sprawozdanie z III-go zjazdu Bundu).

[3]) Z przemówienia referenta org. Ferajnigte o warunkach połączenia się tej organizacji z Niezależnymi Socjalistami (p. Ferajnigte, przypisy — p. 7). W danym wypadku uzasadniona jest dla organizacji żydowskich konieczność połączenia się z organizacjami nieżydowskiemi w każdym kraju, gdyż tylko w ten sposób możliwe jest dokonanie przewrotu społecznego.

dy to zapadła na nim uchwała o przyłączeniu się jego do Kominternu.

To samo można powiedzieć w stosunku do 1924 r., t. j. czasu odbycia się III zjazdu.

W kwietniu 1920 r. odbywała się, jak wiadomo, decydująca walka między Polską i Rosją Sowiecką.

Stojąc na stanowisku rewolucji socjalnej, jako środka do poprawy warunków bytu warstw żydowskich w Polsce, Bund konsekwentnie musiał pójść tą drogą, po której poszedł w 1920 r., gdyż ona rokowała nadzieję na takie skutki przy poparciu wojsk sowieckich.

I zrozumiałem jest, dlaczego Bund współdziałał z wojskami bolszewickiemi podczas inwazji bolszewickiej 1920 r. i dlaczego przedstawiciele władz sowieckich odwoływali się wówczas do Bundu,[1]) jako do organizacji, związanej z Sowietami, które są ekspozyturą III międzynarodówki.

Okres grudniowy w 1921 r. był już inny. Tem większa pod tym względem różnica daje się ustalić w porównaniu z grudniem 1924 r., t. j. z czasem III zjazdu.

Czas ten pod względem niebezpieczeństwa dla bytu młodego państwa polskiego nie mógł się równać z rokiem 1920.

Pocóż przystępować oficjalnie do III-ej międzynarodówki i tem wywoływać do siebie większą niechęć i większe podejrzenie zarówno ze strony społeczeństwa polskiego, jak i organów bezpieczeństwa.

Trzeba pamiętać, że jeżeli teorje komunizmu nie zdołały w Polsce po kilku latach uzyskać dla siebie uznania, to niechęć do zwolenników III-ej międzynarodówki była w naszym kraju tem silniejsza, im silniejsze były bezpośrednie wspomnienia ludności naszego państwa o inwazji bolszewickiej...

Przecież i bez należenia oficjalnego do III-ej międzynarodówki można uprawiać działalność w całkowitej zgodzie z Kominternem...

Wszak Bund na II-im zjeździe uznał tezy III kongresu Kominternu za wytyczne dla swojej działalności i, które również na III-im zjeździe znalazły oficjalnych zwolenników w liczbie 24 delegatów na ogólną liczbę 55 (nie licząc jednego delegata, jako

[1]) P. wyżej Bund — „Stosunek do państwowości polskiej".

zwolennika Kominternu bez zastrzeżeń) co nie świadczy o zbytniej przewadze drugiej strony.

Można przecież działać dla przyspieszenia wybuchu rewolicji socjalnej w Polsce bez oficjalnego należenia do Kominternu, do czasu „gdy się wzmoże ruch rewolucyjny" w Polsce, t. j. gdy nastąpi czas, podobny do lat 1905—1907 oraz 1917 r. w Rosji, lub do 1920 r. w Polsce...

A wówczas nadejdzie i dla frakcji bundowskiej okres oficjalnego przystąpienia do moskiewskiej międzynarodówki, jak to miało miejsce z Kombundem w 1922 r., jakkolwiek w czasie, różniącym się od wymienionych lat krytycznych dla Rosji, bądź dla Polski.

Różnica między Kombundem i Bundem jest na tyle nieznaczna, że ona częstokroć zatraca się śród członków tych odłamów, tak że zachodziły niejednokrotnie wypadki przechodzenia całych kadrów z Bundu do Kombundu i odwrotnie w poszczególnych miejscowościach naszego Państwa (np. w okr. Łódzkim, Lubelskim), w zależności od okoliczności różnej natury, a głównie od intensywności agitacji z tej lub innej strony.

Naogół jednak można powiedzieć, że szerokie warstwy robotnicze z Bundu widocznie w dostatecznej mierze ufają swoim przywódcom, gdyż pomimo swego radykalizmu społecznego pozostają w organizacji, czego najlepszym dowodem jest to, że Kombund nie powiększa trwale ilości swoich członków kosztem np. Bundu.

Zwykły w takich wypadkach antagonizm między przywódcami obydwóch kierunków nie jest tej miary, aby wyłączał współpracę tych organizacji, zwłaszcza w kwestjach, mających zasadnicze znaczenie dla społeczeństwa żydowskiego, i to nawet wówczas, gdy obrady odbywają się przy udziale przedstawicieli grup mieszczańskich.

Nie zbytecznem tutaj przytem jest dodać, że częstokroć dla celów pomyślnego rozwoju samej akcji wywrotowej wskazanem jest nawet podkreślanie przez przywódców Kombundu niechęci do Bundu, ze względu na ułatwienie w ten sposób w naszem Państwie warunków działalności Bundu.

Przecież przywódcy Kombundu świadomi są tego, że Bund również dąży do tegoż samego celu, co i Kombund, mianowicie— do krwawej rewolucji społecznej, w drodze jedynie tylko nieco odmiennej taktyki. Niekoniecznie jednak świadomość tego musi

być znana zwykłym członkom obydwu organizacji. Dostatecznie, gdy o tem wiedzą tylko nieliczni, którzy są istotnymi kierownikami całej akcji wywrotowej na terenie Polski.

Czyż szeroki ogół rosyjski z pośród „rewolucjonistów" wiedział, że w czasie największego zewnętrznego antagonizmu między bolszewikami i mieńszewikami, w okresie „wielkiej rewolucji rosyjskiej", Kierenskij komunikował się poufnie z Leninem? [1]).

Oboje szli do jednego celu. Kierenskij świadomie przygotowywał swoją działalnością grunt dla Lenina.

Dlatego też do zewnętrznego antagonizmu między Kombundem i Bundem nie należy przywiązywać wielkiej wagi.

Jeżeli tak nieznaczna jest różnica między Kombundem i Bundem, to staje się zrozumiałe, że stosunek Kombundu do innych ugrupowań żydowskich może się różnić od takiego do nich stosunku Bundu jedynie nieco większą mocą i intensywnością, z jaką członkowie Kombundu podkreślają swoje zapatrywania na różne zagadnienia, jak to zresztą przystoi oficjalnym członkom Kominternu.

Innemi słowy stosunek członków Kombundu do innych ugrupowań żydowskich nie różni się *zasadniczo* od takiegoż stosunku do nich członków Bundu [1]).

Stosunek do ugrupowań polskich. Oficjalna przynależność Kombundu do Kominternu określa tem samem te partje polskie, z któremi zasadniczo możliwy jest dla niego kontakt, oraz sam charakter tego kontaktu.

Jako oficjalnie składowa część Kominternu, który dąży do dokonania przewrotu społecznego w całym świecie, Kombund usiłuje właśnie wywołać ten przewrót na terenie naszego Państwa.

Wychodząc z założenia zresztą takiego samego, jak i u pozostałych żydowskich ugrupowań kierunku wywrotowego, że przewrót w danem państwie, a więc w Polsce, możliwy będzie tylko przy udziale najszerszych mas miejscowego rdzennego społeczeństwa (teorja t. zw. jednolitego frontu), Kombund dąży do współpracy w tym względzie z takiemi ugrupowaniami polskie-

[1]) „Masonstwo i russkaja rewolucja". Bostunicz'a, Białogród, wydanie książkowe, 1921 r. (w języku rosyjskim).

[2]) P. Bund — „Stosunek do innych ugrupowań żydowskich".

mi, których działalność w większym lub mniejszym stopniu rokuje nadzieję na wytworzenie warunków, mogących sprzyjać takiemu przewrotowi społecznemu.

W pierwszym rzędzie zaliczyć tutaj należy K. P. R. P., która również jest składową częścią Kominternu, jak Kombund. Z nią więc zawarta została przez Kombund umowa w dn. 13 lutego 1922 r. [1]). Umowa ta stwierdza, 1) że najbliższem zadaniem Kombundu jest zjednoczenie jego z K. P. R. P., przyczem forma zjednoczenia pozostawia się do dyskusji pomiędzy obydwiema partjami, 2) że należy stworzyć t. zw. komisję kontraktową, której zadaniem winno być ujednolicenie wystąpień politycznych obu organizacji.

Od tej właśnie chwili datuje się wspólność akcji obu organizacji we wszystkich wystąpieniach, co stale już znajduje swój wyraz, np. podczas majowych ulicznych demonstracji; we wspólnych odezwach ich na dzień 1-go maja, od 1922 r. poczynając; we wspólnych wiecach, zwoływanych przy każdej nadarzającej się sposobności, jak np. w sprawie wytworzenia jednolitego frontu całego proletarjatu w Polsce i t. d.

Drugą partją polską, z którą teoretycznie możliwa byłaby współpraca Kombundu, jest P. P. S.

P. P. S. ma również, jak wiadomo, w swoim programie zadanie dokonania przewrotu społecznego; będąc jednak partją polską, musi ona różnić się od Kombundu, jak i wogóle od innych żydowskich ugrupowań wywrotowych, taktyką swego postępowania.

Nie wszystkie posunięcia w zakresie działalności politycznej są możliwe i dopuszczalne dla P. P. S., jako dla partji polskiej.

Są takie posunięcia, które byłyby może wskazane z punktu widzenia teorji Marks'a, będącej podstawą ideologji P. P. S., lecz które musiałyby częstokroć Państwo Polskie doprowadzić do katastrofy, w razie, gdyby P. P. S. posunęła się w danym wypadku do ścisłego stosowania się do teorji socjalizmu.

Jednym ze środków walki o poprawę warunków bytu warstw robotniczych są strajki; częstokroć jednak w pewnych okolicznościach mogą one być wielce niebezpieczne dla bytu każ-

[1]) P. memorandum (rozdział IV), wręczone przez Kombund Kominternowi w Moskwie, w czerwcu 1922 r., p. „Materjały i dokumenty do żyd. ruchu robotniczego" (w żargonie), p. wyżej.

dego państwa, a nie tylko dla Polski, która znajduje się zaledwie w początkowym okresie konsolidacji.

Kombundowi, jak zresztą wszystkim żydowskim ugrupowaniom kierunku wywrotowego, właśnie chodzi o wywołanie takiego stanu zamętu w kraju, aby była w następstwie możliwość wykorzystania jego przez zdecydowanych zwolenników przewrotu społecznego. W tym celu Kombund, jak zresztą i inne ugrupowania żydowskie, usiłuje wciągnąć P. P. S. do udziału w każdej akcji, mogącej sprowadzić bądź w całem Państwie, bądź w poszczególnej dzielnicy, czy też miejscowości, poważniejsze zamieszanie z jakichkolwiek bądź powodów.

Do rzędu akcji P. P. S., które wywołują największe zainteresowanie ze strony Kombundu, należy zaliczyć wszelkiego rodzaju strajki, czy to mające tło polityczne, czy też ekonomiczne, a zwłaszcza strajki t. zw. powszechne, któreby mogły objąć zarówno całe terytorjum naszego Państwa, jak i wszystkie dziedziny życia, bądź państwowego, bądź społecznego.

Ponieważ jednak szerokie warstwy robotnicze w P. P. S. są rdzennie polskie, dla których więc losy własnego narodu i własnego Państwa Polskiego nie są obce, przeto dotychczas nie dają się one wciągnąć do działalności wywrotowej w tej mierze, w jakiej to jest pożądane dla Kombundu, jako dla organizacji, składającej się z samych żydów, a zatem różniących się zasadniczo od społeczeństwa polskiego w ocenie zachodzących w Państwie wypadków.

Zachowanie się P. P. S. w omawianych wyżej wypadkach nie znajduje aprobaty ze strony Kombundu.

Wszystkie tego rodzaju wystąpienia P. P. S., które nie sprzyjają widokom kierowniczych kół Kombundu (jak zresztą i pozostałych żydowskich ugrupowań wywrotowych) są określane mianem „socjal-zdradzieckich" i t. p.

Przewodnictwo. Osobistości, odgrywające kierowniczą rolę w organizacji Kombund, nie występują otwarcie w swojej działalności politycznej.

Pochodzi to stąd, że działalność Kombundu, jako oficjalnego członka Kominternu, nie jest przez władze tolerowaną. Dla ułatwienia więc sobie działalności agitacyjnej śród warstw robotniczych na potajemnych zebraniach, działacze kierunku kombundowskiego stale występują pod przybranymi pseudonimami (nie w drodze wyjątku, jak to ma miejsce w innych organiza-

cjach żydowskich). Pseudonimy te pochodzą zazwyczaj od jakiegoś imienia, nie zawsze nawet swego.

Stąd wymienianie nazwisk nie jest celowe i wskazane.

Działalność parlamentarna. Kombund nie wystawiał własnej listy kandydatów na posłów do Sejmu podczas wyborów w 1922 r.

Zwolennicy tego kierunku głosowali wówczas na listy K. P. R. P., która wystąpiła pod firmą „związku proletarjatu miast i wsi".

Współdziałanie obu tych organizacji w ówczesnej akcji wyborczej wypływało już zresztą z treści umowy, zawartej między niemi 13 lutego 1922 r., o czem była mowa wyżej.

Tym sposobem polska frakcja komunistyczna w I-ym Sejmie ordynaryjnym (Łańcucki, Królikowski), co najmniej w równej mierze może być uważana za przedstawicielstwo Kombundu, jak i K. P. R. P.

To ostatnie twierdzenie ma tem silniejsze uzasadnienie, że nawet Bund, nie będący, jak wiadomo, oficjalnym członkiem Kominternu, uważa reprezentację komunistyczną w Sejmie za swoją. Ten stosunek Bundu do posłów komunistycznych w Sejmie wynika np. z faktu, że niektóre związki zawodowe, będące pod wpływem Bundu, odwołują się do tych posłów o zgłoszenie przez nich interpelacji w pewnych sprawach[1]).

Działalność kulturalno-oświatowa. Kombund, będąc organizacją tegoż samego wywrotowego odłamu żydowskiego, który widzi możność rozwiązania kwestji żydowskiej jedynie w wyniku rewolucji społecznej o skali światowej, poświęca całą swoją działalność szerzeniu tychże samych haseł walki klas, jak i pozostałe organizacje pokrewnego kierunku.

Wpajanie w otoczenie poglądu, że wszelkie nieszczęścia i dolegliwości, od których cierpi obecnie ludzkość, mogą być usunięte jedynie przez zmianę istniejącego ustroju społecznego i to tylko w drodze rewolucji (nie ewolucji) t. j. na skutek użycia krwawych do tego środków walki — stanowi istotną treść działalności kulturalno-oświatowej Kombundu.

Działalność tę Kombund rozwija śród tychże samych warstw i grup ludności, jak i pozostałe żydowskie organizacje wywrotowe, t. j. śród rzesz robotniczych oraz śród młodzieży.

---

[1]) P. Bund — „Program".

W odnośnej działalności kulturalno-oświatowej między Kombundem i innemi organizacjami żydowskiemi zachodzi niewielka różnica.

Kombundziści w znacznie silniejszym tylko stopniu skierowują swoją propagandę na masy nieżydowskie. Dla ułatwienia sobie w tym względzie właśnie roboty, starają się oni przerzucić swoich członków do organizacji oficjalnie nieżydowskich, aby w ten sposób trafić do najszerszych mas robotniczych i tam urabiać ich poglądy i nastroje w duchu pożądanym dla polityki żydowskiej. W tym celu odkładają oni, jak wiadomo, na pewien czas sprawę uregulowania odrębnych interesów żydowskich, uważając, że zjednanie dla swoich celów szerokich mas nieżydowskich winno iść w dobie obecnej przed postulatem wyodrębnienia ludności żydowskiej, jako wspólnoty kulturalnej.

Tą właśnie tendencją łatwiejszego użycia mas nieżydowskich dla celów rewolucji społecznej tłomaczy się stała współpraca Kombundu z K. P. R. P.

Takie są główne założenia, z których wychodzi Kombund w swojej działalności kulturalno-oświatowej.

Organizacje kulturalno-oświatowe. Kombund wyłaniał się z grupy bundowskiej stopniowo, na skutek, jak wiadomo, różnicy w zapatrywaniach na stosunek Bundu do moskiewskiej międzynarodówki.

Dzięki właśnie takiemu powstaniu Kombundu, kontakt członków grupy bundowskiej z członkami frakcji kombudowskiej nie został zerwany w sensie absolutnego wykluczenia zwolenników kierunku kombundowskiego z poszczególnych organizacji Bundu.

Jeżeli taka dążność do pozbycia się zwolenników kierunku kombundowskiego dała się stwierdzić w poszczególnych miejscowościach, przytem w okresie żywszego zainteresowania się różnicą programów obu kierunków, to dotyczyły te wykluczenia tylko fanatycznych zwolenników organizacyjnego połączenia się z Kominternem. Członkowie o więcej kompromisowych nastrojach pozostali nadal w tychże organizacjach.

Rezultatem takiego stanu rzeczy było to, że we wszystkich organizacjach, które były dotąd pod kierunkiem ideologji Bundu, znaleźli się również zwolennicy kierunku kombundowskiego.

Tak się więc złożyło, że Kombund nie powoływał do życia nowych organizacji kulturalno-oświatowych, którymby nadawał specjalne nazwy i po których można byłoby odróżnić je, jako

kombundowskie. On tylko usiłował w takich razach opanować swoimi ludźmi poszczególne organizacje, zwłaszcza ich zarządy, które dotąd znajdowały się pod wyłącznymi, wzgl. przemożnymi wpływami Bundu.

Słowem, we wszystkich związkach, strzechach, kółkach i t. p. instytucjach, które składały się ze zwolenników kierunku bundowskiego, znajdują się również zwolennicy Kombundu.

Wierząc w słuszność swoich poglądów przeciwnicy starają się w takich razach dokonać całkowitego wzgl. przemożnego podboju danej instytucji w drodze usilnej propagandy — bądź ustnej, bądź przy pomocy drukowanych broszur — śród jej członków.

Bywały wypadki, że Kombundowi taki podbój się udawał, wówczas dana organizacja np. jakiś związek zawodowy (drzewny, metalowców i t. p.) stawały się ekspozyturą Kombundu.

Tym sposobem sama tylko nazwa danej organizacji nie daje możności ustalenia, czy jest ona kierunku bundowskiego, czy kombundowskiego.

Jak powiedziane było wyżej w rozdziale o Bundzie, że nazwa organizacji młodzieży Cukunft (przyszłość) wskazuje na zależność jej od org. Bund.

Tak w rzeczywistości było.

Od czasu jednak powstania frakcji kombundowskiej, korzysta ona również z tejże samej nazwy Cukunft dla określenia organizacji swojej młodzieży.

Częstokroć jednak Kombund nadaje opanowywanym przez siebie wzgl. organizowanym związkom młodzieży również nazwę Komcukunft (komunistyczna przyszłość) w odróżnieniu od podobnej bundowskiej organizacji młodzieży Cukunft.

Jednak ta nazwa Komcukunft nie zawsze jest używana. [1]).

---

[1]) P. wymienione wyżej memorandum delegacji Kombundu do Komitetu Wykonawczego Kominternu w Moskwie, rozdział VII — „Młodzież": „...pod wpływem Kombundu znajduje się potężny ruch młodzieży, który jest prowadzony przez *komunistyczną organizację „Cukunft"* w Polsce... Obejmuje ona około 75% *byłej bundowskiej organizacji „Cukunft"*. Również w rezolucji Komitetu Wykonawczego komunistycznej międzynarodowej młodzieży (z czerwca 1922 r.) powiedziano: „...Komitet Wykonawczy komunistycznej międzynarodowej młodzieży, wysłuchawszy sprawozdania Komcukunftu postanawia: 1) przyjąć komunistyczną organizację młodzieży *„Cukunft"* w Polsce, jako sekcję komunistycznej międzynarodówki; 2) zwrócić się z odezwą do żydowskiej młodzieży robotniczej w Polsce". (Sprawozdanie Komcunkunftu był

Omawiając sprawę organizacji kulturalno-oświatowych, w których kombundowcy usiłują propagować swoje idee, należy zaznaczyć, że działalność ich nie ogranicza się wyłącznie do instytucji robotniczych wzgl. związków młodzieży.

Mianowicie zdarza się, zwłaszcza w mniejszych skupieniach żydowskich, że zwolennik kierunku wywrotowego, w danym wypadku z Kombundu, nie znajdując w danej miejscowości instytucji pokrewnego sobie kierunku, bierze czynny udział w instytucjach, znajdujących się pod wpływami obozu społecznie umiarkowanego.

Np. nie należą do wyjątków wypadki, że w instytucjach kulturalnych, w których np. śród członków zarządu spotykają się ortodoksi, bierze czynny udział w działalności podobnych instytucji również wyznawca programu wywrotowego.

Taka współpraca w jednej instytucji osób, należących do wręcz jakoby wrogich sobie obozów, w dostatecznej mierze potwierdza wypowiedziane w innem miejscu zdanie, że antagonizm różnych odłamów społeczeństwa żydowskiego w krajach diaspory nie przekracza granic interesu całości żydostwa, jako takiego.

Organa prasowe. Kombund, będąc oficjalnym członkiem Kominternu, nie może znaleźć w stosunku do siebie takiej tolerancji, aby był w stanie wydawać w Polsce swój oficjalny organ prasowy. Wobec tego propagandę swego programu najczęściej prowadzi on na łamach nielegalnie wydawanych jednodniówek. Taka jednodniówka zawiera zazwyczaj nieimienne artykuły, przytem częstokroć nawet miejscowość, w której została ona odbita, podawana bywa mylnie.

Pozatem do codziennej lektury członków Kombundu należą organy prasowe Bundu, oraz wydawnictwa, otrzymywane z Rosji.

---

to właściwie list, z którym w marcu 1922 r. zwrócił się „Centralny Komitet komunistycznej międzynarodowej młodzieży „Cukunft" w Polsce" do komunistycznej międzynarodowej młodzieży w Moskwie. List ten zawierał prośbę o przyłączenie „Cukunft" do komunistycznej międzynarodówki młodzieży. List ten również przytacza dowody rozwoju ideologji komunistycznej śród członków „Cukunft", która, skutkiem tego, winna być przyłączona do kom. międz. młodzieży. Prośbie, jak wynika z przytoczonej rezolucji, stało się zadość). (P. cytowane wyżej w tymże rozdziale — Kombund — „Materjały i dokumenty do żydowskiego ruchu robotniczego").

FERAJNIGTE.

(„Idisze socjalistisze arbajter partaj — Ferajnigte — in Pojlen") (żydowska socjalistyczna partja robotnicza — Zjednoczeni — w Polsce).

Partja Ferajnigte w dniu 30 lipca 1922 roku połączyła się u nas z Niezależną Partją Socjalistyczną w Polsce, czyli z t. zw. Niezależnymi Socjalistami, przyjmując nazwę tych ostatnich (p. niżej).

Ze względu jednak na zdarzające się wystąpienia tej partji pod swoją starą nazwą, zwłaszcza na terenie Okręgu Częstochowskiego, jako miejsca swoich największych poprzednich wpływów, oraz ze względu na kierunek swojej działalności pod nową nazwą — Niezależnych Socjalistów, który nie będzie odbiegał od poprzedniego, a który niewątpliwie ciąży w stopniu znacznym na całej połączonej grupie — niezbędnem staje się bliższe zapoznanie się z organizacją Ferajnigte.

Dane historyczne. Wymieniona w nagłówku partja powstała na terenie rosyjskim z połączenia dwóch ugrupowań — „syjonistyczno-socjalistycznej partji robotniczej" i „żydowskiej socjalistycznej partji robotniczej", inaczej nazywanej partją sejmistów.

Pierwsze z nich, zwane w skróceniu „S. S." (syjoniści socjaliści) — powstało w 1905 r. z ludzi, ożywionych zasadniczo ideałami programu syjonizmu, jednak nie podzielających całkowicie poglądu co do realności jakoby wystawienia w ówczesnej dobie hasła „terytorjum żydowskiego" w Palestynie.

„S. S." zrzekli się mianowicie programu (przynajmniej na zewnątrz) skupiania ludności żydowskiej w Palestynie, postanowili natomiast dążyć do utworzenia terytorjum żydowskiego w innych krajach, które uznane będą do tego za odpowiednie, przez regulowanie do nich emigracji żydowskiej.

Równolegle z „syjonistami-socjalistami" czynni byli (głów-

nie w Rosji południowej) t. zw. sejmiści (w skróceniu „I. S." — Idisze Socjalisten), którzy również stali na stanowisku terytorjalnego rozwiązania kwestji żydowskiej, — jednak dążyli pozatem do uzyskania w diasporze szerokiej autonomji politycznej dla żydów, jako dla narodu, a nie jako dla społeczności religijnej, jak to sobie niektórzy jeszcze przedstawiali żydostwo.

Sejmistów („I. S.") nie zadawalniała „autonomja kulturalna", wystawiona w owe czasy przez Bund [1]).

Sejmiści żądali dla żydów — autonomji politycznej z oddzielnym sejmem (stąd nazwa sejmistów), który wyłącznie winien decydować w żydowskich sprawach społeczno-ekonomicznych, na skutek różnicy, zachodzącej, ich zdaniem, pod każdym względem w ustroju i życiu żydostwa, w porównaniu z „normalnymi" narodami.

Dwie te partje, które znikły z widowni w latach 1910—1912 roku, ożyły w okresie rewolucji 1917 r., przyczem w dn. 28. V. 1917 r. połączyły się pod nazwą „Zjednoczona żydowska socjalistyczna partja robotnicza — Ferajnigte".

W Polsce odbyła się w listopadzie 1918 r. t. zw. III-cia konferencja krajowa syjonistów socjalistów („S. S."), która postanowiła przyjąć nazwę „Żydowska sacjalistyczna partja robotnicza — Zjednoczeni" („Idisze socjalistisze arbeiter partaj — Ferajnigte", a która pozostawała na terenie Polski jedynie składową częścią ogólnej, głównie rosyjskiej, wymienionej zjednoczonej żydowskiej socjalistycznej partji robotniczej.

Skład społeczny. Skład Ferajnigte nie różni się niczem od składu innych podobnych ugrupowań. Mianowicie przeważają w tej partji warstwy robotnicze; przewodnictwo zaś, jak i w pozostałych podobnych ugrupowaniach, znajduje się w rękach inte-

---

[1]) IV-ty zjazd Bundu (1901 r.) przyjął program narodowościowy z żądaniem, aby Rosja przekształciła się w państwo federacyjne narodów z autonomją dla każdej narodowości (w tej liczbie i dla żydów) w dziedzinie praw kulturalnych. Dopiero w końcu 1904 r., w przededniu rewolucji, Komitet Centralny Bundu wystąpił z odezwą, w której autonomja narodowościowa postawiona została, jako żądanie aktualne. VI-ty zjazd Bundu (listopad 1905 r.) sformułował ostatecznie to żądanie w formie narodowościowo-kulturalnej autonomji.

W dobie obecnej, t. j. w okresie wskrzeszonego Państwa Polskiego, program Bundu co do autonomji dla żydów w Polsce nie różni się już faktycznie od programu sejmistów (p. Bund).

ligencji z t. zw. zawodów wyzwolonych (medyków, prawników i t. p.).

Program społeczno-polityczny. Zasadnicze punkty programu nowej partji, wytworzonej na skutek omówionego połączenia się dwóch rzeczonych składowych jej części, znalazły już swój wyraz w odnośnym między niemi układzie, w którym powiedziano: „...zjednoczona partja, należąc do ogólno światowej armji socjalistycznej, kieruje walką klasową proletarjatu żydowskiego, zgodnie z zasadami i celami socjalizmu międzynarodowego i w ten sposób *walczy dla narodu żydowskiego o autonomję narodową*, która powinna obejmować: zadania kultury narodowej, oświatę ludową, wykształcenie zawodowo-techniczne, opiekę społeczną, statystykę, regulowanie emigracji i kolonizacji oraz inne zadania, wynikające ze szczególnych cech życia żydowskiego".

Omawiając na łamach ówczesnego organu partyjnego [1]) historję powstania Ferajnigte, dr. Kruk, jeden z najwybitniejszych przywódców tego kierunku w Polsce, pisze: „nasza partja w Polsce spojona jest z całą zjednoczoną żydowską socjalistyczną partją robotniczą" (S. S. i I. S.), a chociaż tutaj w Polsce nie mieliśmy towarzyszy sejmistów, my starzy „S. S." jesteśmy wyrazicielami obydwu harmonijnie związanych ideałów naszej partji: autonomji i terytorjalizmu: My „S. S." w Polsce przedstawiamy syntetyczną ewolucję socjalizmu żydowskiego... *W Polsce szczególnie mocno odczuwa się historyczną konieczność utworzenia terytorjalnego centrum żydowskiego z terytorjalną autonomją żydowską*... A na pytania tragiczne: „dokąd" i „gdzie jest wyjście" dajemy odpowiedź: Wolne żydowskie społeczeństwo socjalistyczne, o które robotnik żyd i nadal walczyć będzie z takiem samem męstwem, z takim samym entuzjazmem, jak to czynił w ciągu ubiegłych lat 14".

Walkę o urzeczywistnienie rzeczonych celów żydowskich odnośni przywódcy pragną prowadzić drogą zwolnienia ruchu socjalistycznego śród żydów od dotychczasowych tradycji partyjnej, która niedostatecznie uwzględniała narodowe postulaty żydowskie.

Na łamach tegoż organu partyjnego stwierdza się z zadowo-

[1]) „Unzer Weg" (Nasza Droga). Warszawa, Nr. 19, z dn. 16/V 1919 r., art. „14 lat maj 1905 — maj 1919 o powstaniu naszej partji".

leniem fakt, że pod wpływem rewolucji rosyjskiej, która dla żydów dużo utopji uczyniła rzeczywistością, rozpoczęła się faktycznie epoka rewolucyjna w środowisku żydowskiem.

Mianowicie — „odrodziły się narodowo-socjalistyczne partje, nastąpiło zjednoczenie S. S. i I. S. w jedną potężną „zjednoczoną socjalistyczną partję robotniczą", *która grała tak wielką rolę w walce o autonomję narodową w Rosji, a jeszcze więcej na Ukrainie.* Pod jej wpływem Bund, który zwalczał myśl o istnieniu specjalnego żydowskiego gospodarstwa narodowego, żąda obecnie warunków dla wolnego rozwoju żydowskich sił kulturalnych i gospodarczych. Jest to oznaką, iż tradycja powoli znika w środowisku żydowskiem, a w robotniku żydzie zaczyna przemawiać uświadomienie, do którego Bund dostosowuje się" [1]).

Mówiąc o konieczności dokonania przewrotu społecznego dla uzyskania autonomji dla żydów, autor w tymże artykule w odniesieniu do Bundu wypowiada: „ciężko jest uwolnić się odrazu od starych tradycji, lecz odczuwa się już w deklaracji Kosowskiego, złożonej w Bernie na międzynarodowej konferencji socjalistycznej [2]), że to nie ostatni szczebel, na którym stanął Bund. Słychać już tam takie słowa: *„nie trzeba przytem zapominać, iż zupełne wyzwolenie narodu żydowskiego osiągnąć można tylko po upadku ustroju kapitalistycznego"*... Bund będzie musiał kroczyć dalej po drodze prawdziwego socjalizmu żydowskiego i być może, że rzeczywiście dojdzie do terytorjalizmu proletarjackiego..."

[1]) P. „Unzer Weg" (Warszawa), Nr. 15. z dn. 11/IV 1919 r., art. „Tradycja i przekonanie".

[2]) Odbyła się w lutym 1919 r. Kosowsky, żyd, delegat Bundu, który nb. na tym kongresie reprezentował bez mandatu Polskę. Tutaj akurat zapadła uchwała w sprawie granic Polski, domagająca się plebiscytów we wszystkich okręgach mieszanych językowo i odmawiająca nam wybrzeża bałtyckiego.

Rzecz naturalna, że odnośna uchwała przeszła bez protestu ze strony „delegata polskiego", tymczasem protest osłabiłby doniosłość uchwały. Milcząca aprobata owej uchwały ze strony bundowca jest zupełnie zrozumiałą z punktu widzenia interesów polityki żydowskiej na ziemiach polskich. Dostęp do morza i włączenie do Polski terytorjów o ludności polskiej, jak np. Śląska, Pojezierza mazurskiego i t. p., wzmocniłyby niepomiernie prężność żywiołu polskiego, a to, jak wiadomo, sprzeciwiałoby się widokom polityki żydowskiej, gdyż w ten sposób warunki bytu żydów w Polsce stałyby się trudniejsze. Stanowisko więc Kosowsky'ego, jako nacjonalisty, jest zrozumiałe.

Dążąc do zmiany ustroju kapitalistycznego w rzeczonym wyżej celu „zupełnego wyzwolenia narodu żydowskiego", przywódcy Ferajnigte głoszą konieczność rewolucji światowej, czemu dają swój wyraz w zasadniczym np. artykule „1 maja 1919 r." [1]). W przytoczonej w tym artykule treści wyraża się stosunek Ferajnigte do istniejącego ustroju społecznego.

Jednak autor nie daje tam wyraźnej odpowiedzi, dlaczego członkowie tej partji winni dążyć do tego, aby „mocniej i energiczniej bił młot rewolucyjny" i aby w ten sposób rozpadł się „w ruiny stary świat" oraz dlaczego ma nastąpić „wielka radość" z powodu „budowy społeczeństwa socjalistycznego...".

Na te i temu podobne pytania daje odpowiedź tenże organ w cytowanym już wyżej, na innem miejscu [2]) artykule pod tyt. „Paryż i Warszawa", gdzie jest już wyraźna odpowiedź: „...*tylko wówczas, kiedy również w Warszawie proklamowane zostaną nowe zasady zwycięskiej rewolucji, wtedy będzie można zagwarantować żydowskie prawa narodowe*. Pod tym względem będziemy mieli poparcie socjalistów międzynarodowych... Niech mocniej i energiczniej bije młot rewolucyjny".

Pragnąc urzeczywistnić w Polsce rzeczone cele — bezpośredni — rewolucję społeczną i pośredni — żydowskie prawa narodowe, organ ten nawołuje do wytworzenia rad robotniczych, które, jak wiadomo, ułatwiły kierowniczym czynnikom rewolucyjnym na terenie Rosji dokonanie tam przewrotu bolszewickiego [3]).

W pierwszej połowie kwietnia 1920 r. odbyła się 5-ta konferencja krajowa Ferajnigte w Polsce.

Na tej konferencji zgłoszony został wniosek w sprawie przyłączenia się tej partji do III (moskiewskiej) międzynarodówki.

Wniosek ten nie uzyskał większości.

Taki rezultat głosowania jakby dowodzi, że Ferajnigte zajmuje negatywne stanowisko w stosunku do całej ideologji moskiewskiej międzynarodówki, do jej programu, do jej taktyki i t. p.

Jednakże zapoznanie się z motywami odrzucenia przez większość owego wniosku o przystąpienie do Kominternu, pozwala

[1]) P. przypisy — Ferajnigte, p. 1.
[2]) P. wyżej — „Uwagi ogólne".
[3]) P. przypisy — Ferajnigte, p. 2.

stwierdzić całkowitą zgodność ideologji Ferajnigte z moskiewską międzynarodówką, jak to w równej mierze zresztą ma miejsce z Bundem i z Poale-Syjonem.

Mianowicie, wniosek w sprawie międzynarodówki, przyjęty na 5-tej konferencji przez większość, opiewa: [1]) „ani berneńskie, ani moskiewskie zjednoczenie nie stanowią prawdziwej międzynarodówki. Obydwa obejmują tylko część proletarjatu międzynarodowego. Berneńskie reprezentacje tylko skrajnie prawe patrjotyczno-oportunistyczne skrzydło międzynarodówki, której zasady są dla nas obce.

Moskiewskie obejmuje (oprócz rosyjskiego) małe tylko garstki proletarjatu zachodnio-europejskiego i amerykańskiego.

Prawdziwa III międzynarodówka musi być organizacją *czynów międzynarodowych*, by przeprowadzić w krajach większości proletarjackiej dyktaturę proletarjatu, w krajach z mniejszością proletarjacką — dyktaturę robotników i włościan.

Tego zadania nie może spełnić ani Berno ani Moskwa.

Berno nie jest zdolne do kroków rewolucyjnych, a Moskwa do czynów międzynarodowych.

III-cia międzynarodówka obejmować musi wszystkie partje socjalistyczne, które stoją na stanowisku rewolucji socjalnej i dyktatury proletarjatu. Droga do tego leży przez zjednoczenie partji, należących do międzynarodówki moskiewskiej z partjami rewolucyjno-socjalistycznemi Europy zachodniej.

Konferencja wita inicjatywę utworzenia niemieckich niezawisłych jako emanacji jednolitej międzynarodówki rewolucyjnej".

Jak wynika z treści przytoczonego i przyjętego owego wniosku, partja Ferajnigte nie przystąpiła do moskiewskiej międzynarodówki jedynie z tego powodu, że Ferajnigte chcą należeć do takiego zespołu partji rewolucyjnych, który ma dane do dokonania przewrotu społecznego o skali światowej.

Moskiewska międzynarodówka nie ma, zdaniem Ferajnigte, tych warunków, wobec czego Ferajnigte wiązać się z nią nie chcą.

Innemi słowy motyw, który posłużył Ferajnigte za podstawę do nieprzystąpienia do moskiewskiej międzynarodówki

---

[1]) P. „Der Najer Weg". Warszawa. Nr. 9. z dnia 23/IV 1920 r., art. „Sprawozdanie z 5-ej konferencji krajowej — Ferajnigte".

jest właściwie ten sam, który był również podniesiony przez Bund.

Mianowicie, Bund, jak wiadomo, odrzucił odnośne przyłączenie się ze względu na to, że takie organizacyjne przystąpienie jego do moskiewskiej międzynarodówki wywrze wpływ osłabiający na intensywność akcji rewolucyjnej mas żydowskich w Polsce, t. j. że nie tylko nie powiększą się, ale jeszcze się zmniejszą szanse wywołania przewrotu społecznego w Polsce, a skutkiem tego i w innych częściach świata.

Widzimy stąd, że między Ferajnigte i Bundem niema różnicy w ich celach i dążeniach.

I Ferajnigte i Bund dążą jedynie do wytworzenia takich warunków, któreby sprzyjały przybliżeniu chwili wywołania w świecie przewrotu społecznego, pożądanego, ich zdaniem, dla widoków polityki żydowskiej.

Że zasadniczych różnic w programach tych dwóch ugrupowań niema, dowodzi, między innemi, fakt połączenia się na terenie Rosji Bundu i Ferajnigte pod nazwą „powszechny żydowski związek robotniczy" [1]).

Taką była ideologja Ferajnigte i tak się przedstawiała działalność tej partji przed jej połączeniem się z „niezależną partją socjalistyczną w Polsce", czyli z t. zw. niezależnymi socjalistami.

Stosunek do państwowości polskiej. Przywódcy Ferajnigte, jak wynika z wyłożonego wyżej programu w zakresie działalności polityczno-społecznej, nie są zainteresowani w rozkwicie Państwa Polskiego.

Przeciwnie, w myśl swego programu, winni oni zmierzać do upadku Państwa Polskiego, a w każdym razie do jego osłabienia.

Zgodnie właśnie z tą tendencją, są oni przeciwni sojuszowi Polski z koalicją.

Sojusz ten bowiem wzmacnia mocarstwowe stanowisko naszego Państwa, co grozi Rosji sowieckiej i co się sprzeciwia widokom rewolucji społecznej, której symbolem, zdaniem tych przywódców, jest Rosja sowiecka.

---

[1]) Połączenie to nastąpiło w lecie 1920 r. na podstawie uchwały XII-ej Konferencji Bundu i II-ej konferencji Ferajnigte. Na mocy tego układu nastąpiło połączenie komitetów centralnych obu partji. (P. np. „Nowy Dziennik", Kraków, organ syjonistów. Nr. 215, z dnia 14/VIII 1920 r.).

A jak twierdzą oni (o czem była mowa wyżej) tylko rewolucja społeczna daje całkowicie widoki zagwarantowania w Polsce żydowskich praw narodowych...

I kiedy w 1919 r. powstała możliwość okazania Polsce ze strony koalicji pomocy w walce z pochodem bolszewizmu na nasz kraj, grożącym upadkiem odradzającego się Państwa, rozpoczęła się w odnośnych kołach żydowskich wzmożona akcja, mająca na celu niedopuszczenie do jakiegokolwiek współdziałania Polski z zachodem [1]).

Dążenie odnośnych czynników żydowskich do odciągnięcia Polski od zachodniej koalicji wynikało z chęci ulżenia położeniu Rosji sowieckiej.

Rosja w dobie obecnej jest symbolem władzy proletarjackiej i dlatego w przedstawieniu przywódców Ferajnigte należy dążyć, aby sytuacja tego Państwa była jaknajwięcej pomyślna, gdyż Rosja, dzięki swemu ustrojowi bolszewickiemu, wzmacnia stanowisko proletarjatu międzynarodowego w świecie, a co zatem idzie, wytwarza warunki, ułatwiające dokonanie przewrotu.

I dlatego, kiedy w czasie wojny Polski z Rosją sowiecką zachodziły, w mniemaniu przywódców żydowskich, okresy pomyślniejszych walk dla naszej armji, niezwłocznie rozpoczynała się w żydowskich kołach wywrotowych akcja, mająca na celu wywołanie w całem Państwie nastroju za zawieszeniem broni, przytem na warunkach takich, któreby dla Rosji były dogodne, a dla Polski w rezultacie musiałyby się okazać zabójcze...

Mianowicie, w kwietniu 1920 roku zarysowała się, jak wiadomo, możliwość zawarcia pokoju z Rosją.

Poruszając odnośny temat, ówczesny organ tej partji pisze: [2]) „...za wielka jest nienawiść polskich klas panujących do Rosji rewolucyjnej... Proletarjat jest klasą najwięcej zainteresowaną w pokoju. Dlatego musi on wziąć na siebie inicjatywę, aby popchnąć rząd po drodze szczerego pokoju. Przedewszystkiem zażądać trzeba, by natychmiast zawarte zostało z Rosją zawieszenie broni, następnie powinna się odbyć natychmiastowa wymiana aresztowanych obywdwóch krajów, a po trzecie — trze-

---

[1]) P. przypisy — Ferajnigte, p. 3.

[2]) P. „Der Najer Weg" (Nowa Droga), Warszawa, Nr. 7, z dn. 2/VI 1920 r., art. „Pierwszy krok".

ba rozpocząć energiczną akcję w Polsce o stare rewolucyjne hasło zimmerwaldzkie: [1]) „żądamy *pokoju bez aneksji i kontrybucji na gruncie samookreślenia narodów* i niemieszania się do formy rządów drugiego kraju".

Polska, jak wiemy, jest największem na świecie siedliskiem masy żydowskiej.

W Polsce, wyrażając się przytoczonemi wyżej na innem miejscu słowami jednego z przywódców Ferajnigte, „*odczuwa się historyczną konieczność utworzenia terytorjalnego centrum żydowskiego z terytorjalną autonomją żydowską...*"

A ponieważ urzeczywistnienie tych celów, jak to wynika z oświadczenia innego działacza tegoż ugrupowania, możliwe będzie tylko wówczas, kiedy również w Warszawie proklamowane zostaną nowe zasady zwycięskiej rewolucji socjalnej, więc organizacja Ferajnigte dąży do wywołania przewrotu w Polsce.

„Rewolucji w Polsce jeszcze nie było", — pisze I. Rein — jeden z działaczów tej partji, „a zatem musimy wytężyć wszystkie siły, by jaknajprędzej przyszła. *To jest nić przewodnia wszystkich naszych wystąpień*" [2]).

I rzeczywiście, cała działalność tej partji jest skierowana na wywołanie w Polsce przewrotu społecznego.

Działalność w odnośnym kierunku spotęgowana została zwłaszcza na wiosnę 1920 r., akurat w okresie, jak się później okazało, decydujących bojów naszej armji z armją Rosji sowieckiej.

W pierwszej połowie kwietnia 1920 r. odbyła się, jak powiedziano, t. zw. 5-ta konferencja krajowa Ferajnigte w Polsce.

W mowie powitalnej na tej konferencji niejaki „towarzysz Józef" omawiał, między innemi, warunki akcji rewolucyjnej w Polsce, przyczem wypowiedział: „...położenie staje się trudniejsze z tego powodu, że niema obecnie rad robotniczych, jedynego organu walki, w której nasza partja odegrać ma wielką rolę. To wszystko jest jednak zjawiskiem przejściowem. Nastrój rewolucyjny mas wzrasta. *Partji naszej przypadnie wkrótce zajęcie czynnego miejsca, jako przedniej straży proletarjatu*

[1]) P. przypisy — „Międzynarodówki": O konferencji w Zimmerwald w 1915 roku.

[2]) P. „Unzer Weg", Warszawa, Nr. 47, z dn. 5/XII 1919 r., art. „W kwestji nowej międzynarodówki".

żydowskiego w walce o jego zupełne wyzwolenie socjalne i narodowe..." [1]).

W oczekiwaniu właśnie tej chwili, kiedy proletarjat żydowski, w związku z wypadkami, rozgrywającemi się na froncie, będzie mógł wziąć udział w akcji, zmierzającej do zadania Polsce ciosu od wewnątrz, opracowany został na tejże V-ej konferencji projekt platformy partyjnej.

Platforma ta w dziedzinie polityki ogólnej zawierała, między innemi, następujące hasła [2]):

a) „władza w kraju musi należeć do Rad delegatów robotniczych i włościańskich",

b) „zniszczenie militaryzmu i zaprowadzenie milicji robotniczej i włościańskiej",

c) „niezwłoczna nacjonalizacja wszystkich przedsiębiorstw w rolnictwie, handlu, komunikacji, górnictwie i t. p.".

Te i temu podobne hasła, puszczone drogą agitacji w obieg wśród mas żydowskich, a za ich pośrednictwem, wśród pozostałej ludności naszego Państwa, niewątpliwie musiały wpływać demoralizująco na całą ludność w Polsce, zwłaszcza w okresie prowadzonej wówczas wojny.

Pośrednio potwierdza ten wniosek przemówienie pożegnalne na owej V-ej konferencji towarzysza Dawidowicza, który, wyjeżdżając w dniu jej zakończenia do St. Zjednoczonych w celach odpowiedniej tam pracy dla partji Ferajnigte w Polsce, między innemi, wypowiedział: „...Niedawno byłem w Homlu na naszej rosyjskiej konferencji partyjnej. *Siła życiowa naszych idei ujawniła się wszędzie.* Polskiej części naszej partji przeznaczone będzie odegrać wielką rolę w życiu robotniczem żydowskiem, ponieważ Polska wraz z okupowanemi częściami stanowi największe osadnictwo żydowskie w Europie" [3]).

Połączenie się Ferajnigte z niezależną partją socjalistyczną w Polsce, czyli z t. zw. niezależnymi socjalistami. Umowa w sprawie połączenia partji niezależnych socjalistów z „żydow-

---

[1]) P. „Der Najer Weg", Warszawa, Nr. 8, z dn. 15/IV 1920 r., art. „V-ta konferencja krajowa — Ferajnigte".

[2]) P. „Der Najer Weg", Nr. 8, z dn. 15/IV 1920 r., art. „Projekt platformy partyjnej".

[3]) P. „Der Najer Weg", Nr. 8, z dn. 15/IV 1920 r., art. „V-ta konferencja krajowa Ferajnigte".

ską partją robotniczą — zjednoczeni — zawarta została, jak powiedziano, w dn. 30 lipca 1922 r. [1]).

Fakt tego połączenia się oraz zmiana oficjalnej nazwy Ferajnigte na Niezależnych Socjalistów bynajmniej nie świadczą o jakiejkolwiek zmianie stanowiska Ferajnigte co do zasadniczych punktów swego dotychczasowego programu.

Przeciwnie. Motywy połączenia się Ferajnigte z Niezależnymi Socjalistami wyraźnie stwierdzają, że przywódcy Ferajnigte uznali to połączenie za środek, który umożliwi im wprowadzenie w życie na terenie Polski programu społeczno-politycznego, głoszonego przez wywrotowe koła żydowskie. [2]).

Program N. S. każe wnioskować, że wytworzenie tej partji w Polsce wywołane zostało względami interesów polityki żydowskiej, jako takiej. Inaczej wstąpienie Ferajnigte do N. S. nie nastąpiłoby z taką łatwością.

Twórcy programu N. S., rzecz naturalna, muszą ukrywać ze zrozumiałych względów istotne pobudki utworzenia tej partji i starają się uzasadnić swoje odnośne postępowanie względami interesów proletarjatu międzynarodowego wogóle, a w Polsce w szczególności.

Wiemy jednak, że politycy żydowscy uważają międzynarodowy proletarjat za czynnik, który ma posłużyć im za narzędzie w wykonaniu planów polityki żydowskiej, jako takiej.

Sam fakt utworzenia partji N. S. przez żyda (Dr. Bolesława Drobner'a) i to partji o takim programie, który w całości obejmuje program Ferajnigte, t. j. ugrupowania, jak już wiemy, skrajnie nacjonalistycznego, mimowoli nasuwałby podkreślony wyżej wniosek, gdyby on poza samym programem N. S. nie znalazł wyraźnego uzasadnienia w poglądach, wyrażonych przez przywódców Ferajnigte w odniesieniu do motywów wejścia tej partji w ramy organizacyjne N. S. [3]).

Poglądy te wyraźnie stwierdzają, że dążność do połączenia Ferajnigte z N. S. wywołana została poglądem przywódców odnośnych kół żydowskich, że sam proletarjat żydowski nie jest w stanie dokonać przewrotu społecznego. Skutkiem tego należy połączyć proletarjat żydowski z proletarjatem z pośród rdzen-

[1]) Treść tej umowy p. przypisy — Ferajnigte, p. 4.

[2]) P. przypisy — Ferajnigte, p. 5.

[3]) P. przypisy — Ferajnigte, p. 6.

nego miejscowego społeczeństwa, a wówczas będzie można zużyć ten ostatni dla celów swojej polityki.

Taż sama myśl o bezskuteczności wysiłków żydowskich dokonania przewrotu społecznego i niemożności opanowania całego aparatu politycznego i gospodarczego w Państwie, w razie nieoparcia się na miejscowym proletarjacie nieżydowskim, podkreślona została w jeszcze silniejszym stopniu przez obydwóch referentów, którzy na odnośnej nadzwyczajnej konferencji[1]) Ferajnigte, poświęconej sprawie owego zjednoczenia, szczegółowo omówili tę sprawę.

Pierwszy z nich według tegoż sprawozdania wyraził się w odnośnej sprawie w ten sposób:

„stworzenie jednolitego frontu proletarjackiego jest żelazną koniecznością chwili obecnej. *Szczególnie ważne jest to dla robotników żydowskich,* którzy nie mogą prowadzić skutecznej walki z powodu swego odosobnienia od wszystkich innych..." [2]).

---

[1]) Konferencja ta odbyła się w końcu lipca i początkach sierpnia 1922 r. przy udziale 32 delegatów z prawem głosowania oraz znacznej liczby gości. W konferencji tej wziął udział tow. Mau, przewodniczący parlamentarnej sekcji niemieckich niezależnych socjalistów w Gdańsku (p. broszurę „Zukunft"—„Zbiór dokumentów i materjałów do historji żydowskiego ruchu robotniczego", nakł. Zukunft, Warszawa, ul. Wronia 68 m. 4, 1922 r.) (w żargonie).

[2]) Przemówienie drugiego referenta, zarówno jak przebieg całej owej konferencji, p. przypisy — Ferajnigte, p. 7.

NIEZALEŻNA PARTJA SOCJALISTYCZNA W POLSCE

(T. ZW. NIEZALEŻNI SOCJALIŚCI).

Dane historyczne. Za datę powołania do życia partji N. S. w Polsce, można uważać 1 listopada 1921 r., t. j. dzień ukazania się po raz pierwszy jej oficjalnego organu „Głosu Niezależnych Socjalistów" w Krakowie pod redakcją oficjalnego twórcy tej partji, Dr. Bolesława Drobner'a. Do powodów, które popchnęły czynniki wywrotowe do utworzenia nowej partji, należy zaliczyć kilka.

Przedewszystkiem zawód, jaki uczyniły kierowniczym rewolucyjnym kołom żydowskim szerokie polskie warstwy robotnicze z pośród P. P. S., zwłaszcza podczas inwazji bolszewickiej w 1920 r., kiedy to nie dały się one użyć za narzędzie do zwalczania budującej się państwowości polskiej. Już wówczas niejednokrotnie wypowiadane były zdania w odnośnych kołach żydowskich, że należy nadać proletarjatowi polskiemu nowe formy organizacyjne, gdyż dotychczasowe sprzyjają rozwojowi śród niego tendencji nacjonalistycznych, skutkiem czego nadzieje na użycie jego do akcji wywrotowej i przyspieszenia w ten sposób chwili rozwiązania w Polsce sprawy żydowskiej mają przy istniejącym stanie rzeczy coraz mniej widoków urzeczywistnienia.

Następnie, rosnący wciąż w społeczeństwie polskiem prąd do usamodzielnienia się gospodarczego od żydów. W wyniku bowiem tego prądu musi się wzmagać prężność i postępować konsolidacja wszystkich warstw polskich, a to grozi całej masie żydowskiej w Polsce niebezpieczeństwem utraty przez nią dotychczasowego jej tutaj wpływu i stanu posiadania.

Proletarjat polski, poddany ogólnemu (nie polskiemu) kierownictwu rewolucyjnemu w kraju, musi sprowadzić większą separację warstwy robotniczej od pozostałych warstw, a co zatem

idzie — osłabienie, a być może, całkowite zatamowanie w społeczeństwie polskiem rzeczonego prądu w dziedzinie gospodarczej.

W końcu, wzgląd, że łatwiej uda się skierować proletarjat polski na tory rewolucji społecznej w ramach organizacyjnych N. S., niż to mogłoby mieć miejsce w kadrach K. P. R. P., wobec niewątpliwego zdyskredytowania się Kominternu wśród szerokich warstw polskich zarówno po inwazji bolszewickiej, jak i wogóle na skutek zawodu, jaki sprawiła nawet zwolennikom komunizmu gospodarka bolszewicka na terenie samej Rosji.

Takie głównie były właściwie motywy rewolucyjnych kół żydowskich do utworzenia w Polsce N. S., jakkolwiek o tem mówiło się jedynie w gronie osób ściśle zaufanych i to tylko z pośród społeczeństwa żydowskiego.

Skład społeczny N. S. niczem się nie różni od składu innych partji socjalistycznych. Przywódcy, jak zwykle, rekrutują się w większości z warstwy t. zw. inteligencji, częstokroć z pośród zawodów wyzwolonych.

Program N. S. wynika jasno z treści przytoczonej wyżej umowy w sprawie połączenia z Ferajnigte.

Dla uzupełnienia charakterystyki tej partji niezbyteczne będzie przytoczyć te ustępy z wymienionej broszury żargonowej „Zukunft", które dotyczą właśnie programu N. S. [1]) .

Partja niezależnych socjalistów, mówi anonimowy autor, „konsekwentnie i rzeczowo stanęła na gruncie socjalno-rewolucyjnym, zarówno w stosunku do wszystkich kwestji społecznych, jak i do kwestji narodowościowej".

„...Nie bawi się ona *w żadne demokratyczne iluzje w ramach ustroju burżuacyjnego*, lecz twierdzi publicznie, że tylko *zupełne powstanie klasy robotniczej w okresie przejściowym* może doprowadzić do socjalizmu. Jednakże rozumie ona potrzebę wykorzystania demokratycznych instytucji dla socjalistycznej walki o wyzwolenie. Partja ta zwalcza ostro każdy pokój społeczny, każdy reformizm i obok żądań, wystawionych przez międzynarodowy socjalizm rewolucyjny, wysuwa również żądanie samookreślenia narodowościowego, ochrony mniejszości narodowych (żydów, Niemców, Ukraińców, Litwinów, Białorusinów i t. d.) i autonomji narodowościowej.

---

[1]) Ze względu na wielce znamienną treść przytacza się je tutaj, a nie w przypisach.

„Partja ta głosi, *że Polska jest państwem narodowościowem*".

„Proletarjat polski *w interesie walki klasowej i międzynarodowego socjalizmu musi rozwiązać kwestję narodowościową*, biorąc pod uwagę wypowiedzenie się w tej sprawie proletarjatu, każdej narodowości i zajęte przez niego stanowisko".

„...Partja N. S. zajmuje w stosunku do kwestji narodowościowej stanowisko rewolucyjne i pomiędzy nią, a żydowską partją Ferajnigte następowało coraz większe zbliżenie".

„Dla Ferajnigte nie było nigdy ideałem istnienie jako odrębnej organizacji. Oni stali na stanowisku, że nie mogą zadowolić potrzeb żydowskiego proletarjatu, ponieważ taki separatyzm byłby właściwie biernem przyglądaniem się osłabianiu w ten sposób mas żydowskich".

„Jeszcze w 1907 r., na międzynarodowym socjalistycznym kongresie w Stutgardzie, przedstawiciele Ferajnigte (wtedy socjal-syjoniści) oświadczyli, iż są oni za przystąpieniem do partji krajowej, o ile ta ostatnia uzna nasze główne postulaty".

„I dlatego teraz, gdy powstała w Polsce partja N. S., która jak już wskazuje jej nazwa, *nie jest partją jednej narodowości* (polskiej), lecz tylko *międzynarodową partją socjalistyczną*, a w Polsce znaczy, że jest taką, która chce zjednoczyć proletarjat wszystkich narodowości w jedną partję krajową, o dążeniu rewolucyjnem (nie bez przyczyny prowadzi z nią walkę P. P. S. wszystkimi środkami dopuszczalnymi i niedopuszczalnymi) i która liczy się *ze specjalnem położeniem robotników żydowskich i ich postulatami narodowymi*".

„I powstało pomiędzy N. S. i Ferajnigte pytanie, czy nie można byłoby połączyć obu partji, jako początek przyszłego zjednoczenia proletarjatu wszystkich narodowości w Polsce w jedną potężną socjalistyczną partję rewolucyjną całego kraju".

„Kiedy osiągnięto porozumienie co do punktów głównych — obie partje połączyły się".

„Najważniejsze jest to, że jest już w Polsce silna partja krajowa, która głosi jawnie, iż nie „demokratyzacja" w ramach burżuazyjnego ustroju, *lecz tylko walka rewolucyjna proletarjatu* może doprowadzić do urzeczywistnienia socjalizmu".

„Zwalcza ona każdą awanturniczość, stoi na gruncie, iż *w interesie rewolucji socjalnej i klasy robotniczej* leży wyzyskanie

w jaknajwiększej mierze instytucji demokratycznych, z których należy zrobić narzędzie wyzwolenia społecznego, uznaje swoiste potrzeby mniejszości narodowych i walczy o nie".

„Jeżeli nie możemy pochwalić centralistycznej taktyki komunistów, nie liczącej się ze swoistemi potrzebami każdej narodowości i państwa, jeżeli chcemy zwalczać zbrodniczy reformizm i oportunizm P. P. S., aby *żydowski robotnik nie został odseparowany od proletarjatu całego kraju,* to musimy zgodzić się na połączenie z N. S., która to partja należy do Wiedeńskiej Wspólnoty Robotniczej".

„Nie można zapominać, że Wiedeńska Wspólnota Robotnicza nie uważała się za międzynarodówkę; ona chce być *tylko narzędziem,* które powinno pomóc rozbitemu w chwili obecnej proletarjatowi *do stworzenia potężnej międzynarodówki*".

„Dlatego musimy dążyć do zjednoczenia międzynarodowego proletarjatu. Obecnie, kiedy najważniejszem zagadnieniem jest utworzenie jednolitego frontu proletarjackiego, to powinniśmy poprzeć wysiłki „Wiednia" ".

„Trzeba stworzyć w Polsce za wszelką cenę silną, czynną partję krajową, która powinna złączyć proletarjuszy wszystkich narodowości i która powinna ujawnić w zakresie ogólno-krajowym wszystkie proletarjackie konieczności".

„Partja N. S. zbudowana jest na zasadzie sekcji autonomicznych".

„Walką polityczną (strejki, wybory, związki zawodowe, kooperatywy i t. p.) kierują właściwe ogólne organy partyjne, gdyż *inaczej nie można prowadzić walki politycznej, jak tylko na terenie całego kraju i przytem solidarnie z całym proletarjatem*".

„Odczuwają to najlepiej robotnicy żydowscy".

„Do zaspokojenia specjalnych potrzeb proletarjatu poszczególnej narodowości, tworzą się *sekcje narodowościowe,* prowadzące tę pracę autonomicznie".

„Sekcje posiadają własne oddziały lokalne; odbywają swoje krajowe konferencje, na których wybierane są biura, kierujące robotą sekcji, posiadają własną prasę i t. d."

„Żydowska sekcja autonomiczna posiada szerokie kompetencje".

„W ten sposób będzie mogła zaspokoić wszystkie specjalne potrzeby żydowskiego proletarjatu".

„Będzie ona prowadziła agitację, przystosowaną do swoistych żydowskich warunków społeczno-gospodarczych".

„Prowadząc ogólną walkę socjalistyczną, będzie dążyła do pogłębienia żydowskiej rewolucji, do wyparcia z życia żydowskiego przeżytków średniowiecznych".

„Będzie walczyła z tradycjami, które się przeżyły i będzie budziła nowe wolne życie".

„Sekcja żydowska zajmie się polityką szkolną, będzie budowała instytucje kulturalne, szkoły, przytułki dla dzieci, będzie walczyła o prawa swobodnego rozwoju kulturalnego dla robotników żydowskich i *razem z ogólną partją będzie walczyła o autonomję narodowo-personalną i o uznanie języka żydowskiego za publiczny, ponieważ jest to jedno z głównych haseł całej partji N. S., a nietylko jej sekcji żydowskiej*".

„Żydowska kwestja robotnicza nie jest tylko zagadnieniem kulturalnem, jak myślą metafizycy; podług naszego poglądu marksowskiego, jest ona zagadnieniem społeczno-gospodarczem".

„Sekcja żydowska będzie prowadziła dlatego politykę wciągania mas żydowskich do produkcyjnej pracy, by wykorzenić i wypędzić z życia żydowskiego elementy pasożytnicze i paskarskie, *by pomóc* żydowskim masom przejść do zdrowej pracy produkcyjnej *w przemyśle i rolnictwie*".

„Emigracja żydowska jest sprawą żywotną, której zorganizowani świadomie robotnicy żydowscy muszą poświęcić wiele uwagi".

„Masowa emigracja żydowska jest wyrazem swoistych stosunków historyczno-produkcyjnych proletarjatu żydowskiego".

„Miljony już wyemigrowały, wielkie masy robotnicze będą musiały wyemigrować. Musimy dlatego prowadzić dalekowzroczną politykę emigracyjną. Trzeba opanować emigrację robotniczą, trzeba ją planowo regulować. Trzeba emigrujące masy robotnicze wyrwać z rąk polityków burżuazyjnych".

„Trzeba wykorzenić mrzonki asymilatorskie, gdyż masy nie asymilują się. Jeżeli chodzi o emigrację masową, musimy ją zmienić z chorobliwego zjawiska na zdrowy proces".

„Świadoma i celowa polityka socjalistyczna musi dbać, by emigranci w różnych krajach byli elementem produkcyjnym, zdrowym i kulturalniejszym".

„W tym celu trzeba stworzyć odpowiednie organy, które po-

winny na emigracji prowadzić politykę samodzielności i samorządu proletarjackiego".

„Z emigracją żydowską można łączyć różne perspektywy historyczne, najważniejszem jest jednak, że trzeba prowadzić dalekowzroczne i planowe regulowanie tego ruchu".

„Ważne są nie słowa i zamiary, lecz czyny".

„Jeden krok naprzód w praktyce jest ważniejszy, niż tuzin programów".

„Wspólnie z całą partją będziemy prowadzili walkę o prawodawstwo socjalne w sprawach emigracyjnych, mające na celu umożliwienie samopomocy robotniczej w tym kierunku".

„Partja N. S. postawi sprawę emigracji na porządku dziennym międzynarodowych konferencji socjalistycznych i zawodowych".

„Razem z całą partją będziemy walczyli o „prawo do pracy" dla mas żydowskich".

„Fakt ten, że partja N. S. jest międzynarodową i łączy robotników różnych narodowości, daje nam gwarancję osiągnięcia korzystnych rezultatów".

„Razem z całą partją będziemy walczyli o swobodny rozwój kulturalny szerokich mas żydowskich".

„Nie zamykamy oczu na wielkie trudności, leżące na naszej drodze. Nie przeceniamy również swoich sił. Wiemy, że demagodzy, szowiniści i separatyści zarówno ze strony polskiej, jak i żydowskiej, będą nas zwalczali różnymi środkami. Jesteśmy jednak rewolucjonistami i nie damy się przestraszyć niczem".

„Jesteśmy pionierami wielkiej nowej idei historycznej. Z pośród żydowskich ugrupowań, zjednoczyliśmy się pierwsi, jak równi z równymi, z partją N. S., do której należeli przeważnie polscy robotnicy: prowadzone są już jednak pertraktacje z robotnikami Niemcami i ujawniają się jaknajlepsze widoki na zjednoczenie".

„Prędzej czy później do partji przyłączą się socjaliści ukraińscy, litewscy, białoruscy".

„Jesteśmy na drodze do zdrowego międzynarodowego rewolucjonizmu".

„Proklamujemy i przeprowadzamy zbratanie proletarjuszy wszystkich narodowości w Polsce".

„Tworzymy międzynarodówkę w Polsce".

Stosunek do państwowości polskiej. Streszczony wyżej program działalności partji N. S. najwyraźniej charakteryzuje wrogi jej stosunek do państwowości polskiej. Zresztą stosunek ten nie może być inny.

Cel i założenie tej partji są skierowane wyraźnie przeciwko państwowości polskiej.

Partja ta, czy to pod względem społecznym, czy politycznym wychodzi z założeń wręcz odmiennych w porównaniu z temi, jakie uznaje i nadal uznawać zamierza nasze społeczeństwo, przynajmniej w swej rdzennie polskiej części, przy budowie własnego Państwa.

Polskie społeczeństwo pragnie dojść do poprawy warunków bytu wszystkich swoich warstw, jako całości, w drodze ewolucji społecznej. Natomiast żydzi z omawianego obozu dążą do przewrotu społecznego, gdyż tylko w ten sposób, ich zdaniem, da się uzyskać wszystkie prawa dla żydostwa w świecie.

Omawiając na V-ej konferencji, o czem była mowa wyżej, sprawę przyłączenia się do III (moskiewskiej) międzynarodówki, partja Ferajnigte, składowa obecnie część N. S., wypowiedziała się za wytworzeniem nowej rewolucyjnej międzynarodówki, przyczem już wówczas powitała ona inicjatywę utworzenia w Niemczech partji niezależnych socjalistów, jako emanacji takiej właśnie, pożądanej dla widoków polityki żydowskiej, międzynarodówki, która będzie „organizacją czynów międzynarodowych"; bowiem moskiewska międzynarodówka nie jest do tego zdolna z powodu swojej „bezmyślnej centralizacji" i „niewłaściwej przez nią oceny znaczenia demokracji" [1]).

Partja N. S. właśnie na terenie naszego Państwa jest mniej-więcej odpowiednikiem takiej samej partji w Niemczech.

Partja ta w Polsce winnaześrodkować około siebie wszystkie partje rewolucyjno-socjalistyczne, stojące na stanowisku rewolucji socjalnej i dyktatury proletarjatu, dla możności dokonania w Polsce przewrotu społecznego.

Fakt przyłączenia się do N. S. Ferajnigte, t. j. partji o programie wybitnie nacjonalistycznym pod względem politycznym i krańcowo radykalnym pod względem społecznym, świadczy, że

---

[1]) P. przytoczone w przypisach p. 7., przemówienie drugiego głównego referenta na 8-ej konferencji Ferajnigte w sprawie połączenia z N. S.

partja N. S. w całości odpowiada wszystkim punktom programu wywrotowego odłamu społeczeństwa żydowskiego w krajach diaspory.

A jeżeli taki jest stosunek przywódców obozu wywrotowego do tej partji, to jest to dowodem, że partja N. S. nie może nie być wrogą państwowości polskiej.

W mniemaniu bowiem, jak wiadomo, obozu wywrotowego przewrót społeczny jest niezbędnym warunkiem dla zdobycia przez żydów pożądanych dla siebie praw w krajach rozproszenia, a więc i w Polsce.

Przewrót taki jest, ich zdaniem, możliwy tylko przy udziale proletarjatu z pośród rdzennego miejscowego społeczeństwa.

Właśnie organizacja N. S. tak jest postawiona, aby cały miejscowy proletarjat mógł być użyty do jednolitej w tym kierunku akcji.

Wobec czego wszystkie wysiłki tej partji muszą być i będą skierowane przeciwko istniejącemu stanu rzeczy w Polsce, choćby ze względu na rolę, jaką odgrywa żywioł żydowski we wszelkich organizacjach wywrotowych.

W danym wypadku obojętne jest pytanie, czy słuszną jest lub mylną teorja odnośnych kół żydowskich, że tylko w wyniku przewrotu społecznego żydostwo zdoła uzyskać wszystkie pożądane dla siebie prawa.

Faktem tylko jest, że żydzi, wychodząc właśnie z takiego założenia, skierowują wszystkie swoje wysiłki, aby wywołać rewolucję społeczną w świecie.

Oficjalnym twórcą N. S. w Polsce jest dr. Bolesław Drobner, żyd, należący do tegoż samego odłamu, jak to wynika z programu tej partji.

Pochodzenie człowieka wywiera zawsze wpływ na jego sympatje i antypatje, skłonności, upodobania, ideologję i t. p.

Dlaczegoż miałby być ignorowany fakt pochodzenia przywódców organizacji wywrotowych?

Faktu pochodzenia dr. Drobnera nie należy przeoczać, on daje również do myślenia, dlaczego program żydowski znalazł takie całkowite uwzględnienie w tej partji.

Znając patrjotyzm żydów, zniewolonych, dzięki specyficznym warunkom kilkutysiącznego bytowania w krajach rozpro-

szenia, do ukrywania swoich ideałów pod maską oficjalnego wyznawania wiary chrześcijańskiej, imion i nazwisk nieżydowskich i t. p. musimy uwzględnić ten moment, zwłaszcza, iż wytworzona przez dr. Drobner'a partja, jak wynika ze sprawozdania z odnośnej 8-ej konferencji Ferajnigte, uznaną została za tę, która odpowiada wszystkim wymaganiom żydowskich nacjonalistycznych kół odłamu wywrotowego. A jak wiadomo z treści, dotyczącej programów wyżej już omówionych partji żydowskich, odłam ten dąży do celu, którego urzeczywistnienie nie da się żadną miarą pogodzić z istnieniem państwowości polskiej.

Ale pozatem należy zwrócić uwagę na fakt, że rozwój teorji, głoszonych przez program N. S., sprzyja nie tylko interesom polityki żydowskiej.

Dla polityki niemieckiej program ten również jest pożądany, bowiem cele tych dwóch narodów w stosunku do ziem polskich stają się bardziej wspólne, w miarę poprawy warunków bytu narodu polskiego.

Żydzi i Niemcy, jak było omówione w innem miejscu, zainteresowani są w osłabieniu żywiołu polskiego, które to osłabienie najłatwiej jest uskutecznić przez wytwarzanie warunków, sprzyjających osłabieniu państwowości polskiej. Tak było za czasów dawnej Rzeczypospolitej, tak jest i będzie w okresie wskrzeszonego Państwa Polskiego.

Warunki istnienia wspólności interesów żydowsko-niemieckich wytworzyły się skutkiem historycznego biegu wypadków na ziemiach polskich.

Politycy niemieccy z Rzeszy w okresie ostatniej wojny światowej projektowali, jak wiadomo, nadać ziemiom polskim ustrój, któryby osłabił odporność społeczeństwa polskiego na niemiecki „Drang nach Osten".

Wówczas właśnie była żywo omawiana w publicystyce niemieckiej sprawa konieczności uznania nawet ziem rdzennie polskich, za narodowo mieszane, mianowicie, jako polsko-żydowsko-niemieckie.

Projektowane nadanie Polsce, okrojonej nawet z ziem czysto polskich, ustroju państwowego, w rozminięciu takiej właśnie zasady państwa narodowościowego, miało posłużyć za środek do ostatecznego poderwania sił żywiołu polskiego w jego pędzie do rozwoju potęgi narodowej.

Rzecz naturalna, że program ten był wówczas celowo pod-

suwany przez polityków żydowskich w Niemczech [1]), przy poparciu żydów w Polsce.

Partja N. S. zawiera właśnie akurat program ustroju wewnętrznego Polski, jako państwa narodowościowego.

Innemi słowy w odniesieniu do Polski jest ona wykładnikiem programu zarówno światowej polityki niemieckiej, jak i żydowskiej.

I fakt współudziału w akcie zjednoczenia Ferajnigte z Niezależnymi Socjalistami tow. Mau'a, jako delegata niemieckiego z Gdańska, jest wielce znamienny pod odnośnym względem wspólności interesów polityki żydowsko-niemieckiej, w odniesieniu do ziem Rzeczypospolitej Polskiej i to bez względu na to, czy tow. Mau jest Niemcem, czy też (jak twierdzą niektórzy) — żydem, bowiem nawet, jeżeli tow. Mau jest żydem, występował on wówczas, jako delegat oficjalnie niemiecki, jakkolwiek tylko pod firmą i z ramienia niezależnych socjalistów w Gdańsku.

Przy omawianiu stosunku partji N. S. do państwowości polskiej nie można było wobec tego pominąć milczeniem podkreślonej wyżej zbieżności interesów żydów i Niemców, gdyż właśnie ta wspólność interesów powoduje ich wspólne wysiłki ku wzmożeniu wpływów ideologji tej partji na szeroki ogół w Polsce.

Stosunek do innych ugrupowań żydowskich. Partja N. S. ma za zadanie skupić pod swojem kierownictwem rewolucyjny proletarjat wszystkich narodowości w Polsce, bowiem tylko przy udziale proletarjatu z pośród miejscowej ludności rdzennej uda się dokonać przewrotu społecznego, który, jak wiadomo, jest pożądany dla widoków polityki żydowskiej.

Już choćby na skutek wyznaczenia tej wyjątkowej roli, ograniczonej prawie wyłącznie do działania wśród warstwy proletarjatu rdzennego żywiołu miejscowego, partja N. S. musi występować oficjalnie jako socjalistyczna, a przytem jako nieżydowska. I dlatego sfera poczynań tej partji nie może dla tych widoków sięgać wewnętrznego życia żydowskiego, jak to ma miejsce np. u Bundu, Poale-Syjonu i t. p. partji.

Te ostatnie, jako partje oficjalnie i faktycznie żydowskie, jakkolwiek nie mniej od N. S. radykalne, starają się wszakże

[1]) P. „Das selbständige Polen als Nationalitätenstaat", (Samoistna Polska, jako Państwo narodowościowe). Georg Gothein, żyd, Deutsch Verl.-Anst. Stuttgart—Berlin, 1917 r. (w języku niemieckim).

zaważyć na układzie stosunków wewnątrz całego społeczeństwa żydowskiego, a nie tylko wśród odłamu wywrotowego.

Tym sposobem przy omawianiu stosunku N. S. do innych ugrupowań żydowskich powstać może właściwie tylko mowa o ustosunkowaniu się tej partji do partji odłamu wywrotowego, a nie społecznie umiarkowanego.

Wobec tego, że program wszystkich wywrotowych partji żydowskich w odniesieniu do Polski, jako części „diaspory", jest jednakowy z programem partji N. S. i to zarówno pod względem społecznym, jak i politycznym, więc stosunek ten między niemi nie może inaczej się wyrazić, jak w formie stałej mniej lub więcej otwartej współpracy we wszelkiego rodzaju poczynaniach, mających na celu budzenie wśród rdzennych warstw robotniczych niechęci do istniejącego w Polsce ustroju społecznego i stanu rzeczy.

W tych zatem miejscowościach, gdzie partja N. S. zdołała rozwinąć swoje wpływy, wszelkie ruchy rewolucyjne, zapoczątkowane przez pozostały odłam żydowski, znajdują najżywszy oddźwięk i poparcie ze strony N. S., przytem poparcie tem więcej pożądane dla polityki żydowskiej, że takim antypaństwowym i częstokroć właściwie antypolskim wystąpieniom można tem łatwiej nadać charakter wystąpień ze strony proletarjatu „polskiego" „litewskiego" (np. na Wileńszczyźnie) i t. d.[1]).

Stosunek do ugrupowań polskich. Partja N. S., należąc do odłamu, który opiera swój program społeczny na walce klas i dąży do zmiany obecnego ustroju społecznego przy pomocy rewolucji społecznej, nie może nie odnosić się wrogo przedewszystkiem do polskich ugrupowań obozu społecznie umiarkowanego.

Przecież przeznaczeniem jej jest właśnie za wszelką cenę i bezwzględnie zwalczać cały ten obóz, który w głównej mierze przeciwdziała zapanowaniu w społeczeństwie polskiem stosunków, pożądanych z punktu widzenia ideologji obozu wywrotowego wogóle, a partji N. S. w szczególności.

Jeżeli jednak wrogi jest stosunek tej partji do obozu społecznie umiarkowanego, to z tego nie wynika, że stosunek N. S. jest i winien być przychylny do tego odłamu społeczeństwa polskiego, który należy do t. zw. lewicy.

---

[1]) Porównać metody postępowania wywrotowych czynników żydowskich, p. w przypisach — Kombund.

Z pośród ugrupowań polskich z t. zw. lewicy, których program społeczny jest najbliższy programu N. S. i które, skutkiem tego, przez kierownicze czynniki z pośród N. S. mogłyby być w ich posunięciach brane w rachubę, jako partje z obozu sobie pokrewnego — są dwie — P. P. S. i K. P. R. P. (Komunist. partja robotnicza Polski).

Lecz i do nich stosunek N. S. jest negatywny.

K. P. R. P. jest, jak wiadomo, organizacją jednolitą; ona nie dopuszcza istnienia w swojem łonie odrębnych organizacji narodowościowych, które mają za zadanie kultywowanie swoich odrębności narodowych, czy to pod względem społecznym, czy też politycznym.

Partja N. S. w równej mierze, jak K. P. R. P., zmierza do dokonania krwawego przewrotu społecznego, do zaprowadzenia dyktatury proletarjatu w formie rad robotniczych i włościańskich. Jednak ona jest partją, która kładzie specjalny nacisk na hasło samookreślenia narodów i dąży do nadania wszystkim im w Polsce autonomji narodowościowej, zwłaszcza dla żydów, na skutek wyjątkowej, zdaniem przywódców tej partji, struktury ich życia pod względem kulturalnym, politycznym, społecznym i t. p. Tego nie dopuszcza program Kominternu. Stąd właśnie głównie pochodzi ten wrogi stosunek N. S. do K. P. R. P.

Podstaw wrogiego stosunku N. S. do P. P. S. należy szukać w tym fakcie, że P. P. S. jest przedewszystkiem partją polską. To znaczy, że jest ona polską nie dlatego, że działa w Polsce, lecz dlatego, że w składzie dolnych jej warstw posiada żywioł, który, aczkolwiek jest radykalny, jednak w swej masie przywiązany do polskości, co występuje na jaw w przełomowych dla społeczeństwa polskiego chwilach. Wobec tego P. P. S. nie da się użyć do czynów, które leżałyby w widokach właściwych kierowniczych czynników odłamu wywrotowego na ziemiach Rzeczypospolitej, lecz do których P. P. S. nie byłaby zdolna dopuścić z racji niebezpieczeństwa, wynikającego z tych czynów dla bytu państwowości polskiej [1]).

---

[1]) Zachowanie się podczas inwazji bolszewickiej w 1920 r. warstwy robotniczej w łonie P. P. S. ostatecznie poderwało u kierowniczych czynników wywrotowych na ziemiach polskich tę wiarę, jaką pokładano do tej partji przy jej tworzeniu.

Zawód pod tym względem miał być tem boleśniejszy, że rok 1920 rokował, jak wiadomo, nadzieję opanowania całego kontynentu europej-

Słowem P. P. S., jako organizacja, nie daje się w zupełności użyć jako narzędzie polityki, pożądanej dla właściwych kierowniczych czynników wywrotowych w Polsce.

Stąd usiłowania do rozbicia P. P. S. [1]).

Jeżeli jednak mówi się, że stosunek N. S. do tych dwóch partji jest nieprzychylny, to z tego nie wynika, że partja N. S. nie jest zdolna poprzeć niektórych posunięć P. P. S., bądź K. P. R. P.

Partja N. S. dąży za wszelką cenę do przewrotu społecznego; ona więc należy do tego odłamu, który wyznaje zasadę — „im gorzej, tem lepiej", t. j. im gorzej jest w Polsce, tem pomyślniejsze są widoki dokonania w niej przewrotu społecznego; a zatem partja N. S. współdziała, przytem w formie mniej lub więcej ukrytej, w zależności od okoliczności, we wszystkich akcjach, zapoczątkowanych przez K. P. R. P.

Natomiast posunięcia P. P. S. są tylko wówczas poparte ze strony N. S., gdy one mogą spowodować, w mniemaniu przywódców tej ostatniej partji, warunki dla wytworzenia zamętu społecznego, bowiem ten zamęt rokuje właśnie nadzieję nadejścia okresu „dyktatury proletarjatu".

Główniejsi przywódcy: Dr. Bolesław Drobner, Dr. Józef Kruk, M. Szlęsinger, Mendelsberg, Klinger, Roman Jawitz,

---

skiego przez fale bolszewizmu. Polska była właśnie wówczas tą przeszkodą, o którą potknęły się posunięcia kierowników rewolucji światowej, a do którego to wyniku przyczyniły się również warstwy, należące do P. P. S., przez fakt stanięcia w szeregach armji narodowej do walki z wrogiem państwowości polskiej.

[1]) Z powodu wystąpienia tow. Rżewskiego z P. P. S., organ żydowski w języku polskim w Warszawie („Nasz Przegląd" Nr. 263, z dn. 23 września 1924 roku) pisał: „...były prezydent m. Łodzi, p. Rżewski, który wystąpił z P. P. S., ogłosił swój akces do „Niezależnej partji socjalistycznej w Polsce" i wstąpił do niej, jako czynny członek.

W swoim czasie *pewien odłam* członków organizacji P. P. S. w Wilnie wystąpił z tej partji i *założył samodzielną organizację* p. n. związek socjalistyczny „Praca". Na czele nowej organizacji stanęli: przewodniczący frakcji P. P. S. w Sejmie Wileńskim, p. Lasztoft (winno być Gasztoft, przyp. autora) i prezes rady centralnej klasowych związków zawodowych w Wilnie, p. Godwod.

W niedzielę odbyła się w Wilnie konferencja przedstawicieli „Pracy" i „Niezależnej partji socjalistycznej w Polsce", na której *podpisana została umowa* między pp. Lasztoftem i Godwodem z jednej strony, *a dr. Drobnerem i dr. J. Kruklem* z drugiej strony. *Na mocy tej umowy „Praca" wstępuje w skłaa Niezależnej partji socjalistycznej w Polsce"*.

Lwowicz, Kłościński, Dr. Wodecki, Blum, Hoffman, Gordin i inni.

Działalność kulturalno - oświatowa. Partja N. S., należąc dotychczas swego przedstawiciela w Izbach prawodawczych. Zresztą partja ta nie zdobyła jeszcze na tyle wpływów, aby była w stanie przeprowadzić do nich kandydata. Głosy członków i sympatyków tej partji padały podczas odnośnych wyborów na listy bądź wyraźnie komunistyczne, bądź pozostałych partji żydowskich odłamu wywrotowego.

Działalność kulturalno - oświatowa. Partja N. S., należąc do obozu, który dąży do zmiany obecnego ustroju społecznego w drodze rewolucji socjalnej, rzecz naturalna, kładzie główny nacisk na propagowanie idei „proletarjackiej kultury".

Na szerzeniu tej własnej idei polega jej działalność kulturalno - oświatowa.

Główna uwaga przywódców N. S. w odnośnej działalności kulturalno - oświatowej jest skupiona nie tylko na warstwie proletarjackiej, lecz i na młodzieży wogóle, z powodu, że młodzież zazwyczaj podatną jest na cudze wpływy i nowe idee, a przytem, że wkłada ona w swoją następną w tymże kierunku działalność dużo zapału i energji.

Ponieważ zadaniem Partji N. S. jest ogarnięcie swoimi wpływami warstwy robotniczej całej ludności naszego Państwa, a więc nietylko żydów, wobec tego drukowane i kolportowane przez nią wszelkiego rodzaju wydawnictwa pisane są w językach wszystkich pozostałych mniejszości narodowych, jednak głównie w niemieckim i polskim. Proletarjat polski jest przedmiotem specjalnych trosk tej partji, bowiem według opinji panującej, jak wiadomo, w kierowniczych kołach rewolucyjnych w Polsce, żywioł żydowski nie zdoła sam dokonać przewrotu społecznego bez żywego udziału w tej akcji proletarjatu polskiego, jako najliczniejszego, a przytem głównie zatrudnionego w zakładach fabrycznych.

Natomiast uwaga, skierowana w stronę języka niemieckiego, tłumaczy się chęcią zmobilizowania całego żywiołu niemieckiego w jego walce z polskością. Żywioł niemiecki, skupiony zwłaszcza w zachodniej części naszego Państwa, rokuje odnośnym przywódcom wywrotowym nadzieję poparcia ideologji tej partji, ze względu na płynące z niej korzyści dla rozwoju wo-

góle niemieckości na ziemiach polskich, co zresztą było już podkreślone w innem miejscu.

Organizacje kulturalno - oświatowe. Partja N. S. nie wytworzyła w naszym kraju takich typowych organizacji kulturalno - oświatowych, jakie np. posiadają inne partje, bądź polskie, bądź żydowskie. Tłumaczy się ten fakt częściowo przyczyną, że N. S. jest partją młodą, w porównaniu np. z takim Bundem lub Poale Syjonem, których odnośne organizacje, a raczej ich zabarwienie partyjne mogą być naogół rozpoznane z samej nazwy, np. nazwa „Cukunft" nasuwa przypuszczenie pochodzenia od Bundu, wzgl. Kombundu, nazwa „Arbeiter Heim" pochodzenia od Poale Syjonu i t. d.

N. S., jako ugrupowanie, jak powiedziano, dosyć młode, napotyka trudności w wytworzeniu w poszczególnych miejscowościach swojej odrębnej organizacji, z racji częstokroć braku odpowiednich dla siebie kadr robotniczych, zszeregowanych już w organizacjach innych partji.

W takich miejscowaściach odnośni przywódcy tej partji wykorzystują istniejące już organizacje pokrewnego odłamu i na wiecach i t. p. zebraniach, zwołanych z tego lub innego powodu przez te ostatnie, w drodze publicznej tym sposobem dyskusji popularyzują swoje idee.

Udaje się im to tem łatwiej, że nie spotykają się oni naogół ze sprzeciwem ze strony organizatorów odnośnych zebrań, gdyż, na skutek udziału nowych mówców, zebrania takie wywołują nawet większe zainteresowanie.

Ponieważ ponadto zasadnicza treść przemówień przedstawicieli N. S. na takich zebraniach właściwie nie różni się od przemówień członków innych partji całego obozu wywrotowego, więc i dlatego choćby udział takich nowych mówców nie grozi rozłamem w tych organizacjach i nie jest skutkiem tego niebezpieczny. Przeciwnie, jest on nawet dobrze widziany, zwłaszcza dla tych w Polsce czynników, dla których propagowanie wśród rdzennego proletarjatu haseł „jednolitego frontu", „rewolucji socjalnej", „dyktatury proletarjatu", „poparcia Rosji sowieckiej" i t .p. jest wielce pożądane, tem bardziej, że mogą być te hasła w ten sposób gruntowniej, bo z różnych punktów widzenia, oświetlone.

Głównym terenem działalności N. S., jak zresztą wszystkich partji odłamu wywrotowego, są t. zw. „związki zawodowe",

w których, jak wiadomo, skupiona jest warstwa robotnicza pod hasłem poprawy warunków bytu materjalnego i dzięki czemu właśnie staje się łatwiejszem wywierać tam na nią wpływ polityczny.

Do wytworzonych z pośród członków takich związków zawodowych „kursów wieczornych" oraz „klubów robotniczych", „uniwersytetów ludowych", kooperatyw, schronisk i t. p. starają się przenikać członkowie tej partji ze swoimi referatami, bądź kierują tam odpowiednie wydawnictwa...

Partja N. S. przez sam fakt połączenia się z partją Ferajnigte musiała wejść w kontakt [1]) z „Centralną żydowską organizacją szkolną Rzplitej Polskiej" oraz z tak zwaną „Kulturligą" w powołaniu do życia których to instytucji brała, jak wiadomo, udział partja Ferajnigte (p. Bund — Główniejsze organizacje kulturalno - oświatowe).

W tych to instytucjach kulturalno - oświatowych biorą udział przedstawiciele partji N. S. Są to, jak wiadomo, wspólne i centralne placówki tego rodzaju działalności całego u nas żydowskiego obozu wywrotowego.

W nich opracowywane bywają sposoby, metody pracy i cały plan działalności obozu wywrotowego na przyszłość w odnośnym kierunku kulturalno - oświatowym. Te same sposoby, metody i cały ten plan działalności przenoszony bywa następnie do szeregów pozostałej nieżydowskiej masy robotniczej, po przygotowaniu, rzecz naturalna, odpowiednich wydawnictw w różnych językach ze zmianami, wynikającemi z różnic narodowościowych, kulturalnych, religijnych i t. p., a dotyczącemi właściwie szczegółów, dla łatwiejszego ich przyjęcia przez najszersze warstwy poszczególnych u nas szczepów narodowościowych.

Organy prasowe, będące wykładnikami programu N. S.

1) „Naje Wort" (nowe słowo), (Częstochowa), dziennik w żargonie. Redaktor i wydawca S. Frank.

---

[1]) Porównać np. przemówienie dr. Kruka na uroczystości otwarcia w dn. 5 lipca 1924 r. dwóch żydowskich szkół robotniczych w Częstochowie (przy ul. Krótkiej). Wówczas dr. Kruk, między innemi, podkreślił, że praca w zakresie szkolnictwa robotniczego rokuje dlatego najlepsze nadzieje, że do dzieła tego przystąpiły wszystkie żydowskie partje robotnicze, w tej liczbie N. S., w imieniu których on występuje. Fundusze na te szkoły, jak on wówczas nadmienił, nadesłały żyd. organizacje robotnicze ze St. Zjednoczonych Ameryki Półn.

2) „Głos niezależnych socjalistów" (Kraków), dziennik w języku polskim pod oficjalną redakcją Piotrowskiego Józefa. Faktycznym redaktorem jest dr. Bolesław Drobner.

Brak w niniejszej rubryce wzmianki o wydawnictwach, na które powoływano się wyżej w treści, jako na organy Ferajnigte, wzgl. N. S., tłomaczy się ich nieistnieniem w dobie obecnej.

Należy dodać, że N. S. wypuszczają niejednokrotnie t. zw. jednodniówki, dając im różne nazwy.

Jednodniówki te niekiedy wydawane są anonimowo. Tylko treść pozwala domyślić się źródła pochodzenia. W ten sposób autorzy pragną uniknąć odpowiedzialności sądowej za treść antypaństwową.

POALE-SYJON.

(„Praca Syjonu").

Dane historyczne. Organizacja ta utworzona została, w myśl uchwały zjazdu syjonistów w Połtawie (Małorosja), w marcu 1905 roku.

Urzeczywistnieniem tej uchwały zajął się, między innemi, niejaki Ber Borochow, jeden z wybitniejszych działaczów żydowskich na terenie Małorosji.

Ten ostatni, zgodnie z całą warstwą t. zw. inteligencji żydowskiej, ożywionej ideą utworzenia własnej państwowości w Palestynie, rozumował, że plan o tak kolosalnym zarysie wymaga przedewszystkiem skupienia około tej idei całego społeczeństwa żydowskiego.

Taki plan ponadto wymaga zgody i poparcia wszystkich wpływowych czynników w polityce międzynarodowej również z pośród świata nieżydowskiego.

Do rzędu tego rodzaju czynników, wszystko jedno w danym wypadku, czy świadomych czy nieświadomych, należy zaliczyć niewątpliwie t. zw. proletarjat.

Organizując dla tego celu odbudowy Palestyny swoją warstwę robotniczą i to pod hasłami socjalistycznemi, kierownicze czynniki żydowskie zarazem zmierzają do tych dwóch celów.

Mianowicie, zcalają one około tejże idei odrębne pod względem programów społecznych, a skutkiem tego zazwyczaj rozbieżne w swoich działaniach, odłamy żydowskie.

Pozatem uzyskują one w ten sposób dla celów odnośnej swojej światowej polityki poparcie międzynarodowego proletarjatu nieżydowskiego. To ostatnie poparcie kierownicze czynniki żydowskie uzyskują nie tylko dzięki uczestnictwu w tych międzynarodowych organizacjach nieżydowskich zorganizowanego odrębnie właśnie pod hasłem palestynizmu proletarjatu żydowskiego, jako jednej ze składowych części tych międzynarodo-

wych organizacji nieżydowskich, lecz również z powodu kierowniczej zazwyczaj roli, jaką odgrywają wogóle w robotniczych organizacjach nieżydowskich na całym świecie osoby pochodzenia żydowskiego... [1]).

Organizacja Poale - Syjonu wkrótce pozyskała znaczne wpływy śród żydowskiego proletarjatu w Rosji, a stamtąd rozszerzyła się na wszystkie absolutnie skupienia żydowskie w świecie, tak, że obecnie jest ona istotnie w całym znaczeniu tego słowa światową organizacją żydowską.

Początkowa nazwa jej brzmiała: „Światowy żydowski robotniczy związek socjalistyczny Poale - Syjon".

Na skutek zaś rozłamu, jaki nastąpił w tej organizacji na t. zw. jej V-ej światowej konferencji w Wiedniu (1920 r. w lecie) (p. niżej), nazwa jej nie jest już jednolitą.

Prawy odłam występuje pod nazwą „Żydowska socjalno - demokratyczna partja robotnicza Poale - Syjon".

Lewy odłam nosi nazwę: „Żydowski Związek Komunistyczny Poale - Syjon" (od października 1921 r.).

---

[1]) Na dowód nadziei wykorzystania wpływów międzynarodowego proletarjatu dla celów polityki żydowskiej może posłużyć również treść artykułu: „5 lat międzynarodówki komunistycznej" (p. „Proletarisze Sztyme" (Głos proletarjacki), Chicago, Nr. 22, marzec 1924 r., organ lewicy Poale - Syjonu: „...my, lewica poale - syjonistyczna, tymczasowo stoimy tylko pod wpływem III-ej międzynarodówki, a nie jesteśmy jeszcze jej częścią organizacyjną. Nie jest to naszą winą. III-cia międzynarodówka, uznając wpływ rewolucyjny lewicy P. - S. na żydowskie środowisko robotnicze, postawiła nam niemożliwe warunki, gdyśmy chcieli do niej się przyłączyć. Cena, jaką od nas zażądała, była za wysoka. Takiej ceny — likwidacji — nigdy nie zapłacimy, ponieważ to odznaczałoby zdradę interesów robotnika żydowskiego. Ale jesteśmy pewni, że międzynarodówka komunistyczna wcześniej, czy później przekona się, że *nie likwidacją służyć możemy ruchowi komunistycznemu*, lecz pozostawaniem *wiernymi* sobie samym — *naszemu celowi i programowi*.

A gdy ten czas nadejdzie, a nie mamy najmniejszej wątpliwości, że czas ten jest niedaleki, to III-cia międzynarodówka nietylko nas przyjmie, jako równouprawnionego członka rewolucyjnej rodziny robotniczej, *ale swoim nadzwyczajnym wpływem dopomoże nam do osiągnięcia naszych celów*. A nim czas ten nadejdzie, nadal pomagać będziemy III-ej międzynarodówce we wszystkich jej walkach o rewolucję społeczną, jeżeli nie jako jej część organiczna, to jako organizacja, która przyjęła jej ideologję i metody w politycznej i ekonomicznej walce proletarjatu międzynarodowego".

(P. niżej „Program", oraz w przypisach, p. 1, ustępy, streszczające przebieg pertraktacji delegatów Poale - Syjonu z Komitetem Wykonawczym Kominternu w Moskwie).

Względy taktyki powodują, że lewy odłam, stanowiący na terenie Polski oparcie tej światowej organizacji, unika przymiotnika „komunistyczny", chyba na odezwach i ulotkach, nie zawierających adresu tłoczni. Odezwy jego nieanonimowe zazwyczaj zawierają wzmiankę: „Poale - Syjon (lewica)".

Skład społeczny. Poale - Syjon składa się głównie z warstwy robotniczej. Pozatem do niej należą przedstawiciele takich samych różnych warstw, jak i do pozostałych ugrupowań żydowskich. Przewodnictwo znajduje się zazwyczaj w rękach t. zw. inteligencji z zawodów wyzwolonych (medyków, prawników i t. p.).

Program. Dla ustalenia programu polityczno - społecznego org. P. S. konieczne jest przedewszystkiem rozpatrzeć przebieg rozpraw i uchwały, powzięte na t. zw. V-ej konferencji światowej org. Poale - Syjon, a następnie przebieg rokowań w Moskwie delegacji tej organizacji z Kominternem w sprawie przystąpienia tego związku do III-ej międzynarodówki oraz uchwały w tym względzie VI jej konferencji światowej.

Na V konferencji światowej [1]) zaznaczyło się ostatecznie zupełnie wyraźnie stanowisko polskiej delegacji nie tylko w odniesieniu do istniejącego w Rzeczypospolitej ustroju polityczno - społecznego, lecz również w odniesieniu do III-ej (mosk.) międzynarodówki.

Tow. dr. Schipper wspomniał o zmarłych działaczach i kierownikach ruchu poale - syjonistycznego...

Tow. „Zerubawel" opowiadał o prześladowaniach i nadziejach proletarjatu w Polsce...

---

[1]) V-ta konferencja trwała od 27 lipca do 16 sierpnia 1920 r. w Wiedniu przy bezpośrednim udziale delegatów ze St. Zjednoczonych Ameryki Półn., Anglji, Palestyny, Polski, „Galicji Wschodniej", Litwy, Łotwy, Rosji, Niemiec, Czechosłowacji, Austrji, Szwajcarji, Francji. Natomiast Bukowina, Argentyna i Afryka Południowa reprezentowane były pośrednio przez delegatów innych krajów.

Delegatów z Polski było 12, w tej liczbie: z Małopolski Wsch. 3 (w sprawozdaniu — z „Galicji Wschodniej"). (Żydowskie organizacje odróżniają zazwyczaj „Polskę" od „Galicji Wschodniej", jako terytorjum zupełnie odrębne).

W głosowaniu w sprawie międzynarodówki delegaci St. Zjednoczonych, Anglji i Palestyny nie poparli pozostałych delegatów z innych krajów; oni opuścili konferencję i utworzyli nowy związek; delegaci z tych 3 krajów stanowią t. zw. prawicę Poale - Syjonu. Na tem polega rozłam tej organizacji, o którym była mowa wyżej.

Konferencja uchwaliła ostry protest przeciw krwawym prześladowaniom żydowskiego ruchu robotniczego w Polsce...

„Zerubawel" odpiera wymierzony przeciw niemu zarzut, że postępuje niezgodnie z powierzonym przez konferencję polską mandatem, *która uchwaliła jego własny wniosek o wstąpienie do III międzynarodówki* razem z rewolucyjnemi partjami socjalistycznemi Europy zachodniej. Przypuszcza, że sytuacja się zmieniła, (front bolszewicki pod Warszawą? — zapytanie autora) i że *postępuje zgodnie z duchem towarzyszy polskich, głosując za natychmiastowem wstąpieniem bez stawiania warunków.*

Śród uchwał, powziętych na tej V konferencji światowej, na uwagę zasługują te, w których wyraził się stosunek P. S. do przewrotu społecznego i do międzynarodówek wogóle, a do III (mosk.) w szczególności.

Mianowicie... Zrujnowany świat, powiedziano w sprawozdaniu z tej konferencji [1]), nie może być odbudowany na starych zasadach kapitalistycznych.

Burżuazja nie jest w stanie rozwiązać zagadnień pokoju międzynarodowego, wolności narodów, odbudowy ekonomicznej... Zrobić to może tylko proletarjat międzynarodowy na zasadach socjalizmu. Objęcie władzy przez proletarjat jest pierwszem zagadnieniem przewrotu społecznego...

Wielką zasługą Rosji jest utworzenie rad robotniczych — nowej ważnej broni proletarjatu w walce przeciw dyktaturze burżuazji i organu państwa proletarjackiego w okresie przejścia do demokracji socjalistycznej...

Konferencja światowa pamięta, że dyktatura opierać się powinna na woli ludu roboczego. Aż do osiągnięcia tego stopnia walki rewolucyjnej klasa robotnicza korzysta ze wszystkich demokratycznych instytucji społeczeństwa mieszczańskiego do zorganizowania walki przeciw panowaniu burżuazji i do przygotowania proletarjatu do objęcia władzy politycznej.

W celu ujednostajnienia i kierowania walką rewolucyjną proletarjatu światowego trzeba na nowo odbudować międzynarodówkę rewolucyjną. Próby zjednoczenia partji socjalistyczno-rewolucyjnych w II-ej międzynarodówce nie udały się, przeto

[1]) „5-ta konferencja światowa, sprawozdanie i uchwały", wyd. Biura Związku Poale-Syjon, Wiedeń, 1920 r. (w żargonie).

konferencja oświadcza, że „światowy żydowski robotniczy związek socjalistyczny Poale - Syjon" występuje z II-ej międzynarodówki.

Konferencja widzi w III-ej międzynarodówce organizację, wokoło której mogą się zjednoczyć partje, stojące na gruncie socjalizmu rewolucyjnego...

Zgodnie z tą rezolucją konferencja światowa wzywa biuro związku do nawiązania stosunku z III-cią międzynarodówką i z rewolucyjnemi partjami socjalistycznemi wszystkich krajów, by umożliwić wstąpienie do III-ej Międzynarodówki.

O tem, jakie stanowisko zajęła org. Poale - Syjon w Polsce, w związku z uchwałami, powziętemi na owej V konferencji światowej w Wiedniu, wyjaśnia nam w tym względzie sprawozdanie, w którem jest powiedziano: „„„podczas głosowania w sprawie międzynarodówki prawe skrzydło — Ameryka, Anglja i Palestyna — opuściło konferencję światową i utworzyło nowy związek. *Delegacja partji polskiej,* która była *najwyraźniejszą przedstawicielką rewolucyjnego poale - syjonizmu,* pozostała na konferencji... *Komitet Centralny aprobował postępowanie naszej delegacji* i postanowił przedstawić je Radzie Partyjnej do zatwierdzenia. Rada ta tylko co się odbyła (listopad 1920 r., przyp. autora) przy udziale przedstawicieli największych i najważniejszych organizacji i 23 głosami przeciw 1 zatwierdziła postępowanie delegacji polskiej i stanowisko konferencji światowej. W ten sposób partja polska położyła koniec chwiejnej polityce wielu towarzyszy i utworzyła fundament pod nową jednolitą pracę ruchu krajowego. Nasz związek światowy ma przed sobą wielkie zadanie. Na polską partję, obejmującą największe masy, biorące udział w ruchu, spada praca najodpowiedzialniejsza..." [1]).

Jak wynika z przytoczonej nieco wyżej treści uchwały V konferencji światowej, centralne biuro org. P. S. (t. zw. Verband Bureau (Biuro Związkowe) (siedziba w Wiedniu) upoważnione zostało do nawiązania stosunku z III międzynarodówką, by umożliwić wstąpienie do niej.

W tym celu zostali wysłani do Moskwy 3 delegaci [2]).

Delegacja ta, nie mogąc zgodzić się na warunki, postawione

---

[1]) P. „Proletarisze Gedank" (myśl proletarjacka), wyd. broszurowe, Warszawa, grudzień 1920 r., art. — „Po konferencji światowej".

[2]) Sprawozdanie z pobytu ich w Moskwie, p. przypisy—Poale-Syjon, p. 1.

przez Komitet Wykonawczy Kominternu, zerwała rokowania i wyjechała z Moskwy.

Wobec takiego zachowania się delegacji P.-S., Komitet Wykonawczy Kominternu, zupełnie w sposób identyczny, jak to miało miejsce z Bundem (o czem była mowa wyżej, p. Bund), odwołał się bezpośrednio do rzesz robotniczych z Poale - Syjonu z listem, datowanym 26 sierpnia 1921 r.

W liście tym Komitet Wykonawczy, uznając zasługi, położone przez P.-S. w dziele propagandy komunistycznej, ponawia żądanie spełnienia warunków, postawionych w Moskwie delegacji i wzywa Biuro Związkowe do ich przyjęcia na VI konferencji światowej Poale - Syjonu, która winna być zwołana w ciągu 5 miesięcy. [1]).

W związku z powyższym listem oraz w celu omówienia sprawy zwołania VI-ej konferencji światowej, odbyła się w październiku (9 — 27) 1921 r. narada delegatów światowego związku Poale - Syjon [2]).

Narada przyjęła statut tymczasowy Związku, który miał obowiązywać do czasu VI konferencji światowej.

Przy omawianiu statutu *uchwalono zmienić* nazwę tego związku światowego na *„żydowski związek komunistyczny Poale - Syjon"* [3]).

Streszczony wyżej list, który został skierowany przez Komitet Wykonawczy Kominternu w Moskwie do poale - syjonistów, wywołał nie mniejsze poruszenie wszeregach Poale - Sy-

---

[1]) P. „Awangard" (Wiedeń), organ P.-S. Nr. 4, z dn. 15 listopada 1921 roku, w art. „Komitet Wykonawczy III-ej międzynarodówki do poale-syjonistów". Rzeczony list zawiera również informację, że Komitet Wykonawczy uchwalił założyć u siebie w Moskwie „Biuro Żydowskie", któremu oddaje się kierownictwo propagandą komunistyczną śród proletarjatu żydowskiego na całym świecie.

[2]) W naradzie wzięli udział: 9 członków Biura Związkowego, oraz 10 przedstawicieli 8-miu partji krajowych: Polski, Rosji, Palestyny, „Galicji Wschodniej", Bukowiny, Anglji, Czechosłowacji i Austrji (p. tenże Nr. 4-ty „Awangard", art. „Sprawozdanie o naradzie związkowej").

[3]) O treści uchwał, powziętych na tej naradzie pozatem, p. przypisy Poale - Syjon, p. 2.

Na podstawie umowy, zawartej w Gdańsku 27 lipca 1924 r. między delegatami P.-S. w Rosji, oraz delegatami centralnego biura P.-S. (t. zw. Verband Bureau), postanowiono zjednoczyć się, przyjmując nazwę: „Światowy żydowski komunistyczny związek robotniczy Poale - Syjon".

jonu w Polsce, niż to miało miejsce w szeregach bundowców, z powodu prawie identycznego w swej treści do nich listu tegoż Komitetu Wykonwczego, o czem była mowa wyżej (p. Bund).

W przeciągu następnie kilku miesięcy odbywały się z powodu tego listu w całym kraju we wszystkich miejscowych organizacjach poale - syjonistycznych częstokrotne zebrania dyskusyjne, poświęcone stosunkowi do III-ej międzynarodówki.

Przygniatająca większość członków we wszystkich miejscowych organizacjach zajęła zdecydowane stanowisko, zgodne z wiadomym memorjałem Biura Związkowego, przedłożonym w Moskwie przez wymienioną delegację, o czem była mowa wyżej.

Odbyta w drugiej połowie czerwca 1922 r. w Berlinie t. zw. VI konferencja światowa potwierdziła stanowisko Poale - Syjonu, wyłożone w tym memorjale Biura Związkowego do Komitetu Wykonawczego w Moskwie.

Oficjalnie Poale - Syjon tym sposobem do III (mosk.) międzynarodówki nie należy, lecz, jak wiadomo z powyższej treści, bynajmniej ta nieprzynależność nie jest spowodowana różnicą między niemi w zakresie programu społecznego i taktyki działania.

Cała różnica w ich programach wypływa jedynie ze stanowiska nacjonalistycznego Poale - Syjonu.

Mianowicie, przyjęcie całkowicie wiadomych 21 warunków Kominternu musiałoby pociągnąć dla Poale - Syjonu zaniechanie zarówno zaspokajania swoistych potrzeb kulturalnych żydowskich warstw robotniczych w krajach diaspory, jak i dążeń do budowy własnej państwowości w Palestynie.

Na te warunki org. Poale - Syjon nie zgodziła się. I tylko taka między Poale - Syjonem i Kominternem — zachodzi różnica.

Natomiast w zakresie programu społecznego oraz taktyki działania — między niemi jest całkowita zgodność.

Poale - Syjon jest organizacją w zupełności komunistyczną; przyjęła ona bowiem nazwę „komunistyczny", zaaprobowała program i taktykę Kominternu, a przytem uznała za obowiązujące dla siebie wszystkie uchwały Kominternu we wszystkich sprawach polityki międzynarodowej i krajowej.

Innemi słowy, jeżeli odrzucić głównie program palestynizmu, to Poale - Syjon i Bund mają faktycznie identyczny między sobą program, a jeżeli ponadto odrzucimy wspólny tym

dwom organizacjom żydowskim postulat konieczności wyodrębnienia wszystkich klas ludności żydowskiej, jako wspólnoty kulturalnej (t. j. żądanie autonomji narodowo - kulturalnej), program tych dwóch organizacji z punktu widzenia interesów państwowości polskiej jest identyczny z programem Kominternu.

Organizacja Poale - Syjon, pomimo, że jest nazewnątrz przeniknięta ideologją międzynarodowości, dla której hasła i prądy nacjonalistyczne winny byłyby być, zdawałoby się, obce, kładzie szczególny nacisk na odrębność żydów, jako narodu.

Poale - Syjon uważa, że żydzi są narodem, któremu w Polsce należą się te same prawa, co narodowi polskiemu.

Język żargonowy, jako język miejscowych szerokich mas żydowskich, winien być uznany w urzędach, sądownictwie, szkolnictwie, przytem szkolnictwo musi być utrzymywane kosztem Państwa Polskiego.

Szkolnictwo winno być świeckie, t. j. bez jakiegokolwiek nacisku opieki religijnej, przytem uzależnione jedynie od organizacji proletarjackiej, t. zw. „Centralnej żydowskiej organizacji szkolnej" [1]).

Żydom musi być zagwarantowana autonomja narodowa, lecz ponieważ ona, jak powiedziano wyżej, może być wcielona w życie jedynie w drodze przewrotu społecznego przy pomocy „proletarjatu", stąd dążność do zrewolucjonizowania w Polsce szerokich mas wogóle, a nietylko mas żydowskich [2]).

Gmina żydowska winna utracić całkowicie charakter religijny, a uzyskać ma charakter świecki. Ten świecki charakter gmina uzyska przez udział w wyborach do niej najszerszych mas żydowskich, w-g 5-cio przymiotnikowego głosowania, skutkiem czego głos decydujący w następstwie będzie należał do proletarjatu.

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach program poalesyjonizmu w Polsce.

Jakkolwiek powyższa charakterystyka dotyczy lewicy —

---

[1]) P. wyżej Bund — „Organizacje kulturalno - oświatowe".

[2]) Porównać np. art. „Nowy prezent" w dwutygodniku poale-syjonistycznym „Jugent", Warszawa, Nr. 4, z dn. 18 listopada 1921 r., gdzie jest mowa o konieczności wykorzystania przez żydów szkoły państwowej dla idei rewolucji i dla propagowania śród młodzieży polskiej żydowskich postulatów w zakresie szkolnictwa (p. niżej—„Główniejsze organizacje kulturalno-oświatowe").

Poale - Syjonu, to wobec jednak tego, że Polska, jak wynika z przytoczonych wyżej sprawozdań z przebiegu zebrań i konferencji tego światowego związku, należy do sfery prawie wyłącznych wpływów właśnie lewicowego kierunku, program prawicowego kierunku P. S. może prawie nie być brany w rachubę na terenie naszego Państwa.

Dla całości tylko charakterystyki kierunku poale - syjonistycznego wogóle należy tutaj dodać, że prawica P. S. przyja ideom rewolucji socjalnej i dyktatury proletarjatu, jednak nie w odniesieniu do wewnętrznego życia żydowskiego.

W odniesieniu do życia wewnątrz społeczeństwa żydowskiego prawica P. S. nie uznaje walki klas nawet w sensie taktyki, stosowanie której jest dogodne dla sprawy żydowskiej, jeżeli to ma miejsce w odniesieniu do pozostałych społeczeństw.

Prawica kładzie w ostatnich czasach coraz silniejszy nacisk na znajomość języka hebrajskiego w tem znaczeniu, że w krajach „diaspory" język ten winien znajdować uwzględnienie w wykładach dla dzieci, a nawet dla dorosłych; w Palestynie natomiast hebrajski musi być uważany za jedyny język narodowy.

Natomiast lewica nie stanęła na takiem stanowisku. Być może po pewnym czasie to nastąpi. W chwili obecnej trzeba się liczyć z faktem, że najszersze masy władają jedynie językiem żargonowym i ten język, zdanim lewicy P. S., stanowi i długo stanowić będzie język narodowy żydów nietylko w krajach „rozproszenia", lecz nawet w Palestynie, zwłaszcza, wobec oczekiwanego w najbliższym okresie wzmożonego tam napływu szerokich warstw żydowskich z Europy środkowo - wschodniej.

Prawica podkreśla konieczność uprawiania przedewszystkiem polityki wszechżydowskiej. Ona uważa za konieczną dla interesów tej polityki otwartą współpracę z całym syjonistycznym odłamem społeczeństwa żydowskiego. Stąd warunki Kominternu są dla niej nie do przyjęcia. Dlatego ona uważa pozostawanie w jednym związku z lewicą dla siebie za niemożliwe [1].

---

[1] Ciekawą charakterystykę pod względem dwulicowości kierunku prawicowego P.-S. zawiera art. „Nasz poale-syjonizm w „Proletarisze Gedank" (Myśl proletarjacka), Warszawa, grudzień 1920, zeszyt zbiorowy, wyd. J. Kreikeman'a, (druk. Nalewki 7). Mianowicie w polemice z kierunkiem P.-S., t. zw. amerykańskim, udowadniając konieczność dokonania przewrotu społecznego dla uzyskania wszystkich praw dla żydów, autor pisze: „...tylko

Stosunek do państwowości polskiej. Wyłożony wyżej program P.-S. daje odpowiedź, że stosunek do państwowości może być tylko wrogi.

Istniejący bowiem w Polsce ustrój społeczny i polityczny nie odpowiada ideologji międzynarodówki komunistycznej wogóle, a Poale-Syjonu w szczególności.

Ten wrogi stosunek do naszej państwowości musiał wobec tego znaleźć otwarty wyraz w działalności tej partji, jak to wynika z całego szeregu uchwał, enuncjacji, artykułów prasowych i t. p.

Wynika ten wrogi stosunek np. z zasadniczej uchwały, powziętej w październiku 1921 r. (p. wyżej) przez naradę delegatów związku Poale-Syjonu (przy udziale delegata z Polski) o tem, że we wszystkich sprawach polityki międzynarodowej i krajowej (t. j. w danym wypadku w Polsce) dla Poale-Syjonu są obowiązujące wszystkie uchwały Kominternu i partji komunistycznych.

A jakież mogą być te uchwały w odniesieniu do Polski? Przecież Komintern dąży do wywołania we wszystkich państwach przewrotu społecznego. W tym celu jego wysiłek jest skierowany na spotęgowanie przy każdej sposobności trudności wewnątrz każdego państwa, a zwłaszcza w państwach, pogranicznych z Rosją.

Istnienie tych państw, a głównie Polski, tamuje, jak wiadomo, zetknięcie się granic Sowietów z Niemcami, gdzie wpły-

---

w Ameryce mogli dowodzić, *w jaki sposób, będąc zwolennikiem rewolucji socjalnej, można ciągle uprawiać politykę wszechżydowską.* Tej szkodliwej podwójnej buchalterji żydowskiej położyła kres V-ta konferencja światowa, utworzywszy wyraźnie rewolucyjny związek poale - syjonistyczny, który jest za bezwzględnem przyłączeniem się do III-ej międzynarodówki, ponieważ ta jest jedyną drogą *do aktywności socjalistycznej* w polityce robotniczej, zarówno *ogólnej, jak i żydowskiej.*

Prawicowcy denuncjują, że postanowiliśmy słuchać się III-ej międzynarodówki nawet w sprawie zrzeczenia się Palestyny. Jest to fałszywe oskarżenie. *III-cia międzynarodówka nie wynalazła nowego socjalizmu, lecz nakreśliła jedyną prawdziwą drogę i metody walki klasy robotniczej.* Poale - syjonizm przyłączył się do socjalizmu, nim jeszcze II-ga międzynarodówka dała nam to pozwolenie. Jako obóz socjalistyczny, przyłączamy się do III-ej międzynarodówki, zobowiązując się do jej metod rewolucyjnych, lecz *nie znaczy to, że robimy jej ustępstwa w stosunku do palestynizmu...* Jedynym ruchem klasowym proletarjatu żydowskiego może być tylko poale - syjonizm..."

wy „proletarjatu" rokują jakby nadzieję rewolucyjnego opanowania następnie wspólnemi siłami całego obszaru zachodniej Europy.

Wykładając na łamach jednodniówki [1]) podstawy ruchu poale-syjonistycznego, „Nir", wiadomy delegat do Moskwy, między innemi, pisze: „...zupełne urzeczywistnienie naszego zadania możliwe jest tylko wtedy, kiedy władza przejdzie do rąk robotników. Dyktatura proletarjatu niemożliwa jest w małym kraju, otoczonym ze wszystkich stron państwami imperjalistycznemi, *ale możliwa jest obecnie w krajach, znajdujących się w sąsiedztwie z kierowniczką socjalizmu światowego — z Rosją*"...

Polska znajduje się w sąsiedztwie z Rosją...

Skutkiem takiego sąsiedztwa możliwa jest więc w Polsce, zdaniem tego wybitnego przywódcy, dyktatura proletarjatu...

A dyktatura proletarjatu jest to ten niezbędny warunek, który ma ułatwić na terenie krajów „rozproszenia" urzeczywistnienie postulatów, przytem, jak się okazuje, nie tylko proletarjatu, lecz i innych warstw społeczeństwa żydowskiego, jak to wynika zwłaszcza z przytoczonego wyżej przykładu kolonizacji przez żydów Krymu...

Czy wobec takiego poglądu znacznego odłamu społeczeństwa żydowskiego posunięcia polityki żydowskiej mogą nie zmierzać do wytworzenia takichże warunków w Polsce, w państwie „białego terroru", gdzie jest tylu „obszarników", gdzie jest tyle ziemi do kolonizacji, gdzie jest tyle innych widoków, o których głośno, być może, jeszcze nie czas mówić?

Omawiając na łamach wyżej wymienionego zeszytu zbiorowego lewicowych poale-syjonistów w Polsce — „Proletarysze Gedank" — sprawy polskiej polityki wewnętrznej i zewnętrznej, w art. „w zaczarowanem kole" — niejaki J. Samuelson swój artykuł tak kończy: „...możemy być pewni, że nadal będziemy świadkami operetkowych kryzysów gabinetowych, ale w rezultacie nic się nie zmieni, *dopóki zmieniony układ sił kraju i rewolucyjne uświadomienie proletarjatu nie rozerwą zaczarowanego koła*".

[1]) P. „Unser Gedank" (Nasza Myśl), z dn. 4 listopada 1921 r., Warszawa (druk. Karmelicka 15), art. „Motywy zasadnicze ruchu poale-syjonistycznego".

Stosunki, które panują w Polsce, nie znajdują, jak wiadomo, przychylnej oceny ze strony żydowskiej wogóle.

Tem mniej można oczekiwać takiej oceny oraz poparcia dla polityki polskiej ze strony obozu wywrotowego, który właśnie dąży do spotęgowania tego „rewolucyjnego uświadomienia proletarjatu", aby „rozerwać" znienawidzony przez siebie istniejący w Polsce stan rzeczy.

Ta walka z istniejącym stanem rzeczy w krajach „diaspory" wypływa nie tylko, jak powiedzieliśmy wyżej w uwagach ogólnych do ugrupowań społecznie wywrotowych, z zasadniczej ideologji poale-syjonistów, jako wywrotowców wogóle.

Ta wzmożona walka o wywołanie na terenach skupienia żydowskiego przewrotu społecznego wypływa u poale-syjonistów głównie z pobudek natury nacjonalistycznej.

Jak powiedzieliśmy, całe odłamy społeczeństwa żydowskiego uważają przewrót społeczny w świecie za nieodzowny warunek rozwiązania sprawy żydowskiej wogóle (t. j. w sensie możności utworzenia państwowości żydowskiej w Palestynie oraz całkowitego uwzględnienia postulatów żydowskich w krajach „diaspory").

Taka myśl znajduje szczery wyraz w poglądach poale-syjonistów nie w mniejszym stopniu, niż to widzieliśmy w oświadczeniach przedstawicieli innych ugrupowań żydowskich.

Pod tym względem charakterystyczną jest ta część przytoczonego już wyżej artykułu „nasz poale-syjonizm" na łamach — „Proletarysze Gedank" (p. wyżej), w którym autor — polski poale-syjonista — polemizując z poglądami poale-syjonistów amerykańskich, pisze: „...nieprawdą jest, jakoby poale-syjonizm (t. j. europejski, przyp. autora) nie rozwijał palestynizmu. Wprawdzie poale-syjonizm w Europie wschodniej [1]) nie dostarczył, jak w Ameryce, legjonów do Palestyny dla Anglji, *ale prawdą jest, że w tym samym czasie setki poale-syjonistów stawiły się dobrowolnie do szeregów armji czerwonej w Rosji i na Węgrzech.* Trzeba wiedzieć, *że do tego popchnęła ich nie sympatja do rewolucji, — dyktował im to poale-syjonizm i od niego właśnie uczyli się, że rewolucja jest nie tylko lekarstwem przeciw pogromom, lecz i jedyną gwarancją nowego produkcyj-*

[1]) Z innej części tego artykułu, nie przytoczonej, wynika, że pod mianem „Europy wschodniej" należy tutaj rozumieć głównie Rosję i Polskę.

nego życia żydowskiego oraz żydowsko-socjalistycznej Palestyny...".

Mając taki program, nic dziwnego, że Poale-Syjon w Polsce musiał brać udział w popieraniu armji czerwonej podczas inwazji bolszewickiej na ziemie polskie.

Współudział taki był stwierdzony przez fakty ogłaszania oficjalnych mobilizacji członków Poale-Syjonu do armji czerwonej np. na łamach prasy, wychodzącej wówczas w Rosji.

Współudział taki w Polsce był zresztą oczywisty i konieczny. Wypływał on z charakteru organizacji P.-S., jako związku jednolitego; wynikał on z faktu uznania przez ten związek uchwał Kominternu dla siebie za obowiązujące w sprawach politycznych, o czem była mowa wyżej [2]).

Poparcie więc czynne armji sowieckiej przeciw Polsce było obowiązkiem każdego prawowiernego poale-syjonisty, jako komunisty, a następnie i przedewszystkiem, jako żyda.

Jeżeli np. w przytoczonym wyżej artykule w „Proletarysze Gedank" jest mowa tylko o udziale poale-syjonistów w szeregach armji czerwonej — „w Rosji i na Węgrzech", a brak wzmianki o Polsce, to wynika ów brak z racji tej, że zeszyt wydany został w Warszawie. Następnie, pocóż dawać do ręki wyraźny dowód udziału żydów w walce przeciw Polsce, kiedy taki dowód mógłby być wykorzystany przez przedstawicielstwo polskie zagranicą przy zwalczaniu wiadomej w owym okresie propagandy żydowskiej, przedstawiającej Polskę, jako państwo, w którem dokonywane są stale „pogromy".

Ten dowód mógłby być przyjęty przez kogoś objektywnego za granicą za wyjaśnienie stanu rzeczy w Polsce. Mianowicie, taki obywatel zagranicą mógłby rozumować, że jeżeli zdarzyły się wówczas wypadki śmierci żydów w Polsce, to czyż te śmiertelne dla nich wyniki nie mogły być rezultatem udziału w walce przeciw wojskom polskim żydów — bądź z pośród Poa-

---

[2]) Pośrednim tego współudziału dowodem może posłużyć np. notatka, zamieszczona w „Warszawiance" z dn. 15. VIII 1920 r., organie Wydziału „Polskiej Rady Wojennej" 16-ej armji rewolucyjnej Rosji Sowieckiej pod tytułem — „z Siedlec": „na posiedzeniu wszystkich organizacji postępowych m. Siedlec przedstawiciele „Bundu", „Poale-Syjonu" oświadczyli swoją solidarność z Sowietami". Pismo to było rozrzucane przez wojsko sowieckie podczas inwazji letniej w 1920 r. — M. Siedlce było, jak wiadomo, zajęte przez armję sowiecką przy pochodzie na Warszawę.

le-Syjonu, bądź z Bundu, bądź też z innej organizacji wywrotowej, które współdziałały z bolszewikami?

Stosunek do innych ugrupowań żydowskich. O stosunku Poale-Syjonu, jako ugrupowania wywrotowego, do innych ugrupowań żydowskich naogół można powiedzieć mniej więcej to samo, co było powiedziane o Bundzie.

Stanowisko jego zmienia się przedewszystkiem w zależności od tego, czy chodzi o ustosunkowanie się nazewnątrz, t. j. w odniesieniu do społeczeństwa polskiego, czy też o zachowanie się Poale-Syjonu wewnątrz samego społeczeństwa żydowskiego — w odniesieniu do innych jego odłamów — przy rozwiązywaniu różnych zagadnień wewnętrznego żydowskiego życia społecznego, ekonomicznego, politycznego...

Poale-Syjon, jako ugrupowanie nacjonalistyczne, jakkolwiek o programie pod względem społecznym skrajnie radykalnym, naogół współdziała z innymi odłamami żydowskimi, nawet z obozu mieszczańskiego, o ile chodzi o zachowanie jednolitego frontu w odniesieniu do społeczeństwa polskiego, jako takiego. Współudział ten jednak zazwyczaj nie jest wyraźny, co się tłomaczy przedewszystkiem względami taktyki przywódców, mianowicie chęcią ukrycia tego współudziału, nie tylko wobec żywiołu polskiego, lecz również wobec własnych szerokich mas, niechętnych w swej najniższej warstwie do współudziału z odłamem t. zw. mieszczańskim.

Najwyraźniej ten współudział występuje w zakresie działalności ekonomicznej.

Pod odnośnym względem solidarność społeczeństwa żydowskiego w krajach „diaspory" dosięga najwyższego napięcia.

Przywódcy obozu poale-syjonistycznego zbyt wyrobieni są politycznie, by z powodów różnic w programach społeczno-politycznych odtrącać ew. pomoc materjalną obozu mieszczańskiego, temwięcej przecież, że wszystkie obozy żydowskie w krajach „diaspory" dążą do tegoż samego celu — najwłaściwszego rozwiązania sprawy żydowskiej — tylko różnemi drogami.

Współpraca w dziedzinie ekonomicznej na terenie naszego Państwa znalazła swój wyraz w udziale delegata odłamu prawicowego Poale-Syjonu, mianowicie w t. zw. „foundation trust" (trust fundacyjny), t. j. instytucji, która ma zastąpić J. D. C., a w której komitecie bierze udział również poale-syjonista.

Natomiast w dziedzinie politycznej, — np. w walce o autonomję narodową, o uznanie narodowości żydowskiej, o uznanie języka żargonowego i t. p., jako równouprawnionych w urzędach, sądownictwie, szkolnictwie — ten zewnętrzny współudział z obozem mieszczańskim jest jeszcze mniej widoczny z powodu różnic w programach społecznych Poale-Syjonu [1]) i obozu mieszczańskiego.

Poale-Syjon, jakkolwiek pod wieloma względami zasadniczo zmierza do tegoż samego celu (t. j. np. do uznania żargonu, narodowości żydowskiej i t. p.), jednak nie popiera wyraźnie odnośnych poczynań ugrupowań mieszczańskich tylko dlatego, że, w myśl jego programu, tylko w drodze przewrotu społecznego możliwe jest w krajach „rozproszenia" dobicie się pożądanych praw dla żydów, według ideologji tego ugrupowania. Cały więc jego wysiłek skierowany jest na spotęgowanie poczucia różnic klasowych śród warstwy robotniczej, w celu wywołania rewolucji socjalnej i umożliwienia w ten sposób objęcia władzy w Polsce przez „proletarjat".

Dlatego współudział Poale-Syjonu z pozostałym odłamem nacjonalistycznym z obozu mieszczańskiego jest uważany w okresie obecnym, w większości wypadków, za bezcelowy, a przytem narażający na niepożądany ze strony społeczeństwa polskiego zarzut współdziałania z obozem mieszczańskim.

Ten ostatni zarzut jest dlatego zwłaszcza niepożądany, że mógłby on w następstwie sprzyjać ew. ustaleniu się w społeczeństwie polskiem poglądu na istnienie świadomego i za wspólną zgodą wszystkich obozów żydowskich dokonanego podziału ról w walce ze społeczeństwem polskiem.

Wskazane jest tutaj dodać, że brak oficjalnego przedstawicielstwa lewicy poale-syjonistycznej w naszych izbach prawodawczych w dobie obecnej utrudnia jeszcze więcej właśnie stwierdzenie tego wyraźnego współudziału Poale-Syjonu z obozem mieszczańskim. Natomiast obecność w Sejmie przedstawiciela prawicy poale-syjonistycznej (p. niżej — „reprezentacja parlamentarna") daje już możność ustalenia częstokrotnych wspólnych wystąpień jego z obozem mieszczańskim.

---

[1]) Mowa tutaj stale o lewicy Poale-Syjonu, posiadającej w Polsce decydujący wpływ, jak to zresztą wynika z treści rozdziału — „program" tej organizacji (p. wyżej).

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach stosunek Poale-Syjonu do obozu mieszczańskiego, gdy chodzi o zajęcie linji polityki w odniesieniu na zewnątrz, t. j. w stosunku do społeczeństwa polskiego.

Jeżeli zaś chodzi o ustalenie stopnia współudziału z pozostałym odłamem wywrotowym w wypadkach takiego wystąpienia nazewnątrz, to Poale-Syjon, rzecz naturalna, podkreśla wyraźnie ten współudział. Tym sposobem we wszelkiego rodzaju akcji strajkowej, protestacyjnej i t. p. odnośne wystąpienia Poale-Syjonu noszą zazwyczaj charakter solidarnych wystąpień z pozostałym obozem wywrotowym.

Jeżeli chodzi o ustosunkowanie się Poale-Syjonu do innych ugrupowań żydowskich przy regulowaniu spraw w łonie samego społeczeństwa żydowskiego, to ten stosunek nie jest jednolity.

Stosunek ten jest uzależniony od okoliczności różnej natury.

Jako ugrupowanie, dążące do rozwiązania kwestji żydowskiej nie tylko na terenie palestyńskim, lecz również w krajach „rozproszenia", przytem przy pomocy uważanego przez siebie za jedynie skuteczny w tym celu środek — mianowicie przewrotu społecznego, — Poale-Syjon zwalcza przedewszystkiem w łonie społeczeństwa żydowskiego te odłamy, które, bądź mają program wręcz odmienny, bądź które posiadają program społeczny prawie identyczny, lecz różnią się programem politycznym, bądź które posiadają program polityczny prawie identyczny, lecz różnią się raczej taktyką w swej działalności dla urzeczywistnienia takiegoż programu politycznego.

Program społeczny prawie identyczny z Poale-Syjonem w większym lub mniejszym stopniu posiadają — Kombund, Bund, Ferajnigte [1]).

Tem niemniej Poale-Syjon stara się zwalczać te organizacje.

Tłomaczy się taki stosunek głównie różnicą w ich programach politycznych.

---

[1]) Właściwie Ferajnigte obecnie już jako samodzielna organizacja nie istnieje; jeżeli się tutaj ją wymienia, to jedynie z tego powodu, że, będąc obecnie oficjalnie składową częścią t. zw. niezależnych socjalistów, czasami występuje ona pod nazwą starą, mianowicie w okręgu Częstochowskim, miejscu swoich dawnych wpływów.

Mianowicie, wymienione ugrupowania zapoznają w dobie obecnej, przynajmniej na terenie naszego Państwa [1]), kwestję Palestyny, jako decydującego czynnika w rozwiązaniu sprawy żydowskiej. Natomiast Poale-Syjon kładzie szczególny nacisk na program palestynizmu, jak to zresztą wynika z petraktacji z Kominternem, o czem była mowa wyżej [2]), jakkolwiek nie zapoznaje bynajmniej krajów „rozproszenia", jako niemniej wpływowego czynnika w rozwiązaniu tejże sprawy.

Dużo jest wspólnego w programie Poale-Syjonu zarówno pod względem społecznym, jak politycznym, z org. Cejre-Syjon.

Tem niemniej Poale-Syjon zwalcza tę ostatnią.

Pochodzi to stąd, że organizacja Cerje-Syjon, jakkolwiek opiera się na ideologji przewrotu społecznego, to jednak z powodu rekrutowania się jej członków głównie z warstw drobnomieszczaństwa, nie zdobywa się ona zazwyczaj na takie radykalne posunięcia, jakie cechują warstwę t. zw. proletarjacką, stanowiącą główne jądro Poale-Syjonu.

Warstwa proletarjacka jest pod względem materjalnym niezabezpieczoną i to potęguje jej radykalizm.

Różnica w składzie osobowym obu tych organizacji powoduje w znacznym stopniu ujemny stosunek Poale-Syjonu do Cejre-Syjonu, jakkolwiek program polityczny obydwóch tych organizacji ma wiele punktów stycznych.

Mianowicie, zarówno jedna jak druga organizacja łączą rozwiązanie sprawy żydowskiej nie tylko z terenem Palestyny, lecz również z krajami „diaspory".

Na odnośny negatywny stosunek Poale-Syjonu do Cejre-Syjonu wpływa różnica w poglądach na taktykę ich działalności dla urzeczywistnienia takiegoż programu politycznego.

Organizacja Poale-Syjon, wychodząc, jak powiedziano wyżej, z założenia możliwości całkowitego rozwiązania sprawy żydowskiej jedynie w wyniku przewrotu społecznego, dąży z całą konsekwencją do takiego przewrotu. Ona nie obawia się nawet ujemnych wyników dla niektórych warstw społeczeństwa żydowskiego na skutek takiego przewrotu.

Te ewentualne straty, w myśl ideologji Poale-Syjonu, są nieodzownemi konsekwencjami, będącemi niczem w porównaniu

---

[1]) P. wyżej Bund — stosunek do innych ugrupowań żydowskich.

[2]) P. przypisy — p. 1.

z tą korzyścią, jaką cały naród żydowski zdoła dla siebie osiągnąć w wyniku owego przewrotu społecznego.

Natomiast organizacja Cejre-Syjon nie posuwa się do granic całkowitej konsekwencji, płynącej z programu przewrotu społecznego w odniesieniu do społeczeństwa żydowskiego.

Hasło walki klas jest pożyteczne, lecz tylko wówczas, gdy jest ono stosowane wobec społeczeństw, śród których żydostwo obcuje.

Odnośna różnica w taktyce działalności tych dwóch ugrupowań wywołuje negatywny stosunek Poale-Syjonu do Cejre-Syjonu [1]).

Jeżeli teraz chodzi o ten odłam w łonie społeczeństwa żydowskiego, który ma program społeczny wręcz odmienny z programem Poale-Syjonu i który to odłam z tego powodu przedewszystkiem ze strony P.-S. jest zwalczany, to do tego odłamu należą, jak wiadomo, ugrupowania społecznie umiarkowane, czyli t. zw. mieszczańskie, t. j. ortodoksi, syjoniści, folkiści i asymilatorzy.

Z pośród wymienionych wyżej czterech grup odłamu społecznie umiarkowanego Poale-Syjon, w równej mierze jak Bund, zwalcza najwięcej ortodoksów.

Pobudką do tego zwalczania są te same przyczyny, które powodują przeciw nim walkę Bundu (p. Bund — stosunek do innych ugrupowań żydowskich).

Negatywny stosunek Poale-Syjonu do syjonistów (z obozu mieszczańskiego) wynika głównie z różnic w programie społecznym.

Jako ugrupowanie, widzące, jak powiedziano, możność rozwiązania sprawy żydowskiej jedynie na skutek przewrotu społecznego, Poale-Syjon nie może zbyt przychylnie traktować

---

[1]) Należy podkreślić znowu, że tutaj jest mowa o lewicy Poale-Syjonu. Prawy odłam ma pod względem owej taktyki takiż sam pogląd, jak Cejre-Syjon. Niewątpliwie właśnie zgodność pod tym względem poglądów Cejre-Syjonu i Poale-Syjonu (prawicy) w dużej mierze przyczyniła się do skłonienia przywódców obu tych organizacji do wspólnego połączenia się ich z sobą pod ogólną nazwą — „zjednoczonej żydowskiej socjalistycznej partji robotniczej Poale-Syjon". Połączenie to znalazło swój wyraz w odnośnej uchwale Centralnego Komitetu Cejre-Syjonu na konferencji w dniach 11 i 12 maja 1923 r. w Warszawie oraz w analogicznej tamże uchwale org. Poale-Syjon (prawicy) w dn. 13 maja 1923 r.

syjonistów mieszczańskich, gdyż program społeczny tych ostatnich nie opiera się na ideologji przewrotu.

Stąd między tymi odłamami tarcie.

Jednak to tarcie jest umiarkowane, w niczem nie przypominające walk, toczonych w łonie społeczeństwa polskiego między jego odłamem wywrotowym, a społecznie umiarkowanym.

Antagonizm śród różnych żydowskich odłamów nie przekracza w krajach „diaspory", jak powiedziano w innem miejscu, granic interesu żydostwa, jako całości.

W imię właśnie interesu tej całości widzi się przy zgodnej współpracy przedstawicieli odłamów żydowskich o programach społecznych kardynalnie sprzecznych.

Ten objaw jest najwidoczniejszy w dziedzinie ekonomicznej, gdzie skrajny wywrotowiec współpracuje ze skrajnym zachowawcą na polu gospodarczego wzmożenia żywiołu żydowskiego w Polsce, o czem była mowa wyżej.

Jakkolwiek między Poale-Syjonem a syjonistami istnieje niemniej głęboka różnica również w odniesieniu do programu budowy państwowości palestyńskiej, to jednak i na tem tle istniejąca między nimi niechęć nie przekracza w krajach „diaspory" granic owego interesu żydostwa, jako całości.

Należy przypuszczać, że w miarę polepszenia się dla żydów widoków realizacji ich planów państwowo-twórczych na terenie Palestyny bez wpływów czynnika przewrotu społecznego, istniejące między tymi dwoma odłamami tarcie będzie jeszcze więcej traciło na ostrości. To się odbije niezwłocznie na wzajemnym między nimi stosunku w sensie wzmocnienia się nie tylko na terenie Palestyny, lecz również w krajach „diaspory", a więc w Polsce, prądu solidarnej i otwartej akcji na wielu polach pracy polityczno-społecznej.

Do terenu wspólnej pracy Poale-Syjonu z syjonistami należy zaliczyć walkę o świeckość gminy żydowskiej.

Walka ta jest skierowaną głównie przeciw obozowi t. zw. zachowawczemu, t. j. ortodoksom (łącznie z Mizrachi — odłamem syjonistycznych ortodoksów).

Należy tutaj jednak dodać, że ta wspólna akcja w sprawie gmin wyraża się jedynie w samym fakcie wystąpień po tejże samej stronie — przeciwnej ortodoksom, a nie ma charakteru jawnego formalnego bloku z syjonistami.

W podobny naogół mniej więcej sposób, jak do syjonistów, uzewnętrznia się stosunek Poale-Syjonu do folkistów.

Folkiści, jak wiadomo, należą do radykalnego skrzydła żydowskiego odłamu t. zw. społecznie umiarkowanego.

Poale-syjoniści mają zasadniczo wiele zbieżnych punktów w swoim programie „golusowym" [1]) z programem folkistów. Np. w kwestjach uznania narodowości żydowskiej, języka żargonowego w urzędach, sądownictwie, szkolnictwie; w sprawie pozbawienia gmin żydowskich charakteru tylko religijnej instytucji; w zakresie dążenia do uzyskania w Polsce autonomji narodowej dla żydów i t. p.

Dzięki szeregowi takich wspólnych punktów w ich programach, pomimo zasadniczych różnic co do sposobu, w jaki należy wprowadzić je w życie i co do samej budowy życia społecznego, folkiści z całego obozu mieszczańskiego naogół cieszą się największem poparciem ze strony poalesyjonistów.

Poparcie to jednak folkistów ze strony poalesyjonistów nie wyraża się w żadnych wspólnych z nimi formalnych wystąpieniach, co wynika, jak powiedziano w innem miejscu, z uznania przez Poale-Syjon, jak wogóle przez cały żydowski obóz wywrotowy, niecelowości tych wystąpień w większości wypadków w okresie obecnym.

Wyraźne poparcie w formie wspólnych wystąpień wskazane jest tylko wówczas, gdy, zdaniem przywódców poalesyjonistycznych, składają się takie okoliczności, które potęgują antagonizm klasowy, gdy są skutkiem tego widoki wzmożenia w danym wypadku podniecenia najszerszych mas.

Odnośnie stosunku Poale-Syjonu do asymilatorów jest najmniej do powiedzenia, z przyczyny znikomych wpływów, jakie posiada grupka tych żydów w Polsce [2]).

Gdyby asymilatorzy usiłowali wpływać na bieg życia żydowskiego w Polsce w stopniu większym, niż to ma miejsce w do-

---

[1]) „Golus" dosłownie znaczy — wygnanie, tułaczka; żydzi twierdzą, że, zamieszkując obecnie kraje poza Palestyną, znajdują się oni „na wygnaniu", w golusie.

[2]) Wyjątek pod tym względem stanowi Małopolska zachodnia z Krakowem na czele, gdzie asymilatorzy odgrywają jeszcze niejaką rolę; z powodu jednak, że żydostwo z terenu Małopolski zachodniej odgrywa wogóle w życiu żydostwa w Polsce najmniej wpływową rolę, znaczenie asymilatorów jest znikome.

bie obecnej, Poale-Syjon wystąpiłby przeciw nim zarówno z pobudek natury nacjonalistycznej, jak i na skutek różnic, zachodzących w ideologji pod względem programu społecznego poalesyjonistów i asymilatorów.

Jak wiadomo, asymilatorzy naogół rekrutują się z warstwy względnie zamożnej i w większości sami usuwają się od udziału w życiu żydowskiem.

Stosunek P.-S. do ugrupowań polskich. Jeżeli rozumieć ten stosunek w sensie jakiejkolwiek współpracy z ugrupowaniami polskiemi, to w danym wypadku może być mowa tylko o tej współpracy jedynie z częścią lewego odłamu społeczeństwa polskiego, mianowicie poczynając od P. P. S., a kończąc na K. P. R. P.

Wszelkie poczynania K. P. R. P. są popierane ze strony Poale-Syjonu i to w formie zupełnie otwartej. Stanowisko takie wynika z zasadniczej zbieżności nie tylko programów społecznych, lecz również taktyki w działalności Poale-Syjonu i K. P. R. P., o czem była mowa wyżej [1]).

Jeżeli chodzi o stosunek P.-S. do P. P. S. w sensie współpracy, to stosunek w tem znaczeniu wyraża się jedynie wówczas, gdy poczynania P. P. S. mogą przynieść w swoich skutkach, zdaniem P.-S., osłabienie państwowości i społeczństwa polskiego.

Trzeba jednak dodać, że taka współpraca nie ma naogół charakteru oficjalnego współdziałania z P. P. S.

Wszelkie zatem posunięcia P. P. S., zgodne z interesem państwowości polskiej i społeczeństwa polskiego (jak np. udział w walce w 1920 r. przeciw bolszewikom i t. p.) nie tylko nie zyskują poparcia ze strony Poale-Syjonu, lecz otrzymują niezwłocznie oświetlenie, jako posunięcia „reakcyjne socjal-patrjotów" — „zdrajców proletarjatu" i t. p.

Tak się przedstawia w najogólniejszym zarysie stosunek Poale-Syjonu do P. P. S.

Stanowisko to jest więc zasadniczo identyczne ze stanowiskiem, jakie zajmuje Bund względem P. P. S. (p. Bund — stosunek do ugrupowań polskich).

Główniejsi przywódcy Poale-Syjonu: adw. Nuchim Jakow Rafałkes, Icchok Lew, Joel Mastbojm, Lejb Holenderski, Nuson

---

[1]) P. program — uchwała narady delegatów związku światowego P.-S. w październiku (9—27) w 1921 r.

Buksbaum, Daniel Lejbel, Meir Przedecz, Abram Freind, Leib Waser, Łozer Richter, Estera Singer, Lejzor Fuchs, Szmul Edelman, Mojsze Gerszonowicz, Dawid Berezer, Elja Szuchhendler, Abram Weinstein, prof. Sigmund Roth, „Nir", „Zerubawel", Waldman, inż. Anselm Reis, Wilhelm Has, dr. Sigmund Gellman, dr. Bruch, Leibman, Jarblum, dr. Józef Wachman, Izaak Salomon Haker, A. Sz. Juris, dr. Icchok Schiper i inni.

Działalność parlamentarna. Org. Poale-Syjon przeprowadziła dr. Icchoka Schipera, jako swego posła, już do Sejmu Ustawodawczego.

Wówczas, jak wiadomo, nie było takiego rozłamu śród tej światowej organizacji wogóle, a więc i w Polsce.

Działalność jednak tego posła, na skutek starej współpracy z pozostałymi przedstawicielami innych odłamów żydowskich, nie znajdowała uznania śród szerokich warstw poale-syjonistycznych.

Komitet Centralny P.-S. w Polsce zażądał od dr. Schipera w 1919 r. złożenia mandatu.

Poseł Schiper przyobiecał zmienić taktykę swego postępowania, faktycznie jednak pozostał wierny swej metodzie.

T. zw. II zjazd Poale-Syjonu w Polsce (maj 1920 r.) zażądał oficjalnie od dr. Schipera poddania się w jego działalności parlamentarnej dyrektywom partji pod groźbą postawienia sprawy odebrania mu mandatu na Radzie partyjnej P.-S.

Rada partyjna odbyła właśnie posiedzenie w listopadzie 1920 r. [1]), na którem potwierdzona została uchwała Komitetu Centralnego z 1919 r. o odebraniu dr. Schiperowi mandatu.

Odnośny wniosek, przyjęty na tej Radzie jednogłośnie, zawiera następujące motywy: poseł Schiper — „nie uprawiał działalności sejmowej w duchu i na zasadach klasowo uświadomionych robotników żydów"; „pomimo protestu Komitetu Centralnego brał udział w awanturze porozumienia polsko-żydowskiego" [2]); „wbrew obowiązkom socjalisty rewolucyjnego i taktyce partyjnej głosował za ratyfikacją ryskich preliminarjów pokojowych...".

W obecnym Sejmie ordynaryjnym (t. j. I-ym po Sejmie

---

[1]) P. „Proletarisze Gedank" (myśl proletarjacka), Warszawa, grudzień 1920 r., druk I. Wegmeistera, Nalewki 7. (Art. „Rada Partyjna").

[2]) Bliższe szczegóły w tej sprawie p. przypisy Poale-Syjon, p. 1.

Ustawodawczym) poseł dr. Schiper właściwie nie reprezentuje już Poale-Syjonu. Figuruje on tutaj, jako „socjalista". Został przeprowadzony na skutek bloku mniejszości wogóle, a dzięki wpływom posła Icchoka Grünbauma w szczególności.

Poza Sejmem działalność polityczna przywódców P.-S. uzewnętrznia się na zebraniach, wiecach, jak również na posiedzeniach rad miejskich. W tych ostatnich w liczbie członków rad miejskich P.-S. posiada swoich delegatów.

Jaki jest stosunek tej organizacji do istniejących instytucji demokracji współczesnej, jak np. sejmu, rad miejskich i t. p. daje nam wyjaśnienie cytowany wyżej kilkakrotnie artykuł „nasz poale-syjonizm", którego odnośny ustęp brzmi:

„...V-ta konferencja światowa stwierdziła, że tam, gdzie jeszcze nie osiągnięto dyktatury proletarjatu, poale-syjonizm korzysta nawet z instytucji demokracji burżuazyjnej, ale *rozprasza iluzje, jakoby instytucje te były w stanie zmienić życie żydowskie,* przeto stają się one dla niego trybuną uświadomienia i organizacji mas do ich przyszłej roli...".

Innemi słowy, zarówno Bund, jak i Poale-Syjon, stoją na temże samem stanowisku, że główne zadanie przedstawicieli odnośnych kierunków polega obecnie na rewolucjonizowaniu szerokich mas z trybun bądź parlamentarnych, bądź w radach miejskich, gdyż tylko w następstwie takiej działalności będzie można „zmienić życie żydowskie".

Działalność kulturalno-oświatowa. Poale-Syjon należy, jak powiedziano, do tego odłamu żydowskiego, który wyobraża sobie możność rozwiązania sprawy żydowskiej w wyniku jedynie przewrotu społecznego na całym świecie.

Dla przyśpieszenia chwili tego przewrotu niezbędne są odpowiednie kadry ludzi.

Pożądany przewrót społeczny dokonać może t. zw. proletarjat.

Proletarjat wobec tego należy odpowiednio wyszkolić w duchu takiej właśnie ideologji, która uosabia kierunek „proletarjackiej kultury".

Dążność do powiększenia ilości osób z pośród proletarjatu, któreby były przeniknięte odpowiednimi poglądami na konieczność dokonania przewrotu społecznego, stanowi główną część działalności kulturalnej Poale-Syjonu.

Najwięcej podatnym elementem na wszelkie nowe idee

jest, jak wiadomo, młodzież. Jeżeli udałoby się ją wychować i wykształcić w odpowiednio zorganizowanej szkole w duchu wyżej omówionej t. zw. kultury proletarjackiej, wówczas moment przewrotu społecznego mógłby być znakomicie przyśpieszony, ze względu na oczekiwany zapał, z jakim ta młodzież wzięłaby udział w ruchach, zmierzających do owego przewrotu społecznego.

Tak rozumując, przywódcy ugrupowań wywrotowych, w danym wypadku kierownicze czynniki z pośród Poale-Syjonu, czynią stałe usiłowania wytworzenia w Polsce sieci szkół, w których kształciłaby się młodzież, będąca pod wpływem członków org. Poale-Syjon.

Dążąc do wymienionego celu — wytworzenia podobnego szkolnictwa, wywrotowy odłam żydowski urządza od czasu do czasu t. zw. „tygodnie szkolne".

Podczas „tygodnia szkolnego" odbywają się wiece i zebrania, na których szerzona bywa idea konieczności wspierania takiego szkolnictwa.

Inicjatywa do urządzania takiego tygodnia wychodzi zazwyczaj z „Centralnej żydowskiej organizacji szkolnej" w Warszawie, (p. Bund — główniejsze organizacje kulturalno-oświatowe).

W związku z tą pracą uświadamiającą, w poszczególnych miejscowościach powstają „komitety tygodnia szkolnego".

Znamienne, że w tych komitetach współpracują zgodnie przedstawiciele tych organizacji kierunku wywrotowego, pomiędzy któremi rzekomo ma trwać ostra walka z powodu różnic w ich pragramach.

W praktyce jednak tej walki niema.

Świadomość celów, do których przywódcy mas żydowskich zmierzają za pomocą odnośnej akcji szkolnej w interesie całości żydostwa w Polsce, [1]) zniewala te rzekomo wrogie sobie ugrupowanie do jedności.

Tak np. w dn. 12. IV 1924 r. w czasie właśnie takiego „ty-

---

[1]) Porównać ustęp z „Morgenstern" (Warszawa) Nr. 24 z dn. 24. VI 1921 r., gdzie jest mowa o wyjątkowej roli proletarjatu żydowskiego w akcji, zmierzającej do uzyskania szkolnictwa żydowskiego w Polsce, (p. Bund — Centralna żydowska organizacja szkolna Rzeczypospolitej Polskiej); patrz również o istotnych celach „grupy inicjatorów" (p. Bund — główniejsze organizacje kulturalno-światowe).

godnia szkolnego" odbyło się we Lwowie w sali stow. „Jad Charuzim" zgromadzenie publiczne z porządkiem dziennym—„Świeckie szkolnictwo żydowskie w Polsce".

W skład odnośnego komitetu, który zwołał to zgromadzenie, wchodzili delegaci — Bundu (Herbst, Arje); Poale-Syjonu (lewicy) — (Litwak, prof. Zygmunt Roth); Poale-Syjonu (prawicy) (dr. Zygm. Gelman, Wilhelm Has, inż. Anselm Reis).

Organizacja Poale-Syjon dąży, jak wiadomo, do odbudowy państwowości żydowskiej w Palestynie.

Pragnąc wytworzyć dogodniejsze warunki dla urzeczywistnienia tej idei, P.-S., na równi z innemi organizacjami robotniczemi o programie palestynizmu, bierze udział w pracach tak zw. *„Komitetu dla spraw Palestyny pracującej"* [1]), z centralą w Warszawie.

Komitet ten ma za zadanie okazanie przedewszystkiem pomocy materjalnej organizacjom robotniczym na terenie Palestyny w rozwoju ich tamtejszego życia polityczno-społecznego.

Jednym z przejawów działalności tego Komitetu jest zbiórka funduszów na kupno akcji t. zw. Banku robotniczego w Palestynie (Bank Hapoalim).

Bank ten jest instytucją, zasilającą kredytem wszelkie poczynania palestyńskich warstw robotniczych w dziele odbudowy kraju.

Wciągając w ten sposób szerokie warstwy robotnicze do praktycznej pracy nad wzmożeniem wpływów i stanu posiadania żywiołu żydowskiego wzgl. warstwy robotniczej w Palestynie, P.-S. podnosi w wysokim stopniu poziom kulturalny swoich warstw robotniczych w Polsce wzgl. w innych krajach.

Główniejsze organizacje kulturalno-oświatowe. Ogólne uwagi, które wypowiedziane zostały w tymże przedmiocie w odniesieniu do Bundu (p. wyżej Bund — główniejsze organizacje kult.-oświatowe) dotyczą, jak wynika z rzeczonej treści, również działalności w tym względzie Poale-Syjonu.

Poza ogólnemi instytucjami, o których tam była mowa, a które są terenem względnej współpracy wszystkich żydow-

[1]) W skład tego Komitetu wchodzą przestawiciele organizacji — Hechaluc, Hitachduth, Cejre-Syjon, Poale-Syjon i Dror. (Dror (swoboda) — feredacja syjonistyczno-socjalistyczna, będąca w Polsce ekspozyturą organizacji tejże nazwy z Kijowszczyzny. Wpływy jej u nas są minimalne).

skich organizacji obozu wywrotowego, są również instytucje, które stanowią sferę wyłącznych wpływów Poale-Syjonu.

Jak było powiedziane, przywódcy żydowskich warstw robotniczych, skupiając je w związkach zawodowych pod hasłem poprawy warunków bytu materjalnego, usiłują nadać poszczególnym takim związkom zawodowym kierunek działalności swego politycznego programu, a więc np. bundowskiego, poale-syjonistycznego i t. p.

Na tem tle następują, rzecz naturalna, tarcia śród przeciwników wewnątrz danego związku.

Bywają jednak takie wypadki, że dany związek znajduje się z tych lub innych powodów pod wyłącznymi, względnie przemożnymi, wpływami danego kierunku, np. poale-syjonistycznego.

Naogół jednak należy powiedzieć, że większość związków zawodowych w Polsce jest pod wpływem Bundu.

Na taki mniejszy wpływ Poale-Syjonu na żydowskie warstwy robotnicze w Polsce złożył się szereg przyczyn.

Przedewszystkiem Poale-Syjon nie może powołać się na taką tradycję w walce z caratem, jaką posiada Bund w opinji szerokich mas żydowskich, gdyż Poale-Syjon jest organizacją względnie młodą. Następnie program Bundu rozwiązania sprawy żydowskiej w krajach rozproszenia jest więcej realny w tem znaczeniu, że nie posiada punktu palestynizmu.

Warstwy robotnicze bowiem nie są skłonne podzielać nadziei niektórych optymistów ma możność ulżenia sytuacji żydów w diasporze na skutek odpływu ich do Palestyny już choćby dlatego, że widoki gospodarcze nie są tam zbyt pomyślne (przynajmniej do ostatnich czasów).

Ponieważ zaś program „golusowy" (t. j. w odniesieniu do diaspory) Poale-Syjonu jest identyczny z programem Bundu, więc nic dziwnego, że warstwy robotnicze przychylniej traktują Bund.

Zasługuje przytem tutaj na podkreślenie ten czynnik polityki żydowskiej na ziemiach polskich, który stanowi zasadniczą linję polityki wszystkich bez wyjątku odłamów żydowskich, a więc i ugrupowań wywrotowych.

Mianowicie, że ziemie polskie są uważane przez żydostwo za kraj naodpowiedniejszy w „golusie" do zamieszkiwania, ze względu, między innemi, na korzyść, która wypływa dla żydów z powodu zbieżności w tej części Europy interesów żydów i Niemców.

Niemcy, jak wiadomo, dążą od czasów historycznych na wschód (Drang nach Osten).

W owem dążeniu Niemcy muszą szukać pomocy żywiołu żydowskiego, który w równej mierze, jak tamci, zainteresowany jest w osłabieniu żywiołu polskiego.

Ów wspólny interes stał się zwłaszcza aktualny w dobie ostatniej.

Niemcy utraciły możność ekspansji zamorskiej, z powodu utraty kolonji w czasie wojny światowej.

Żydzi spotykają się z coraz większą niechęcią do siebie na całym świecie.

Stąd między innemi dążność do skupiania żydów z innych krajów w granicach Polski i stąd intensywniejsza akcja kół żydowskich w kierunku wytworzenia tutaj pomyślniejszych dla siebie warunków bytu.

Ta właśnie zbieżność interesów żydowsko-niemieckich jest również jedną z przyczyn, dla której najszersze masy żydowskie w Polsce z tem większą nadzieją na swój sukces na ziemiach polskich, skłonniejsze są odsuwać program palestynizmu na dalszy plan.

Ponadto przenikanie do najszerszych żydowskich warstw robotniczych idei państwowości żydowskiej w Palestynie stanowiłoby dowód budzącej się śród nich wyższej kultury duchowej i moralnej, czego właśnie śród żydów w Polsce jeszcze niema.

Tem niemniej poale-syjoniści tworzą instytucje robotnicze, w których śród członków kultynowana jest ideologja ich programu.

Instytucjom tym nadają oni zazwyczaj, w odróżnieniu od instytucji, tworzonych przez inne ugrupowanie robotnicze, nazwy „Arbejter Heim" (Strzecha robotnicza).

Jak powiedzieliśmy, przywódcy żydowskich warstw robotniczych uważają, że do przyśpieszenia chwili wywołania w świecie przewrotu społecznego powołana jest również młodzież. Należy ją tylko odpowiednio wyszkolić [1]). Poale-syjo-

---

[1]) P. np. „Jugent" (Warszawa) Nr. 4 z dn. 18. XI. 1921 r. W dwutygodniku tym, organie poalesyjonistycznej młodzieży w Polsce, między innemi, w art. — „nasza praca kulturalna" omówiona jest sprawa wychowania młodzieży. Kończy się ten artykuł w ten sposób: „...gdy nasza pedagogika socjalna postawi sobie kiedyś za cel wszechstronne wychowanie młodocianych robotników, by wykształcić ich na późniejszych bojowców i na-

niści organizują w tym celu związki młodzieży, którym nadają zazwyczaj nazwy „Jugent" (młodzież). (Częstokroć pisownia tego ostatniego słowa zmieniana bywa przez wypuszczenie litery „e" — „Jugnt").

Związki odnośne, rozsiane po całem Państwie, poddane są kierownictwu centralnego Komitetu organizacji Poale-Syjonu w Polsce.

Ponadto stanowią one składową część ogólnej światowej organizacji młodzieży poale-syjonistycznej, która właściwie podlega kierownictwu centralnego biura org. P.-S. z siedzibą w Wiedniu.

Przytem ta młodzież poale-syjonistyczna znajduje się w takim samym stosunku ideologji do związku młodzieży komunistycznej w Moskwie, w jakim światowa organizacja Poale-Syjonu pozostaje do Kominternu.

Mianowicie, wszystkie dyrektywy związku młodzieży komunistycznej w Moskwie są dla org. „Jugent" obowiązujące [1], jakkolwiek „Jugent" organizacyjnie nie jest przyłączona do rzeczonego związku w Moskwie.

(To nieprzystąpienie „Jugent" do związku młodzieży kom. pochodzi z tychże samych motywów, z powodu których Poale-Syjon nie przyłączył się do III-ej (mosk.) międzynarodówki — mianowicie z powodu nieuwzględnienia przez związek młodzieży komunistycznej w Moskwie postulatów „Jugent" co do możności rozwijania śród młodzieży kultury żydowskiej, oraz współdziałania w budowie własnej państwowości w Palestynie).

Jak powiedziano, wszystkie żydowskie organizacje wywrotowe wychodzą z założenia, że cele, do których one zmierzają, mogą być urzeczywistnione w danym kraju jedynie przy udziale rdzennego społeczeństwa.

Dlatego też org. „Jugent" w Polsce dąży do zrewolucjonizowania młodzieży polskiej.

---

szych współpracowników, będzie to wielki socjalistyczny czyn kulturalny, który dopomoże do przyśpieszenia odbudowy nowego ustroju społecznego na zdrowych socjalno-etycznych i ekonomiczno-produkcyjnych podstawach".

[1]) P. dwutygodnik „Jugent" (młodzież) (Warszawa) Nr. 4 z dn. 18. XI 1921 r. art. „Konferencja podsekretarjatu Warszawskiego"; na konferencji odnośnej (20 i 21 października 1921 r. w Warszawie) zapadła między innemi uchwała, o której mowa.

Terenem dla odnośnej agitacji jest właśnie szkoła.

Poddając surowej krytyce wprowadzenie w Polsce przymusu szkolnego dla młodzieży robotniczej z racji w ten sposób „ujarzmiania ducha robotnika", jako w „szkole państwa kapitalistycznego', wymieniony organ „Jugent" pisze: „...szkoła ta z racji, że jest powszechna i państwowa winna być wykorzystana, jako posterunek do naszej walki rewolucyjnej. *Stykanie się codzienne* i inne jeszcze warunki pomyślne nakazują użyć szkoły, jako terenu do szerokiego propagowania naszej idei rewolucyjnej i naszych żądań szkolnych. *Szkoła po raz pierwszy zgromadziła młodociany proletarjat polski razem z żydowskim i dlatego walka ta nabiera szczególnej wartości*" [1]).

Mówiąc o organizacjach kulturalno-oświatowych Poale-Syjonu, wskazane jest nadmienić, że poale-syjoniści nie ograniczają swego udziału do organizacji wyłącznie robotniczych. Częstokroć poale-syjoniści są członkami instytucji kulturalno-oświatowych, które oficjalnie są ekspozyturą wpływów poszczególnych grup mieszczańskich, np. syjonistów.

Nie zawsze, wobec takiej ruchliwości obozu wywrotowego, nazwa organizacji, wytworzonej np. przez syjonistów, winna być uważana za instytucję, której członkowie hołdują wyłącznie ideologji społecznie umiarkowanej. Np. „Hechaluc", „Macabi" i t. p. — są to organizacje młodzieży, które oficjalnie pozostają pod egidą syjonistów mieszczańskich; jednak zachodzą wypadki, że w poszczególnych miejscowościach w organizacjach o takich nazwach są dosyć silne wpływy ideologji kierunku poale-syjonistycznego, cejre-syjonistycznego i t. p.

Takie są główniejsze kulturalno-oświatowe organizacje Poale-Syjonu i tak się przedstawia w najogólniejszych zarysach działalność tego ugrupowania wywrotowego w odnośnej dziedzinie na ziemiach polskich.

Organy prasowe, będące wykładnikiem programu org. Poale-Syjon.

1) „Arbeiter Welt" (Świat robotniczy); Warszawa, tygodnik, kierunek lewicy P.-S., pod redakcją Szlamy Kleincwajg.

2) „Jugnt fon" (sztandar młodzieży), Kraków, miesięcznik, kierunek lewicy P.-S., pod redk. Abrahama Kleinberga.

---

[1]) P. „Jugent", Warszawa Nr. 4 z dn. 18. XI 1921 r. art. „nowy prezent", którem to mianem określono przymus szkolny.

3) „Dos Leben" (życie), Kraków, tygodnik, kierunek lewicy P.-S. pod red. J. Rotenberga.

4) „Najer Jidiszer Arbeiter" (nowy robotnik żydowski) Lwów, tygodnik, kierunek prawicy P.-S., pod red. O. Tunisa.

5) „Unzer Sztyme" (nasz głos), Warszawa, tygodnik, kierunek prawicy P.-S. pod red. L. Z. Mundlaka.

6) „Idisze Arbeiter Jugnt" (żydowska młodzież robotnicza), Warszawa, miesięcznik, kierunek prawicy P.-S., pod red. F. Flohrer (kobiety).

Wszystkie powyższe wydawnictwa są drukowane w żargonie.

Ze względu na współudział Poale - Syjonu w tworzeniu t. zw. szkolnictwa „proletarjackiego", należy zamieścić w niniejszej rubryce miesięcznik żargonowy „Szul un Leben", będący organem „Centr. żyd. organizacji szkolnej", o czem była mowa (p. Bund).

W treści niniejszego zarysu o Poale - Syjonie niejednokrotnie przytaczane były wyciągi z prasy żargonowej z powołaniem się, że są to organy P.-S., o których jednak w niniejszej rubryce brak wzmianki. Pochodzi to stąd, że odnośne żargonówki były w swoim czasie organami poalesyjonistycznymi; w dobie jednak obecnej już nie wychodzą one pod tamtemi nazwami.

Pozatem poale - syjoniści, jak zresztą członkowie również pozostałych partji, częstokroć wydają jednodniówki o różnych nazwach, niekiedy nawet anonimowo. Często jedynie treść ich wskazuje, przez jaką partję zostały one wydane. W ten sposób wydawcy pragną uniknąć odpowiedzialności sądowej za treść antypaństwową.

CEJRE-SYJON.

(„Młody Syjon").

Dane historyczne. Młodzież żydowska na zachodniem terytorjum b. Cesarstwa rosyjskiego, ożywiona ideą budowy Państwa żydowskiego w Palestynie, poczęła tworzyć w okresie mniejwięcej 1903 — 1904 r. związki zwolenników idei syjonistycznej.

Związkom tym nadawano wówczas nazwę Cejre - Syjon — młody - syjon — jakby dla odróżnienia od starego syjonu, t. j. — Światowej Organizacji Syjonistycznej.

Światowa Organizacja Syjonistyczna ze swoją centralą w Londynie stosowała głównie metody dyplomacji gabinetowej w dziele walki o prawne zagwarantowanie żydom siedziby narodowej w Palestynie.

Ten sposób walki był uznawany na niedostateczny przez młodzież.

Następnie Światowa Organizacja Syjonistyczna niesłusznie, zdaniem przedstawicieli kierunku młodzieży, przeceniała w swej działalności wpływy żydowskich kół kapitalistycznych. Młodzież natomiast uznała za konieczne wciągnąć do działalności nad odbudową Palestyny warstwy robotnicze, a chcąc je zjednać, winna była położyć nacisk na polepszenie warunków bytu klasy pracującej.

Takie były głównie podstawy tworzenia odrębnych związków młodosyjonistycznych.

W okresie wojny światowej org. Cejre - Syjon ożywiła swoją działalność, podobnie, jak to uczynił cały żydowski obóz wywrotowy.

Najwięcej wpływów posiada obecnie Cejre - Syjon wśród warstw żydowskich w krajach sąsiednich z Polską, a więc — na Litwie, Łotwie, Rosji, Rusi.

Organizacja ta ma również swoje filje w Palestynie, Ru-

munji, Niemczech, Wielkiej Brytanji, St. Zjednoczonych A. P., w republikach Ameryki południowej, w Afryce południowej.

Na terenie naszego Państwa Cejre - Syjon nie odznacza się sprężystą organizacją. Cejre - Syjon jest najmniej wpływową partją z pośród żydowskiego odłamu wywrotowego w Polsce.

Terenem jej działalności jest jedynie b. zabór rosyjski, głównie (nie wyłącznie) Wileńszczyzna i niektóre miejscowości na wschodzie naszego Państwa.

Cejre - Syjon w Polsce jest składową częścią ogólnej międzynarodowej organizacji t. zw. „związku Cejre - Syjonu Europy wschodniej".

Dzięki słabym wpływom tej partji na szersze masy żydowskie w Polsce, wśród członków jej panuje silna tendencja za połączeniem się z innemi ugrupowaniami, a głównie z prawicą Poale - Syjonu, która również nie jest wpływową na terenie ziem polskich.

Taka dążność do owego połączenia się znalazła swój wyraz w uchwale Centralnego Komitetu Cejre - Syjonu i połączeniu się z Poale - Syjonem (prawicą), która zapadła ostatecznie na konferencji w Warszawie w dniach 11 i 12 maja 1923 r., przyczem zdecydowano wówczas przyjąć nazwę — „Zjednoczonej żydowskiej socjalistycznej partji robotniczej Poale - Syjon".

Pomimo istnienia takiej uchwały, Cejre-Syjon występuje nadal pod swoją starą nazwą, tak, że np. w II-im światowym zjeździe Cejre - Syjonu w Gdańsku (8 — 13 września 1924 r.) delegaci tej organizacji z Polski również w nim uczestniczyli.

Ten brak jednolitości w postępowaniu Cejre - Syjonu w sprawie połączenia się z Poale - Syjonem tłumaczy się różnorodnym składem społecznym członków partji Cejre - Syjonu.

Skład społeczny. Organizacja Cejre - Syjon składa się głównie z drobnego mieszczaństwa i z robotników drobnych warsztatów rzemieślniczo - przemysłowych oraz z pracowników zakładów handlowych.

Taki skład społeczny, a mianowicie brak w Cejre - Syjonie robotników z większych zakładów fabrycznych, powoduje względnie słabą nazewnątrz aktywność tej organizacji, w porównaniu z innemi organizacjami obozu wywrotowego.

Kierownictwo organizacji znajduje się w rękach t. zw. inteligencji.

Program. Główne wytyczne, na których opiera się działalność organizacji Cejre-Syjon po dzień dzisiejszy, zostały ustalone na t. zw. I-ym światowym zjeździe tej organizacji w Wiedniu w 1921 r.[1]).

W programie działalności Cejre - Syjonu położona została ta sama zasada, która przechodzi czerwoną nicią przez programy wszystkich żydowskich organizacji wywrotowych, a mianowicie, że zaspokojenie potrzeb społeczeństwa żydowskiego, zarówno w odniesieniu do terenu Palestyny, jak i do krajów rozproszenia, możliwe jest jedynie w wyniku rewolucji społecznej.

Cejre - Syjon dąży przedewszystkiem do odbudowy państwowości żydowskiej w Palestynie. Względy jednak taktyki zniewalają przywódców Cejre - Syjonu, jak wogóle cały obóz syjonistyczny, aby odnośny punkt programu miał nieco skromniejszą redakcję, a mianowicie, aby zawierał tylko postulat prawnego zagwarantowania żydom siedziby narodowej w Palestynie.

W odniesieniu zaś do krajów rozproszenia Cejre - Syjon dąży do uzyskania dla żydów takich praw, które w oficjalnej terminologji ich ujmowane są pod postacią autonomji narodowo-personalnej.

Cele te mogą być osiągnięte tylko przez zmianę całego obecnego ustroju społecznego na ustrój socjalistyczny.

Dokonać tego przewrotu sama żydowska warstwa robotnicza nie jest zdolna, a więc winna być użyta do tej akcji klasa robotnicza całego świata (na tem właśnie polega teorja t. zw. jednolitego frontu robotniczego).

„...Cała klasa robotnicza", głosi poufny okólnik do członków Cejre - Syjonu w Polsce [2]), jest zainteresowana w rozwoju socja-

---

[1]) Zjazd ten odbył się od 10—17 sierpnia 1921 r. z przerwą od 12—16, kiedy to odbyła się również tamże t. zw. III konferencja krajowa polskiej organizacji Cejre-Syjon.

Ta właśnie III konferencja potwierdziła, jako obowiązujące na terenie Polski, wszystkie uchwały, zgłoszone na owym I-ym światowym zjezdzie. W zjezdzie tym wzięli również udział towarzysze z Ferajnigte (p. poufny okólnik Nr. 1 C. K. Cejre-Syjonu do członków tej partji. Daty on nie zawiera).

[2]) Okólnik ten nosi „Nr. 1". Jest to pierwszy z okólników, które zostały wydane przez Centralny Komitet Cejre-Syjonu w Polsce do członków tej organizacji, na skutek odbycia się w Wiedniu (12—16 sierpnia 1921 r.) owej III krajowej konferencji C.-S. w Polsce.

lizmu. Warstwy robotnicze powinny się starać, aby pociągnąć na swoją stronę całą klasę robotniczą.

Socjalizm może być urzeczywistniony w drodze walki nieprzerwanej oraz na skutek pracy nad zorganizowaniem w tym celu międzynarodowej klasy robotniczej.

Wiedeński zespół robotniczy jest wezwany do odbudowy socjalistycznej międzynarodówki, która skupi wszystkie rewolucyjne siły ze sfer robotniczych całego świata.

Ta międzynarodówka bez kompromisów prowadzić ma walkę w celach przebudowy obecnego ustroju społecznego na socjalistyczny.

W podstawie całej tej idei jest położona swego rodzaju linja żydowskiego socjalizmu. Socjalizm wprowadzi narodowość żydowską, jako równouprawnionego członka, do przyszłej rodziny socjalistycznej narodów. Nastąpi to wprowadzenie poprzez autonomiczne centrum robotnicze w Palestynie oraz poprzez autonomię narodowo - personalną w krajach rozproszenia..."

Opierając się na takiem rozumowaniu, owa t. zw. III-cia krajowa konferencja członków Cejre - Syjonu z Polski powzięła wówczas w Wiedniu następujące uchwały [1]:

1) „rozpocząć czynną walkę, przy której należy stosować te sposoby walki, jakie stosuje międzynarodowa klasa robotnicza dla urzeczywistnienia socjalizmu".

2) „przystąpić do wiedeńskiej międzynarodówki".

3) „przystąpić do stopniowej odbudowy centrum socjalistycznego w Palestynie z funduszów, zebranych wśród całego społeczeństwa żydowskiego" (dosłownie „z funduszów narodowych i robotniczych").

4) „zorganizować masy robotnicze w związkach zawodowych i kooperatywach, które powinny posłużyć za podstawę do walki żydowskiej klasy robotniczej o narodowe i społeczne wyzwolenie".

5) „wstępować do „Haluc - Pionier", wzmacniać go i wpływać w duchu syjonistyczno - socjalistycznym".

6) „organizować masy żydowskie do walki o odbudowę kahałów, któreby były wybrane na demokratycznych podstawach i w ten sposób urzeczywistnić myśl o autonomji narodowo - personalnej".

---

[1]) P. tenże okólnik Nr. 1.

7) „wytworzyć socjalistyczne szkoły żydowskie w Polsce i w Palestynie".

8) „wychowywać i organizować młodzież, jako uświadomionych zapaśników walki o socjalizm żydowski..."

Jak było powiedziane wyżej, Cejre - Syjon w odniesieniu do krajów rozproszenia dąży do takiego ukształtowania w nich stosunków, aby wszystkie sprawy, dotyczące żydów, były regulowane przez nich samych w drodze autonomji narodowo - personalnej.

Za podstawę do tej autonomji muszą posłużyć kahały.

Na osobowy skład kahałów musi wpływać całe społeczeństwo żydowskie, a przedewszystkiem warstwa robotnicza. Skutkiem stopniowego rozszerzania kompetencji kahałów zarząd nad całokształtem spraw żydowskich przejdzie następnie w ręce samego społeczeństwa żydowskiego.

Pragnąć uzyskać tego rodzaju samorząd, należy przedewszystkiem skupić około tej idei wszystkie żydowskie warstwy robotnicze.

Samorząd w tym zakresie, jaki jest pożądany dla społeczeństwa żydowskiego, a zwłaszcza dla jego warstwy robotniczej, może być wprowadzony, zdaniem kół cejre-syjonistycznych, jedynie na skutek zmiany istniejącego ustroju społecznego, a taka zmiana może być dokonana w wyniku rewolucji społecznej.

Taki jest w ogólnych zarysach program społeczno - polityczny Cejre - Syjonu.

Zasadniczo, jak widzimy, nie różni się on od programów wszystkich pozostałych organizacji z obozu wywrotowego. Cejre-Syjon jest tylko organizacją najmniej liczebną z pośród tego żydowskiego odłamu. Wystąpienia tej partji nazewnątrz nie dają się zauważyć przez społeczeństwo polskie w tej mierze co innych organizacji, a skutkiem tego wiele osób jest skłonnych nawet do zaliczania Cejre - Syjonu do obozu społecznie umiarkowanego.

Pogląd taki jest niesłuszny. Na wytworzenie tej opinji wpływa w dużej mierze chwiejne stanowisko w wielu sprawach organizacji Cejre - Syjon, które tłómaczyć należy raczej niejednolitością jej składu osobowego, niż względami umiarkowanego programu. Np. ten skład społeczny wpływa głównie na chwiejne stanowisko Cejre-Syjonu w sprawie połączenia się z prawicą Poale - Syjonu. Podczas, gdy większość robotników z tej organi-

zacji dąży, jak powiedziano, do połączenia się z Poale - Syjonem, warstwa drobnomieszczańska nie jest zwolenniczką tego połączenia się i raczej skłania się do przystąpienia do Hitachduthu (p. o tem niżej).

Istotna różnica między tymi dwoma odłamami Cejre - Syjonu sprowadza się właściwie do tego, że zwolennicy przystąpienia do Hitachduthu dążą do przeniesienia punktu ciężkości swojej działalności w Polsce na sprawy budowy państwowości żydowskiej w Palestynie, natomiast zwolennicy połączenia się z Poale - Syjonem podkreślają, że nie mniejszą wagę przywiązują oni do działalności na rzecz polepszenia warunków bytu masy żydowskiej na terenie samej Polski.

Stosunek do państwowości polskiej. Cejre - Syjon, należąc do obozu wywrotowego, nie może temsamem przychylnie odnosić się do państwowości polskiej. W miarę sił, przy sprzyjających okolicznościach, członkowie Cejre - Syjonu dążą do osłabienia tej państwowości, bowiem, jak wiemy, osłabienie państwowości rokuje nadzieję rychlejszego urzeczywistnienia programu C.-S. w odniesieniu do krajów diaspory, a zatem i Polski. Wszelkie więc strejki, zwłaszcza powszechne, znajdują zawsze gorących zwolenników wśród członków tej organizacji. W 1920 r., podczas inwazji bolszewickiej, członkowie organizacji Cejre - Syjon nie w mniejszej mierze sprzyjali wojskom sowieckim, niż to samo czynili członkowie Bundu, Poale - Syjonu i t. p. organizacji; były wypadki, że w niektórych miejscowościach b. zaboru rosyjskiego po wypędzeniu wojsk bolszewickich przestały tam działać istniejące do tego czasu stowarzyszenia kierunku cejresyjonistycznego, z powodu wyjazdu do Rosji wielu ich członków pod ochroną armji sowieckiej (np. w Ostrołęce i innych miejscowościach b. zaboru rosyjskiego).

Stosunek do innych ugrupowań żydowskich. Mówiąc o stosunku Cejre-Syjonu do innych ugrupowań żydowskich, należy powiedzieć, że pod tym względem stanowisko tej organizacji jest nieco odrębne od stanowiska innych organizacji obozu wywrotowego.

Gdy chodzi o ustosunkowanie się społeczeństwa żydowskiego nazewnątrz, t. j. w odniesieniu do społeczeństwa polskiego, Cejre - Syjon współdziała z innemi ugrupowaniami żydowskiemi zarówno z obozu wywrotowego, jak i ze społecznie umiarkowanego.

Odrębność pod tym względem, w porównaniu z innemi ugrupowaniami obozu wywrotowego, polega na tem, że Cejre-Syjon w takich wypadkach współdziała więcej wyraźnie, otwarcie, z obozem społecznie umiarkowanym, w przeciwieństwie np. do Bundu, Poale - Syjonu i t. p., które ten współudział starają się ukryć ze względów natury taktycznej, jak powiedziano wyżej we właściwem miejscu. Przytem ten wyraźny, otwarty współudział Cejre - Syjonu z odłamem umiarkowanym nie dotyczy jedynie dziedziny ekonomicznej, lecz i politycznej.

Gdy chodzi o ustosunkowanie się Cejre-Syjonu do innych ugrupowań żydowskich przy regulowaniu spraw w łonie samego społeczeństwa żydowskiego, to ten stosunek również odznacza się pod tym względem odrębnością od pozostałych ugrupowań obozu wywrotowego.

Cejre - Syjon kładzie nacisk na budowę przedewszystkiem własnej państwowości żydowskiej w Palestynie.

Jakkolwiek program tej organizacji wychodzi jeszcze z założenia, że rozwiązanie kwestji żydowskiej może nastąpić jedynie w wyniku przewrotu społecznego, a więc Cejre-Syjon uznaje walkę klas, to jednak program ten jakby znajduje się w stadjum przejściowem, mianowicie, w okresie przed zarzuceniem teorji walki klas.

Jak już było podkreślone, wśród członków organizacji Cejre-Syjon jest wielu zwolenników połączenia Cejre-Syjonu z Hitachduth. Ta ostatnia ma właśnie program budowy państwa żydowskiego w Palestynie na zasadach socjalistycznych, jednak zarzuciła ona teorję walki klas. Bowiem, gdy przystępuje się do pracy twórczej, do budowy zwłaszcza własnej państwowości, wówczas teorja walki klas, bardzo dogodna dla interesów polityki żydowskiej nazewnątrz — w łonie społeczeństwa polskiego — staje się w łonie społeczeństwa żydowskiego wielce szkodliwą, a więc zbyteczną.

Ta tendencja wśród członków org. Cejre - Syjon do pozbycia się teorji walki klas w odniesieniu do zagadnień życia żydowskiego musi wpływać na to, że ustosunkowanie się Cejre - Syjonu do wszystkich ugrupowań społeczeństwa żydowskiego w krajach djaspory jest jeszcze więcej umiarkowane, pokojowe, niż to ma miejsce u innych organizacji obozu wywrotowego, jakkolwiek, jak powiedziano w innem miejscu, wzajemny stosunek poszczególnych odłamów społeczeństwa żydowskiego

w krajach diaspory reguluje się zawsze względami interesów całości żydostwa, jako takiego.

Stosunek do ugrupowań polskich. Cejre-Syjon głosi teorję walki klasowej. Stąd byłoby zupełnie naturalne i zrozumiałe, żeby ta organizacja współpracowała z partjami polskiemi, które stoją również na stanowisku walki klas, a więc — z P. P. S. i z K. P. R. P.

Naogół jednak taka współpraca daje się rzadko stwierdzić. Przedewszystkiem dlatego, że Cejre-Syjon, jak powiedziano, nie jest organizacją o jednolitym składzie i dlatego tylko w wyjątkowych wypadkach następują wyraźne wystąpienia Cejre-Syjonu, jako całości. Mianowicie, zachodzą te wypadki zgodnego wystąpienia Cejre - Syjonu tylko wówczas, gdy poczynania, bądź P. P. S., bądź K. P. R. P., zdają się spowodować osłabienie państwowości polskiej, jak to np. może mieć miejsce, w razie zapoczątkowania przez którąkolwiek z tych partji strejku, zwłaszcza powszechnego, lub coś w tym rodzaju. Tutaj należy wszakże dodać, że to poparcie ze strony Cejre - Syjonu miewa charakter w y r a ź n e g o poparcia w tym wypadku tylko poczynań P. P. S.

Wszelkie wystąpienia K. P. R. P., jakkolwiek cieszą się zasadniczem uznaniem ze strony czynników cejresyjonistycznych, to jednak ze strony Cejre - Syjonu nie znajdują otwartego poparcia.

To ostatnie zachowanie się tłumaczy się względami natury taktycznej. Mianowicie, wyraźne angażowanie się Cejre - Syjonu po stronie K. P. R. P. narażałoby Cejre - Syjon w opinji społeczeństwa polskiego na zarzut uprawiania komunizmu. I dopóki teorje komunizmu nie uzyskają uznania przynajmniej u znacznej części społeczeństwa polskiego, dopóty poczynania komunistyczne w Polsce nie będą miały otwartego poparcia ze strony Cejre - Syjonu.

Wybitniejsi działacze. J. C. Kołtun; Małkin; Ritow; Kohn; Bil; Mereminski; Natan Szwalbe, współredaktor „Naszego Przeglądu", dziennika żydowskiego w języku polskim w Warszawie; Dr. Wygodzki; dr. M. Bekier; J. Rapaport; L. Mundlak; D. Silberman; J. Szwegrow; A. Stein; A. I. Prowalski; R. Stern; Beilis; Sapirstein i inni.

Działalność parlamentarna. Org. Cejre - Syjon, nie posiadając w Polsce wielu zwolenników w łonie społeczeństwa ży-

dowskiego, nie usiłowała przeprowadzić własnego kandydata do Izb prawodawczych.

Przy wyborach do 1-go Sejmu Ordynaryjnego (w listopadzie 1922 r.) Cejre - Syjon występowała w bloku wyborczym z Poale-Syjonem; dzięki poparciu tego bloku przez syjonistów z obozu społecznie umiarkowanego, blok ten uzyskał jeden mandat w osobie dr. Icchoka Schiper'a.

Tym sposobem ten ostatni może być przez niektóre osoby zaliczony do cejresyjonistów, jakkolwiek należy zaznaczyć, że dr. Schiper, gdy wstępował jeszcze do Sejmu ustawodawczego, zadeklarował się wówczas, jako poseł z ramienia Poale - Syjonu (p. Poale - Syjon — działalność parlamentarna).

Nie posiadając oficjalnie swego posła w Izbach prawodawczych, Cejre-Syjon ma pewną ilość swoich delegatów w radach miejskich oraz w gminach wyznaniowych. W tych ostatnich instytucjach członkowie Cejre - Syjonu usiłują wpływać, w miarę swoich sił, na ich działalność w duchu swego programu.

Działalność kulturalno - oświatowa. Działalność Cejre - Syjonu w zakresie kulturalno - oświatowym polega głównie na rozwijaniu w masach żydowskich zamiłowania do języka i kultury hebrajskiej oraz na pracy w kierunku wytwarzania warunków materjalnych, które sprzyjają budowie państwowości żydowskiej w Palestynie.

Cejre - Syjon, dążąc do budowy państwowości żydowskiej, popiera fermy ogrodnicze i rolnicze, celem przygotowania w nich młodzieży, zdolnej do emigracji do Palestyny, zakłada szkółki hebrajskie dla dzieci drobnych warstw rzemieślniczych i robotniczych, organizuje wykłady języka hebrajskiego i historji żydowskiej dla osób starszych, bierze czynny udział w pracach t. zw. „Komitetu dla spraw Palestyny pracującej" [1]), a mianowicie — w zbiórce narzędzi rolniczych i rzemieślniczych na rzecz organizacji robotniczych w Palestynie, w zakupie akcji t. zw. Banku robotniczego (Bank Hapoalim) i t. p.

W takich mniejwięcej granicach zakreślona jest działalność kulturalno - oświatowa Cejre - Syjonu.

Trzeba tutaj dodać, że ta działalność cieszy się zawsze żywem moralnem i materjalnem poparciem ze strony syjonistów z obozu mieszczańskiego.

---

[1]) P. Poale-Syjon — działalność kulturalno-oświatowa.

Organizacje kulturalno - oświatowe. Cejre - Syjon, prowadząc działalność kulturalno - oświatową, w myśl swego programu, naogół nie tworzy odrębnych odnośnych organizacji, a stara się korzystać z instytucji, które zostały utworzone przez inne ugrupowania polityczne mniejwięcej pokrewnego sobie kierunku. Cejre - Syjon przenika głównie do instytucji, wytworzonych przez ugrupowania syjonistyczne i to zarówno odłamu socjalistycznego, jak i mieszczańskiego.

Uważać należy za zupełnie naturalne, że w instytucji, będącej oficjalnie ekspozyturą syjonistów umiarkowanych, biorą dosyć czynny udział osoby, będące zwolennikami kierunku młodosyjonistycznego.

Ten współudział cejresyjonistów w instytucjach kulturalno-oświatowych, wytworzonych przez syjonistów umiarkowanych, dotyczy głównie takich instytucji, które mają charakter ogólnonarodowych, nie partyjnych. Do tego rodzaju należą np. instytucje — „Tharbuth" (wychowanie), poświęcona sprawom rozwoju szkolnictwa hebrajskiego i wogóle kultury hebrajskiej; — „Keren Hajesod" (fundusz podwalin), — poświęcona zbiórce funduszów na odbudowę państwowości żydowskiej w Palestynie; — „Keren Kajemeth Leisroel" (dosł. fundusz żelazny dla Izraela), — poświęcona specjalnie zbiórce funduszów na wykup ziemi w Palestynie z rąk nieżydowskich i t. p.

Następnie udział cejresyjonistów spotyka się w instytucjach syjonistycznych, które przeznaczone są głównie dla młodzieży, jak np. „Macabi", „Hechaluc" i t. p. Instytucje te oficjalnie liczą się za ekspozytury syjonistów z obozu mieszczańskiego, pomimo to w wielu miejscowościach w instytucjach o takich nazwach wywierają duży wpływ cejresyjoniści. Taki udział cejresyjonistów w instytucjach, utworzonych przez syjonistów z obozu mieszczańskiego dla swojej młodzieży, tłomaczy się nie tylko zbieżnością w zasadniczych punktach programów cejresyjonistów i syjonistów, lecz również łatwością zjednania młodzieży żydowskiej o kierunku narodowym dla programu cejresyjonistycznego, jako takiego. Program ten bowiem, jako radykalny społecznie, a przytem idący w całości po linji interesów żydów, jako narodu, łatwo znajduje uznanie u młodzieży żydowskiej, która skłonna jest wogóle do radykalizmu społecznego.

W końcu cejresyjoniści, jak powiedziano, biorą udział w takich instytucjach kulturalno - oświatowych, które uważane są

za wspólną ekspozyturę kilku ugrupowań politycznych. Do tej ostatniej kategorji należą również takie, które nie tyle bezpośrednio służą sprawom kulturalno-oświatowym, ile pośrednio wpływają na rozwój kultury i oświaty hebrajskiej. Mianowicie, tutaj należy zaliczyć taki np. Bank Hapoalim (Bank robotniczy). Jest to instytucja, zasilająca kredytem wszelkie poczynania warstw robotniczych w dziele odbudowy Palestyny, a więc pośrednio pomagająca rozwojowi kultury hebrajskiej. W rozwoju i podtrzymaniu właśnie owego Banku Hapoalim poza Cejre - Syjonem biorą udział — Poale - Syjon, Hitachduth, Hechaluc i Dror [1]).

Na terenie Polski uzyskały dosyć silny rozwój organizacje młodzieży żydowskiej. Organizacje te, poza rozwojem fizycznym, mają na celu uspołecznienie jednostki, obudzenie w niej poczucia własnej godności żydowskiej, jako członka narodu, podniesienie jej poziomu moralnego, słowem zdobycie w całej pełni przez żydów kultury, właściwej narodom niepodległym. Brak tych cech nie pozbawia żydów możności w krajach diaspory nawet pomyślnej materjalnie egzystencji, lecz bez tych cech budowa własnego państwa w Palestynie jest nie do pomyślenia.

Do najpoważniejszych tego rodzaju organizacji młodzieży należy zaliczyć — „związek skautów im. kapitana Trumpeldor'a (nazwisko Żyda, który zginął w walce z Arabami w Palestynie w 1920 r.); „Haszomer Hacair" (młody strażnik) oraz „Hapoel Hacair" (młody robotnik).

Wszystkie te organizacje składają się głównie z warstwy robotniczej, wzgl. rzemieślniczej, z domieszką uczącej się młodzieży w średnich i wyższych zakładach naukowych, która odgrywa w nich rolę kierowniczą. Dzięki właśnie uczestnictwu w tych organizacjach młodzieży, uczącej się w średnich, bądź w wyższych zakładach naukowych, staje się przez jej wpływ możliwą praca nad podniesieniem poziomu umysłowego oraz etycznego pozostałych członków tych organizacji.

Ustrój tych organizacji jest tego rodzaju, że młodzież w nich dzieli się na kilka kategorji na podstawie wieku oraz płci.

Społeczeństwo żydowskie starszej generacji naogół stroni od tych organizacji. Młodzież żydowska, dążąc do wytworzenia typu Żyda, odpowiedniego na obywatela przyszłego państwa

---

[1]) P. przypisek na str. 124.

żydowskiego, musi zajmować krytyczne stanowisko w wielu sprawach wewnętrznego życia żydowskiego w diasporze. Np. młodzież zwalcza obecne zmaterjalizowanie społeczeństwa żydowskiego, występuje przeciw nacjonalistycznemu zmechanizowaniu żydostwa współczesnego i t. p. Organizacje te cieszą się największymi wpływami na całym terenie głównie b. zaboru rosyjskiego. W działalności tych organizacji czynny udział biorą cejresyjoniści.

Taka jest ogólna charakterystyka tych instytucji kulturalnooświatowych, w których działalności biorą udział członkowie Cejre - Syjonu.

Organy prasowe, będące wykładnikiem programu Cejre-Syjonu. Oficjalnym organem Cejre - Syjonu jest tygodnik żargonowy — „Befrajung" (wyzwolenie) w Warszawie. Tygodnik ten został powołany do życia na skutek uchwały na wiadomej t. zw. III-ej konferencji Cejre - Syjonu w Wiedniu (p. wyżej program).

Ze względów na trudności materjalne tygodnik ten nie wychodzi regularnie; oprócz niego Cejre - Syjon od czasu do czasu wypuszcza ulotki, względnie jedniodniówki.

Wobec tego, że śród współredaktorów żydowskiego dziennika w języku polskim w Warszawie — „Naszego Przeglądu" — znajduje się jeden z przywódców Cejre - Syjonu, mianowicie — Natan Schwalbe, niektórzy skłonni są upatrywać również w tym dzienniku jakby organu cejresyjonistów. Tak w istocie nie jest, choćby dlatego, iż wychodzi on w języku polskim. W każdym razie trzeba powiedzieć, że poruszane w nim sprawy oświetlane są w wielu wypadkach nie w niezgodzie z programem cejresyjonistów.

HITACHDUTH.

(DOSŁ. ZJEDNOCZENIE).

(„Syjonistyczna partja pracy Hitachdutch (Hapoel - Hacair - Cejre -Syjon).

Jak było zaznaczone w rozdziałach o Poale - Syjonie i Cejre - Syjonie (p. odnośne rozdziały — organizacje kulturalno - oświatowe), w niektórych poczynaniach tych organizacji na terenie Polski bierze udział Hitachduth. Ze względu na tę współpracę, poniżej przytacza się również dane o organizacji Hitachduth, pomimo, że, zgodnie z ideologją tej organizacji, nie należałoby jej rozpatrywać łącznie z organizacjami odłamu wywrotowego.

Dane historyczne. Organizacja zawiązana została na zjeździe działaczy żydowskich w Pradze czeskiej w 1920 r. (kwiecień). Za właściwego przywódcę i nauczyciela tego ruchu uważa się A. D. Gordon'a (już zmarłego), którego ideą było stworzenie wolnego, pracującego narodu żydowskiego w Palestynie.

Organizacja rozszerzyła się w krótkim czasie we wszystkich prawie państwach starego i nowego świata. Posiada swoje krajowe organizacje w Palestynie, Polsce, Rosji, Litwie, Łotwie, Rumunji, Austrji, Niemczech, Belgji, Turcji, Francji, St. Zjednoczonych Am. Półn., Afryce połudn., Ameryce południowej i Włoszech.

Co się tyczy działalności tej organizacji w Polsce — terenem największych jej wpływów jest Małopolska wschodnia. W pozostałych dzielnicach Państwa wpływ jej na masy żydowskie jest znikomy.

Skład społeczny. Hitachduth usiłujeześrodkować w swoich szeregach warstwę robotniczą. O ile przywódcom tej organizacji udaje się zjednywać dla swojej idei pracowników umysłowych i ludzi więcej inteligentnych z pośród osób pracujących fizycznie w warsztatach rzemieślniczych oraz w mniejszych zakładach przemysłowych, o tyle oporniej idzie tej organizacji w skupieniu koło siebie robotników z dużych zakładów fabrycznych.

W skład organizacji pozatem wchodzi sporo młodzieży, uczącej się w wyższych zakładach naukowych. Przewodnictwo znajduje się w rękach t. zw. inteligencji.

Program. Partja Hitachduth jest interesująca dlatego, że w programie jej zaznaczył się znamienny zwrot w stosunku do teorji walki klas i do rewolucji społecznej.

Pod tym względem Hitachduth zajmuje stanowisko pośrednie.

Podczas, gdy w programach pozostałych organizacji robotniczych, skazanych na działalność w diasporze, na pierwszy punkt występuje konieczność walki klasowej i rewolucji społecznej, w programie org. Hitachduth pozostaje jedynie dążność do budowy państwowości żydowskiej w Palestynie na zasadach równości socjalistycznej, lecz bez walki klas i rewolucji społecznej w drodze krwawego przewrotu.

Tłomaczy się ten zwrot w ujęciu programu Hitachduth tem, że praca tej organizacji skierowana jest głównie i przedewszystkiem na teren Palestyny, t. j. w kraju żydowskim, u siebie. Tam nie jest wskazane stosowanie metod tak zgubnych dla danego społeczeństwa, jak walka klas i związana z nią rewolucja społeczna. Co jest dobre i wskazane, jako ewentualny eksperyment w krajach diaspory, jest zgubne i niedopuszczalne u siebie — w Erec Izrael (kraj Izraela), t. j. w Palestynie.

Program H-thu został ostatecznie ustalony na t. zw. III-ej konferencji światowej org. Hitachduth w Berlinie (10 — 17 sierpnia 1922 r) [1]).

„Światowa syjonistyczna partja pracy Hitachduth (Hapoel Hacair-Cejre Syjon) jest zjednoczonym ruchem robotników palestyńskich oraz tych odłamów żydowskiego narodu w diasporze, które pracują produkcyjnie lub które zmierzają do takiej pracy produkcyjnej.

Usiłuje ona połączyć wszystkich żydów, pracujących fizycznie i umysłowo, którzy skazani są na wyniki własnej pracy oraz wszystkich tych, których dążeniem jest praca produkcyjna dla wspólnych zadań, mających na celu wyzwolenie narodu żydowskiego pod względem narodowym i społecznym.

---

[1]) „Die Arbeit", zweites Beiheft, Berlin 1922, organ der zionistischen volkssozialistischen partei — Hapoel Hazair — deutcher landesverband der allweltlichen zionistischen arbeitspartei Hitachduth" (w języku niemieckim).

Całkowite urzeczywistnienie tej niepodzielnej pracy partja Hitachduth uważa za możliwe uskutecznić przez —

wytworzenie wolnego pracującego społeczeństwa w Palestynie, jako jedynego centrum narodowego na podłożu socjalistycznej wspólnoty gospodarczej, wolnej od wszelkiego wyzysku w jakiejkolwiek formie i wypełnionej pracą w zakresie kultury hebrajskiej;

odnowienie życia narodowego w krajach rozproszenia na podłożu produkcyjnej i wolnej pracy, narodowej autonomji i kultury hebrajskiej.

Na skutek wytknięcia tego wielkiego i niepodzielnego celu, który usiłuje urzeczywistnić partja wszystkiemi siłami, świadoma jest ona również włożonego na nią obowiązku wytworzenia tych warunków, które są niezbędne dla urzeczywistnienia tego celu.

Główniejsze z nich są: żywotny żydowski ruch ludowy w duchu partji, silny ruch pionierski, jako podstawa stałej emigracji do Palestyny; utrzymanie i rozwój palestyńskiej pracy kolonizacyjnej, zorganizowanie narodu żydowskiego pod względem politycznym; jego społeczne i gospodarcze przewarstwowienie oraz nasycenie go kulturą hebrajską i językiem, w zgodzie przytem z zasadami programu partyjnego.

Wychodząc z powyższych właśnie założeń, partja rozważa narodowe i społeczne wyzwolenie żydów, jako jednolity *ewolucyjny* proces, którego charakter przedewszystkiem o cechach konstrukcyjnych uzewnętrznia się w realnych stosunkach życia ludowego i dla którego rozwóju największe znaczenie mają — działalność pionierska i doskonalenie się jednostki.

Na tej podstawie partja uznaje, jako środki odpowiednie dla rozwoju tego procesu, wszystkie te poczynania, które dla tego celu wydają się właściwemi, mianowicie:

organizację masy ludowej dla celów walki ogólnej o autonomję narodową oraz dla pracy wzmożonej w odpowiednich instytucjach;

syjonizm — dla przepojenia go rzeczywiście duchem ludowym;

lud żydowski dla odbudowy kraju (t. j. Palestyny, przyp. aut.) i dla przygotowania cennej, społecznie zdrowej do niego imigracji;

ochronę i rozwój wszystkich społeczno-gospodarczych pla-

ców ek, osiedli robotniczych i towarzystw spółdzielczych, Banku robotniczego (Bank Hapoalim, przyp. autora, p. wyżej — działalność kulturalno-oświatowa Poale-Syjonu oraz Cejre-Syjonu) i organizacji robotniczych, które to instytucje powstały dzięki ruchowi robotniczemu w Palestynie;

przekształcenie społecznej budowy żydowskiej masy ludowej w krajach rozproszenia przez zamianę na największą skalę zawodów śród żydów oraz przez wzmożone wykształcenie fachowe;

ochronę robotników-żydów przed uciskiem i wyzyskiem w każdej formie przy pomocy koncentracji sił oraz akcję pomocy i działalności organizacyjnej śród nich pod względem zdolności ich do walki politycznej i ekonomicznej o prawo do pracy i ich swobodę;

zabezpieczenie stosownych politycznych wpływów partji w przedstawicielstwach żydowskiego ruchu robotniczego, w ogólnym ruchu syjonistycznym, w żydowskich instytucjach autonomicznych oraz w ogólnych państwowych organach reprezentacyjnych;

uskutecznienie kulturalnego rozwoju przez stworzenie odpowiedniego systemu szkolnego dla hebrajskiego socjalistycznego wychowania narodu, przy całkowitem uwzględnieniu znaczenia żargonu i literatury żargonowej pod względem narodowym.

W końcu partja jest przeniknięta przeświadczeniem, że wskazane przez nią powyższe drogi, które oznaczają zaspokojenie własnych interesów narodu żydowskiego, zarazem stanowią jedyną realnie możliwą i rzeczywistą formę jego udziału jako narodu we wspólnej walce całej pracującej ludzkości, w walce, w której partja solidaryzuje się ze wszystkimi wyzyskiwanymi i narodowo uciemiężonymi" [1]).

Hitachduth, jak powiedziano, cieszy się największymi wpływami na terenie Małopolski wschodniej. Tam też odbywają się konferencje krajowe, na których omawiane są sprawy, związane z działalnością tej organizacji w Polsce.

Po światowej konferencji tej organizacji w Berlinie, o czem była mowa wyżej, do końca 1924 r. odbyły się we Lwowie trzy krajowe konferencje, mianowicie, w grudniu 1922 r., w listopa-

[1]) P. powołany wyżej organ — „Die Arbeit", drugi zeszyt dodatkowy, Berlin, 1922 r.

dzie 1923 r. oraz w listopadzie 1924 r. Pod względem programowym najciekawszą z nich jest konferencja w 1923 r. (19. XI.).

Śród uchwał, powziętych wówczas, na uwagę między innemi zasługują:

1) położenie nacisku na pierwszeństwo pracy na rzecz Palestyny przed pracą polityczną w kraju;

2) dążność do pogłębienia ideowego członków organizacji, które ma iść równolegle z pracą organizacyjną wśród warstw pracujących;

3) podkreślenie idealistycznego momentu w ruchu hitachduthowym, w szczególności nacisk na konieczność zrealizowania ideału Syjonu w życiu każdego towarzysza.

Stosunek do państwowości polskiej. Partja Hitachduth, kładąc nacisk na działalność przedewszystkiem na rzecz Palestyny, a nie na pracę polityczną wewnątrz kraju, siłą rzeczy, nie może zajmować całkowicie negatywnego stosunku do państwowości polskiej, zwłaszcza, że program jej nie zawiera dążności do wywołania krwawego przewrotu społecznego, który powinien nastąpić na skutek zaognionej walki klasowej.

Ze względu jednak na to, że działalność Hitachduthu, jako organizacji żydowskiej, ograniczyć się musi do otoczenia żydowskiego, a więc do bliższego lub dalszego kontaktu z innemi organizacjami żydowskiemi, nie można powiedzieć, aby stosunek Hitachduthu do państwowości polskiej mógł być całkowicie lojalnym.

Jakkolwiek bowiem ta organizacja oddaje pierwszeństwo pracy na rzecz budowy własnej państwowości w Palestynie, tem nie mniej nie zapoznaje ona pracy na rzecz autonomji narodowej dla żydów w krajach rozproszenia, na rzecz „wyzwolenia narodu żydowskiego pod względem narodowym i społecznym".

Działając wśród warstw pracujących, nie może ona częstokroć, ze względów na inne ugrupowania robotnicze o programach skrajnych, występować np. w Polsce jawnie przeciw poczynaniom tych ostatnich, które, dążąc tutaj do tegoż wyzwolenia narodu żydowskiego pod względem narodowym i społecznym, spodziewają się tego wyzwolenia po krwawej rewolucji społecznej.

Jeżeli łatwa byłaby i jest (co wynika już z założeń programowych) dla przywódców Hitachduthu możność przekonania masy żydowskiej co do szkodliwości skutków krwawej rewolucji

socjalnej na terenie kraju żydowskiego, to takie przekonanie tej masy żydowskiej w krajach dla niej obcych — w krajach „golusu"—w Polsce—z przyczyn psychologicznych jest trudne. Trzeba bowiem pamiętać, że zarówno jednostka, jak i całe narody ulegają tym samym słabościom; mianowicie, że skutków własnej niedoli doszukuje się zazwyczaj nie we własnych postępkach, lecz po stronie otoczenia. Jest faktem stwierdzonym, iż w mniemaniu masy żydowskiej winę za pozbawienie żydów ich własnej ojczyzny ponoszą nie oni sami, lecz inne narody. Znamienne psychologicznie przytem jest to, że niechęć na tem tle żydów do innych narodów nie ograniczyła się do narodów historycznych, z którymi żydzi mogli mieć porachunki w okresie ich państwowości, lecz że ona przeniesiona została przez nich na całą ludność, wśród której żydzi obcują aż do ostatnich czasów.

W tych właśnie psychologicznych pobudkach należy doszukiwać się jednej z głównej przyczyn, dlaczego żydzi w takiej przeważającej liczbie są członkami wywrotowych organizacji, działających w krajach rozproszenia.

Jeżeli taki jest stan duszy żydowskiej, to staje się zrozumiałe, że członkowie organizacji Hitachduth, nie mającej nawet w programie walki klasowej i wynikającej z niej krwawej rewolucji społecznej, nie mogą nie zająć wrogiego stanowiska wobec państwowości polskiej, zwłaszcza w okresach, z tych lub innych powodów groźnych dla tej państwowości, kiedy to zazwyczaj takież stanowisko zajmuje już prowokacyjnie obóz żydowski, zszeregowany pod hasłem krwawego przewrotu społecznego.

Stosunek Hitachduthu do innych ugrupowań żydowskich. Hitachduth, jak powiedziano, kładzie nacisk w swojej działalności w Polsce przedewszystkiem na pracę na rzecz budowy państwowości żydowskiej w Palestynie. Działalność tej organizacji w tym kierunku powoduje to, że Hitachduth współpracuje jedynie z organizacjami, mającemi w swoich programach odbudowę Palestyny.

Zajmując stanowisko pośrednie między odnośnym obozem społecznie umiarkowanym a wywrotowym, Hitachduth, rzecz naturalna, współpracuje zarówno z jednym, jak z drugim. W odłamie społecznie umiarkowanym — z grupą ortodoksów syjonistycznych — t. zw. Mizrachi (mizrach — wschód) oraz z syjonistami mieszczańskimi (członkami t. zw. Światowej Organizacji Syjonistycznej z centralą w Londynie); w odłamie spo-

łecznie wywrotowym — z Poale-Syjonem (lewicą i prawicą), Cejre-Syjonem i Dror.

W początkach swego istnienia Hitachduth opierał się w swej pracy głównie na Światowej Organizacji Syjonistycznej. Jednak ten zbyt bliski kontakt z obozem kapitalistycznym wywoływał coraz więcej krytyki śród warstw robotniczych i śród młodzieży akademickiej, co w rezultacie doprowadziło na konferencji we Lwowie (19. XI 1923 r.) do rozłamu z ową ogólną Światową Organizacją Syjonistyczną. Rozłam ten jednak nie oznacza całkowitego zerwania kontaktu Hitachduthu z ową organizacją. Chodzi jedynie o to, że Hitachduth, mając za zadanie skupić około siebie warstwę robotniczą, nie może spełniać należycie swego zadania, gdyż organizacyjna więź z obozem kapitalistycznym zniewala częstokroć do kompromisów, które, według opinji grup robotniczych, są niedopuszczalne i które w ten sposób odstręczają od Hitachduthu warstwę o ideologji radykalnej. Rozłam ten obecnie wyraża się w wystąpieniu członków Hitachduthu z egzekutywy ogólnej organizacji syjonistycznej w Polsce oraz z innych miejscowych jej ekspozytur.

Wyrazem najbliższej współpracy org. Hitachduth z ugrupowaniem syjonistów mieszczańskich (t. j. Światową Organizacją Syjonistyczną) jest zarówno akcja wyborcza do 1-go Sejmu (ordynaryjnego), jak i działalność na terenie sejmowym (p. niżej działalność parlamentarna).

Mając program zasadniczo odmienny od programu ugrupowań wywrotowych, Hitachduth tem nie mniej skazany jest na współpracę z niemi, mianowicie z temi z nich, które dążą do odbudowy Palestyny. Stopień tej współpracy jest większy lub mniejszy, w zależności od większej lub mniejszej zbieżności niektórych punktów programowych tych organizacji z programem Hitachduthu. Najwięcej różni się pod tym względem od Hitachduthu program lewicy Poale-Syjonu, najmniej zaś — program prawicy Poale-Syjonu, Cejre-Syjonu i Dror, jakkolwiek i w programie tych ostatnich zachodzi w porównaniu z Hitachduthem ta zasadnicza różnica, że Hitachduth zarzuca teorję walki klasowej i wypływającej z niej krwawej rewolucji społecznej, podczas gdy one ją uznają, co prawda nie w równym stopniu (o czem była mowa wyżej w stosownych rozdziałach o Poale-Syjonie i Cejre-Syjonie). Współpraca Hitachduthu na terenie Polski z wymienionemi organizacjami jest tem ściślejsza, im więcej

jest ona oderwana od polityki krajowej i im silniej łączy się ona z pracą na rzecz odbudowy państwowości żydowskiej pod względem bądź politycznym, bądź gospodarczym, bądź kulturalnym i t. p.

Co się tyczy stosunku Hitachduthu do ugrupowań odłamu wywrotowego o programie antypalestyńskim (jak np. Bund i t. p.) — kontaktu między niemi niema. Kontakt taki jest prawdopodobny jedynie w momentach przełomowych dla państwowości polskiej, o czem była mowa wyżej (p. końcowe ustępy rozdziału — stosunek Hitachduthu do państwowości polskiej).

Trzeba tutaj zaznaczyć, że w pewnych okresach swojej działalności w Polsce Hitachduth nie rozwijał należytej kontrakcji przeciw wpływom np. Bundu, co należało się spodziewać, zgodnie z programem Hitachduthu. Między innemi ten właśnie defekt był podniesiony na krajowej t. zw. III konferencji Hitachduthu we Lwowie (24—26 grudnia 1922 r.) przez szereg mówców i który to brak w działalności tej organizacji, polegającej na niezwalczaniu wśród warstw robotniczych wpływu Bundu i Poale-Syjonu, spowodował odpadnięcie na terenie małopolskim np. grupy młodzieży „Cejre-jehuda".

Stosunek do ugrupowań polskich. Mając za zadanie pracę nad wytworzeniem warunków, sprzyjających odbudowie państwowości żydowskiej w Palestynie, Hitachduth naogół nie wchodzi w kontakt z żadną z partji polskich; ten stosunek jest tem zrozumialszy, że polityce krajowej stara się poświęcać daleko mniej uwagi, niż polityce syjonistycznej, a przytem, że partje polskie, nie interesując się sprawami Palestyny, mało mają sposobności do zetknięcia się z działalnością Hitachduthu.

Główniejsi przywódcy. Zwi Heller, dr. Adolf Silberschein, dr. Kopel Schwarz, Jona Rosenzweig, dr. Natan Melzer, dr. Nuta Brüstiger, dr. Mordechaj Wiesel, Icchok Zimmerman, Hillel Spindler, dr. Max Rosenbusch, Mosche Schieber, Jehuda Hamer, Rachela Igra, Abram Lewinsohn, J. Levi, A. Neugoldberg, M. Taza, S. Bromberg-Bitkowsky i inni.

Działalność parlamentarna. Hitachduth posiada swoich przedstawicieli w Izbach prawodawczych (t. j. w I-ym Sejmie ordynaryjnym) oraz w Senacie, mianowicie — Zwi Heller'a, dr. Adolfa Silberschein'a, Abrama Lewinsohn'a (wszystkich trzech w Sejmie) i dr. Maksimiljana Bienenstock'a (w Senacie) (zmarł

w marcu 1923 r., na miejsce którego wszedł Jakób Bodek, z ogólnej listy syjonistycznej).

Wymienieni wyżej posłowie, występujący z ramienia Hitachduthu, weszli do Izby prawodawczej, dzięki wytworzeniu podczas wyborów wspólnego frontu przez syjonistów wszystkich odcieni (jeżeli nie liczyć wstrzymania się od wyborów Rusinów). Wówczas wytworzono t. zw. komitet zjednoczonych stronnictw narodowo-żydowskich (syjoniści Małopolski wschodniej).

Na podkreślenie tutaj zasługuje wzmianka, że w działalności sejmowej przedstawiciele Hitachduthu solidaryzują się nagół z wystąpieniami posłów z ogólnej organizacji syjonistycznej.

Działalność kulturalno-oświatowa. O działalności kulturalno-oświatowej Hitachduthu należy w ogólności powiedzieć to, co było wyżej powiedziane w odnośnych rozdziałach o takiejże działalności Poale-Syjonu i Cejre-Syjonu, z uwzględnieniem różnic, wypływających w ich programie w porównaniu z programem Hitachduthu. Mianowicie, nie opierając się na teorji walki klasowej i dążności do krwawego przewrotu społecznego, oraz kładąc główny nacisk na pierwszeństwo pracy w zakresie palestynizmu przed polityką krajową, Hitachduth tem łatwiej jest w możności skierować cały swój wysiłek na przepojenie masy żydowskiej w Polsce kulturą hebrajską i językiem, miłością do historycznej ojczyzny żydowskiej; stara się przekonać otoczenie żydowskie o konieczności wytworzenia przez żydów swojej własnej państwowości, przytaczając motywy zarówno natury idealistycznej, jak i politycznej, gospodarczej i t. p.

Organizacje kulturalno-oświatowe. Uwagi, które wypowiedziane zostały w takim samym rozdziale w odniesieniu do Cejre-Syjonu, mogą być prawie całkowicie odniesione do organizacji kulturalno-oświatowych Hitachduthu. Niosąc wysoko sztandar Syjonu, Hitachduth usiłuje przepoić tym ideałem masy żydowskie wogóle, zgrupowane zarówno po jego prawej, jak i lewej stronie. Hitachduth w tym właśnie celu nie ogranicza się na wytwarzaniu odrębnych organizacji, składających się ze zdecydowanych zwolenników swego programu. Członkowie Hitachduthu usiłują ponadto przedostać się do organizacji syjonistycznych pozostałych kierunków, aby tam szerzyć swoją ideologję. W zależności od wpływów, które w mniejszym lub większym stopniu udaje się im wywrzeć na poszczególne instytucje, można

je w zależności od tego zaliczać do organizacji kulturalno-oświatowych kierunku hitachduthowego. Na taki lub inny w tym kierunku wynik wpływa szereg przyczyn, częstokroć uzależnionych od lokalnych warunków, jak np. od stopnia kultury umysłowej i moralnej danego środowiska, mianowicie, im wyższy jest ten stopień, tem łatwiej udaje się Hitachduthowi zjednać środowisko danej instytucji dla swego programu; od stopnia zdolności umysłowej i organizacyjnej danego działacza hitachduthowego w danej miejscowości i t. p.

W danym wypadku nie chodzi o nazwy tych instytucji, gdyż nazwy te, jak wynika z niniejszej treści, mogą być różne.

Taka jest ogólna charakterystyka instytucji kulturalno-oświatowych kierunku hitachduthowego i tak się przedstawia w najogólniejszych zarysach działalność kulturalno-oświatowa w odnośnych instytucjach.

Organy prasowe, będące wykładnikiem programu Hitachduthu. Oficjalnym organem Hitachduthu jest tygodnik żargonowy — „Fołk un Łand" (Lud i kraj) we Lwowie, pod redakcją posła dr. Adolfa Silberschein'a.

Ze względu na trudności jakoby materjalne tygodnik ten wychodzi nie zbyt regularnie. Zgodnie z opinją, wypowiedzianą przez uczestników t. zw. III-ej światowej konferencji — delegatów Hitachduthu (Berlin, 10—17 sierpnia 1922 r., p. wyżej — program), organ powyższy stoi na należytym poziomie i cieszy się znacznymi wpływami wśród zwolenników tej organizacji we wszystkich krajach, w których ona działa, a nie tylko w Polsce (poza tym tygodnikiem takimi samymi wpływami cieszy się organ tejże organizacji, wydawany w Palestynie pod nazwą — „Hapoel-Hacair" — (Młody Robotnik) (w hebr.).

Przypisy.

BUND.

Punkt 1. (p. Bund — program).

Na tak zwanym I-szym zjeździe (w Krakowie) poruszona została „kwestja międzynarodówki", kiedy to uchwalono następującą rezolucję:

„Pierwszy zjazd zjednoczony powszechnego żydowskiego związku robotniczego w Polsce stwierdza, że tylko międzynarodówka o czynie rewolucyjnym, która jednoczy i kieruje walką swych części składowych, odpowiada potrzebom okresu rewolucji społecznej, jaki przeżywamy. Biorąc pod uwagę, że koniecznym warunkiem istnienia takiej międzynarodówki jest, by wszystkie jej części składowe miały wspólną platformę na punkcie charakteru obecnego okresu i najbliższych zadań proletarjatu, — platformę, stojącą na gruncie przewrotu społecznego, a jako środek jego urzeczywistnienia — dyktaturę proletarjatu, którą nasza partja wyobraża sobie w konkretnej formie władzy Rad.

Stwierdzając dalej, że zasadnicza platforma i podstawa organizacyjna istniejącej III międzynarodówki odpowiadają wyżej sformułowanym warunkom międzynarodówki o czynie rewolucyjnym, i stwierdzając: a) że berneńska próba restaurowania II-ej międzynarodówki zupełnie upadła; b) że zasadnicze stanowisko partji klasowej proletarjatu żydowskiego Bundu — przyjęte na III-ej konferencji krajowej [1]), odpowiada zasadniczej platformie III-ej międzynarodówki; c) że ta platforma, jak również podstawa organizacyjna III-ej międzynarodówki coraz bardziej uznawana jest przez międzynarodowy proletarjat rewolucyjny; d) że próba niemieckich niezawisłych połączenia przez konferencję wszystkich części rewolucyjnego proletarjatu niema widoków osiągnięcia zamierzonego celu i w ten sposób przedłuża

[1]) Odbyła się w kwietniu 1919 r.

proces międzynarodowej konsolidacji rewolucyjnej klasy robotniczej, — *zjazd postanawia wystąpić z II-ej międzynarodówki i przyłączyć się do III-ej międzynarodówki.*

Zjazd wyraża przekonanie, że w bliskiej przyszłości nastąpi konsolidacja wszystkich żywiołów rewolucyjnych międzynarodówki zarówno tych, które grupują się około III-ej międzynarodówki, jak i tych, które stojąc poza nią, wystąpiły z II-ej międzynarodówki i w ten sposób ostatecznie umocni się międzynarodowa organizacja proletarjatu, która, zarówno pod względem swej platformy jak i taktyki, będzie zdolna odegrać rolę organu międzynarodowego przewrotu społecznego" [1]).

Uchwała ta przeszła większością 41 głosów przeciwko 30-tu (reszta od głosowania się wstrzymała).

W tym zjeździe wzięło udział 116 towarzyszy, z których 57 delegatów z b. Kongresówki oraz 24 delegatów z Małopolski. Oprócz nich prawo głosu mieli również 3 członkowie komitetu centralnego Bundu w Polsce i 2 członkowie egzekutywy żyd. partji socjalno-demokratycznej w Małopolsce — razem z prawem głosu 86 delegatów. Z głosem doradczym zaś w tym zjeździe uczestniczyło pozatem 30 towarzyszów: 11 — z b. Kongresówki, 3 — z Wilna, Białegostoku i Grodna, 16 z Małopolski [2]).

Punkt 2. (p. Bund — program).

II-gi zjazd Bundu (w Gdańsku) miał wyrazić odpowiedź tej organizacji w Polsce komitetowi wykonawczemu międzynarodówki komunistycznej w Moskwie (t. zw. Kominternowi — komunisticzeskij internacjonał) na jego propozycję piśmienną, aby Bund w Polsce przyłączył się oficjalnie, a przytem organizacyjnie, do III-ej międzynarodówki.

Korespondencja między Kominternem i Bundem wynikła z powodów następujących: w kwietniu 1920 r., jak wiadomo, Bund w Polsce powziął na tak zw. I-szym zjeździe uchwałę o przystąpieniu do III-ej międzynarodówki, o czem zakomunikował jej Komitetowi Wykonawczemu w Moskwie.

---

[1]) P. „Arbeiter Sztime" (Warszawa), org. Bundu Nr. 21 z dn. 19 kwietnia 1920 r.

[2]) P. tenże organ, „Arbeiter Sztime" Nr. 20 z dn. 18 kwietnia 1920 r.

W tym właśnie okresie zostały ogłoszone wiadome 21 warunków przyjęcia do III-ej międzynarodówki (II-gi kongres Kominternu w Petersburgu — 17. VII — 7. VIII 1920 r.). Centralny Komitet Bundu po rozważeniu tych warunków uznał je za niemożliwe do przyjęcia w całości i rozpoczął pertraktacje z Kominternem o zmianę tych warunków.

Komitet Wykonawczy III-ej międzynarodówki wystosował w odpowiedzi list, w którym żąda całkowitego przyjęcia wszystkich warunków, a przedewszystkiem usunięcia z partji żywiołów niekomunistycznych. Jednocześnie Komitet Wykonawczy zaprasza Bund do wzięcia udziału z głosem doradczym w III-im kongresie III-ej międzynarodówki (czerwiec — lipiec 1921 r.). Centralny Komitet Bundu zaproszenie przyjął i wysłał do Moskwy delegację, poleciwszy jej obronę stanowiska Bundu, bezwzględnie przeciwnego wszelkim rozłamom.

Delegacja Bundu nie znalazła w Moskwie zrozumienia swego stanowiska i wróciła z niczem.

Komitet Wykonawczy III-ej międzynarodówki zwraca się wówczas w sierpniu 1921 r. już bezpośrednio do szerokich żydowskich warstw robotniczych, a nie do Komitetu Centralnego Bundu, z drugim listem, w którym wzywa swych zwolenników, by złamali dyscyplinę partyjną i utworzyli frakcję komunistyczną w Bundzie, którąby pozostawała w kontakcie z polską partją komunistyczną.

W ten sposób Komintern chciał podważyć śród najszerszych żydowskich warstw robotniczych wpływy dotychczasowych przywódców Bundu i ew. poddać je swoim bezpośrednim wpływom.

W grudniu 1921 r. odbył się właśnie t. zw. II-gi zjazd, który miał powziąć ostateczną uchwałę, w sprawie połączenia się z III-cią (mosk.) międzynarodówką.

Przed tym II-gim zjazdem zwrócił się Komintern w grudniu 1921 r. z ponownym listem-odezwą, właściwie trzecim, do II-go zjazdu bundowskiego, aby zerwał łączność z kierownictwem Bundu i poddał się dyrektywom Kominternu.

Punkt 3. (p. Bund — program).

III-ci zjazd Bundu odbył się w końcu 1924 r. również konspiracyjnie, jak i dwa poprzednie. Trwał 3 dni. Udział w nim

wzięło 55 delegatów z prawem decydującego głosu oraz 20 z głosem doradczym [1]).

Ze spraw, które poruszone zostały na tym zjeździe, największe znaczenie miała przedewszystkiem — sprawa stosunku Bundu do międzynarodówki wogóle, a do 2 istniejących międzynarodówek w szczególności (t. j. do Londynu i Moskwy) oraz sprawa stosunku tej organizacji do innych socjalistycznych partji w Polsce.

Przy ustosunkowaniu się do tych zagadnień, na zjeździe zarysowały się dwa kierunki — kierunek grupy „drugiej" (odpowiednik „centrum" na II-im zjeździe) i kierunek grupy „pierwszej" (odpowiednik „lewicy" na II-im zjeździe).

Grupa „pierwsza" reprezentowana była przez 24 delegatów.

Grupa „druga" — przez 30 delegatów.

Na zjeździe tym był jeszcze 1 delegat z grupy „trzeciej" (odpowiednik „kombundu" na II-im zjeździe), ze względu jednak na jego oświadczenie, iż on się z partji Bund wycofuje, grupa ta może nie być w tym wypadku brana pod uwagę. Na dowód słuszności ignorowania stanowiska tego delegata sprawozdanie wzmiankuje o oświadczeniu obecnych na temże posiedzeniu członków (nie jako delegatów na zjazd), którzy łącznie z nim podczas wyborów na zjazd bronili słuszności tez grupy „trzeciej", że oni pozostają wierni partji i że osądzają postępek delegata.

Sprawie „międzynarodowego położenia partji", t. j. stosunkowi Bundu do istniejących międzynarodówek oraz stosunkowi jego do planowanego połączenia się partji, stojących poza Londynem i Moskwą, poświęcony był głównie drugi dzień obrad.

W omawianej sprawie, jak powiedziano, zarysowały się, według sprawozdań, dostępnych dla szerszego ogółu i, być może, puszczonych w obieg dla użytku nazewnątrz, dwa kierunki.

Zwolennicy tez grupy „pierwszej" usiłowali skierować politykę partji po linji zasad, przyjętych na I-ym (krakowskim) i na II-im (gdańskim) zjazdach Bundu.

Zwolennicy tez grupy „drugiej" utrzymywali, że uchwały „gdańskie" są mylne i że one muszą być zmienione, gdyż nie wytrzymały próby ogniowej życia.

---

[1]) P. sprawozdanie z III-go zjazdu Bundu — „Unzer Folkscajtung", Warszawa, Nr. Nr. 2, 8, 14 i 17 ze stycznia 1925 r. oraz „Jugent Weker", Warszawa, z dn. 10 stycznia 1925 r.

Pomimo istniejących niektórych różnic w łonie Bundu co do linji przyszłej polityki tej organizacji, oba kierunki zgodnie osądziły międzynarodówkę londyńską, jako „prawicową". W ich mniemaniu, jest ona wolnem zjednoczeniem reformistycznych, socjalno-demokratycznych partji, które u siebie w kraju prowadzą nadal politykę ugody i współpracy ze swoją burżuazją. Londyńska międzynarodówka nie ma możności dokonania czynów międzynarodowych — jest ona międzynarodówką bez międzynarodowości... Oba kierunki stanęły na stanowisku, że o przystąpieniu Bundu do londyńskiej międzynarodówki nie może być żadnej mowy.

W osądzeniu natomiast Kominternu, oba kierunki różnią się między sobą.

Zwolennicy tez grupy „pierwszej" zajmują przychylne stanowisko wobec „lewicowej" moskiewskiej międzynarodówki, zgadzając się z jej zasadami i programem, jakkolwiek nie aprobując niektórych jej postanowień oraz taktyki. Uważają oni przesadny, czysto mechaniczny, centralizm moskiewskiej międzynarodówki za fałszywy, jej usiłowania do wytworzenia z międzynarodówki partji ogólno-światowej za utopję. Zarazem w ich mniemaniu moskiewska międzynarodówka jest jedynym rewolucyjnym ośrodkiem, około którego skupiają się wszystkie rewolucyjno-socjalistyczne partje całego świata.

Zwolennicy tez grupy „drugiej" utrzymują, że błędy Kominternu wypływają nie tylko ze złej organizacyjnej budowy lub nieprawidłowej taktyki. Przyczyną wszystkich błędów moskiewskiej międzynarodówki są mylne zasady Kominternu oraz komunizmu wogóle. Zwolennicy tego kierunku występują zwłaszcza przeciw mylnemu oraz szkodliwemu utożsamianiu dyktatury proletarjatu z dyktaturą partji komunistycznej. Takie mianowicie zasady są zupełnie sprzeczne z zasadami Bundu. Wobec tego zwolennicy tez grupy „drugiej" utrzymują, że Moskwa, jako międzynarodówka, jest również nie odpowiednia, jak i Londyn. Dochodzą oni przeto do koniecznego wywodu, że Bund winien stanowczo oświadczyć się przeciw możliwości przyłączenia się do Kominternu.

Oba kierunki wystawiają w rezultacie hasło „pożyteczności, potrzeby i nieuniknioności" międzynarodowego połączenia wszystkich partji proletarjackich, nie należących do istniejących dwóch międzynarodówek (t. j. do Londynu i Moskwy).

Zgodnie z poglądem zwolenników tez grupy „pierwszej", takie połączenie powinno objąć wszystkie prawdziwie rewolucyjno-socjalistyczne partje, które stoją na gruncie rewolucyjnego marksizmu, lecz które nie przystąpiły do lewicowej międzynarodówki, na skutek jej błędnych zasad organizacyjnych. Celem takiego połączenia powinno być wytworzenie konsolidacji całego rewolucyjnego obozu około lewicowej międzynarodówki.

Natomiast zwolennicy tez grupy „drugiej" utrzymują, że takie połączenie powinno rozwijać propagandę na rzecz pednolitej międzynarodówki, która będzie wytworzona przez połączenie Londynu z Moskwą wraz z partjami obecnie stojącemi poza wymienionymi dwoma ośrodkami. Ponadto oni dodają, że takie połączenie jest jedynie kwestją czasu, gdyż tak samo, jak nastąpiło już zbliżenie komunistycznej międzynarodówki zawodowej (profinternu) z międzynarodówką amsterdamską, tak samo, można przypuszczać, nastąpi takież połączenie na gruncie czysto politycznej natury.

Przy głosowaniu nad odpowiedniemi dwoma rezolucjami, zgłoszonemi przez rzeczone grupy, każda z nich głosowała za swoją rezolucją. Rezolucja „I" otrzymała — 24 głosy, rezolucja „II" — 30 głosów. Wobec większości grupy „drugiej" zjazd oficjalnie, jako całość, stanął na stanowisku grupy „drugiej".

Zwolennicy tez grupy „pierwszej" złożyli wówczas deklarację, w której wypowiedziany został pogląd, że oni uważają takie stanowisko partji za odchylenie od uchwał, powziętych na poprzednich dwóch zjazdach, że stanowisko takie jest błędne, że wobec tego w partji będą nadal prowadzili walkę o swoje zasady, gdyż są przeświadczeni o rychłem zwycięstwie ich punktu widzenia.

Powzięta przez Bund w omawianej sprawie decyzja łącznie z przebiegiem odnośnej dyskusji (nawet na podstawie sprawozdań, dostępnych dla szerokiego ogółu) jest dostateczną, aby ustalić sobie pogląd co do fizjognomji politycznej tej organizacji.

Jak powiedziano, na zjeździe przy rozpatrywaniu omawianej sprawy „międzynarodowego położenia partji" uzewnętrzniły się dwa kierunki — „drugi" i „pierwszy". Ten ostatni wyraźnie wypowiedział się, że się zgadza z zasadami i programem moskiewskiej międzynarodówki, że uważa tę międzynarodówkę za jedyny rewolucyjny ośrodek, około którego skupiają się wszystkie rewolucyjno-socjalistyczne partje całego świata, że

jakkolwiek do tego ośrodka nie należy, to jedynie i na skutek jego błędów organizacyjnych, mianowicie przesadnego centralizmu, nie dopuszczającego najdrobniejszych odchyleń w poglądach partji w poszczególnych krajach w porównaniu z Moskwą.

Jakie są te błędy organizacyjne, mianowicie na czem polega, w mniemaniu grupy „pierwszej", przesadny centralizm Moskwy, dlaczego ta grupa nie może przyłączyć się do moskiewskiej międzynarodówki, — wiemy już z przebiegu II-go zjazdu Bundu (p. Bund — program), grupa bowiem „pierwsza" na III-im zjeździe jest tą samą grupą, która figurowała na II-im zjeździe, jako t. zw. „lewica". Można tutaj dodać, iż „lewica" wówczas na II-im zjeździe za przeszkodę do połączenia się z Moskwą uważała punkty 7 i 21 znanych tez Zinowjewa-Apfelbaum'a.

Tym sposobem na III-im zjeździe stanowisko grupy „pierwszej" nie wpłynęło na rzekomą zmianę dalszej linji politycznej Bundu. Odchylenie od poprzedniej linji, wytkniętej uchwałami dwóch poprzednich zjazdów, według przytoczonych wyżej i dostępnych dla szerokiego ogółu sprawozdań w żargonowych organach Bundu, spowodowane zostało stanowiskiem grupy „drugiej", która okazała się w większości, co prawda nie wielkiej, bo wynoszącej zaledwie 6 głosów.

Czem się różni na III-im zjeździe stanowisko grupy „drugiej" od stanowiska grupy „pierwszej", czyli raczej czem się różni stanowisko grupy „drugiej" od Kominternu?

Jak już było powiedziane, obie grupy zgodnie osądziły międzynarodówkę londyńską, jako „prawicową", do której Bund nie może przystąpić. Nie tutaj więc leży między niemi różnica. Istoty różnicy między temi grupami należy wobec tego szukać w stosunku tych grup do Kominternu. Innemi słowy należy ustalić pogląd grupy „drugiej" na zasady Kominternu. W tym celu wypada szczegółowiej zatrzymać się nad odnośnemi głównemi tezami grupy „drugiej", wypowiedzianemi na owym III-im zjeździe, które, jak wynika z powołanego wyżej sprawozdania z tego zjazdu, stały się w tym względzie podstawą rezolucji danej grupy „drugiej". „My mamy porachunki z Kominternem, mówili delegaci tej grupy, nie tylko na tle organizacyjnem, lecz również na tle zasadniczem, podstawowem" [1]).

---

[1]) P. „Unzer Folkscajtung" Nr. 8 z dn. 9 stycznia 1925 r. — „Sprawozdanie ze zjazdu".

Tym sposobem odnośne zarzuty grupy „drugiej" są dwojakiej natury — zasadniczej i organizacyjnej. Zarzuty organizacyjne są te same, które wystawiła grupa „pierwsza". O nich była mowa wyżej. Pozostają zarzuty pod adresem Kominternu natury zasadniczej, podstawowej.

Na III-im zjeździe delegaci grupy „drugiej" tak zformułowali swoje odnośne objekcje: „... najważniejszą podstawą komunizmu jest — dyktatura partji, zamiast dyktatury klasy. Stąd pochodzi sekciarski charakter Kominternu, stąd bierze swój początek to, że dyktatura partji przerodziła się w dyktaturę Centralnego Komitetu lub tylko w dyktaturę „politbiuro". Radek przecież wyraził się pewnego razu: stworzyć sztab rewolucji — oto jest komunizm. Rewolucyjny socjalizm — jest akurat przeciwieństwem komunizmu. Rewolucyjni socjaliści pragną oprzeć się na masach, na woli całej klasy; w ich przedstawieniu rewolucja społeczna nie może być rzeczą „inicjatywy mniejszości" oraz dyktatura klasy robotniczej nie może zasadzać się na władzy absolutnej jednej partji, która musi uciskać wszystkie inne partje robotnicze. W szeregach klasy robotniczej musi ustawicznie mieć posłuch hasło demokracji. My mamy więc całkiem inne poglądy, niż komuniści, i nasza taktyka na wszystkich polach ruchu robotniczego jest również odrębna, niż u komunistów. Powinna być przyjęta taka rezolucja, z której wypływałoby jasno, że my nie jesteśmy ani zwolennikami Londynu, ani Moskwy, a tylko, że my jesteśmy rewolucyjnymi socjalistami" [1]).

Z przytoczonej treści wynika, że delegaci grupy „drugiej" sprowadzają różnicę między programem swoim a Kominternu do różnicy między socjalizmem rewolucyjnym a komunizmem.

Jeżeli socjalizm rewolucyjny odróżnia się od komunizmu cechami, które zostały podkreślone przez delegatów grupy „drugiej", to można śmiało powiedzieć, że różnicy między socjalizmem rewolucyjnym a komunizmem niema.

Cała rzekoma między nimi różnica wypływa jedynie z sofistycznego ujęcia przez grupę „drugą" swego pod tym względem rozumowania. Bo czyż słuszne jest przeciwstawianie dyktatury klasy dyktaturze partji, jak to czyni grupa „druga"? Jak można sobie inaczej przedstawić dyktaturę klasy? Partja jest przecież przedstawicielką i narzędziem klasy. Partja repre-

[1]) P. „Unzer Folkscajtung" Nr. 8 z dn. 9. I 1925 r.

zentuje klasę i jej udział we władzy oznacza właśnie władzę danej klasy.

Nie uzasadnione również jest twierdzenie delegatów grupy „drugiej", że z komunizmem ma się koniecznie łączyć teorja „inicjatywy mniejszości". Jak wiadomo, nawet wśród „najprawowierniejszych" komunistów nikt obecnie nie obstaje przy tym punkcie widzenia. Trudno się nie zgodzić w tym wypadku z uwagą delegatów grupy „pierwszej", że krytyka przez delegatów grupy „drugiej" teorji „inicjatywy mniejszości" jest równoznaczna z wyważaniem otwartych drzwi. Inicjatywa mniejszości, dodajemy od siebie, może mieć, i zazwyczaj ma, zastosowanie w każdej partji, bez względu na to, czy nosi ona nazwę socjalno-rewolucyjnej, czy komunistycznej, czy jakiejkolwiek innej. Wpływ w takich wypadkach „mniejszości" wynika nie z programu danej partji, a tłumaczy się jedynie obecnością silniejszych indywidualności wśród przywódców danej partji. A takie indywidualności, jak wiadomo, zawsze odznaczają się inicjatywą. Stąd teorja „inicjatywy mniejszości". Stąd jej krytyka.

Jak widzimy, niema więc istotnych, zasadniczych różnic między rewolucyjnym socjalizmem a komunizmem, a skutkiem tego bezpodstawne jest sprowadzanie programu grupy „drugiej", jako do kierunku, który ma rzekomo być przeciwieństwem programu Kominternu.

Tym sposobem niema tem bardziej istotnych, zasadniczych różnic między programami grupy „drugiej" i grupy „pierwszej".

Czem się tłomaczy w takim razie na zjeździe ożywiona wymiana zdań przez delegatów obu kierunków? Czem się tłomaczy dodatkowa deklaracja delegatów grupy „pierwszej"? Czem się tłomaczy, że rezolucja właśnie grupy „drugiej" otrzymała większość, co prawda, jak podkreślono, nieznaczną?

Opieramy się jedynie na sprawozdaniach z tego zjazdu, dostępnych dla szerokiego ogółu; nie wiemy więc, jaki przebieg miał rzeczywiście zjazd i jaka zachodzi różnica między sprawozdaniem, puszczonem w obieg dla użytku nazewnątrz, a sprawozdaniem poufnem, dostępnem tylko dla wypróbowanych członków Bundu, jak to zazwyczaj czyni się po zjazdach, odbywanych konspiracyjnie, co ma miejsce w danym wypadku.

Że przy redagowaniu sprawozdania dla użytku nazewnątrz przywódcy partyjni dołożyli tym razem starań, aby ono nie za-

wierało za wiele niepożądanych wiadomości, z punktu widzenia organizacji wywrotowej, to wynika jasno z tego doświadczenia, które, o ile nam wiadomo, musieli nabyć przywódcy Bundu ze sprawozdań z poprzednich dwóch zjazdów. Mianowicie, sprawozdania z tych 2-ch pierwszych zjazdów, puszczone w obieg nawet dla użytku nazewnątrz, były tego rodzaju, że, jak wiadomo, podczas wyborów do Izb prawodawczych w 1922 r., czyniono Bundowi trudności, jako ugrupowaniu, stojącemu zasadniczo na platformie moskiewskiej międzynarodówki. Ten wzgląd na ew. stosunek władz do dalszej działalności Bundu niewątpliwie musiał wpłynąć na zatuszowanie w owym sprawozdaniu z III-go zjazdu całego szeregu wiadomości, które mogłyby rzucić zbyt wyraźne światło na istotne podstawy programu Bundu. Ale musiały być pozatem jeszcze inne do tego powody, o których mowa będzie nieco niżej.

Jak było powiedziane, cała rzekoma różnica między kierunkami grup „pierwszej" i „drugiej" wynika właściwie z sofistycznego rozumowania przez grupę „drugą" co do istnienia zasadniczej różnicy między socjalizmem rewolucyjnym a komunizmem, przytem wszystko jedno, czy czyni to ona świadomie lub nie. Jeżeli tak jest, to tem łatwiej mogła być utrzymana rezolucja grupy „drugiej", jako oficjalny wyraz stanowiska Bundu w Polsce.

Rezolucja ta jakby zrywa ideowo-polityczną łączność Bundu z Moskwą, (co prawda i z Londynem). Czem mógł być wywołany ten zwrot, być może, jedynie w ujęciu redakcji odnośnej uchwały? Chodzi mianowicie o to, że żydowskie społeczeństwo wogóle, a jego odłam wywrotowy w szczególności, stoi w opinji publicznej na obu półkólach pod zarzutem, jeżeli nie decydującego, to w każdym razie, zbyt silnego wpływu na rozwój bolszewizmu w Rosji. Ten zarzut nie jest pożądany w interesie polityki żydowskiej, tem więcej, że bolszewizm w Rosji nie jest wieczny. Już Karol Kautsky, wybitny teoretyk socjalizmu, z pochodzenia żyd, zwrócił uwagę społeczeństwa żydowskiego na niebezpieczeństwo, grożące żydom z powodu tego zarzutu. Mianowicie, w artykule pod tytułem — „zadania proletarjatu żydowskiego w Rosji sowieckiej" [1]) — K. Kautsky poucza żydów,

---

[1]) P. dwutygodnik żargonowy — „Dos fraje wort" (Berlin) Nr. 4 z czerwca 1923 r. oraz „Dni" (Berlin) Nr. 194 z dn. 22. VI. 1923 r. (w ję-

zwolenników bolszewizmu, iż wobec nieuniknionego, jego zdaniem, upadku systemu sowieckiego w Rosji, konieczne jest w interesie przyszłości żydów przerzucenie się ich do obozu demokracji przeciwsowieckiej. W ten sposób wykaże się, że żydostwo nie ma nic wspólnego z bolszewizmem. Bowiem im silniej, twierdzi on, w przedstawieniu mas będą identyfikowani żydzi i bolszewicy, tem silniejszy będzie rozwój antysemityzmu.

Jeżeli w interesie polityki żydowskiej, jak wynika z dowodzeń Karola Kautsky'ego, leży wypowiedzenie się przeciw Kominternowi na terenie Rosji, to tem więcej powodów przemawia za wypowiedzeniem się przynajmniej nazewnątrz przeciw niemu na terenie Polski ze strony Bundu. Mianowicie, Bund, jako organizacja żydowska, skazana jest na oparcie się w swej akcji wywrotowej w Polsce na proletarjacie nieżydowskim, w przeciwnym bowiem razie żadna miejscowa akcja wywrotowa kół żydowskich nie może pociągnąć skutków, pożądanych w ich mniemaniu dla polityki żydowskiej w naszym kraju.

Teorja komunizmu, jak wiadomo, nie znalazła w Polsce, poza kołami żydowskiemi, znaczniejszej liczby zwolenników nawet wśród warstw robotniczych. Otóż wypowiadając się nazewnątrz przeciw połączeniu się z Moskwą, Bund ułatwia sobie współpracę z nieżydowskiemi organizacjami robotniczemi. A ta współpraca, jak było w innem miejscu powiedziane, nieodzowna jest nie tylko dla dalszych celów rewolucji socjalnej w Polsce. Ta współpraca jest konieczna nawet w okresie istnienia obecnego ustroju społecznego, mianowicie, dla celów łatwiejszego zdobycia przez żydów narodowo-kulturalnej autonomji, które to hasło pozostało nadal jako aktualne na III-im zjeździe Bundu [1].

Ale pozatem trzeba mieć na uwadze, że Bund, będąc organizacją nacjonalistyczną, współpracuje na terenie Polski z żydowskim obozem mieszczańskim. Współpraca ta, jak wiadomo, najwyraźniej występuje nazewnątrz na polu gospodarczem. Otóż wypowiadając się nazewnątrz w każdym razie przeciw Moskwie, jako uosobieniu największego oficjalnie radykalizmu, Bund ułatwia w ten sposób współpracę swoją z obozem mieszczańskim,

---

zyku rosyjskim, organ socjal.-rewolucjonistów). Artykuł ten zamieściła prasa żydowska na całym świecie.

[1]) P. „Jugnt Weker" z dn. 10. I 1925 r. — „III-ci zjazd Bundu w Polsce" oraz „Unzer Folkscajtung" Nr. 17 z dn. 20. I 1925 r. o tymże zjeździe

dla którego również pożądane jest, aby koła robotnicze, z któremi ten obóz w interesie całości żydostwa w Polsce musi współpracować, stały możliwie najmniej pod zarzutem łączności ich z komunizmem, t. j. przedewszystkiem z Moskwą.

Pozatem odżegnywanie się Bundu, wzgl. innej organizacji żydowskiej odłamu wywrotowego, od oficjalnego związku z Moskwą ma jeszcze inne cele, oprócz tych, o których była mowa wyżej. Mianowicie, bolszewizm, jako czysty wyraz zastosowania w życiu na terenie Rosji teorji Karola Marks'a, zachwiał wiarę w słuszność i żywotność jego przesłanek nawet wśród tak zw. proletarjatu na całym świecie, w której to warstwie powinienby on, zdawało się, cieszyć się niezachwianem uznaniem. Ten zwrot w opinji szerokich nieżydowskich mas musiał podyktować przywódcom żydowskich organizacji robotniczych konieczność zapoczątkowania krytyki bolszewizmu, mianowicie krytyki wadliwego jakoby stosowania w życiu rosyjskiem teorji Marks'a. W razie bowiem dalszego obstawania przywódców żydowskich organizacji wywrotowych, np. w danym wypadku Bundu, przy słuszności programu bolszewizmu, mógłby nastąpić ostateczny upadek wiary w samą istotę teorji Marks'a, a nie tylko w słuszność jej stosowania na terenie Rosji. A taki wynik groziłby katastrofą widokom polityki żydowskiej obozu wywrotowego wogóle, mianowicie, pozbawiłby warunku rozwiązania sprawy żydowskiej w świecie. Rewolucja socjalna jest bowiem, w ich mniemaniu, tym zasadniczym warunkiem rozwiązania kwestji żydowskiej, a właśnie rewolucja jest nieodzownem następstwem teorji walki klas w wykładzie Karola Marks'a.

Krytyka bolszewizmu, jak powiedziano, dla żydowskiego odłamu wywrotowego jest koniecznością, przyczem, rzecz naturalna, że krytyka ta nie jest i nie może być ze względów nawet natury taktycznej jednolitą. Np. grupa „druga" na III zjeździe Bundu doszukuje się ujemnych skutków działalności bolszewików w Rosji głównie w utożsamieniu przez nich dyktatury swojej partji z dyktaturą proletarjatu.

Teorja Karola Marks'a jest zatem słuszna, należy ją tylko inaczej stosować. Słowem, zaczyna się dalszy ciąg pracy nad urabianiem umysłów, że teorja Marks'a powinna być w życiu nadal stosowana tylko z poprawkami, wynikłemi z praktyki rosyjskiej... W interesie polityki żydowskiej odłamu wywrotowego bynajmniej przytem nie leży budzenie wątpliwości u otoczenia

nieżydowskiego w krajach diaspory, w danym wypadku w Polsce, że oczekiwane tutaj wyniki rewolucji, nawet przy zastosowaniu doświadczenia, nabytego na terenie rosyjskim, mogą okazać się dla rdzennego żywiołu nie mniej tragiczne, niż ma to miejsce w Rosji... Przeciwnie, żywioł żydowski, jako obcy na terenie Polski, jak był i jest obcym na terenie Rosji lub innego kraju diaspory, dąży tylko w ten sposób do nowego eksperymentu, który rokuje nadzieję na wytworzenie warunków, pomyślnych dla rozkwitu w przyszłości żywiołu żydowskiego. Przecież eksperyment rosyjski pozwolił np. na takie doświadczenia, które byłyby nie do pomyślenia bez rewolucji socjalnej; potwierdzeniem w tym względzie może służyć choćby przykład kolonizacji żydowskiej w całym szeregu miejscowości Państwa Rosyjskiego, o czem była mowa w uwagach ogólnych do niniejszego zarysu [1]).

Czy Bund, przyjmując rezolucję grupy „drugiej", jako wyraz swojego oficjalnego stanowiska, zrywa w ten sposób możność współpracy z Kominternem? Bynajmniej. Względy natury taktycznej będą niewątpliwie zmuszały (być może do odpowiedniej chwili) przywódców Bundu do niejednokrotnego podkreślenia braku swojej łączności z Moskwą, ale to będą jedynie posunięcia taktyczne, do których Bund będzie zniewolony z powodów, wypływających z jego działalności na terenie Polski, o czem była mowa wyżej. Bund nie zerwał możności współpracy z Kominternem. Ta myśl wypowiedziana była przez odnośnego referenta grupy „drugiej" w następującej formie dyplomatycznej: „„...z komunistami systematyczna współpraca jest niemożliwa; w wypadkach jednak masowych wystąpień politycznych dopuszcza się p o r o z u m i e n i a, o i l e s ą o n e k o n i e c z n e z e

---

[1]) P. „Unzer Folkscajtung" Nr. 279 z dn. 3. XII. 1924 r.: „Ziemia dla żydów w Rosji sowieckiej. Rosta komunikuje: rząd sowiecki postanowił przyznać ziemię dla stu tysięcy rodzin żydowskich, które obejmują około sześciuset tysięcy osób. Łącznie z żydami, którzy już posiadają ziemię, wyniesie ilość ich około *siedmiuset tysięcy osób;* ilość ta stanowi 25% ogólnej liczby żydów w Rosji sowieckiej. Ziemia będzie oddana darmo. Koloniści mają otrzymać pomoc rządową". P. również — „Der Moment", Warszawa, Nr. 4 z dn. 5. I. 1925 r.: „olbrzymi plan kolonizacyjny w Rosji. Moskwa, 4 stycznia. (I. T. A. telegr.). Ze źródeł rządowych komunikują przedstawicielowi I. T. A. (żyd. agenc. telegr., przyp tłomacza), że rząd sowiecki postanowił osiedlić na roli *sto tysięcy rodzin żydowskich.* Rząd sowiecki ma nadzieję w ten sposób zwalczyć brak źródeł utrzymania i dużą nędzę wśród ludności żydowskiej w Rosji".

względu na ogólne interesy ruchu robotniczego..."[1]). Zresztą te teoretyczne uzasadnienia powinny być właściwie uznane za zbyteczne. Współpraca Bundu z Kominternem wypływa z zasadniczej jego ideologji — dążenia do przewrotu społecznego. Dlatego Bund współpracuje i będzie współpracował z każdym zespołem, którego działalność wytwarza warunki, pomyślne dla dokonania tego przewrotu, wszystko jedno, czy ten zespół będzie się zwał tak lub inaczej i czy ten zespół będzie się mieścił w Moskwie lub też innym ośrodku. Rewolucja socjalna jest koniecznym warunkiem rozwiązania kwestji żydowskiej. To jest zasadniczy motyw działalności w Polsce Bundu, jako organizacji żydowskiej. Ale względy taktyki nie pozwalają, aby ta zasadnicza tendencja żydowskiego obozu wywrotowego wogóle, a Bundu w szczególności, była aż nazbyt oczywista dla otoczenia nieżydowskiego, śród którego ten obóz działa w Polsce. Otoczenie to bowiem mogłoby nie dać się tak łatwo użyć temu obozowi, np. Bundowi, za narzędzie jego polityki.

Pozostaje omówić jeszcze sprawę dodatkowej deklaracji delegatów grupy „pierwszej".

Czyż np. nie jest dogodne dla działalności Bundu, w danym wypadku w Polsce, że grupa „pierwsza" złożyła odrębną deklarację w sprawie stanowiska, zajętego oficjalnie przez Bund w omówionej wyżej sprawie „międzynarodowego położenia partji"? Należy podkreślić, że odwrotnie. Taka deklaracja grupy „pierwszej" pozwala przypuszczać o istnieniu silnych tarć w łonie partji, która, wobec tego, jest jakby słabą; następnie, że rezolucja grupy „pierwszej", nie uzyskując większości w głosowaniu, jakby świadczy o stopniowem cofaniu się Bundu ze stanowiska skrajnej lewicy, co można np. snuć przypuszczalnie na skutek porównania III-go zjazdu z pierwszymi dwoma zjazdami, kiedy to właśnie ten sam odłam uzyskał wówczas większość; że grupa „pierwsza" na tyle czuje się słabą, że nie pozostaje jej nic innego, jak złożyć odrębną deklarację i t. p. Różne tego rodzaju wnioski, naszem zdaniem, mylne, mogą być i niewątpliwie będą wyciągane z rzekomej porażki grupy „pierwszej" na tym III-cim zjeździe. Ale Bund, a z nim polityka żydowska na tem nie traci, że otoczenie nieżydowskie może przyjść do tego rodzaju wniosków, ponieważ słabe orjentowanie się przeciwnika w posunię-

[1]) P. „Unzer Folkscajtung" Nr. 14 z dn. 16. I. 1925 r.

ciach Bundu ułatwia mu tylko działalność w Polsce, która, jak podkreślił b. pos. Hirschhorn, turuje drogę dla lepszego jutra dla żydów w naszym kraju (p. uwagi ogólne).

Punkt 4. (p. Bund — stosunek do państwowości polskiej).

Bund w Polsce jest najwpływowszą organizacją wśród żydowskich warstw robotniczych i to nie tylko według opinji przywódców tej organizacji, która to opinja mogłaby być przesadzona w interesie partyjnym.

W istocie, w życiu politycznem, kulturalnem i zawodowem robotników żydowskich w naszym kraju, organizacja ta odgrywa decydującą rolę.

Zgodnie ze sprawozdaniem [1]), złożonem na III-cim zjeździe przez Centralny Komitet, Bund w Polsce posiada 117 miejscowych organizacji. Dowodem wpływów jego pośrednio może posłużyć ilość wieców, zwołanych na prowincji (poza Warszawą) przez C. K. Mianowicie, w przeciągu 3 lat odbyło się takich wieców 1170. Najwięcej ożywioną agitację rozwinął Bund podczas wyborów do Sejmu w 1922 r., kiedy to, według przytoczonego wyżej sprawozdania, rozdano było zgórą p ó ł t o r a m i l j o n a odezw i ulotek.

Jak wiadomo, ogólna ilość głosów, uzyskanych przez Bund podczas owych wyborów do Sejmu w 1922 r., wyniosła na terenie całego Państwa — 80.735. (W b. Kongresówce — 62.380, w Małopolsce — 11.824, w województwach wschodnich — 6531).

(Dla porównania wpływów Bundu z innemi organizacjami robotniczemi (oficjalnie żydowskiemi) dodaje się, iż org. Poale-Syjon (lewica) podczas owych wyborów do Sejmu zebrała — 15.242 głosy. Poale-Syjon (lewica) jest uważana, jako druga po Bundzie najsilniejsza organizacja żydowska).

---

[1]) P. „Unzer Folkscajtung" Nr. 2 z dn. 2. I. 1925 r. — „zjazd ogólnego żydowskiego związku robotniczego w Polsce".

KOMBUND.

(p. Kombund. — Dane historyczne).

Przyjęcie przez część członków Bundu wszystkich 21 warunków Kominternu (co się uzewnętrzniło, między innemi, np. na II-im zjeździe Bundu) i zerwanie przez nich z Bundem organizacyjnej więzi postawiło faktycznie ten odłam w położenie składowej części Kominternu; innemi słowy odnośna część Bundu stała się K. P. R. P. (Komunistyczna Partja Robotnicza Polski).

Tym sposobem nazwa Kombund jest już obecnie nazwą warunkową; ona określa raczej historyczny bieg wypadków zarówno w łonie organizacji Bund, jak i w K. P. R. P.

Z powyższego faktu przystąpienia części członków Bundu do K. P. R. P. nie należy jednak wnioskować, iż do tego czasu K. P. R. P. nie zawierała w swoich szeregach żywiołu żydowskiego i że była to organizacja czysto polska. Taki pogląd przeczyłby istotnemu stanowi rzeczy. W każdej organizacji polskiej, a tem więcej w organizacjach robotniczych, biorą udział żydzi. To samo ma miejsce w K. P. R. P. Jej główne jądro stanowią członkowie b. t. zw. Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, organizacji, która, jak wiadomo, składała się w większości z żydów i to zarówno w warstwie górnej, kierowniczej, jak i dolnej, wśród zwykłych jej członków.

Pogląd, że K. P. R. P. jest organizacją czystą polską, byłby pozatem mylny, tem więcej, że on przeczyłby metodzie polityki żydowskiej wogóle w krajach rozproszenia. Metoda ta, jak wiadomo, zasadza się między innemi na posiadaniu swoich ludzi możliwie w każdej organizacji nieżydowskiej, nawet społecznie umiarkowanej. Metoda ta musi być przeprowadzona skrupulatnie w organizacjach wywrotowych, zwłaszcza w organizacjach takich, jak K. P. R. P. Mianowicie, ta ostatnia, stanowiąc czołowe kadry rewolucyjne, powinna być przedmiotem specjalnej troski żydowskich kierowniczych czynników rewolucyjnych, bowiem

rewolucja społeczna w danym kraju może być dokonana tylko pod warunkiem udziału w niej rdzennego miejscowego żywiołu, a ten żywioł tem łatwiej da się użyć za narzędzie rzeczonej polityki żydowskiej, im silniej będzie on w danej organizacji zmieszany ze świadomym swoich celów i zadań żywiołem żydowskim.

Pozatem metoda rzeczona polega jeszcze na tem, że nie leży częstokroć w interesie żydowskim występować w pewnej akcji politycznej pod firmą własną, żydowską. Odnosi się to zwłaszcza do wypadków, w których posunięcia żydowskich czynników wywrotowych grożą zbyt ujemnymi skutkami dla miejscowego społeczeństwa. W tych wypadkach wskazane jest występować pod firmą obcą, w każdym razie nieżydowską, choćby ze względu na utrudnienie zorjentowania się w ten sposób przez otoczenie, wśród którego żydzi w danym wypadku działają, co do celów, do których oni zmierzają i co do istotnych źródeł tych posunięć, nazewnątrz nieżydowskich, jak to ma np. miejsce z K. P. R. P.[1]).

Tym sposobem całkowite wyłączenie K. P. R. P. z szeregu organizacji żydowskich z powodów wyżej omówionych byłoby niesłuszne. Wpływy żydowskie na ideologję tej organizacji są rażąco silne. Potwierdzeniem tych wpływów może posłużyć stanowisko, jakie zajęła ta organizacja w stosunku do kwestji żydowskiej na t. zw. II-im jej zjeździe (w końcu sierpnia 1923 r.).

Uchwały te są niemal identyczne np. z postulatami, zawartymi w programie Bundu:

„Niemniej wyuzdaną politykę ucisku narodowego, gospodarczego, obywatelskiego i religijnego uprawia burżuazja polska wobec mniejszości... żydowskiej. Rozpasanie antysemityzmu, obliczone na odwrócenie uwagi mas pracujących polskich od istotnych winowajców ich nędzy i niedoli, godzi nie tylko w samą ludność żydowską, ale hamuje walkę robotników i chłopów polskich o swe własne wyzwolenie klasowe. Proletarjat Polski żądać musi zniesienia wszelkich ograniczeń dla żydów w dziedzinie administracji, sądownictwa i szkolnictwa. Żąda dla mas ludowych żydowskich zupełnej swobody rozwoju kulturalnego, rozbicia ghetta, popieranego przez rządy, zniesienia religijnych chederów, wpro-

[1]) P. wyżej — Niezależni Socjaliści, na str. 93.

wadzenia państwowych i miejskich szkół świeckich z żydowskim językiem wykładowym, nieskrępowanego dostępu żydów do szkół ogólnych, prawa używania języka ojczystego w administracji i sądownictwie..."" [1]).

K. P. R. P. wzięła udział w wyborach do Sejmu w 1922 r. pod nazwą — „komunistyczny związek proletarjatu miast i wsi" (lista Nr. 5). Na listę tę padło ogółem 121.571 głosów. (W b. Kongresówce 96.629; w województwach wschodnich — 13.614; w Małopolsce — 9136; w b. zaborze pruskim — 2192).

---

[1]) P. „Uchwały II-go zjazdu Komunistycznej Partji Robotniczej Polski", wyd. K. P. R. P., sekcji międzynarodówki komunistycznej, Warszawa, wrzesień 1923 r. Dział ...„w sprawie narodowościowej...", rozdział V-ty, na str. 64. Przytoczone kursywa, jak w oryginale. Miejscowość odbycia się zjazdu nie jest podana w broszurze, z prasy jednak zagranicznej wiadomo, iż zjazd powyższy odbył się w Lipsku (w Niemczech).

FERAJNIGTE.

Punkt 1. (p. Ferajnigte — program społeczno-polityczny).

W artykule pod tyt. „1 maja 1919 r." odnośny organ [1]) wypowiada: „po raz trzydziesty proletarjat międzynarodowy obchodzi swoje święto walki. W ciągu tych 30 lat siły proletarjatu wciąż wzrastały. Ale jednocześnie wciąż padała jego energja rewolucyjna. Najwyraźniej zaznaczyło się to podczas wybuchu wojny światowej. W 1914 r. widzimy ciągły upadek socjalizmu międzynarodowego... Smutnie wyglądał 1 maja 1915 i 1916 roku. Odczuwało się do jakiego absurdu szowiniści doprowadzili ruch robotniczy. Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się jest hasłem 1 maja, a proletarjusze połączyli się, by się wzajemnie mordować i wyrzynać, i tylko mała garstka robotników pozostała wierną staremu hasłu 1 maja. Zdawało się, że to ostatni mohikanie. W tem wybuchła rewolucja rosyjska. Odetchnął cały świat, ale najpotężniejszym stał się proletarjat rosyjski. Po raz pierwszy w 1917 r. cała prawie Rosja z radością obchodziła święto 1 maja.

Inaczej wyglądał 1 maja 1918 r.

Po raz pierwszy w historji mieliśmy rząd czysto socjalistyczny — władzę proletarjatu.

Tragicznie jednak izolowany był proletarjat rosyjski. W ciemnych kazamatach morderczego militaryzmu, krwiożerczego imperjalizmu i szowinizmu usychał proletarjat międzynarodowy. Jakże inaczej przedstawia się święto 1 maja w roku bieżącym. Po raz pierwszy będzie to prawdziwe międzynarodowe święto socjalistyczne. Zapewne, że nie wszystkie kraje będą obchodziły święto przy jednakowych warunkach socjalno-politycznych, lecz najgorsze jest już poza nami. A najważniejsze

---

[1]) P. „Unzer Weg", Warszawa, Nr. 15 z dn. 11. IV. 1919 r., autor wymienionego artykułu „J. K." (Józef Kruk).

jest to, co zaszło w końcu 1918 r. Podwaliny, na których trzymała się stara „sprawiedliwa Europa", upadły. Zniszczone zostało prusko-niemieckie, znikło cesarsko-królewskie policyjne państwo austrjacko-węgierskie i wreszcie proletarjat środkowoeuropejski zaczął się zwalniać z więzów, które tak długo paraliżowały jego duszę. Będzie musiał jeszcze ciężkie przejść chwile, lecz już się rozpoczęło socjalistyczne wyzwolenie i rewolucyjna praca twórcza proletarjatu niemieckiego. Błądzi on jeszcze, lecz niedalekim jest czas, kiedy ostatecznie się wyzwoli. Wyzwolił się ostatecznie proletarjat węgierski. Na niego skierowuje swe uderzenie czarna reakcja międzynarodowa, lecz nie uda się jej przywrócić starego porządku świata z absolutną monarchją i własnością prywatną. A to, że cały proletarjat węgierski jest zespolony i pojedyńcze partje socjalistyczne nie zwalczają się wzajemnie, dowodzi, że proletarjat nauczył się żelazną wolą zwyciężać stary okrwawiony świat ziemiańsko-kapitalistyczny. Ma już sojusznika w proletarjacie rosyjskim, który pierwszy podniósł sztandar rewolucyjny i który pierwszy rzucił hasło: „proletarjusze wszystkich krajów łączcie się" celem wspólnej budowy nowego świata socjalistycznego... Wyzwolił się proletarjat rosyjski, węgierski, zaczął również tworzyć czyny socjalistyczne proletarjat niemiecki i austrjacki. Ogromna radość ogarnia nas: wyzwoliła się połowa świata. Lecz druga połowa znajduje się jeszcze pod przeklętem jarzmem molocha kapitalistycznego. Nie będzie prawdziwego wyzwolenia proletarjatu, zanim nie będzie ono wyzwoleniem światowem. Nie mówimy tak jedynie dlatego, że chcemy tego, — tak serca nasze biją mocniej, gdy wyobrażamy sobie zwycięstwo proletarjatu w krajach koalicyjnych — tak, chcemy tego. Jesteśmy głęboko przekonani, że wcześniej, czy później musi ono przyjść. Niema na całym świecie siły, która może odbudować stary system eksploatacji we wschodniej i środkowej Europie, a wyzwolenie proletarjatu jednego kraju jest burzą wyzwalającą proletarjat również drugiego kraju. Działania rewolucyjno-socjalistycznych bakterji nie można przerwać przy pomocy środków wojskowo-chirurgicznych...

Wojna faktycznie się jeszcze nie skończyła. N a j l e p i e j o d c z u w a m y t o t u t a j w P o l s c e. Padają niewinne ofiary. Na rzeź posyła się żądnych życia ludzi. Pokarm armatni zrobić chcą z całej ludności. Okrutnie, barbarzyńsko, cynicz-

nie i sadystycznie prześladuje się szermierzy rewolucyjnych. W niewinnej krwi żydowskiej utopić chcą nadciągającą rewolucję proletarjacką... Lecz to nie pomoże. Przysłuchajcie się tegorocznemu świętu majowemu, a poczujecie, że nadchodzi wielka i ostatecznie wyzwalająca burza... I tu runąć musi stary świat eksploatacji klasowej i ucisku narodów. Niezadługo rozpocznie się nasza wielka radość z powodu budowy nowego świata. Dlatego wielka jest nasza radość, radość nowych młodych budowniczych świata, pomimo niejakich zjawisk czarnych...

Niechże mocniej bije młot rewolucyjny... Niech zwarte szeregi będą mężnymi zwiastunami prędkiej śmierci starego świata, niech jaknajprędzej wytępią wszystko, co przeszkadza zwycięskiemu pochodowi rewolucji proletarjackiej.

Dziesięciokrotnie wyrosnąć powinna nasza siła. Mężnych bojowców musi mieć proletarjat, mężnym stać się powinien sam proletarjat, ponieważ musi on ratować cały świat. I uratuje. Niech czemprędzej rozpadnie się w ruiny stary świat. Niech jaknajprędzej przyjdzie wielka radość — początek budowy społeczeństwa socjalistycznego".

Punkt 2. (p. Ferajnigte — program społeczno-polityczny).

„W europejskiem morzu rewolucyjnem", czytamy w odezwie [1]) omawianej partji, „P o l s k a, będąc popieraną materjalnie i politycznie przez kontrrewolucję światową, j e s t w y s p ą n a j c i e m n i e j s z ą. Polska ma się stać aniołem śmierci rewolucji rosyjskiej. Polska stać się powinna potężną, rozciągać się od Baltyku do morza Czarnego, by, granicząc z barbarzyńską Rumunją, stłumić rewolucję. Dlatego szczególnie mocno powinno brzmieć nasze wezwanie: precz z wojnami imperjalistycznemi! precz z sojuszem z koalicją imperjalistyczną! Niech żyje sojusz z republikami socjalistycznemi. W kraju samym panuje najdziksza reakcja. Niechże chęci występne rozwydrzonej burżuazji polskiej napotkają najostrzejszy opór proletarjatu, który swoje prawa otrzymać może tylko za pomocą walki rewolucyjnej przeciwko ustrojowi kapitalistycznemu. N a j w a ż n i e j s z e m

[1]) P. „Unzer Weg", Warszawa, Nr. 15 z dn. 11. IV. 1919 r., pod tyt. „Żydowska socjalistyczna partja robotnicza Ferajnigte".

zadaniem jest: ściślejsze zorganizowanie się wokoło rad robotniczych, jako najmocniejszego organu klasowego proletarjatu w dobie obecnej.

Towarzysze robotnicy! Nikt nie jest tak zainteresowany w rewolucji, jak my, ciemiężeni wśród ciemiężonych. Dla nas jasnem jest, że dopóki istnieć będzie przeklęty ustrój, trzymający się na ujarzmieniu, mordzie i krwi, nie wyzwolimy się od naszych cierpień.

Krwawa rozwydrzona reakcja używa starego carskiego sposobu — pogromów, by zdławić ruch rewolucyjny.

Nasza odpowiedź będzie ta sama, którą daliśmy krwawym psom carskim. A im okrutniejsze będą pogromy żydów, tem mocniejsza musi być nasza odwaga rewolucyjna, by nie spocząć, dopóki nie ujrzymy ich końca, tak jak widzieliśmy koniec ich braci rosyjskich...

Precz z sojuszem z koalicją!

Precz z rządami burżuazyjnymi!

Niech żyją rady robotnicze!

Niech żyje rewolucja proletarjacka!"

Punkt 3. (p. Ferajnigte — stosunek do państwowości polskiej).

„Nadszedł czas", czytamy w organie Ferajnigte [1], „rozpocząć w całej Polsce najpotężniejszą i najenergiczniejszą kampanję z hasłem — „precz z sojuszem z koalicją". Każdy rewolucjonista, każdy robotnik odczuwać powinien największy czyn hańby, że Polska jest obecnie głównym dostawcą mięsa armatniego dla bandytów światowych międzynarodowego imperjalizmu w wojnie przeciw socjalistycznej Rosji... Trzeba za każdą cenę wyświetlić masom prawdziwie rozbójniczą rolę władców koalicji, którzy dążą do zatopienia socjalizmu w krwawym potopie, by ratować święte prawo własności prywatnej. Przeto wszędzie robotnicy postanowić powinni, czy chcą być katami rewolucji robotniczej, która często robi przykre błędy, lecz pali się świętym ogniem. Ogień ten raz na zawsze chce skończyć ze starym,

---

[1]) P. „Unzer Weg", Warszawa, Nr. 16 z dn. 25.IV.1919 r. art. „z Rosją lub przeciw Rosji".

zgniłym, okrwawionym światem burżuazyjnym, aby go przebudować na nowych zasadach.

Robotnicy w Polsce muszą natychmiast dać jasną odpowiedź: „Z koalicją lub z Rosją?" A kto się nie chce związać z socjalistyczną Rosją jest zdrajcą socjalizmu i rewolucji.

Gdy na ostatniej naradzie rad robotniczych postawione było pytanie: „kto jest za sojuszem z Rosją?" głosowali za tem komuniści, a otwarcie i szczerze na tem samem stanowisku stanęła partja „Ferajnigte".

Trzeba zrozumieć, a zwłaszcza zrozumieć powinni robotnicy żydzi w Polsce, że niema innego wyjścia przy ratowaniu zdobyczy socjalistycznych rosyjskiej rewolucji proletarjackiej, jak zawrzeć sojusz z Rosją. Kryzys rewolucji rosyjskiej polega właśnie na tem, iż jest ona izolowana od całego świata. Uratuje ją sojusz Rosji z innymi krajami. Uratuje on także proletarjat światowy, oraz żydowski i polski.

...W każdym razie wewnątrz bolszewicy symbolizują Rosję, a zewnątrz Rosja symbolizuje rewolucję proletarjacką i społeczeństwo socjalistyczne. Tylko na niej orjentować się mogą obecne socjalistyczne partje zagraniczne, a zwłaszcza krajów sąsiednich.

...Zdrajcami są ci, którzy stają w obozie przeciw Rosji".

Punkt 4. (p. Połączenie Ferajnigte z Niezależnymi Socjalistami).

„Umowa zawarta pomiędzy „Partją Niezależnych Socjalistów" w Polsce i „Żydowską Partją Robotniczą — Zjednoczeni" w Polsce w sprawie połączenia".

„Wielka chwila historyczna, którą międzynarodowy proletarjat przeżywa w obecnym okresie rewolucji społecznej, ataki międzynarodowej imperjalistycznej przeciwrewolucji, wzrost czarnej reakcji burżuazyjnej w Polsce, wszystko to razem narzuca konieczność zjednoczenia rewolucyjnego proletarjatu wszystkich narodowości w Polsce, stojącego na gruncie rewolucyjnej walki klasowej i rewolucji społecznej oraz na platformie wiedeńskiej wspólnoty robotniczej.

Uznając tę konieczność, jako pierwszy krok do ogólnego połączenia proletarjatu poszczególnych narodowości (polskiej, nie-

mieckiej, żydowskiej, ukraińskiej, białoruskiej, litewskiej) — komitet wykonawczy „Partji Niezależnych Socjalistów" w Polsce i komitet główny „Żydowskiej Partji Socjalistycznej — Zjednoczeni" w Polsce na podstawie pełnomocnictw, otrzymanych od swych partji, postanawiają połączyć obie partje na następujących zasadach:

a) Partja N. S. w Polsce propaguje hasła socjalizmu rewolucyjnego, zwalcza szowinistyczno-oportunistyczny pokój społeczny i wszystko to, co wzmacnia wzajemne antagonizmy państw i ludów oraz budzi wśród klasy pracującej nastroje nacjonalistyczne.

Uznając hasła samookreślenia i opieki mniejszości narodowych zarówno w stosunku do polityki wewnętrznej jak i zewnętrznej partja N. S. w Polsce stoi na stanowisku autonomji narodowościowej i pełnej opieki nad wszystkiemi mniejszościami narodowemi (dla mniejszości żydowskiej autonomji narodowo-personalnej i prawa publicznego dla języka żydowskiego).

b) W partji N. S. w Polsce zostaną utworzone sekcje narodowościowe (żydowska, ukraińska, niemiecka i t. d.), prowadzące prace autonomicznie w kierunku zaspokojenia potrzeb proletarjatu każdej narodowości. Sekcja taka reprezentuje partję N. S. wobec danej narodowości.

c) Sekcja żydowska zajmować się będzie pracą kulturalno-oświatową (szkolnictwo i t. d.), pracą nad wciągnięciem proletarjatu żydowskiego do zajęć w przemyśle i rolnictwie, racjonalnem uregulowaniem wychodźtwa żydowskich mas pracujących, oraz robotą agitacyjną.

d) Przedstawiciele miejscowej sekcji wysyłają delegatów na ogólnokrajową konferencje poszczególnej sekcji, która wykreśli linję czynności każdej sekcji i utworzy centralne biuro sekcji.

e) Organy ogólno-partyjne, czy to centralne, czy to miejscowe reprezentują całość partji ze wszystkiemi jego sekcjami i prowadzą klasową politykę proletarjatu wszystkich narodowości w Rzeczypospolitej Polskiej.

f) Po zjednoczeniu obydwu partji, przedstawiciele „Żydowskiej Socjalistycznej Partji — Zjednoczeni" wstępują do

komitetu centralnego ogólnej partji i prowadzą razem dalszą pracę.

Zasadniczo do komitetu centralnego partji N. S. w Polsce może wchodzić nie mniej, niż dwuch przedstawicieli każdej sekcji narodowościowej.

g) Po zjednoczeniu komitetów centralnych łączą się lokalne komitety obydwu partji i taki komitet reprezentuje partję N. S. w danej miejscowości.

W miejscowościach, gdzie są sekcje narodowościowe, wchodzi do komitetu miejscowego najmniej po 3 przedstawicieli każdej sekcji narodowościowej.

h) W ogólno-partyjnych delegacjach i reprezentacjach sekcje narodowościowe mogą być reprezentowane.

Dodatek. Zasadnicze umowy, bloki i pertraktacje z innemi partjami socjalistycznemi poszczególnych narodowości będą dokonywane przez ciała ogólno-partyjne na podstawie materjału i opinji, dostarczonych w danej kwestji przez daną sekcję narodowościową.

Uwaga. Komitet Wykonawczy Partji N. S. może zawierać bloki wyborcze z warunkiem, że osoby kandydatów muszą być zatwierdzone przez tę sekcję narodowościową, z ramienia której dany kandydat może być wystawiony.

Kraków — Warszawa, dn. 30. VII. 1922 r. Komitet Wykonawczy Partji Niezależnych Socjalistów w Polsce.

Komitet Główny Żydowskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej — Zjednoczeni" [1]).

Punkt 5. (p. Połączenie Ferajnigte z Niezależnymi Socjalistami).

Zawarcie przez Ferajnigte umowy w sprawie połączenia się z Niezależnymi Socjalistami nastąpiło na skutek r e z o l u c j i, powziętej na 8-ej nadzwyczajnej konferencji Ferajnigte (w końcu lipca i początkach sierpnia 1922 r.).

Treść tej r e z o l u c j i jest następująca: „Wielki moment historyczny, przeżywany przez proletarjat międzynarodowy, konieczność koncentrowania walki rewolucyjnej międzynarodowego proletarjatu w obecnym okresie rewolucji społecznej, wzra-

---

[1]) P. broszurę w żargonie — „Cukunft—Zbiór dokumentów i materjałów do historji żydowskiego ruchu robotniczego", nakł. „Cukunft", Warszawa, ul. Wronia 68 m. 4, 1922 r.

stające ataki międzynarodowej kontrrewolucji imperjalistycznej i reakcji nowej burżuazji u nas w Polsce, narzuca konieczność połączenia się rewolucyjnego proletarjatu wszystkich narodowości, stojącego na gruncie rewolucyjnego socjalizmu, rewolucyjnej walki klasowej i rewolucji socjalnej.

W obecnym okresie zaostrzonej walki rewolucji z kontrrewolucją występują również specjalne zagadnienia proletarjatu każdej narodowości w interesie dalszej zwycięskiej walki klasowej i dalszego jej rozwoju.

Dla proletarjatu żydowskiego z powodu jego specjalnych właściwości kulturalnych ujawnia się konieczność zaspokojenia wszystkich jego potrzeb socjalnych i narodowych.

Konieczność wciągnięcia żydowskich mas do pracy produkcyjnej — do przemysłu i gospodarstwa rolnego, w celu wciągnięcia szerokich mas żydowskich do walki klasowej i do odbudowy społeczeństwa socjalistycznego, konieczność uregulowania żydowskiej sprawy emigracyjnej, będącej rezultatem specjalnej budowy społecznej mas żydowskich i konieczność zaspokojenia potrzeb kulturalnych tych mas — wszystko to musi być celem działalności całego zorganizowanego proletarjatu żydowskiego.

Walka o te zadania musi być prowadzona łącznie z proletarjatem całego kraju przed walką o przebudowę kapitalistycznego ustroju na państwo socjalistyczne, przed walką o zdobycie władzy.

Dlatego zjazd uznaje konieczność połączenia wszystkich rewolucyjnych partji socjalistycznych w Rzeczypospolitej Polskiej, uznaje konieczność stworzenia jednej potężnej partji ogólnokrajowej.

Zważywszy, że program i taktyka partji niezależnych socjalistów w Polsce zarówno pod względem społeczno-politycznym, jak i w stosunku do mniejszości narodowych zgodna jest z zasadami żydowskiej socjalistycznej partji Ferajnigte — 8-a nadzwyczajna konferencja uchwala zjednoczyć się z partją niezależnych socjalistów w Polsce i w tym celu zawiera umowę" [1]).

---

[1]) P. broszurę (żarg.) „Cukunft, — Zbiór dokumentów i materjałów do historji żydowskiego ruchu robotniczego", nakł. „Cukunft", Warszawa, ul. Wronia 68 m. 4, rok 1922.

Punkt 6. (p. Połączenie Ferajnigte z Niezależnymi Socjalistami).

Na motywy odnośnego połączenia się dwóch wymienionych partji rzuca ciekawe światło taż sama broszura [1]. „W historji żydowskiego ruchu robotniczego", czytamy tam, „wpisany został nowy rozdział: „Żydowska Socjalistyczna Partja Robotnicza — Zjednoczeni" — w Polsce połączyła się z partją N. S. w Polsce.

Droga do zjednoczenia żydowskiego proletarjatu była ciężka, pełna cierpień, ale bohaterska.

Wskutek całego szeregu przyczyn historycznych i społecznych, żydowscy robotnicy nie zajmują żadnej pozycji w nowoczesnych wielkich zakładach przemysłowych i w gospodarstwie rolnem. Są oni najczęściej zatrudnieni w małych i ciasnych warsztatach i dlatego najsilniej odczuwają jarzmo kapitalistycznego ustroju. Z tego powodu powstają najdziksze walki o ich „prawo do pracy". Z zajętych pozycji robotniczych otoczenie chce ich wytrącić.

W taki sposób liczba robotników żydów pozostaje ograniczona i dla żydowskich mas, popychanych koniecznością, pójście z życia pasożytniczego do zdrowej fizycznej pracy proletarjackiej, która coraz bardziej staje się jądrem władzy politycznej i życia, przejście to staje się niedostępnem.

Klątwa kapitalistycznego ustroju jest dlatego podwójnie silna dla życia żydowskiego.

Gospodarka kapitalistyczna i system rządzenia są zbudowane na wyzysku i uciemiężeniu. Ponieważ masy żydowskie stanowią mniejszość, dlatego są one przedmiotem najdzikszego ucisku politycznego, barbarzyńskich prześladowań i roboty podburzającej. Ciemne siły na każdym kroku dokonywają najbrutalniejszych ataków na ich elementarne prawa swobodnego rozwoju i życia kulturalnego. Idzie po kraju fala niesłychanych oszczerstw na szkoły żydowskie i na robotnicze instytucje kulturalne.

Żydowska klasa robotnicza nie wpada w zwątpienie, lecz odwrotnie, powiększa swoją energję rewolucyjną i swoją nienawiść do kapitalizmu, wzmacniając w sobie równocześnie poświęcenie dla rewolucyjnego socjalizmu międzynarodowego.

---

[1]) P. wyżej w przypisach — Ferajnigte — p. 5 przypisek.

Jednakże, niestety, proletarjat żydowski w swej bohaterskiej, pełnej męczeństwa, walce nie spotyka dotąd należytego zrozumienia i współczucia wśród swoich klasowych towarzyszów innych narodowości, którzy nie rozumieją głęboko swoistych warunków tego życia.

Nawet rosyjscy bolszewicy, którzy stali w obronie rozwoju życia kulturalnego innych narodowości, nie chcieli uznać praw żydowskiego robotnika.

To samo powiedzieć można o P. P. S., która uważa żydów, jako gości „tolerowanych" zaledwie, nie przyznając im prawa do wystawienia własnych żądań narodowościowych. Jednakże robotnicy żydowscy nie przestali ani na chwilę prowadzić wyzwoleńczej walki socjalistyczno-narodowej i byli zmuszeni tworzyć oddzielne organizacje. Musieli walczyć oddzielnie, odseparowani od całego proletarjatu krajowego i często wywiązywały się z tego powodu tragiczne konflikty, *gdyż owocną walkę socjalistyczną prowadzić może tylko połączony proletarjat całego Państwa.*

Proletarjat żydowski nie może się zrzec swoich narodowych postulatów, gdyż to równałoby się zapędzeniu go do tragicznego odosobnienia w żydowskiem „ghetto".

Wielkie czasy, które przeżywamy, i rozwój rewolucji socjalnej są *nakazem* dla połączenia *proletarjatu żydowskiego z proletarjatem innych narodowości.*

Poszczególne organizacje i grupy, które dały się unieść chwilowym nastrojom, albo agitacji krótkowzrocznych prowodyrów, oderwały się od rodzimych organizacji i przeszły do obozu proletarjackiego większości narodowej z uszczerbkiem dla swoich celów.

Dla najbardziej *uświadomionych* droga ta była wykluczona, *ale* chęć i *konieczność połączenia z robotnikami innych narodowości, jak równych z równymi, wzrastała z dnia na dzień*".

Punkt 7. (p. Połączenie Ferajnigte z Niezależnymi Socjalistami).

Drugi z tych towarzyszów, referując sprawę warunków owego połączenia, zanalizował ówczesne stosunki i przedstawił rolę, jaką odgrywa zasadniczo w życiu społeczno - politycznem każda partja socjalistyczna.

„Każda partja polityczna, — mówił on, — ma na celu zdo-

bycie jaknajwiększego wpływu na rządy i kierowanie nimi w myśl swej woli i programu. Partja socjalistyczna dąży do zniszczenia starych mieszczańskich rządów ucisku i wyzysku i stworzenia nowych rządów socjalistyczno-kolektywistycznych. Chce ona ująć władzę w swoje ręce, aby zgodnie z interesami proletarjatu sterować nawą państwową do przystani społeczeństwa bezklasowego.

By to jednak osiągnąć, są do tego konieczne dwa warunki wstępne: 1) proletarjat musi opanować ekonomicznie scentralizowane gałęzie przemysłu; 2) gospodarstwo musi być skoncentrowane w wielkich przedsiębiorstwach, przytem z zastosowaniem współczesnej techniki.

Z drugiej strony, proletarjat musi stanowić większość narodu, by nie tylko dokonać rewolucji, lecz również móc *ująć w swoje ręce władzę i cały aparat gospodarczy i polityczny.*

Każda normalna partja socjalistyczna musi do tego dążyć z perspektywą, że wcześniej, czy później, cel ten osiągnie.

Wychodząc z tego założenia, musimy przyznać, że *żadna żydowska partja socjalistyczna, choćby największa, nie ma i nie może mieć takiej perspektywy.* W najlepszym razie musiałaby się wlec w ogonie partji proletarjatu *większości krajowej.*

Czem się wobec tego tłomaczy istnienie dotychczas wszystkich żydowskich partji socjalistycznych: Bundu, Poale-Syjonu, Ferajnigte?

Pewną rolę gra tu separatyzm psychologiczny zarówno żydowskich, jak i nieżydowskich mas robotniczych, lecz najważniejszą było to, że ani jedna z socjalistycznych partji, bądź rosyjskich, bądź polskich, nie chciała uznać żądań narodowych robotnika żydowskiego.

W tej sprawie jednego zdania byli Plechanow i Lenin, Daszyński i Marchlewski.

Żydowski robotnik nie mógł się jednak w żadnym wypadku wyrzec swoich żądań narodowych, ponieważ byłoby to czynem samobójczym. Z tego powodu robotnicy żydowscy musieli budować oddzielne organizacje.

Za każdym razem, *gdy wzmagał się ruch rewolucyjny, stawała na porządku dziennym kwestja połączenia z partją krajową.*

W latach 1905—1907 najważniejszą sprawą dla Bundu była kwestja połączenia się z rosyjską socjal-demokracją.

To samo było po rewolucji 1917 r.

I od trzech lat kwestja połączenia się wypływa to u Bundu, to u Poale-Syjonu, to u Ferajnigte.

Dwie strony należy w tym wypadku wziąć pod uwagę: polityczną i narodową.

Co do *politycznej* — powzięliśmy w Łodzi rezolucję, że tam, gdzie nie możemy iść sami, powinni Ferajnigte popierać „czerwonych" [1]. Postanowienie to było zupełnie naturalne, gdyż za P. P. S. nie można było głosować, a partja Niezależnych Socjalistów w Polsce zaczęła się tworzyć dopiero po naszej konferencji łódzkiej.

Wiele haseł „czerwonych" uznaliśmy za słuszne, lecz zarówno „niezależni", jak również Wiedeńska Spólnota Robotnicza [2]) uznają je.

Tak np. „niezależni" uznają konieczność dyktatury proletarjatu w okresie przejściowym. Uznają oni, że przeżywamy czasy rewolucji społecznej, a za konieczność uważają rady robotnicze i chłopskie.

Oddziela nas od „czerwonych" ich bezmyślna centralizacja, ich niewłaściwa ocena znaczenia demokracji w walce o socjalizm, *chociaż sami nie żywimy złudzeń demokratycznych*.

Ponieważ powstała teraz partja niezależnych, która w większości kwestji zajmuje identyczne z nami stanowisko, moglibyśmy podnieść sprawę połączenia.

Co do Wiedeńskiej Spólnoty Robotniczej, to jest ona zjednoczeniem tych wszystkich partji, które nie należą ani do II-ej, ani do III-ej międzynarodówki.

Wiedeń chce dopomóc do stworzenia jednej silnej międzynarodówki. Szczególnie ważnem jest dla nas to, że w sprawach taktyki w stosunku *do polskiej polityki wewnętrznej* niema żadnej różnicy poglądów pomiędzy N. S., a Ferajnigte.

Teraz o kwestji *narodowej*. Partja N. S. jest najmłodszą partją w Polsce. Ona uznaje, że Polska jest państwem narodowościowem, wobec czego trzeba rozwiązać kwestję narodowościową i stać uczciwie i konsekwentnie na stanowisku samookreślenia i autonomji dla wszystkich narodowości, *szczególniej dla*

---

[1]) T. j. komunistów. Termin ten częstokroć w takim właśnie sensie jest używany przez przywódców żydowskich.

[2]) P. niżej w przypisach — Międzynarodówki.

ludności żydowskiej. Twierdzi ona, że nie można tego załatwić podług jednego szablonu, lecz że trzeba uwzględnić specjalne warunki każdej narodowości. Dlatego chce zbudować ogólną partję na podstawie sekcji narodowościowych, które mają pracować autonomicznie. Sekcja żydowska zajmować się będzie agitacją, pracą kulturalno-oświatową, jak również wciąganiem żydowskiego robotnika do pracy w przemyśle oraz sprawami emigracyjnemi. Dla nas jest to najważniejsze, gdyż jeżeli się prowadzić będzie szeroką akcję emigracyjną, to musi ona być prowadzoną w duchu terytorjalnym.

Wiara w asymilację jest największą niedorzecznością, jak chcą narzucić zasymilowani przedstawiciele burżuazji.

Emigrację musimy wykorzystać do uprodukcyjnienia robotników żydowskich, chociaż większość krajów jest obecnie dla emigracji zamknięta; sprawy emigracyjne musimy jednak uporządkować. Należy je oddać w ręce samych robotników i nie dopuścić, aby niemi kierowali tylko politycy burżuazyjni.

Pomimo to, że w programie nie umieszczamy wyrazu „terytorjalizm", jednak w sprawach emigracyjnych *będziemy nadal prowadzili dotychczasową* politykę. Wyraz ten można poświęcić dla stworzenia dotychczasowej formy, *na której zjednoczą się masy robotnicze*. Wyrazu tego nigdy nie przestraszyliśmy się, nawet podczas rokowań o połączenie z Bundem, gdyż terytorjalizm jest dla nas zasadniczym warunkiem, od którego nie możemy odstąpić. Po połączeniu, będziemy prowadzili skuteczniejszą i szerszą politykę na wszystkich polach, a więc w zakresie emigracji. Będziemy walczyli o odpowiednie prawodawstwo emigracyjne oraz przeciw wszystkim ustawom reakcyjnym, które przeszkadzają samopomocy społecznej, i narzucimy międzynarodowemu proletarjatowi zajęcie się kwestją emigracji.

Skuteczną walkę o szkoły żydowskie możemy prowadzić tylko wspólnie z socjalistycznym proletarjatem innych narodowości. Najważniejszem będzie to, iż żydowscy robotnicy nie będą *już odosobnieni i wskutek tego tak słabi.*

Walka proletarjatu żydowskiego będzie normalniejszą, zdrowszą i owocniejszą. Jeżeli się mówi właśnie o specjalnych kwestjach żydowskich, to musimy zacząć je przeprowadzać praktycznie.

W Polsce jest obecnie 12 — 14 partji socjalistycznych... trzeba zjednoczyć chociaż te, które się zjednoczyć dadzą, lecz

trzeba się połączyć z temi partjami, które za nic nie zdradzą naszej idei, nie zdradzą świętych spraw robotnika żydowskiego, *trzeba wstąpić nie do żadnej polskiej partji socjalistycznej, lecz do partji socjalistycznej w Polsce*, gdyż w ten sposób osiągnie się zbratanie z towarzyszami, z którymi wspólnie będziemy prowadzili walkę zarówno o ogólne żądania polityczne, jak i prawa i o wolność żydowskiej klasy robotniczej".

Tę samą myśl, że tylko przez połączenie z proletarjatem z pośród miejscowego rdzennego społeczeństwa proletarjat żydowski zdoła urzeczywistnić na terenie Polski swoje plany, wyraził również delegat z Warszawy, niejaki „towarzysz M.", który wypowiedział: „przystępując do zjednoczenia, nie potrzebujemy poddać rewizji naszych dotychczasowych haseł, gdyż potwierdza je rzeczywistość życiowa żydowskiego proletarjatu. Najważniejszem jest dla nas stałe prowadzenie *roboty praktycznej:* Zarówno ze względów *zasadniczych, jak i politycznych, niema* innej drogi, niż *zjednoczenie*, nawet dla najsilniejszych żydowskich partji robotniczych.

Treścią naszej ideologji jest rozwiązanie żydowskiej kwestji robotniczej, lecz z żydowskiej odrębności nie wolno nam robić fetyszu. Podejmując kwestję połączenia, musimy określić nasze zadanie praktyczne, zarówno w zakresie polityki, jak i w zakresie żydowskiej sprawy robotniczej, gdyż podług naszego zapatrywania, *kwestji narodowościowej nie można oddzielić od społecznej*".

„Tow. R." z Częstochowy wypowiedział: „walka żydowskiej klasy robotniczej nie wychodzi z obrębu walki proletarjackiej w całym kraju. Pod względem politycznym *wszyscy robotnicy żydowscy razem są bezsilni.* Cieszą się, gdy jakiś wiec P. P. S. uchwali subsydjum dla szkoły żydowskiej. Trzeba się bezwarunkowo zdecydować na jedną partję krajową, jest nią tylko partja „niezależnych". *Na partję komunistyczną nie możemy się zdecydować.* Nie jest to przypadkowe, że dotąd ani jedna żydowska partja nie przyłączyła się do komunistów w Polsce, *pomimo to, że o tem ogólnie się mówi.* Nie byłoby mowy o połączeniu z „niezależnymi", gdyby nie zgodzili się oni na autonomję narodowościową i gdyby żydowska sekcja nie mogła kierować robotą żydowską. Punkt o emigracji powinien być tak sformułowany, by szerokie masy mogły go łatwo zrozumieć. Robotę emigracyjną możemy prowadzić w praktyce, nie przepeł-

niając programu formułkami teoretycznemi. Platformę Wiedeńskiej Spólnoty Robotniczej możemy uznać całkowicie".

„Tow. Ł." z Warszawy: „obecnie przedstawiamy federację 2-ch partji, organizacyjnie zaś wchodzimy do powszechnej partji na zasadach autonomicznych, jako sekcja żydowska. I dlatego niema znaczenia *pytanie, z kim idziemy, lecz co zamierzamy czynić*. Nasza partja głosiła dużo haseł, lecz inni je wykorzystali. Wielu, którzy dotychczas nic nie mówili, uznają je obecnie. Nawet Komintern uznał szereg haseł S. S., swoiste warunki egzystencji robotnika żydowskiego i specjalną kwestję żydowskiej emigracji. Dlatego nie powinniśmy się obawiać przystąpienia do partji N. S. Można stać na gruncie terytorjalizmu, a dążyć do połączenia. Doświadczenie nauczyło nas, że w życiu *ważniejsza jest robota praktyczna, niż teorja*".

Po przemówieniach, zabrał głos referent, który powiedział: „w nowej partji musi być jedność w działaniu, nawet gdyby istniały różnice poglądów. Wiedeńska Spólnota Robotnicza nie jest międzynarodówką, lecz dąży *do międzynarodowego połączenia robotników, mających na celu rewolucję światową*. Dlatego też *Wiedeń* może odegrać *wielką rolę historyczną*, jako czasowe biuro porozumiewawcze. *Szczególnie jest ciężkie położenie dla robotnika żydowskiego*, gdyż jest on odseparowany od proletarjatu krajowego. Robotnicy innych narodowości nie mają pojęcia o naszych dążeniach. Musimy znaleźć *wspólny język porozumiewawczy i ten może być w partji N. S.*, która jest zbudowana na podstawie sekcji autonomicznych. Sekcja żydowska, jako autonomiczna, będzie mogła roztoczyć pracę śród robotnika żydowskiego we wszystkich kierunkach, co zaś do roboty emigracyjnej, jest jasne i zrozumiałe, że wszystko przemawia za koncentracją.

Sekcja żydowska będzie musiała zająć się sprawą wychodźtwa żydowskiego. Wielką historyczną doniosłość będzie miał fakt, że nareszcie powstanie *partja krajowa, która uznawać będzie żądanie żydowskiego robotnika i zjednoczy proletarjat różnych narodowości*. Absurdem jest liczyć na pomyślny wynik pertraktacji z „czerwonymi". Po nadzwyczaj ostrem wystąpieniu Kominternu przeciw Bundowi i Poale-Syjonowi, nie może być mowy o pertraktacjach. Dlatego pozostało jedyne wyjście połączenie z „niezależnymi".

Przed głosowaniem zabrał głos przywódca N. S. w Polsce, dr. Bolesław Drobner. Zaczął on od gorącego pozdrowienia i przedstawił właśnie program N. S. oraz zadania Wiedeńskiej Spólnoty Robotniczej, nawołując do zjednoczenia, poczem przemawiał przewodniczący niemieckiej partji niezależnych socjalistów w parlamencie gdańskim, tow. Mau...

Należy on do tych, którzy byli inicjatorami rozłamu w niemieckiej partji socjalistów „większości" i twierdził, że w Polsce wszyscy socjaliści, którzy mogą zgodzić się na ogólny program, powinni się zjednoczyć. Nawoływał do połączenia, które będzie miało wielkie znaczenie *dla połączenia niemieckich robotników z partją N. S. w Polsce.* Mowa jego była prawdziwem arcydziełem i wywarła ogromne wrażenie na obecnych.

Po przerwie, przystąpiono do głosowania. Projekt połączenia przyjęto wszystkimi głosami przeciwko trzem. Uchwalono również rezolucję i projekt połączenia. Wybrano również delegację, która ma konferować w sprawie poszczególnych punktów z N. S. co do połączenia.

Na następnem posiedzeniu delegacja poinformowała, że oprócz kilku drobnych zmian, nastąpiło całkowite porozumienie.

Wiadomość ta wywarła entuzjazm i protokuł przyjęto wszystkimi głosami, przy jednym powstrzymującym się od głosowania.

Wszyscy wstają. Przynoszą stare sztandary partyjne. Wszyscy obecni śpiewają „międzynarodówkę" — po polsku, żydowsku i niemiecku.

Myśl międzynarodowa zwyciężyła. Zjednoczenie jest faktem dokonanym.

Przedstawiciele obydwóch partji podpisują umowę. Podpisuje się również delegat Mau, co ma oznaczać, że w przyszłości nastąpi połączenie z robotnikami niemieckimi"... [1]).

---

[1]) P. przytoczoną wyżej broszurę — Cukunft (p. str. 180).

POALE-SYJON.

Punkt 1. (p. Poale-Syjon — program).

Dwa zadania miała owa delegacja do spełnienia w Moskwie, mówi „Idisz Wochenblat" (żydowski tygodnik), organ P. S., wydawany w Wiedniu (p. Nr. 2—3 z dn. 20.IX 1921 r.) w art. „Sprawozdanie delegacji związku".

Mianowicie: I) likwidację dwóch partji poale-syjonistycznych w Rosji i zakończenie konsolidacji tego ruchu P. S. przez utworzenie jednolitego światowego związku komunistycznego; II) reprezentowanie związku Poale-Syjon na III kongresie międzynarodówki komunistycznej oraz wszczęcie akcji przyłączenia do niej organizacyjnie związku Poale-Syjon.

I. *Konsolidacja ruchu P.-S.* V-ta konferencja światowa, zakończona rozłamem związku światowego, przyjęła program i taktykę międzynarodówki komunistycznej. Wszędzie towarzysze nasi spełnili wszystkie 21 warunków międzynarodówki komunistycznej wewnętrznie i zewnętrznie.

Wewnętrznie partje nasze odgrodziły się od wszystkich ugrupowań oportunistycznych prawicowego związku P. S.

W Polsce, gdzie partja jednolicie pozostała w naszym związku, towarzysze nasi już od początku nie dopuścili do żadnej próby skasowania uchwał V konferencji światowej. W Galicji, gnieździe rzekomej „neutralności", towarzysze nasi po energicznej pracy zerwali maskę z kierowników prawicowych, a w ten sposób uzyskali przeważającą większość partji i odgrodzili się od „neutralnych" prawicowców.

W Ameryce i Anglji towarzysze nasi odłączyli się od prawicowców i utworzyli komunistyczne partje poale-syjonistyczne obydwóch krajów.

W Argentynie utworzyli nasi towarzysze komunistyczną partję Poale-Syjon.

W Palestynie udało się Biuru Związkowemu połączyć wszystkich poale-syjonistów komunistycznych w komunistyczną partję palestyńską.

Nazewnątrz partje nasze uprawiały poważną działalność komunistyczną. *Polska partja popierała polską partję komunistyczną w jej wszystkich akcjach politycznych.* Była ona także jedyną partją komunistyczną, która wydaliła swego jedynego posła sejmowego za jego oportunistyczną pracę sejmową (p. „reprezentacja parlamentarna"—przyp. autora). Towarzysze w Galicji i na Bukowinie uprawiali wyraźną pracę komunistyczną, stale popierając komunistyczne partje krajowe.

W Czechosłowacji i Austrji niemieckiej towarzysze nasi podjęli energiczne kroki, by zostać sekcjami żydowskiemi przy miejscowych komunistycznych partjach krajowych.

W Anglji partja nasza przyłączyła się na zasadach federacyjnych, jako sekcja żydowska, do angielskiej partji komunistycznej.

W Ameryce towarzysze nasi przystąpili do rokowań z miejscową partją komunistyczną.

W Afryce południowej towarzysze nasi brali czynny udział w utworzeniu miejscowej partji komunistycznej.

W ten sposób partje nasze, zgodnie z uchwałami konferencji światowej, wszędzie się konsolidowały, jako partje komunistyczno-poale-syjonistyczne, a Związek światowy stał się w ten sposób faktycznie żydowskim komunistycznym związkiem poale-syjonistycznym.

Jednak procesu skrystalizowania i zjednoczenia nie można było uważać za zupełnie zakończony, dopóki w Rosji istniały 2 partje poale-syjonistyczne, należące do naszego związku — „Żydowska komunistyczna partja poale-syjonistyczna" (J. (üdisze) K. (komunistische) P. (artei) i „Żydowska Socjalno-Demokratyczna partja robotnicza Poale-Syjon" (J. S. D.) (jüdisze socjaldemokratisze arbeiterpartei Poale-Syjon).

II. *Akcja w sprawie przystąpienia do Międzynarodówki komunistycznej.* Gdy V-ta Konferencja Światowa, czytamy w cytowanem wyżej sprawozdaniu, postanowiła, jak wiadomo, wstąpić do międzynarodówki komunistycznej, nie wiedziała jeszcze, iż II-gi kongres tej ostatniej (17. VII.—7. VIII. 1920 r., przyp. autora), opracuje oddzielne warunki przyjęcia (t. j. t. zw. tezy Zinowjewa-Apfelbauma (przyp. autora).

Jednak przez to samo, że przyjęła program i taktykę międzynarodówki komunistycznej i uchwaliła bezwarunkowe przyłączenie się, już z góry postanowiła, iż dla Związku Poale-Syjon, jako komunistycznego, warunki przyjęcia nie są przeszkodą do wstąpienia do międzynarodówki komunistycznej.

Biuro Związkowe i komitety centralne naszych partyj krajowych uważały przeto, iż 21 warunków nie mogą wywołać takiej dyskusji, która wpłynęłaby na zmianę naszego stosunku do międzynarodówki komunistycznej.

Przeto Biuro Związkowe i komitety centralne uchwaliły zgodzić się na warunki przyjęcia i na wcielenie ich w życie.

W tym sensie Biuro Związkowe: a) *zawiadomiło komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej (w Moskwie) o naszem przyłączeniu się, komunikując* jednocześnie, iż uchwaliło wysłać do Moskwy delegację specjalną, która zaproponuje konkretne wnioski w sprawie organizacyjnego przyłączenia naszego związku;

b) udzieliło dyrektyw naszym partjom krajowym, by przystąpiły do *rokowań przedwstępnych* z partjami komunistycznemi w sprawie przyłączenia, jako sekcji żydowskich, oraz w sprawie wspólnej akcji politycznej w każdym kraju na zasadach następujących:

1. partje nasze pozostają częścią naszego ruchu światowego;
2. mamy prawo prowadzić działalność w sprawie regulowania emigracji żydowskiej oraz pracę na rzecz Palestyny proletarjackiej i potrzeb kulturalnych proletarjatu żydowskiego.

Nasze partje krajowe niezwłocznie rozpoczęły rokowania z partjami komunistycznemi i osiągnęły znaczne rezultaty:

nasza partja angielska przyłączyła się na zasadach federacyjnych do partji komunistycznej w Anglji, towarzysze nasi w Afryce południowej czynnie współpracowali przy utworzeniu partji komunistycznej i mają w komitecie organizacyjnym tej partji 2 przedstawicieli; nasza partja czecho-słowacka uzyskała zgodę komunistów słowackich na sekcję żydowską.

Dążąc w myśl 21 warunków do zjednoczenia wszystkich narodowościowych partji komunistycznych w Czechosłowacji w jedną partję połączoną, nasi towarzysze prowadzili także rokowania z komunistami czeskimi i niemieckimi w sprawie uznania nas. Partja niemiecka zajęła stanowisko negatywne, czeska zaś bardzo sympatycznie przyjęła nasze wnioski.

W Austrji niemieckiej, gdzie nasi towarzysze ciągle prowadzili wspólne akcje polityczne razem z partją komunistyczną, mieliśmy widoki na prowadzenie rokowań w sprawie bloku politycznego. Niestety większość z pośród partyjnych kierowników naszej partji niemiecko-austrjackiej zawiadomiła Biuro Związkowe, iż jego dyrektywy nie są szczęśliwie sformułowane i dlatego nie mogą być przyjęte przez partję komunistyczną. Rokowania się przeciągnęły, a ponieważ zbliżał się czas III kongresu, niemiecko-austrjacka partja komunistyczna nie chciała sama, bez zgody międzynarodówki komunistycznej, rozstrzygnąć tej sprawy.

W Argentynie nasi towarzysze rozpoczęli rokowania z miejscową partją komunistyczną o ich uznanie na zasadach platformy Biura Związkowego. Rokowania te trwają dotąd.

W Polsce towarzysze nasi usiłowali utworzyć grunt do wspólnych akcyj politycznych z polską partją komunistyczną, co miałoby *bardzo wielkie znaczenie* nie tylko dla naszej partji, lecz *i dla stosunku proletarjatu polskiego do żydowskiego*. Niestety akcja partji polskiej nie dała rezultatów pożądanych.

Pomiędzy naszą partją, a komunistami polskimi stoją żydzi asymilanci polskiej partji komunistycznej, nie uznający osobliwego położenia proletarjatu żydowskiego.

I w Litwie nasza partja próbowała utworzyć grunt do wspólnej pracy z litewską partją komunistyczną, ale próby pozostały bez rezultatu z tych samych przyczyn co w Polsce.

Centralny komitet litewski zwrócił się tedy bezpośrednio do Komitetu Wykonawczego i znalazł zupełne poparcie śród przedstawicieli międzynarodówki komunistycznej w Litwie. Niestety nie zmieniło to położenia. Ale nim partje nasze zdążyły rozwinąć szeroką działalność, zbliżył się czas III kongresu i delegacja związkowa wyjechała do Moskwy.

Rokowania z Komitetem Wykonawczym Komunistycznej Międzynarodówki. Biuro Związkowe, czytamy w cytowanem wyżej sprawozdaniu, opracowało *memorjał*, podzielony na 3 części:

1. teoretyczne umotywowanie naszego poglądu na żydowskie zagadnienie robotnicze;

2. wniosek umotywowany w sprawie organizacyjnego przyłączenia nowych partyj, jako sekcyj żydowskich, do komunistycznych partyj krajowych, a związku, jako sekcji żydowskiej, do międzynarodówki komunistycznej;

3. rzut oka na stan i działalność naszych partyj krajowych od czasu V-tej konferencji światowej.

Biuro Związkowe zaproponowało, *by partje krajowe*, zjednoczone w nasz związek światowy, przyłączono, *jako sekcje żydowskie*, do odpowiednich krajowych partyj komunistycznych na *zasadach* następujących:

a) całą walkę polityczną *o przebudowę państwa i o utworzenie republiki rad ogólnie kierują, jak dotąd*, odpowiednie *krajowe partje komunistyczne;*

b) sekcja żydowska (nasza partja krajowa), *oprócz* zadania *ogólnego* — walki o *utworzenie republiki rad* — ma jeszcze cele następujące:

1. kierowanie propagandą i agitacją komunistyczną pomiędzy żydowską masą robotniczą;
2. kierowanie walką przeciw dążeniom narodowym burżuazji żydowskiej i przeciw duchowi socjalno-szowinistycznemu żydowskich socjalistycznych partyj prawicowych;
3. wprowadzenie nawpół-proletarjackich warstw narodu żydowskiego do ośrodków pracy produkcyjnej przedewszystkiem, a gdzie to jest możliwe, *do rolnictwa;*
4. czynny wpływ na uregulowanie emigracyj żydowskich mas robotniczych w kierunku koncentracji i kolonizacji w Palestynie;
5. zadośćuczynienie wspólnym potrzebom kulturalnym robotniczych warstw żydowskich w ich własnym języku.

c) Wszystkie sekcje żydowskie, przyjmujące zasady powyższe, jednoczą się w związek żydowskich sekcyj komunistycznych, delegujących przedstawicieli do komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej.

Wręczając memorjał delegacja prosiła, by Komitet Wykonawczy rozpatrzył nasz wniosek jeszcze przed kongresem i dał jej możność bronić swego stanowiska na odpowiedniem posiedzeniu.

Jednak Komitet Wykonawczy, będąc zajęty pracą przygotowawczą do Kongresu, nie mógł spełnić tej prośby. Rozstrzygnięcie sprawy przyłączenia Poale-Syjonu chwilowo odroczono.

Kwestja mandatu. W obecności towarzyszy naszych Serpow'a, Nagler'a i Nir'a, czytamy w powyżej cytowanem sprawozdaniu, prezes komisji mandatowej tow. Radek (Sobelson) referował sprawę mandatu naszej delegacji; nie chciał się on zgo-

dzić z tem, że poale-syjoniści wzywają żydów do Palestyny i wypowiedział między innemi: „*o ile będziemy mieli republikę rad, masy żydowskie będą mogły wszędzie przejść do pracy produkcyjnej i nie będą potrzebowały emigrować.* Palestyna jest przeżytkiem starych idei nacjonalistycznych. Prawda, nacjonalizm żydowski wywołany jest przez antysemityzm w krajach Europy. Często mawiałem moim towarzyszom z „polskiej partji komunistycznej", iż oni są winni powstaniu nacjonalizmu mas żydowskich. Zasymilowana inteligencja żydowska uprawia bardzo często politykę antysemicką w szeregach partji polskiej, byleby skryć swoje pochodzenie. Wywołuje to reakcję nacjonalistyczną mas żydowskich. Organizacyjnie nie jest dla mnie jasne, czy do zadośćuczynienia swoistym potrzebom proletarjatu żydowskiego istnieć powinien oddzielny żydowski związek robotniczy i czy nie jest możliwe to zadanie pozostawić komunistycznym partjom krajowym.

O tych kwestjach szczegółowo pomówimy z towarzyszami poale-syjonistycznymi w Komitecie Wykonawczym lub w oddzielnej komisji, a o ile towarzysze przekonają mię, iż mają słuszność, to będę pierwszy, który zaproponuje Komitetowi Wykonawczemu przyłączenie związku poale-syjonistycznego, a do tego czasu proponuję udzielenie związkowi P.-S. głosu doradczego".

W *imieniu delegacji* związkowej tow. Serpow odpowiedział: „Szanowni towarzysze. W naszej delegacji widzicie przedstawicieli żydowskich robotników komunistycznych całego świata.

Nasz związek, jak to już referował tow. Radek, przyjął i spełnił warunki przyjęcia i wszędzie uprawiał poważną działalność komunistyczną. Widzicie więc przed sobą przedstawicielstwo 35.000 proletarjuszy żydowskich, którzy stanąć chcą w szeregach międzynarodówki komunistycznej... Nie wołamy wcale mas żydowskich do Palestyny, lecz badamy tendencję emigracji i usiłujemy wpłynąć na nią w kierunku prawidłowym, a przytem w duchu komunistycznym. Niema to nic wspólnego z nacjonalizmem i ideałami syjonizmu mieszczańskiego, przeciw którym poale-syjonizm prowadzi walkę bezlitosną. Jesteśmy *przekonani, że gdy Rosyjska Republika Sowiecka przejdzie do odbudowy gospodarczej,* uda się *klasowo uświadomionemu* proletarjatowi *przy pomocy rządu sowieckiego* doprowadzić *w Rosji* dużą ilość proletarjuszów i pół-proletarjuszów *żydowskich* do pracy produkcyjnej i *utworzyć w ten sposób w Rosji jedną z najpiękniej-*

szych Palestyn dla żydów. Dlatego uważamy za konieczne, by żydowski ruch komunistyczny całego świata *kierował robotą i wpływał na masy żydowskie*, gdzie to jest możliwe, na miejscach oraz emigracją żydowską w kierunku koncentracji w Palestynie.

W tym celu konieczne jest, by sekcje żydowskie zajmowały się nie tylko agitacją i propagandą, lecz i zadośćuczynieniem swoistym potrzebom masy żydowskiej.

Komunistyczne partje krajowe nie mogą zadań tych wykonać, mogą tylko popierać w tej pracy sekcje żydowskie.

Towarzysze! Widzicie więc, iż proletarjusze żydowscy, zorganizowani w naszym związku, są dobrymi komunistami i dlatego apeluję do was: nie róbcie w międzynarodówcę komunistycznej ograniczeń dla proletarjatu żydowskiego, dajcie przedstawicielstwu naszego związku prawo głosu".

Komisja mandatowa jednogłośnie uchwaliła udzielić delegacji związku światowego Poale-Syjon prawo przedstawicielstwa z głosem doradczym.

Na III-im kongresie. Kongres zaakceptował uchwałę komisji mandatowej i, jak zaznacza wyżej przytoczone sprawozdanie, tem dowiódł, że Komintern liczy się z istnieniem żydowskiego komunistycznego ruchu światowego, jako z faktem pozytywnym w międzynarodowym ruchu komunistycznym.

Możemy z dumą powiedzieć, zaznacza rzeczone sprawozdanie, iż z trzech różnych delegacji żydowskich (sekcji żydowskiej przy Rosyjskiej Partji Komunistycznej, Bundu i Poale-Syjonu), jakie brały udział w kongresie, tylko nasza była prawdziwą przedstawicielką masowego ruchu komunistycznego proletarjatu żydowskiego.

Delegacja nasza dążyła do postawienia żydowskiego zagadnienia robotniczego na porządku dziennym komunistycznego ruchu robotniczego i do zjednoczenia wszystkich żydowskich ugrupowań komunistycznych w sekcje żydowskie przy międzynarodówce komunistycznej dla celów wspólnej walki o dyktaturę proletarjatu.

Na III-cim kongresie zapadła *rezolucja przeciwpogromowa* treści następującej: W walce z wzrastającym ruchem komunistycznym rządy przeciwrewolucyjne posiłkują się starym środkiem: urządzaniem hec narodowościowych i pogromów... W Pol-

sce, Rumunji, na Węgrzech heca pogromowa stała się częścią integralną systemu rządowego.

Haller, Żeligowski, Bałachowicz, Sawinkow organizują pogromy systematyczne na okupowanych przez Polskę obszarach Litwy, Białejrusi i Ukrainy.

W samej Polsce ruch rewolucyjny robotników i włościan tłumiony jest hecami antysemickiemi, uprawianemi przez klasy panujące. *Prześladowania i bojkot ekonomiczny zagrażają istnieniu żydowskiej ludności robotniczej i zmuszają ją do masowej emigracji.* Burżuazja żydowska w Polsce przykrywa te czyny haniebne kliki panującej tem, że razem z bohaterami pogromowymi inscenizuje żydowsko-polską komisję porozumienia, która służy tylko do tego, by zaćmić świadomość proletarjatu żydowskiego i by rehabilitować rząd pogromowy. Żydowscy i polscy patrjoci socjalistyczni, zdrajcy robotników, Daszyński i Schiper udzielają błogosławieństwa tym czynom występnym burżuazji [1].

Tylko *wspólna walka komunistycznych robotników polskich i żydowskich* o utworzenie dyktatury proletarjatu w Polsce *zabezpieczyć może prawdziwe* porozumienie *polsko-żydowskie.*

Kongres wzywa komunistyczne sekcje krajowe, by w walce przeciw klasom panującym zwróciły uwagę na niebezpieczeństwa podjudzania narodowościowego i na pogromy, a to w celu skutecznego ich zwalczania.

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego Kominternu. Nowowybrany Komitet Wykonawczy postawił (13. VII. 1921) na porządku dziennym sprawę Poale-Syjonu.

Towarzysze Radek (Sobelson, przyp. autora) i Zinowjew (Apfelbaum, przyp. autora) zaproponowali wyznaczyć komisję, złożoną z 3 towarzyszy do rokowań z delegacją P.-S. na zasadach następujących:

a) zrzeczenie się przez Poale-Syjon Palestyny, jako samoistnego punktu programowego;

---

[1]) Łączona z nazwiskami posłów sejmowych Daszyńskiego i Schipera polsko-żydowska akcja porozumiewawcza dotyczy konferencji w sprawie żydowskiej, zapoczątkowanej w lipcu 1920 r., za czasów gabinetu p. Wł. Grabskiego. Inicjatywa do odnośnych konferencyj wyszła od dr. Alfreda Nossig'a, znanego działacza żydowskiego, przebywającego zazwyczaj zagranicą. W konferencjach owych, odbywanych w gmachu Prezydjum Rady Ministrów, brali udział delegaci ugrupowań żydowskich i polskich w Izbach prawodawczych. Śród nich byli pos. Daszyński, ówczesny wicepremjer i pos. Icchok Schiper. (Przyp. autora).

b) natychmiastowe rozwiązanie związku światowego, jako organizacji samodzielnej;
c) natychmiastowe przyłączenie się, jako sekcje żydowskie, do partji komunistycznych wszystkich krajów.

Komitet wykonawczy *przyjął powyższe zasady* w nieobecności delegatów poale-syjonistycznych.

Gdy dla delegacji P.-S. wyjaśniło się, że nie będzie ona w stanie uzyskać ponownego postawienia sprawy na porządku dziennym komitetu wykonawczego, w celu bronienia osobiście wiadomego swego stanowiska, delegacja postanowiła uważać swoją pracę w Moskwie za zakończoną, wrócić do Wiednia i złożyć w tym względzie sprawozdanie przed Biurem Związkowem, w celu podjęcia dalszych kroków w sprawie ostatecznego przyłączenia organizacyjnego.

Punkt 2. (p. Poale-Syjon — program).

Śród wniosków, uchwalonych pozatem na naradzie delegatów światowego związku Poale-Syjon (9—27 października 1921 roku), na uwagę zasługują: [1])

a) *W odniesieniu do sprawozdania.* Wysłuchawszy sprawozdania Biura Związkowego, narada stwierdza, że ostatnie akcje polityczne i wystąpienia Biura Związkowego wyjaśniły w znacznej mierze światowi komunistycznemu żydowski problemat robotniczy i dopomogły do usunięcia starych przesądów przeciw poale-syjonizmowi komunistycznemu.

b) W sprawie *„Polska — Galicja Wschodnia“.* Wychodząc z założenia konieczności zachowania jednolitego frontu politycznego na całym obszarze Państwa Polskiego i jednolitości ruchu poale-syjonistycznego na terenie „Polski“ i „Galicji Wschodniej“, oraz licząc się z osobliwymi warunkami politycznymi „Galicji Wschodniej“, narada związkowa wezwała Komitety Centralne obydwóch partji do zjednoczenia się na zasadzie platformy „K. P. R. P.“ (Komun. Partji Robotn. Polskiej) i „K. P. M. G.“ (Kom. partei Mizrach Galicjen, t. j. Galicji Wschodniej).

Ewentualne różnice zdań w tym względzie rozstrzygnąć miałoby Biuro Związkowe.

---

[1]) P. „Awangard“ (przednia straż), Wiedeń, Nr. 4 z dn. 15. XI. 21 r., w art. „Sprawozdanie o naradzie związkowej“ (w żargonie).

c) W sprawie *dalszej* akcji *o przyłączenie.* Narada związkowa uchwala natychmiastowe wysłanie delegacji do Komitetu Wykonawczego Kominternu, aby wszechstronnie mu wyjaśnić pogląd komunistyczny Poale-Syjonu na Palestynę co do programu walki proletarjatu żydowskiego, by w ten sposób usunąć ciężkie wahanie się Komitetu Wykonawczego w stosunku do myśli o koncentracji emigracji żydowskiej w Palestynie.

W związku z takiem stanowiskiem narada związkowa *upoważnia* delegację do *przedłożenia* Komitetowi Wykonawczemu Kominternu *wniosków następujących:*

Sekcje żydowskie przy komunistycznych patrjach krajowych i ich organ centralny — Biuro Żydowskie przy Kominternie — mają za zadanie nie tylko prowadzić propagandę w języku żydowskim, lecz czynnie wpływać na całe życie robotnika żydowskiego w duchu komunistycznym, a w ten sposób walka o komunizm związana jest z walką o zadośćuczynienie codziennym swoistym potrzebom proletarjatu żydowskiego.

...Jeszcze przed wprowadzeniem w życie zasad powyższych w zakresie organizacji, nasze partje oświadczają komunistycznym partjom krajowym, iż, będąc częścią związku światowego i stojąc pod jego kierunkiem we wszystkich sprawach żydowskiej polityki robotniczej, uważają siebie za część organiczną powszechnego ruchu komunistycznego: *we wszystkich sprawach polityki międzynarodowej i krajowej obowiązują ich wszystkie uchwały Kominternu i partyj komunistycznych.*

W tym sensie nasze partje proponują swoim komunistycznym partjom krajowym, aż do ostatecznego przyłączenia naszego związku do Kominternu, utworzyć blok polityczny do wspólnej pracy politycznej.

d) W sprawie *pracy zawodowej.* W związku z akcją P.-S. o przyłączenie, narada związkowa wzywa towarzyszy swoich we wszystkich krajach, zwłaszcza w Polsce i Galicji Wschodniej, do podjęcia kroków w celu zjednoczenia i ujednostajnienia ruchu zawodowego wokoło zasad i w szeregach „profinternu" (profesjonalnyj internacjonał) (międzynarodówka zawodowa), *dążąc przytem do zadośćuczynienia swoistym potrzebom żydowskich mas robotniczych.*

Do chwili ostatecznego zjednoczenia narada związkowa, w myśl uchwały komitetu „profinternu", wzywa, by przy rokowaniach z naszym ruchem zawodowym w Polsce wszystkie nasze

partje porozumiały się z partjami komunistycznemi na miejscach w sprawie stałej koordynacji czerwonych (kom.) i poale-syjonistycznych frakcyj ruchu zawodowego.

e) W sprawie *pracy młodzieży*. Wysłuchawszy sprawozdania o rokowaniach związku młodzieży Poale-Syjonu w Polsce z komunistyczną międzynarodówką młodzieży oraz takiegoż sprawozdania o jego delegacji na II kongresie światowym komunistycznej międzynarodówki młodzieży (w Moskwie), narada związkowa *uchwala* polecić związkowi młodzieży w Polsce:

1. kontynuować rokowania w sprawie organizacyjnego przyłączenia, zgodnie z akcją prowadzoną przez związek światowy P.-S.;
2. do czasu ostatecznego zakończenia akcji o przyłączenie zaproponować polskiej młodzieży komunistycznej skoordynowanie wspólnej pracy i akcji.

Narada związkowa uchwala stworzyć przy biurze związkowem *referat do spraw młodzieży*, który mieć będzie nadzór nad pracą młodzieży we wszystkich partjach krajowych.

Narada związkowa obowiązuje wszystkie partje krajowe do zwrócenia bacznej uwagi na rozwój ruchu młodzieży i dopomożenie mu w pracy wszystkimi środkami moralnymi i materjalnymi.

e) W sprawie zwołania *najbliższej konferencji światowej*. Mianowicie VI konferencja światowa ma być zwołana w marcu 1922 r. (w rzeczywistości odbyła się ona w drugiej połowie czerwca 1922 r., przyp. autora).

Każda partja krajowa, organizacja lub grupa otrzymuje na konferencji światowej 1 głos na 100 towarzyszy, za których wniesiono do kasy Biura Związkowego podatek związkowy. Wysokość jego dla Anglji, Afryki Południowej i Egiptu 1 szyling, Belgji i Francji 1 fr., Polski i Galicji Wschodniej 30 mk.... it. d.".

MIĘDZYNARODÓWKI.

I-sza Międzynarodówka (1864—1876).

Międzynarodowe związki robotnicze, w skróceniu zwane „międzynarodówkami" noszą obecnie różne nazwy, w zależności od kolejnego powstawania tych związków.

Pierwszy międzynarodowy związek robotniczy — czyli t. zw. I-sza Międzynarodówka — powstała w Londynie. Mianowicie, w dn. 28 września 1864 r. odbyło się pod ideowem kierownictwem Karola Marks'a (żyda) zebranie przedstawicieli organizacyj robotniczych różnych narodowości pod hasłem — „proletarjusze wszystkich krajów łączcie się".

Związek ten w ciągu swego istnienia odbył kilka międzynarodowych zjazdów. Na jednym z nich (Haga, 1872 r.) nastąpił rozłam między Karolem Marks'em z jednej strony, a Bakuninem i Proudhon'em z drugiej — na tle różnic w poglądach na cele i zadania międzynarodówki. W 1876 r. międzynarodowy ten związek został formalnie rozwiązany.

Według opinji obozu rewolucyjnego zasługą I-ej Międzynarodówki było ustalenie zasad socjalizmu według teorji Karola Marks'a i rozszerzenie tych haseł wśród proletarjatu w różnych krajach.

II-ga Międzynarodówka (1889—1914).

Na zjeździe zwolenników idei Karola Marks'a w Paryżu w 1889 r. utworzył się nowy międzynarodowy związek robotniczy, t. zw. II-ga Międzynarodówka. Postawił ten związek sobie za cel rozwijać nadal zasady teorji Karola Marks'a, wyłożone w jego pracy — „Kapitał".

Odtąd w dniu 1 maja każdego roku postanowiono demonstracyjnie strejkować.

Związek ten odbył w różnych krajach na Zachodzie kilka zjazdów t. zw. kongresów, na których opracowano podstawy po-

lityki międzynarodowej warstw robotniczych w rozwinięciu teorji Karola Marks'a.

W okresie 1900—1904 r. ustalono zasadę, że nie należy brać udziału w rządach burżuazyjnych, z wyjątkiem wypadków nadzwyczajnych.

Na zjazdach tego związku ustalono również, że powinno się zwalczać wojny, jako tkwiące w istocie ustroju kapitalistycznego. Uznano mianowicie, że należy przed wybuchem wojny — zwalczać ją w działalności parlamentarnej, po wybuchu zaś — przez agitację wśród mas.

Z wybuchem wojny światowej w 1914 r. niemiecka warstwa robotnicza zajęła stanowisko solidarne z pozostałemi warstwami społeczeństwa niemieckiego. Wdrążana w umysły teorja walki klasowej nie zdołała zatrzeć w zdrowym intellekcie robotnika niemieckiego poczucia jedności i solidarności plemiennej. Takie zachowanie się proletarjatu niemieckiego, jako najwięcej wpływowego w rzeczonym międzynarodowym związku robotniczym, zdecydowało o losie tego związku i jego wpływach. Z chwilą zajęcia Belgji przez wojska niemieckie organ wykonawczy II-ej Międzynarodówki t. zw. „międzynarodowe biuro socjalistyczne", które dotąd mieściło się w Brukseli, przeniesiono do Hagi. Przewodniczący tego biura, E. Wanderwelde (właściwe nazwisko — Speier, żyd) pod naciskiem patrjotyzmu belgijskiej warstwy robotniczej wstąpił do rządu. Wobec takiego zachowania się warstwy robotniczej na Zachodzie, w owym związku nastąpił rozłam. II-ga Międzynarodówka przestała oficjalnie egzystować. Wznowiono ją pod nazwą V-ej Międzynarodówki, t. zw. londyńskiej (p. niżej), którą jednak niektórzy nadal nazywają II-gą.

USIŁOWANIA WYTWORZENIA NOWEGO ZWIĄZKU.

Wśród socjalistów z krajów koalicji, którzy w swej większości byli zwolennikami dalszego prowadzenia wojny, organizuje się w każdym z tych krajów grupka ludzi, dążąca za wszelką cenę do zaprzestania wojny. Dla omówienia właśnie sprawy uniemożliwienia rządom kontynuowania wojny, zwłaszcza w krajach koalicji, zwołano we wrześniu 1915 r. do miasteczka Zimmerwald (Szwajcarja) konferencję przedstawicieli kilkunastu krajów. Inicjatywa do jej zwołania wyszła oficjalnie od socjalistów

„włoskich". Pomimo dążności ze strony istotnych inicjatorów tej konferencji do nadania jej uchwałom treści, pożądanej dla swych zamierzeń, nie osiągnięto całkowicie tych celów. Wydano co prawda manifest, piętnujący wojnę, jako imperjalistyczną i nawołujący do pójścia w ślady tych, którzy budzą ducha rewolucji wśród proletarjatu, i którzy z tego powodu są prześladowani w swoich krajach [1]).

Manifest ten jednak nie był przepojony tym skrajnym radykalizmem, jaki chciała włożyć w jego treść grupa, zwana „lewicą zimmerwaldską", która wypłynęła następnie na scenie przewrotu bolszewickiego w Rosji.

Konferencja owa stworzyła „międzynarodową komisję socjalistyczną", (organ wykonawczy II-ej Międzynarodówki nazywał się, jak wiadomo, „międzynarodowem biurem socjalistycznem"), która faktycznie stała się organem, przygotowującym nową międzynarodówkę (III-cią).

[1]) Znamienne, że rzucone na tej konferencji hasło zaprzestania wojny — „bez anekcji i odszkodowań" — nie było niebezpieczne w odniesieniu do ziem polskich dla widoków polityki niemieckiej. Hasło to było nawet pożądane zarówno dla polityki niemieckiej, jak i żydowskiej.

Wojska niemieckie zajęły wówczas olbrzymie tereny na wschodzie i zachodzie. Niemiecki sztab generalny, jak wiadomo, po pierwszej bitwie nad Marną w 1914 r. wypowiedział już opinję, że wynik, który był oczekiwany dla Niemiec w chwili rozpoczęcia przez nie wojny, nie miał już szans urzeczywistnienia.

Gdyby udało się inicjatorom konferencji zimmerwaldskiej powyższem hasłem rozbić jedność społeczeństw w krajach koalicji (a o to przecież wówczas głównie chodziło) i doprowadzić do pertraktacyj pokojowych, państwo niemieckie było dość silne (pokazał zresztą dalszy dwuletni przebieg wojny), by zmusić koalicję, aby ziemie polskie otrzymały w każdym razie ustrój, któryby był pożądany dla widoków polityki niemieckiej. Ten ustrój tem samem nie mógłby nie być niepożądanym dla interesów polityki żydowskiej, o czem była mowa wyżej w innem miejscu niniejszego zarysu. Na dowód, że żydzi mogli się nie obawiać ze strony niemieckiej wrogich dla siebie posunięć na ziemiach polskich, może służyć rozporządzenie z dn. 1. XI. 1916 r. gen.-gubernatora Beseler'a o organizacji gmin żydowskich. Odnośne rozporządzenie niemieckie zapoczątkowało w Polsce ustrój samorządu żydowskiego, który był podyktowany jedynie chęcią osłabienia żywiołu polskiego na ziemiach polskich.

Słowem, „stare rewolucyjne hasło zimmerwaldskie" było niebezpieczne dla interesów polskich tak samo w 1915 r., podczas okupacji niemieckiej, jak w 1919—1921 r. — okresie walk z Rosją sowiecką, kiedy już naród polski korzystał z niepodległości.

Z tego też środowiska wyszła inicjatywa do zwołania nowego zjazdu. W kwietniu 1916 r. w Kienthalu (Szwajcarja) odbyła się także konferencja o tendencjach jeszcze więcej wrogich dla idei kontynuowania wojny, niż w Zimmerwald i która miała wyraźny cel — wytworzenie nowej międzynarodówki rewolucyjnej.

Pod wpływem wzmożonej agitacji przeciw jedności narodowej, w krajach wojujących organizują się takie rewolucyjne grupy. We Francji na czele opozycji stanął Jean Longuet (żyd). W Anglji odrywa się od „Independent Labour Party" (I. L. P.) (Niezależna Partja Praca — grupa opozycyjna w stosunku do „Labour Party") część robotników, która przechodzi do obozu komunistycznego. (Ta ostatnia część pozostaje w bliskim kontakcie z Poale-Syjon, która to organizacja działa, jak wiadomo, w większych środowiskach fabrycznych na terenie właściwej Anglji).

W Niemczech — Róża Luxemburg, Karol Liebknecht, Franc. Mehring i Leon Jogiches (wszyscy żydzi) — założyli związek komunistyczny t. zw. związek Spartakusa. Skutkiem tego w 1916 roku nastąpił rozłam w „Socjaldemokratische Partei Deutschlands" (S. P. D.), a w 1917 r. powstała t. zw. „Unabhängige Socjaldemokratische Partei Deutschlands" (U. S. P. D.) (Niezależna Socjal-demokratyczna Partja Niemiec, t. zw. niezależni socjaliści) (przywódca — Oskar Cohn, żyd).

III-cia Międzynarodówka (t. zw. moskiewska) (listopad 1917 r.—).

W listopadzie 1917 roku wybucha w Rosji przewrót bolszewicki pod kierownictwem czynniejszych członków konferencji zimmerwaldskiej, jak np. Lenina (Uljanowa), Zinowjewa (Apfelbauma), Radka (Sobelsona) i t. p.

Rosja stanowi sama w sobie olbrzymią przestrzeń kuli ziemskiej, a więc teren dostateczny do wyciągnięcia korzyści ze skutków przewrotu społecznego. Pomimo to kierownicze czynniki wywrotowe dążą do takiegoż przewrotu również w innych krajach, gdyż dobroczynne skutki tego przewrotu mogą zaledwie dać się odczuć, według twierdzenia tych czynników, tylko po objęciu takimże przewrotem całej kuli ziemskiej.

Hasła bolszewizmu, głoszone na terenie rosyjskim przez komentatorów teorji Karola Marks'a, wśród których najwybitniejszą siłą w obecnej Rosji jest, jak wiadomo, Zinowjew (Apfelbaum), osiągają wkrótce przewagę wśród ludności miejskiej w Rosji. Wytworzona tam partja komunistyczna czuje w sobie tyle siły, mając zresztą oparcie w aparacie państwowym, że bierze na siebie inicjatywę zorganizowania międzynarodówki komunistycznej z centralą w Moskwie. Mianowicie, rosyjska partja komunistyczna łącznie z biurami zagranicznemi kilku innych partyj (w tej liczbie i „polskiej") wydały pod datą 24 stycznia 1919 r. odezwę. Odezwa ta w 12 punktach wyjaśnia cele nowej międzynarodówki komunistycznej, jej taktykę i stosunek do partji socjalistycznych. Autorzy odezwy wychodzą z założenia, że obecna epoka jest okresem upadku systemu kapitalistycznego. Jeżeli kapitalizm nie będzie zniesiony, wówczas zadaniem proletarjatu powinno być dążenie do bezpośredniego zagarnięcia władzy państwowej. Objęcie tej władzy polega na zniesieniu aparatu burżuazyjnego w państwie, a na zorganizowaniu władzy proletarjackiej. Władza ta powinna reprezentować dyktaturę klasy robotniczej, aby stać się w rękach proletarjatu środkiem do systematycznego zgnębienia i wywłaszczenia klasy posiadającej. Typem państwa proletarjackiego jest demokracja proletarjacka pod postacią sowietów, a nie demokracji burżuazyjnej, pod pozorem której występuje władza oligarchji finansowej. Dla zabezpieczenia wywłaszczenia ziemi i przemysłu, które powinny stanowić własność narodu, konieczne jest rozbrojenie burżuazji i uzbrojenie klasy robotniczej. Podstawową metodą walki są masowe wystąpienia proletarjatu, które powinny dochodzić aż do walki zbrojnej z państwem burżuazyjnem. Stosunek do partji socjalistycznych wzmiankowana odezwa określa w ten sposób, że partje te dzieli na trzy grupy i w zależności od tych grup zmienia swój stosunek do nich: a) „socjalszowinistów", którzy walczą z bronią w ręku po stronie burżuazji, w stosunku do których należy stosować walkę bez litości; b) w ugrupowaniach „centrowych" należy wprowadzać rozłam, przyczem przywódców ich trzeba demaskować; w pewnym okresie pracy w tym kierunku powinno się wystąpić z akcją określonego organizacyjnego odosobnienia się od „centrum"; c) trzecią grupę stanowią elementy rewolucyjne ruchu robotniczego syndykalistów; tych należy zjednoczyć. Odezwa następnie wylicza 39 partyj i organizacyj, które zostały za-

proszone na pierwszy kongres nowej międzynarodówki. Kongres ten miał za zadanie stworzenie organu bojowego, który winien kierować międzynarodówką komunistyczną, podporządkowując interesy ruchu poszczególnych krajów zadaniom międzynarodowej rewolucji.

Kongres ten (t. zw. I-szy) odbył się w pierwszych dniach marca 1919 r. Zjazd delegatów na nim był nikły. Powzięto szereg rezolucyj w rozwinięciu zasad, wyłożonych w streszczonej wyżej odezwie z dn. 24. I. 1919 r., która dla międzynarodówki komunistycznej ma charakter jakby ustawodawczy. Kongres ten powołał do życia oficjalnie nową międzynarodówkę, uznał jednak za wskazane polecić przyszłemu Kongresowi, t. zw. II-emu, opracowanie ustawy tej nowej międzynarodówki komunistycznej, zwanej w skróceniu — Kominternem (komunisticzeskij internacjonał).

Kierownictwo Kominternu polecono wybranemu Komitetowi Wykonawczemu (t. zw. Ispołkomowi — ispołnitielnyj komitet) z siedzibą w Moskwie.

Kongres zakończył swoją pracę manifestem do proletarjatu całego świata, z podpisem G. Zinowjewa (Apfelbauma), jako przewodniczącego Ispołkomu Kominternu i K. Radka (Sobelsona), jako sekretarza tegoż Komitetu Wykonawczego Kominternu.

Z chwilą powołania do życia nowej międzynarodówki, w poszczególnych krajach poczęto organizować miejscowe partje komunistyczne; dla nich cały szereg zagadnień, wynikających z tego faktu powstania nowej międzynarodówki, nie był dostatecznie jasny. Należało kierownikom dać odpowiednie dyrektywy. II-gi Kongres, który odbył się w Petersburgu (17. VII—7. VIII 1920 r.) opracował te dyrektywy.

Chcąc odgraniczyć się od elementów, nieprzenikniętych sympatją dla zasad III-ej Międzynarodówki i w ten sposób uchronić się od rozbicia od wewnątrz, tenże II-gi Kongres uchwalił, że nowowstępujące do Kominternu partje powinny spełnić 21 warunków, które zostały opracowane przez Zinowjewa (Apfelbauma). (Warunki te noszą nazwę — „tez Zinowjewa").

Tezy te są następujące:

1. Cała propaganda i agitacja nosić winna charakter istotnie komunistyczny i ma być zgodna z programem i uchwałami III-ej

Międzynarodówki. Wszystkie dzienniki partji winny być redagowane przez autentycznych komunistów, którzy złożyli dowody ofiarności dla sprawy proletarjatu. Hasła „dyktatura proletarjatu" nie należy używać jako prostej formułki, wyuczonej na pamięć, lecz winno ono być głoszone w ten sposób, by konieczność jej stała się widoczną dla najprostszego robotnika i robotnicy, żołnierza i chłopa. Konieczność dyktatury proletarjatu powinna być wykazywana na podstawie faktów życia codziennego. Systematyczne objaśnianie ich pod tym kątem widzenia jest obowiązkiem naszej prasy.

Cała prasa perjodyczna, jak i nieperjodyczna zależeć winna całkowicie od Centralnego Komitetu Partji, bez względu na to, czy całość partji działa jawnie czy nielegalnie. Niedopuszczalne jest, aby wydawnictwa mogły korzystać ze swej autonomji dla prowadzenia polityki, która nie odpowiadałaby w zupełności polityce partji. Na łamach dzienników, na zgromadzeniach publicznych, w związkach zawodowych i kooperatywach, wszędzie, gdzie docierają zwolennicy III Międzynarodówki, należy piętnować systematycznie i bezlitośnie nie tylko burżuazję, lecz i jej wspólników — reformistów wszelkich odcieni.

2. Każda organizacja, pragnąca przystąpić do Międzynarodówki Komunistycznej, winna usuwać stale i systematycznie ze wszystkich mniej czy więcej odpowiedzialnych stanowisk w ruchu rewolucyjnym (władz partyjnych, redakcji, związków zawodowych, kooperatyw, samorządów komunalnych i t. p.) reformistów i centrowców i zastępować ich wypróbowanymi komunistami i to nie krępując się, zwłaszcza w początkach — faktem, iż trzeba będzie niekiedy zastąpić „fachowego" oportunistę zwykłym robotnikiem.

3. We wszystkich prawie krajach Europy i Ameryki walka klasowa wchodzi w stadjum wojny domowej. W takich warunkach komuniści nie mogą wcale zaufać legalności burżuazyjnej. Obowiązkiem ich jest tworzyć równocześnie z ruchem legalnym, aparat organizacji nielegalnej, któryby w momencie decydującym dopomógł partji do spełnienia jej obowiązków wobec rewolucji. We wszystkich krajach, gdzie stan oblężenia i prawa wyjątkowe nie pozwalają komunistom na wypełnienie swych zadań w drodze działalności legalnej, jest rzeczą absolutnie niezbędną kombinowanie akcji legalnej z nielegalną.

4. Z obowiązkiem propagandy idei komunistycznej łączy się konieczność specjalnie energicznej i metodycznej propagandy w wojsku. Tam, gdzie propaganda taka jest zakazana przez prawa wyjątkowe, trzeba ją prowadzić nielegalnie. Niespełnienie tego obowiązku byłoby równoznaczne zdradzie zasad rewolucyjnych i sprzeczne z należeniem do III-ej Międzynarodówki.

5. Konieczną jest systematyczna i metodyczna agitacja na wsi. Klasa robotnicza nie będzie mogła zwyciężyć, jeżeli nie będzie miała za sobą proletarjatu rolnego, przynajmniej części chłopów biednych oraz zapewnionej, dzięki swej polityce, neutralności reszty ludności wiejskiej. Propaganda komunistyczna na wsi staje się obecnie rzeczą pierwszej wagi. Powinna ona być przedsiębrana głównie przy pomocy rewolucyjnych robotników-komunistów, mających związek ze wsią. Zrezygnowanie z tej pracy lub oddanie jej na pastwę indyferentów lub półreformistów równałoby się rezygnacji z rewolucji proletarjackiej.

6. Każda partja, chcąca należeć do III-ej Międzynarodówki, zobowiązana jest demaskować nie tylko wyraźny socjal-patrjotyzm, lecz także nieszczerość i obłudę „socjal-pacyfizmu"; powinna ona systematycznie wykazywać robotnikom, iż bez obalenia kapitalizmu w drodze rewolucji żadne międzynarodowe sądy rozjemcze, żadne umowy co do ograniczenia zbrojeń, żadne reformy „demokratyczne" Ligi Narodów nie będą zdolne do przeszkodzenia nowej wojnie imperjalistycznej.

7. Partje, które pragną być przyjęte do III-ej Międzynarodówki, winny zerwać całkowicie z reformizmem i polityką centrowców, oraz prowadzić w organizacjach swych jaknajszerszą propagandę na rzecz tego zerwania. Bez spełnienia powyższego warunku niemożliwą byłaby jednolita akcja komunistyczna wogóle.

Międzynarodówka komunistyczna domaga się dokonania tego zerwania bez zastrzeżeń i ostatecznie w jaknajkrótszym czasie. Międzynarodówka komunistyczna nie może pozwolić, by tacy notoryczni oportuniści jak Turatti, Kautsky, Hilferding, Hillquit, Longuet, Mac Donald, Modigliani i t. p. mieli prawo być uznanymi za członków III-ej Międzynarodówki. Doprowadziłoby to tylko do tego, że III-cia Międzynarodówka stałaby się bardzo podobną do zmarłej II-ej Międzynarodówki.

8. Jest rzeczą niezbędną, aby partje tych krajów, których burżuazja posiada kolonje i uciska inne narody, zajęły szczególnie wyraźne i jasne stanowisko w sprawie kolonji i narodów uciskanych. Każda partja, pragnąca należeć do III-ej Międzynarodówki, powinna demaskować krętacką politykę kolonialną swych imperjalistów, popierać nie tylko w słowach, lecz i w czynach ruchy wyzwoleńcze ludności kolonji, żądać wypędzenia rodzimych imperjalistów z kolonji, rozwijać w duszach robotników swego kraju prawdziwie braterskie uczucia wobec ludności robotniczej kolonji i narodów uciskanych, oraz prowadzić pośród wojsk swego kraju systematyczną agitację przeciwko wszelkiemu uciskowi ludów kolonjalnych.

9. Każda partja, pragnąca należeć do Międzynarodówki komunistycznej, winna rozwijać systematyczną i stanowczą działalność komunistyczną w związkach zawodowych, w radach robotniczych i fabrycznych, kooperatywach i innych masowych organizacjach robotniczych. Należy tworzyć wewnątrz tych organizacyj ośrodki komunistyczne, które swą nieustanną i wytrwałą działalnością powinny pozyskać ugrupowania te dla sprawy komunistycznej. Ośrodki komunistyczne powinny demaskować stale zdradę socjal-patrjotów i chwiejność centrowców; powinny one być całkowicie podporządkowane partji.

10. Każda partja, należąca do III-ej Międzynarodówki, zobowiązana jest do prowadzenia zaciętej walki przeciwko „Międzynarodówce" żółtych związków zawodowych w Amsterdamie. Winna ona prowadzić w szeregach zorganizowanych w związkach zawodowych robotników energiczną propagandę, wykazując konieczność zerwania z żółtą międzynarodówką amsterdamską. Wszelkiemi siłami podtrzymywać winna tworzące się Międzynarodowe Zjednoczenie czerwonych związków zawodowych, które przyłączyło się do Międzynarodówki komunistycznej.

11. Partje, chcące należeć do III-ej Międzynarodówki, winny poddać rewizji skład osobisty swych frakcyj parlamentarnych i usunąć z nich żywioły niepewne; winny one podporządkować nie tylko w teorji ,lecz i w praktyce frakcje te kierownictwu Partji i wymagać od każdego komunisty-członka frakcji, podporządkowania całej swej działalności interesom propagandy i agitacji prawdziwie rewolucyjnej.

12. Partje, należące do III-ej Międzynarodówki, zorganizowane być winny na podstawie demokratycznego centralizmu. W obecnym okresie napiętej wojny domowej partja komunistyczna tylko wtedy będzie w stanie spełniać swe żądania, gdy zbudowana będzie na zasadach centralistycznych, gdy panować w niej będzie żelazna dyscyplina, gdy wreszcie władze centralne, wsparte o zaufanie poszczególnych organizacyj partyjnych, rozporządzać będą najszerszemi kompetencjami i posiadać całkowity autorytet.

13. Komunistyczne partje tych krajów, w których działać one mogą legalnie, winny od czasu do czasu przeprowadzać oczyszczenie swego składu osobistego, usuwając ze swych szeregów żywioły drobnomieszczańskie, którym udało się wślizgnąć do partji.

14. Każda partja, pragnąca należeć do Międzynarodówki komunistycznej, winna przychodzić z pomocą wszystkim Republikom sowieckim, walczącym z siłami kontrrewolucyjnemi. Prowadzić ona winna niezmordowaną i z niczem nieliczącą się propogandę za przeszkodzeniem w transportowaniu amunicji i środków wojennych dla wrogów Republiki sowietów. Prócz tego legalnie czy nielegalnie powinna być prowadzona wytężona propaganda pośród wojsk, wysłanych dla zdławienia republik robotniczych.

15. Partje, które dotychczas zachowały swój stary program socjalistyczny, powinny w najkrótszym czasie poddać go rewizji i stosownie do specjalnych warunków swych krajów, wypracować nowy program komunistyczny zgodnie z uchwałami Międzynarodówki komunistycznej. Program każdej partji, należącej do Międzynarodówki komunistycznej, winien być z reguły zatwierdzony przez zwykły Kongres Międzynarodówki komunistycznej lub przez Komitet Wykonawczy. W wypadku niezatwierdzenia odnośna partja ma prawo odwołać się do Kongresu Międzynarodówki komunistycznej.

16. Wszystkie uchwały Kongresu Międzynarodówki komunistycznej, jakoteż Komitetu Wykonawczego, są obowiązujące dla wszystkich partyj, należących do Międzynarodówki komunistycznej. Ponieważ działa ona w okresie spotęgowanych wojen domowych przeto winna być zbudowana na zasadach znacznie bardziej

centralistycznych, aniżeli II-ga Międzynarodówka. Jednakże Międzynarodówka komunistyczna i jej Komitet Wykonawczy będą się w działalności swej liczyły z różnorodnymi warunkami, wśród których poszczególne partje zmuszone są działać i walczyć, i uchwalać będą decyzje znaczenia ogólnego tylko w tych sprawach, gdzie to będzie możliwe.

17. W konsekwencji tego wszystkiego, co wyżej zostało powiedziane, każda partja, pragnąca przyłączyć się do Międzynarodówki komunistycznej, winna zmienić swą nazwę. Każda partja, chcąca należeć do Międzynarodówki komunistycznej, ma nosić nazwę: Partja Komunistyczna—takiego a takiego kraju, Sekcja III-ciej Międzynarodówki komunistycznej. Sprawa nazw nie jest tylko zagadnieniem formalnem, lecz w wielkiej mierze bardzo poważnem zagadnieniem politycznem. Międzynarodówka komunistyczna wypowiedziała wojnę całemu światu burżuazyjnemu i wszystkim żółtym partjom socjal-demokratycznym. Konieczną więc jest rzeczą, by różnica pomiędzy partjami komunistycznemi, a dawnemi oficjalnemi partjami „socjal-demokratycznemi", które zdradziły sztandar klas robotniczych, była widoczną dla każdego zwykłego robotnika.

18. Wszystkie główne organy partyjne wszystkich krajów winny publikować ważniejsze dokumenty oficjalne Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej.

19. Wszystkie partje, należące do Międzynarodówki Komunistycznej lub które zgłosiły przystąpienie do niej, zobowiązane są zwołać możliwie rychło, a najpóźniej w 4 miesiące po drugim Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej — Nadzwyczajne Kongresy, celem omówienia powyższych warunków. Centralne Władze poszczególnych partji powinny przedsięwziąć kroki, by wszystkie organizacje lokalne dowiedziały się o uchwałach drugiego Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej.

20. Partje, które pragną obecnie przystąpić do Międzynarodówki Komunistycznej, lecz które nie zmieniły jeszcze radykalnie swej taktyki, winny czuwać nad tem, by przed wstąpieniem do III Międzynarodówki przekształcić się w ten sposób, aby dwie trzecie ich kierowników i redaktorów przynajmniej najważniejszych organów centralnych składało się z towarzyszy, którzy jeszcze przed II Kongresem Międzynarodówki Komuni-

stycznej wypowiedzieli się publicznie i wyraźnie za przyłączeniem się partji do III Międzynarodówki. Wyjątki pod tym względem dopuszczalne są za zgodą Komitetu Wykonawczego, który również ma prawo robić wyjątki w odniesieniu do przedstawicieli kierunku centralnego, wymienionych w § 7.

21. Członkowie partji, którzy odrzucają w zasadzie warunki i tezy, postawione przez Międzynarodówkę Komunistyczną, powinni być z partji wykluczeni. Dotyczy to w szczególności delegatów na Nadzwyczajny Kongres partji.

III-cia (mosk.) Międzynarodówka zwołuje swoje zjazdy, t. zw. kongresy. Takich kongresów do chwili obecnej odbyło się pięć. Ostatni z nich (5-ty) odbył się w Moskwie w 1924 r. (17/VI — 2/VII).

IV-ta międzynarodówka (t. zw. wiedeńska), (luty 1920 — maj 1923 r.).

Z inicjatywy Fryderyka Adler'a (żyda) powstała w lutym 1920 r. z siedzibą w Wiedniu, jako organizacja tymczasowa pewnej liczby ugrupowań, t. zw. Powszechna Wspólnota Pracy. Organizacja ta oficjalnej nazwy — „międzynarodówki" — nie przyjęła. Jednak ogólnie nosi ona nazwę — IV-tej międzynarodówki, bądź wiedeńskiej, bądź międzynarodówki 2 i pół (tę ostatnią nazwę nadali jej bolszewicy).

Członkowie tej tymczasowej organizacji uznawali za niewskazane należenie tak do drugiej, jak i do trzeciej międzynarodówek, usiłując wytworzyć nowy ośrodek, około którego można byłoby skupić wszystkie partje, stojące rzeczywiście na gruncie rewolucji socjalnej, które jednak z powodu centralistycznej polityki Moskwy nie mogły przystąpić do III-ej międzynarodówki (p. na str. 86 o Wiedeńskiej Wspólnocie Robotniczej).

W początku 1922 r., III (mosk.) międzynarodówka, pragnąc wzmocnić swoje stanowisko w polityce międzynarodowej, w której wówczas brała na Zachodzie czynny udział, odwołała się do pozostałych organizacji robotniczych z hasłem „jednolitego frontu proletarjackiego", t. j. jedności wszystkich organizacji socjalistycznych z bolszewikami w walce przeciw kapitalizmowi. Pośrednictwo w tym względzie wziął na siebie wymieniony Fry-

deryk Adler i zwołał do Berlina w 1922 r. (2 — 5 kwietnia) konferencję przedstawicieli trzech międzynarodówek (II, III i IV). Wybrano komitet organizacyjny z 9 osób (po trzech od każdej międzynarodówki), który miał zwołać nową konferencję. W celu podkreślenia jednolitości frontu, postanowiono odbyć w dn. 20 kwietnia wspólne demonstracje robotnicze z hasłem poparcia Rosji sowieckiej, 8-godzinnego dnia pracy i t. p. Ogół robotniczy w poszczególnych krajach nie wziął udziału w tych poczynaniach. Widząc bezcelowość akcji w odnośnym kierunku współpracy z bolszewikami, komitet 9 rozwiązał się w dn. 23 maja 1922 r.

Kierowniczym czynnikom rewolucyjnym, oczekującym wyników, pożądanych dla swych zamierzeń jedynie w wyniku jednolitości frontu całego proletarjatu w danym kraju, pozostało dążyć przynajmniej do połączenia II i IV międzynarodówek.

V-ta międzynarodówka (t. zw. londyńska), („socjalistyczna międzynarodówka robotnicza") (maj 1923 r.—).

W dniach 5 i 6 stycznia 1923 r. odbyła się w Kolonji konferencja komitetu organizacyjnego II i IV międzynarodówek. Na niej uchwalono zwołać na 21 maja 1923 r. do Hamburga kongres, w celu ostatecznego połączenia tych dwóch międzynarodówek.

Odezwa, która była wysłana do wszystkich partji socjalistycznych, oznajmiająca o kongresie, zawierała zastrzeżenie, że udział w tym kongresie mogą wziąć te partje socjalistyczne, które opierają się na teorji Marks'a i które przytem uznają następujące zasady:

a) zniesienie kapitalistycznej formy produkcji, jako cel, a walkę klasową, jako środek, który pozwoli do wyzwolenia klasy robotniczej z ucisku kapitalistycznego;
b) nieodzowność wyjaśnienia, jak organizacje robotnicze mają się zachować w czasie wojny;
c) międzynarodowość organizacji, jako środek walki klasy robotniczej zarówno w czasie pokoju, jak i wojny;
d) zobowiązanie się nieprzystępowania do żadnej innej organizacji międzynarodowej poza tą, która będzie powołana do życia na kongresie w Hamburgu; w związku

z tem zobowiązanie się w imieniu swoich partji, że uchwały tej nowej międzynarodowej organizacji socjalistycznej będą one uważały dla siebie za obowiązujące;

e) jednolitość ruchu zawodowego, reprezentowanego przez międzynarodową federację zawodową w Amsterdamie, jako konieczny warunek do prowadzenia skutecznej walki klasowej.

Na wymienionym kongresie w Hamburgu (21 — 25 maja 1923 r.) nastąpiło połączenie owych dwóch międzynarodówek. Nowa międzynarodówka otrzymała oficjalną nazwę — „socjalistycznej międzynarodówki robotniczej". Za siedzibę sekretarjatu obrano Londyn, skutkiem czego międzynarodówkę tę nazywają „londyńską", a nawet „hamburską" (na skutek odbycia się kongresu w Hamburgu). Stałymi sekretarzami obrani zostali — Fryderyk Adler (żyd) — z Austrji i Thomas Shaw (czyta się — szo) (żyd) — z Anglji.

Przedstawicielem Polski w Komitecie Wykonawczym tej międzynarodówki jest dr. Herman Diamand (żyd), poseł z partji P. P. S.

Z organizacji robotniczych z terenu Polski do londyńskiej międzynarodówki oficjalnie należą — P. P. S. i N. S.

Bund, który, jak wiadomo, brał udział w kongresie hamburskim, do tej międzynarodówki nie należy (p. przypisy — Bund, p. 3).

Tak się w najogólniejszych zarysach przedstawiają międzynarodowe związki robotnicze w zakresie działalności polityczno-społecznej.

TABLICA.

	UGRUPOWANIA SPOŁECZNIE			WYWROTOWE		UGRUP. POŚREDNIE.
NAZWY UGRUPOWAŃ	BUND	KOMBUND	NIEZALEŻNI SOCJALIŚCI	POALE-SYJON.	CEJRE-SYJON.	HITACHDUTH.
Dane historyczne.	Powstał w Wilnie w 1897 roku. Stąd rozszerzył się na inne miejscowości b. państwa rosyjskiego i na inne kraje.	Powstał w 1922 roku (czerwiec). Istnienie odnośnych grupek w poszczególnych miejscowościach Polski zarysowało się nieco wcześniej.	Organizację zawiązano w Krakowie w 1921 roku (listopad).	Organizacja powstała w 1905 r. w Połtawie (Małorosja). Stąd rozszerzono na inne kraje i miejscowości.	Młodzież, ożywiona ideą budowy państwa w Palestynie, tworzy związki w 1903—1904 r. na zachodniem i południowem terytorjach b. Państwa ros.	Organizację zawiązano w Pradze czeskiej w 1920 roku (kwiecień). Działalność wkrótce rozszerzono na inne kraje.
Rozgałęzienie poza Polską.	Istnieje we wszystkich państwach, w których zamieszkują żydzi. Współpracuje tam z obozem miejscowej lewicy łącznie z komunistami.	Odpowiednik jego działa tam, gdzie w większych ilościach zamieszkują żydzi. Wchodzi zazwyczaj wówczas w skład miejscowej partji komunistycznej.	Odpowiednik tego ugrupowania w Polsce istnieje w krajach większego skupienia żydowskiego Współdziała zazwyczaj we wszystkich partjach lewicowych, nie wyłączając komunistów.	Istnieje we wszystkich krajach śród miejscowego żydostwa. Odłam prawicowy współdziała z miejscową lewicą społeczną, odłam zaś lewicy — z komunistami.	Istnieje głównie w krajach ościennych z Polską. Współpracuje zazwyczaj z miejscową lewicą społeczną, współdziałającą nazewnątrz otwarcie z miejscowym żyd. obozem mieszczańskim.	Istnieje już obecnie w krajach większego skupienia żydowskiego. Działa głównie wśród miejscowego żydostwa, nie ustając współpracować z miejscową lewicą.
Program.	Działalność obliczona na kraje golusu.			Odbudowa Palestyny w wyniku walki klas i rewolucji społecznej. Język narodowy — hebrajski; w golusie zachowuje się żargon ze względu na masy żydowskie, które władają tylko tym językiem. Autonomia narodowa w krajach golusu; żydzi — naród, któremu w Polsce należą się te same prawa współgospodarza kraju — w szkolnictwie, sądownictwie, na urzędach.	Odbudowa Palestyny na zasadach równości socjalistycznej. Walka klas i rewolucja społeczna — środek wyzwolenia narodu żydowskiego nie tylko w golusie, lecz i odzyskania Palestyny. Język narodowy — hebrajski, którym przesiąknięta musi być cała kultura żydowska. Żargon w golusie tolerowany ze względów praktycznych. W Polsce, jako w kraju większego skupienia — autonomja narodowa, z uznaniem równości języków żydowskich w sądownictwie, szkolnictwie, na urzędach.	Dąży do odbudowy Palestyny na zasadach socjalistycznych. Nie uznaje walki klas i rewolucji społecznej. Językiem narodowym—hebrajski, w którym całe szkolnictwo winno być prowadzone. W golusie zachowuje żargon ze względu natury taktycznej. Uprodukcyjnienie żydów—uważa za jeden z głównych warunków narodowego i społecznego wyzwolenia. W golusie — autonomia narodowa, żydzi — jako naród, który winien korzystać z takich samych praw narodowych, jak Polacy.
	Ostateczne społeczne i narodowe wyzwolenie żydów—jedynie w wyniku rewolucji socjalnej. Konieczność wobec tego oparcia się na warstwie robotniczej rdzennych społeczeństw. Żydzi są narodem, któremu należy się całkowita autonomja; językiem narodowym — żargon, któremu przysługiwać winny w sądownictwie, szkolnictwie i na urzędach te same prawa, co językowi polskiemu. Naród żydowski — współgospodarz na ziemiach polskich.	Społeczne i narodowe wyzwolenie żydów — jedynie w wyniku walki klas i rewolucji społecznej. Język narodowy — żargon.	Walka klas i rewolucja społeczna—warunek ostatecznego wyzwolenia żydów z nierówności społecznej i narodowej. Stąd nieodzowność oparcia w tej walce żydów na proletarjacie społeczeństwa rdzennego. Korzystanie z instytucji obecnego ustroju społecznego — jako w okresie przejściowym do ustroju socjalistycznego. Polska — państwo narodowościowe, w którem żydzi winni korzystać z równych praw współgospodarza w zakresie szkolnictwa, sądownictwa, na urzędach, gdzie żargon, jako język narodowy, ma takież prawa, jak polski.			
Stosunek do międzynarodówek.	Oficjalnie nie należy ani do moskiewskiej, ani do londyńskiej międzynarodówek.	Jako składowa część K. P. R. P. należy do III (mosk.) międzynarodówki.	Oficjalnie należy do londyńskiej międzynarodówki.	Oficjalnie do żadnej międzynarodówki nie należy.	Oficjalnie do międzynarodówki nie należy.	Do żadnej międzynarodówki nie należy.
Stosunek do innych ugrupowań żydowskich w kraju.	Współpraca z całym obozem mieszczańskim w dziedzinie gospodarczej.					
	Ujemny stosunek do obozu mieszczańskiego w dziedzinie politycznej. Zwalcza pozostały obóz wywrotowy o programie palestynizmu.	Wrogi stosunek do obozu mieszczańskiego w dziedzinie politycznej. Niechętny stosunek do obozu wywrotowego o programie palestynizmu.	Niechętny w dziedzinie politycznej do obozu mieszczańskiego. Współpraca z pozostałym odłamem wywrotowym o programie golusowym.	Współpracuje z obozem mieszczańskim w sprawach odbudowy Palestyny. Niechętny do pozostałego odłamu wywrotowego o programie antypalestyńskim.	Współpracuje z obozem mieszczańskim w sprawach odbudowy Palestyny. Naogół niechętny w stosunku do obozu wywrotowego, lecz antypalestyńskiego.	Niechętny stosunek do obozu wywrotowego o programie antypalestyńskim.